

Krótko mówiąc

Szkice o polszczyźnie



UNIwersytet Śląski
WYDAWNICTWO

**Krótko mówiąc
Szkice o polszczyźnie**



**Europejskie
Miasto Nauki
Katowice 2024**

Katarzyna Wyrwas

**Krótko mówiąc
Szkice o polszczyźnie**

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego • Katowice 2024

RECENZENCI

Ewa Szkudlarek-Śmiechowicz

Rafał Zimny

Publikacja została sfinansowana ze środków

Funduszu Popularyzacji Nauki

Typ dekretacji P (projekt)

Element PSP MP*

MP-2300-001-2-24-04-01-2

Źródło finansowania ZFIN00001024

PATRONAT MEDIALNY



Moim Synom,
którzy są pasjonującym dziełem w trzech tomach

Spis treści

9	Wstęp
15	Krótko o słowach
81	Krótko o pochodzeniu wyrazów
129	Krótko o problemach z odmianą
161	Krótko o nazwach własnych
213	Bibliografia
223	Indeks
253	Summary

Wstęp

Można wprawdzie uważać, że język bez naszych porad będzie się właściwie rozwijać, ale też nie można zaprzeczyć, że jest silna społeczna potrzeba wiedzy o poprawności językowej i tu specjaliści nikt nie zastąpi. [...] Zresztą – językoznawstwo takie czy inne to przecie humanistyka. A ona do czego potrzebna? Nie buduje miast ani dróg, nie pomaga w uprawie ziemi ani w wydobywaniu węgla... Ale daje refleksję nad człowiekiem, jego myślą i sposobem działania – refleksję analizującą, kontrolującą i regulującą. Taka refleksja jest warunkiem życia godnego i skutecznego – więc jest bezwzględnie potrzebna¹.

Jak do tego doszło, że zajmuję się językiem? Od wczesnego dzieciństwa znałam na pamięć *Przygody Koziołka Matołka* Kornela Makuszyńskiego i udawałam, że płynnie czytam, choć w rzeczywistości nie znałam jeszcze liter. W szkole podstawowej i średniej moim ulubionym przedmiotem był język polski, a w notesie zapisywałam zabawne i/lub niepoprawne sformułowania koleżanek i kolegów oraz grona nauczycielskiego. Dużo czytałam. Studia polonistyczne wybrałam z zamiłowania do literatury, a podczas nich łaskawy los

1 I. Bajerowa: *Czy językoznawcy są potrzebni?* W: Irena Bajerowa: *Doctor Honoris Causa Universitatis Silesiensis*. Oprac. J. Warchała. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008, s. 55, 57. <https://doi.org/10.31261/DHC.000> [dostęp: 18.06.2024].

zetknął mnie z dwiema ważnymi Osobami: najpierw z prof. Jackiem Warchalą na cyklu wykładów socjolingwistycznych, a później z moją przyszłą wieloletnią promotorką prof. Olgą Wolińską – oboje naukowcy zainteresowali mnie pragmatyką i genologią lingwistyczną. Nieraz się śmieję, że doktorat mam z narzekania (*Skarga jako gatunek mowy*, 2002), a habilitację – z opowiadania (*Opowiadania potoczne w świetle genologii lingwistycznej*, 2014). Jestem ogromnie wdzięczna moim Profesorom za liczne inspiracje, opiekę naukową, serdeczne wsparcie i przygotowanie mnie do samodzielnej wędrówki po ścieżkach nauki.

W 2004 roku ówczesna dyrektor Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach prof. Małgorzata Kita, dostrzegając korzyści komunikacyjne wynikające z nowych, komputerowych form kontaktu, postanowiła przenieść śląskie poradnictwo językowe do internetu i powierzyła mi zadanie stworzenia Internetowej Poradni Językowej UŚ, co uczyniłam dzięki uczelnianym informantom. Poradnia Językowa działała na Uniwersytecie Śląskim od lat 70. XX wieku, ale jej udokumentowany rozwój widać dopiero na stronie WWW. Mija 50 lat działalności Poradni stworzonej przez śp. Prof. Irenę Bajerową i 20 lat od rozpoczęcia aktywności w internecie. Wiele pytań wpłynęło do Poradni w erze cyfrowej i tysiące problemów językowych zostało rozwiązanych dzięki niezawodnej pomocy Koleżanek i Kolegów z Instytutu. Najciekawsze odpowiedzi na pytania internautów opublikowano na stronie internetowej (www.poradniajezykowa.pl), a ich pierwszy wybór ukazał się w tomie pt. *www.poradniajezykowa.pl* (red. K. Wyrwas, 2007) będącym plonem wspólnej pracy.

Publikacja, którą oddaję dziś do rąk Czytelników, mogła zostać wydana dzięki funduszom z programu Inicjatywy Doskonałości Badawczej UŚ pn. Popularyzacja nauki i wpisuje się w całoroczne działania uniwersyteckie wynikające z przyznania Katowicom tytułu

Europejskiego Miasta Nauki 2024². Ale książka ta ma genezę medialną. Kilka tekstów mających źródło w działalności poradnianej opublikowano jako felietony w miesięczniku „Śląsk” w latach 2015–2016 (zob. Bibliografia, s. 217–218). Od 2018 roku regularnie występowałam w radiu: w codziennej audycji katowickiego Radia eM pt. *Krótko mówiąc. Radiowa poradnia językowa* red. Dominiki Szczawińskiej-Zięby oraz w kilku audycjach Polskiego Radia Katowice, w tym w *Słowach i słówkach* śp. red. Agnieszki Strzemińskiej, *Nauce każdego dnia* red. Katarzyny Głuch-Juszkiewicz i *Kalejdoskopie językowym* red. Iwony Kwaśny. Na antenie radiowej odpowiadałam na pytania przesyłane pocztą elektroniczną, a niezwykle rozmowy z wrażliwymi na język, uważnymi i serdecznymi dziennikarkami oraz kontakt z internautami i słuchaczami bardzo mnie wzbogaciły.

Jedną z inspiracji do wydania kolejnej publikacji popularyzatorskiej były wyniki sondażu na temat stosunku Polaków do polszczyzny wykonanego w styczniu 2024 roku dla Rady Języka Polskiego z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego³. Z badania opinii społecznej wynikało, że Polacy są zainteresowani swoim językiem narodowym, lubią jego „szumiąco-szeleszczące” brzmienie, jak również zawiłości ortograficzne, a aż 38% naszych rodaków pokłóciło się kiedyś z kimś o kwestie językowe. Takie postawy są znane polonistom – pytania kierowane do naszej Poradni niejednokrotnie zaczynały się właśnie od prośby o rozstrzygnięcie sporu poprawnościowego. Choćby dlatego popularyzacja wiedzy o języku polskim i badań lingwistycznych jest nadal działalnością potrzebną i pożyteczną. Wieloraka

2 Wikipedia: Europejskie Miasto Nauki Katowice 2024. https://pl.wikipedia.org/wiki/Europejskie_Miasto_Nauki_Katowice_2024 [dostęp: 19.08.2024].

3 Sondaż z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego. https://rjp.pan.pl/images/stories/sonda%C5%BC_dzie%C5%84_j%C4%99zyka_ojczystego.pdf [dostęp: 10.06.2024].

aktywność kulturalnojęzykowa specjalistów zajmujących się polszczyzną znajduje oddźwięk społeczny i medialny, na co wpływa różnorodność i złożoność problemów językowych, przy których konieczna jest ekspercka wiedza polonistów oraz analiza i interpretacja z wykorzystaniem dokonań badawczych lingwistów. Wypowiedzi i publikacje na tematy kulturalnojęzykowe cieszą się popularnością w społeczeństwie, które mimo postępującej gdzieś wulgaryzacji języka ceni piękną polszczyznę oraz potrzebuje wsparcia, gdy natknie się na trudności lingwistyczne albo poszukuje pogłębionej wiedzy o polszczyźnie.

Materiał w książce podzielono tematycznie. Rozdział pt. *Krótko o słowach* zawiera szkice o zasobach leksykalnych polszczyzny – wyrazach istniejących w naszym języku od wieków oraz o formach nowych, tworzonych lub zapożyczanych wraz z przemianami w wielu dziedzinach życia ludzkiego. Tematyka wypowiedzi wynika wprost z potrzeb społeczeństwa, a więc z ciekawości słuchaczy lub internautów, a także z problemów i wątpliwości poprawnościowych pojawiających się podczas obserwacji szybko przyrastających zasobów słownikowych polszczyzny.

Kolejny rozdział zatytułowałam *Krótko o pochodzeniu wyrazów*. Zbiera on objaśnienia etymologii słów często powszechnie znanych, choć dla przeciętnego Polaka nieco tajemniczych. Wiele osób chciałoby wiedzieć, skąd się wziął dany wyraz, ale nie ma dostępu do słownika etymologicznego lub też opis w nim zawarty jest ujęty w formie zbyt naukowej. Czasem zdarza się również, że użytkownicy polszczyzny zauważają pokrewieństwo między formami i chcą się upewnić, czy ich tok rozumowania jest słuszny.

Rozdział pt. *Krótko o problemach z odmianą* to wybór tekstów poruszających problemy poprawności gramatycznej, będących odpowiedziami na pytania zadawane przez internautów i słuchaczy radia. Starłam się w przystępny sposób ukazać uwarunkowania odmiany wyrazów, mając na uwadze najważniejsze ujęcia gramatyczne i kulturalnojęzykowe,

a zarazem przedstawiając argumenty za przyjęciem różnych stanowisk i przewidywania co do kierunku rozwoju polskiej fleksji.

Rozdział ostatni zatytułowany jest *Krótko o nazwach własnych* i skupia się na kwestiach pochodzenia i odmiany imion, nazwisk, nazw miejscowych, skrótowców, przynosi również omówienie problemów słowotwórczych w przypadku trudniejszych zagadnień, jakimi są np. tworzenie nazw mieszkańców czy przymiotników od nazw miejscowych.

Niektóre teksty są opatrzone przypisami odsyłającymi do wybranych publikacji popularnonaukowych i naukowych, które pozwolą dociekliwym czytelnikom na pogłębienie wiedzy. Elementem mającym usprawnić korzystanie z opracowania jest indeks omówionych wyrazów i zwrotów.

Tradycje popularyzatorskie są charakterystyczne od zarania dla śląskiego środowiska naukowego, a naszym językoznawcom bliska jest idea mówienia i pisania „o trudnym – łatwo”. Warto przypomnieć słowa prof. Ireny Bajerowej ze wstępu do pierwszej publikacji z naszymi wypowiedziami poradniczymi z 2007 roku: „Uważam, że obowiązkiem człowieka nauki jest przekazywanie posiadanej wiedzy do użytku społecznego. Czyli na potrzebę społeczną winno się odpowiedzieć, przynajmniej próbować odpowiedzieć”⁴. Zgodnie z myślą Ireny Bajerowej językoznawcy „mogą pomagać w doskonaleniu nie tylko języka, lecz w doskonaleniu w ogóle naszej kultury, w utrzymywaniu narodowej tożsamości, w polepszaniu – łagodzeniu stosunków między ludźmi”⁵. Dorobek naukowy i popularyzatorski śląskiego środowiska uniwersyteckiego na temat polszczyzny jest znaczny

4 I. Bajerowa: *Ci biedni językoznawcy, czyli kłopoty z kulturą języka*. W: www.poradnia.jezykowa.pl. Red. K. Wyrwas. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007, s. 9. <https://doi.org/10.31261/PS.74> [dostęp: 17.06.2024].

5 Tamże, s. 11.

i znaczący, badamy dawną oraz współczesną polszczyznę, ale staramy się też służyć pomocą w bieżących problemach komunikacyjnych.

Prezentowane w książce krótkie szkice językoznawcze o polszczyźnie mają za zadanie – tak jak teksty pierwotnie przeze mnie wygłoszane czy publikowane w mediach – przybliżyć czytelnikom wiedzę o języku jako narzędziu komunikowania się społeczeństwa, ukazywać bogactwo, rozwój i możliwości polszczyzny, a przede wszystkim – zaspokajać ciekawość odbiorców oraz wspierać opartą na szacunku i poznaniu dbałość o dobro wspólne, jakim jest język ojczysty. Na uniwersytecie nauka jest rzeczywiście bliżej człowieka, pozwala na praktyczne zastosowanie wiedzy pozyskanej z prowadzonych badań do budowania lepszego porozumienia między ludźmi. Niech nasza wiedza jak najlepiej służy polszczyźnie i jej użytkownikom.

Krótko o słowach

@ Czy można powiedzieć, że nasz język nadąża za szybko rozwijającym się światem?

Bardzo się staramy jako społeczeństwo sprostać wyzwaniom każdego czasu. Słownictwo rozwija się na kilka sposobów. Gdy pojawia się nowe zjawisko, możemy utworzyć nową nazwę z elementów rodzimych, dodać nowe znaczenie do słowa znanego już wcześniej (tak poszerzyliśmy liczbę znaczeń wyrazów: *ikona*, *mysz*, *wirus*) czy też zapożyczyć wyraz lub połączenie wyrazowe z innego języka (*youtuber*, *influencer*, *fake news*). Wiele słów zapożyczamy bezpośrednio z angielskiego, choć nie wszystkim się to podoba. Angielszczyzna jest obecnie językiem dominującym, przyswajamy z niej m.in. słownictwo związane z nowymi technologiami, informatyką, modą, internetem itp. Wiem, że zapożyczanie nie jest przez niektórych mile widziane, ale nie mamy na ten proces większego wpływu, bo postęp techniczny i szybkie tempo życia oraz konieczność sprawnego komunikowania się sprzyjają internacjonalizacji słownictwa. Często też nie mamy polskich odpowiedników. Dobrą stroną tej sytuacji jest fakt, że zapożyczone słowa staramy się oswoić, czyli dostosować do reguł panujących w polszczyźnie: wyrazy obce przyjmują polskie wzorce odmiany, wymowy, pisowni, tworzymy od nich nowe słowa przy użyciu polskich formantów słotwórczych. Jerzy Bralczyk postulował kiedyś: „te spośród obcych wyrazów, które naprawdę trudno zastąpić, przyjmijmy do polszczyzny, ale uznajmy je za polskie – odmieniamy

po polsku, o ile to możliwe, starajmy się spolszczyć ich pisownię i wymowę. Wtedy język polski nie ucierpi, a z pewnego punktu widzenia nawet stanie się bogatszy”¹.

Dobrym przykładem jest wszechobecny *smartfon* (ang. *smartphone*), którego używamy w spolszczonej pisowni, czyli bez końcowego *e* niemego oraz z *f* zamiast anglosaskiego *ph*. Wyraz ten bez problemu odmieniamy przez przypadki, pojawiło się również określenie użytkownika tego urządzenia: *smartfonowiec*, w użyciu czasem bywa także *smartfonizacja*, czyli ‘upodabnianie różnych urządzeń do smartfonów poprzez dodawanie do nich różnych funkcji, które wcześniej były charakterystyczne dla komputerów’, ale też ‘częste korzystanie ze smartfona, które mówiący uważa za uzależnienie’². Od wielu wyrazów po spolszczeniu zaczęliśmy tworzyć nowe słowa, bo były potrzebne, jak np. od ang. *like* przeszliśmy do *lajk*, a od tego utworzyliśmy czasownik *lajkować* i rzeczownik *lajkowanie*.

Nie wszystkie najnowsze słowa znajdziemy w słownikach. W tradycyjnych, drukowanych tomach nowości nie będzie, ale w tych elektronicznych – owszem, bo można je uzupełniać. Warto też regularnie zaglądać na stronę Obserwatorium Językowego Uniwersytetu Warszawskiego³, gdzie można poznać wiele nowych wyrazów, najnowszych neologizmów zgłaszanych przez internautów i opisywanych przez językoznawców, jak np. nazwy automatów: *zniczomat*, *kolejkomat*, *numerkomat*, *butelkomat*, *smogomierz*, ale też nazwy pojazdów: *smogobus*, *smogowóz*, *darmobus* i wiele innych. W słownikach zapewne jeszcze nie znajdziemy takich słów, jak *wcierka*, *otulacz*, *kapkek*, *letniak*,

1 J. Bralczyk: *Mówi się. Porady językowe profesora Bralczyka*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 134.

2 *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Red. P. Źmigrodzki. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/106695/smartfonizacja> [dostęp: 19.06.2024].

3 Obserwatorium Językowego Uniwersytetu Warszawskiego. <https://obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl> [dostęp: 19.06.2024].

polubownik – są to wyrazy utworzone z elementów rodzimych, funkcjonują w języku potocznym i trzeba trochę poczekać, by przekonać się, czy zostaną w języku na stałe.

@ Uczeń w opowiadaniu użył określenia *Youtuber* na osobę, która przerabia i produkuje filmiki oraz wrzuca je na YouTube'a. Czy to słowo uznaje się za poprawne?

Youtuber jest to poprawny neologizm utworzony za pomocą formantu -er. Przyrostek ten zwykle dołącza się do podstaw obcych, por. *selekcjoner, monter, treser, aranżer, aukcjoner, prezenter, bloger, vloger*⁴. Uczeń posłużył się anglicyzmem. W polszczyźnie wyraz jest już zadomowiony, choć nie odnotowują go jeszcze słowniki.

Wyraz ten zgodnie z zasadami pisowni polskiej należałoby jednak pisać małą literą (*youtuber*) jak podobne (także potoczne) określenia utworzone od nazw własnych, zwane eponimami, np. *marksista* 'zwolennik filozofii Marksa', *alzheimer* 'potocznie o chorobie Alzheimera', *andrzejki* 'wieczór w przeddzień imienin Andrzeja; też: zabawa urządzana tego wieczoru połączona z rozmaitymi wróżbami', *ludwik* 'dawna złota moneta francuska', *peeselowiec* 'członek partii PSL' i inne. Eponimami są też wyrazy *prysznic* (od nazwiska wynalazcy Vincenza Priessnitza), *rower* (od nazwy brytyjskiej firmy Rover), *landrynka* (od nazwiska rosyjskiego właściciela fabryki cukierków G. Łandrina)⁵.

Warto także wspomnieć o odmianie tak popularnej nazwy *YouTube*. Zgodnie z zasadami polskiej ortografii jeśli wyraz kończy się

4 Zob. K. Waszakowa: *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne obce*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1994.

5 Por. W. Kopaliński: *Słownik eponimów, czyli wyrazów odimiennych*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

w pisowni na *e* nieme, czyli niewymawiane, końcówki gramatyczne oddzielamy od tematu apostrofem, a więc znakiem graficznym w kształcie przecinka z prawej strony litery *u* góry – poprawne formy zapisu to: *YouTubéa*, *YouTubéowi*, *YouTubéem*⁶. Nie dotyczy to oczywiście *youtubera*, ponieważ końcowe *r* nie jest nieme. Gdy chcemy zapisać równie popularny przymiotnik, powinniśmy postępować zgodnie z regułami ortograficznymi i także użyć apostrofu oraz małej litery: *youtubéowy*. Warto przy tym zauważyć, że obecnie w użyciu dominuje jednak częściowo spolszczony zapis: *youtubowy*, nawiązujący do form obecnych w *Wielkim słowniku ortograficznym PWN*, jak *hardcore’owy* / *hardcorowy*⁷, odnotowany ponadto w internetowym *Dobrym słowniku*⁸.

Jeśli chodzi o apostrof w wyrazach obcego pochodzenia, to przy odmianie wyrazów nie zawsze jest on konieczny, bo gdy wyraz nie kończy się na niewymawianą samogłoskę, lecz na spółgłoskę, jak np. nazwy często używanych portali programów i aplikacji: *Facebook* na *k*, *Instagram* na *m*, *Snapchat* na *t*, *Outlook* na *k*, *Paint* na *t* itd., polskie końcówki odmiany dopisujemy bezpośrednio do wyrazu: *na Facebooku*, *na Instagramie*, a nawet uwzględniamy oboczności: *na Snapchacie*, w *Paincie*. Ale już pisownia form odmiany: *pendrive’a*, *dress code’u*, *savoir-vivre’u* wymaga apostrofowania, co regulują zasady pisowni polskiej⁹.

6 *Wielki słownik ortograficzny języka polskiego PWN*. Red. E. Polański. <https://sjp.pwn.pl/szukaj/YouTube.html> [dostęp: 11.08.2024].

7 *Wielki słownik ortograficzny języka polskiego PWN*. Red. E. Polański. <https://sjp.pwn.pl/szukaj/hardcorowy.html> [dostęp: 11.08.2024].

8 *Dobry słownik*. Red. A. Czesak, Ł. Szalkiewicz, S. Żurowski. <https://dobryslownik.pl/slowo/youtubowy/221632> [dostęp: 11.08.2024].

9 Przywołajmy regułę nr 244 *Zasad pisowni polskiej*, która dotyczy wprawdzie nazwisk, ale obowiązuje w ogólności w wyrazach obcych zakończonych na głoski niewymawiane: <https://sjp.pwn.pl/zasady/244-66-2-Nazwiska-zakonczone-na-e-nieme;629619.html> [dostęp: 19.06.2024].

Krótko mówiąc: *youtuber* to rzeczownik utworzony zgodnie z naszymi zasadami gramatycznymi jako nazwa wykonawcy czynności (a trzeba dodać, że wielu młodych ludzi marzy, aby *youtuberem* zostać). Skoro nazwa została utworzona i jest tak często używana, najwidoczniej była w języku konieczna i należy ją zaakceptować, pamiętając o poprawnym zapisie małą literą.

@ Czy można używać w słowa *doposażyć*? W wielu słownikach po prostu go nie ma.

Faktycznie, w większości słowników, także historycznych, nie ma czasownika *doposażyć*. Jest jednak w *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny*¹⁰. Czasownik *doposażyć* odnotowano także w nowszych słownikach ortograficznych PWN z 1999 i 2003 roku oraz oczywiście w wersji internetowej słownika¹¹. Słowniki drukowane nie obejmują niestety całego zasobu słownego, na szczęście rozwija się leksykografia elektroniczna, która daje możliwość aktualizowania zasobów słownikowych na bieżąco. Ale w naszym życiu codziennym spotykamy się z tym czasownikiem, np. w wielu pismach i sprawozdaniach: *doposażono oddział szpitala*; *doposażono policjantów*; *doposażono 100 szkół*.

Wydaje mi się, że znaczenie czasownika *doposażyć* jest bardzo czytelne, nawet bez kontekstu. Nawiązuje wyrażnie do odnotowanego w słownikach i powszechnie znanego czasownika *wyposażyć* 'zaopatrywać w coś, zwykle w przedmioty niezbędne do prawidłowego

10 *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*. Red. H. Zgółkowa. T. 1–50. Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 1994–2005.

11 *Wielki słownik ortograficzny języka polskiego PWN*. Red. E. Polański. <https://sjp.pwn.pl/so/doposazyc;4426909.html> [dostęp: 18.06.2024].

funkcjonowania, do wykonywania czegoś', np. *Wyposażyć turystów w plecaki. Wyposażyć łódź w motor. Dobrze wyposażona apteczka*¹². Przedrostek *do-* oznacza, że została wykonana czynność dodatkowa, uzupełniająca, np. *dolać, doczytać, dosypać*¹³. Tak więc *doposażyć* znaczy 'wyposażyć dodatkowo, uzupełnić wyposażenie'. We współczesnej polszczyźnie nie ma czasownika **posazać*, który mógłby być podstawą słowotwórczą kolejnych form z przedrostkami, a zatem mówimy o tzw. podstawach słowotwórczych związanych, jak w wypadku form: *zamknąć, domknąć, przymknąć*.

Do czasowników utworzonych w analogiczny sposób zaliczyć można: *dobudować* 'wybudować dodatkowo', *dobarwić* 'zabarwić jeszcze raz', *dobudzić* 'z trudem zbudzić, obudzić (czynność budzenia była wcześniejsza)', *dociąć* 'wyciąć do końca, do określonego miejsca', *dodrukować* 'wydrukować dodatkowo', *dogotować* 'ugotować dodatkową ilość' itd. Kwestionowanie poprawności wyrazu *doposażyć* byłoby bezzasadne, zwłaszcza że czasownik jest w powszechnym użyciu.

@ Która wersja jest poprawna: *znajomi polubiąją* czy *polubują* zdjęcia na Facebooku?

Nie ma w polszczyźnie formy czasownika: *polubiać*, jest tylko bezokolicznik *polubić*, czyli forma czasownika dokonanego, oznaczająca czynność skończoną. Powiemy więc, że ktoś nasze zdjęcie *polubił*, a wielu je *polubiło* (w czasie przeszłym) lub ktoś nasze zdjęcie *polubi* (w czasie tzw. przyszłym prostym, tworzonym przez czasowniki

12 *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Red. S. Dubisz. T. 1–4. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

13 Por. *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Red. R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 554.

dokonane). Dotychczas nie była potrzebna forma, która wyrażałaby „narastanie procesu lubienia”, czyli fakt, że kolejne osoby klikają ikonę aprobaty z uniesionym kciukiem pod naszą publikacją w mediach społecznościowych.

Facebookowy *like* został spolszczony jako *lajk*¹⁴, a czasownik *lajkować* utworzono za pomocą polskich elementów gramatycznych. Oba słowa odnotowuje już *Wielki słownik języka polskiego* z definicjami: *lajk* ‘(potocznie) wyraz aprobaty jakiejś treści zamieszczonej na portalu społecznościowym, w formie kliknięcia przycisku „lubię to”’; *lajkować* pot. ‘wyrażać aprobatę, klikając przycisk „lubię to” na portalu społecznościowym’¹⁵. Jest też wersja *lajknąć*, która wskazuje, że ktoś wyraził aprobatę tylko raz¹⁶.

Widać, że nasz język rozwijający się w czasach błyskawicznej komunikacji musi szybko reagować na potrzeby społeczeństwa. Łatwiej było chyba zaadaptować słowo obce niż przyzwyczaić rodaków do nowej formy polskiego czasownika, która „nie brzmi”. Faktem jest, że w XXI wieku przydałyby się takie formy, jak *polubiać*. Gdyby taki czasownik powstał i był używany, wtedy miałby szansę być uznany za poprawny. Na razie – właśnie z braku zgrabnej formy na nazwanie zjawiska związanego z mediami społecznościowymi – używamy zapożyczonego *lajkować*, czyli w naszych czasach poprawnie jest stwierdzić potocznie: *Znajomy polubił moje zdjęcie* oraz *Znajomi lajkują moje zdjęcia*, bo polskim słowem nie da się tego powiedzieć bez wahania i zdziwienia.

Warto pomyśleć, co ma *lajkowanie* do *lubienia*. W polszczyźnie *lubić kogoś* to ‘mieć wobec jakiejś osoby pozytywne uczucia i chcieć

14 *Wielki słownik ortograficzny języka polskiego* PWN. Red. E. Polański. <https://sjp.pwn.pl/so/lajk;5586334.html> [dostęp: 20.06.2024].

15 *Wielki słownik języka polskiego* PAN. Red. P. Źmigrodzki. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/67824/lajk> [dostęp: 20.06.2024].

16 *Wielki słownik języka polskiego* PAN. Red. P. Źmigrodzki. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/68396/lajknac> [dostęp: 20.06.2024].

przebywać w jej towarzystwie', a *lubić coś* znaczy 'znajdować przyjemność, upodobanie w czymś, w robieniu czegoś', czyli możemy *lubić ciszę, frytki, lubić czytać*. Tymczasem w mediach społecznościowych lubienie ma nieco inny wymiar. Angielskie *like* to zarówno 'lubić, gustować w czymś, mieć zamiłowanie do czegoś, być czegoś amatorem', jak i – co najważniejsze – oznacza, że *coś nam się podoba*.

Inna rzecz to określenie *znajomy*. Kiedyś, przed erą mediów społecznościowych, znaczyło to tylko 'osoba znajoma, którą się zna (osobiście lub z widzenia)'. Mamy nawet związki frazeologiczne: *dobry znajomy* 'ktoś, kogo dobrze znamy', *stary znajomy* 'ktoś, kogo znamy bardzo długo'. Tymczasem na Facebooku miewamy wśród tzw. znajomych osoby, z którymi nigdy nie spotkaliśmy się twarzą w twarz ani nie zamieniliśmy słowa.

@ Jak się nazywa człowiek jeżdżący na hulajnodze? Czy można używać słowa *hulajnogista*?

Dawniej na hulajnogach jeździły dzieci. Kiedy to słowo pojawiło się w polszczyźnie, wkrótce po II wojnie światowej, było w słowniku pod redakcją Witolda Doroszewskiego opisywane jako 'rodzaj rowerku dziecięcego składającego się z ruchomego drążka służącego do kierowania, połączonego z nisko umieszczoną na dwóch małych kółkach, poziomą deseczką, na której dziecko opiera jedną nogę, drugą odbija się od ziemi, wprawiając przyrząd w ruch' (1952)¹⁷.

Dopiero w najnowszym internetowym słowniku zrezygnowano z klasyfikowania hulajnogę jako zabawki. Sami wiemy, że nie bez powodu... Definicja w *Wielkim słowniku języka polskiego PAN* brzmi:

17 *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. T. 1–11. Warszawa 1958–1969. <https://doroszewski.pwn.pl/haslo/hulajnoga> [dostęp: 18.06.2024].

‘pojazd mający dwa koła i kierownicę, wprawiany w ruch przez osobę, która stoi na platformie łączącej koła i jedną nogą odpycha się od podłoża’. Użycie dokumentują cytaty z prasy, np.: *Najmodniejsza dziś lśniąca, chromowana hulajnoga to nic innego jak nowy model starej, drewnianej zabawki*. Z artykułu pt. *Policja interweniuje na hulajnogach* pochodzi cytat: [...] *hulajnogci mają przewagę nad motocyklami, bo dają lepsze możliwości manewru na wąskich uliczkach. [...] wkrótce również policjanci w Neapolu, Palermo i Mediolanie będą jeździć na hulajnogach*¹⁸.

Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego odnotowało formy: *hulajnogarz, hulajnoger, hulajnogista, hulajnogistka, hulajnogowicz, hulajnogowiec, hulajnożnik, hulajnożysta, hulajnożystka*¹⁹ i trzeba powiedzieć, że wszystkie są utworzone poprawnie. Skoro są formy *rowerzysta, motocyklista, czołgista* z popularnym przyrostkiem *-ista / -ysta* tworzącym nazwy wykonawców czynności, to i *hulajnogista* być może; z przyrostkiem *-arz* buduje się podobne nazwy. Są to formy nowe, więc przyjdzie nam poczekać, aż użytkownicy języka – i hulajnóg – zdecydują w praktycznym użyciu, która jest im najbliższa. W internecie znaleźć można też formy mniej lub bardziej wymyślne, jak *hulajnożec, hulajnojeździec, hulajnóg* – widać, że kreatywność nasza jest wielka.

Warto też wiedzieć, skąd się wzięło słowo *hulajnoga*. Hulajnogci konstruowano od lat 20. XX wieku w Europie Zachodniej i USA, po angielsku nazywały się np. *kick scooters*. Kiedy pojawiły się u nas, nazwa powstała z połączenia czasownika *hulać* i rzeczownika *noga*. Najładniejszym ze znaczeń *hulać* jest ‘bawić się hucznie, beztrząsco’,

18 *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Red. P. Źmigrodzki. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/75510/hulajnoga> [dostęp: 18.06.2024].

19 Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego. <https://obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl/hasla/?sortuj=a-fronte&na=H&pokazuj=50&strona=1> [dostęp: 19.06.2024].

reszta odnosi się do pijaństwa, rozbojów, a znaczenia literackie są związane z silnym wiatrem lub z bezładnymi myślami, uczuciami. Ale mieliśmy też dawniej podobnie utworzone wyrazy: *hulajdusza* 'człowiek lubiący spędzać czas na hulankach', a nawet *hulajgród* 'ruchoma, drewniana wieża oblężnicza służąca do zdobywania twierdz' i *hulajpole* 'machina oblężnicza w postaci drewnianej wieży zaopatrzonej w taran i ruchome pomosty' (odnotowuje je *Słownik języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego).

@ Jak brzmi zdrobnienie od słowa *demiurg* – *demiurzek* czy *demiurdzek*?

Zacznijmy od tego, że nie wszystkie formy zdrobniałe – jako potencjalne – są odnotowane w słownikach, choć są poprawne. *Demiurga* znajdziemy, ale 'małego demiurga' już nie. *Demiurg* to m.in. 'w filozofii Platona i późniejszych doktrynach filozoficznych: twórca świata', a przenośnie to 'ktoś o wielkiej sile twórczej; artysta, twórca'. Niewiele mamy okazji, aby o kimś, kto z założenia, z definicji jest wielki, mówić w kategoriach małości. Myślę, że intuicja językowa i znajomość polszczyzny pozwolą wielu osobom samodzielnie rozwiązać taki problem, ponieważ mamy w naszym języku podobne wymiany głosek.

W polszczyźnie g masowo wymienia się na ż za sprawą 1. palatalizacji prasłowiańskiej, czyli zmiękczenia spółgłosek sprzed wieków. Dzieje się tak w starych słowach rodzimych, jak: *noga* – *nóżka*, *róg* – *rożek*, *droga* – *drożny* itd. W wyrazach obcych ta zasada też obowiązuje, a więc mamy formy: *psycholog* – *psycholożka*, *Habsburg* – *Habsburżanka* (np. Elżbieta, królowa Polski). Wymiana g na ż ma natomiast miejsce przy palatalizacji całych grup spółgłoskowych żg na żdż, jak np. w formach *miazga* – *miażdżyć* i właśnie w zdrobnieniach:

mózg – mózdzek, różga – różdzka, drobiazg – drobiażdżek. Słowo *demiurg* jest pochodzenia greckiego i przy tworzeniu zdrobnienia za pomocą przyrostka *-ek* ma do wymiany jedynie głoskę *g*: *demiurg* – *demiurzek*, podobnie jak *chirurg* – *chirurzek*, także w formie żeńskiej *chirurgka*, nadal jeszcze rzadko używanej, co użytkownicy języka tłumaczą trudną do wymówienia zbitką spółgłoskową *rżk*²⁰.

Musi być więc *demiurzek*, choć to formacja potencjalna, normalnie nie używana, chyba że w celu wyrażenia naszej ironicznej postawy wobec kogoś tak nazwanego. Słownik języka polskiego pokazuje, że jest jeszcze w naszym języku kilka rzeczowników podobnie zakończonych, od których zdrobniałe formy – prawdopodobnie nieużywane, choć gramatycznie poprawne – będą brzmieć: *targ* – *tarzek*, *utarg* – *utarzek*, *cyborg* – *cyborzek*, *dramaturg* – *dramaturzek*. Słowa określonego typu, np. formy zdrobniałe zakończone na *-ek*, można odnaleźć w słowniku specjalnego typu zwanym *indeksem a tergo*, czyli 'od tyłu'. Indeksy *a tergo* do celów naukowych (i nie tylko) mają sporządzone większe słowniki, są to wydane w osobnym tomie zestawienia wszystkich haseł ułożone w kolejności alfabetycznej od ostatnich liter²¹. W ten sposób można odszukać słowa utworzone np. przez dodanie przyrostka *-acz*, czasowniki w bezokoliczniku na *-ć* albo przysłówki na *-o* czy *-e*. Taki indeks przyda się też krzyżówkowiczom...

20 Zob. badania Jolanty Szpyry-Kozłowskiej dotyczące trudności w wymawianiu zbitek spółgłoskowych w formach żeńskich: J. Szpyra-Kozłowska: *Czy nazwy żeńskie typu architektka, chirurgka i adiunktka są trudne do wymówienia? Badanie empiryczne*. „Język Polski” 2022. R. 102, z. 4, s. 37–54. <https://doi.org/10.31286/JP.00137> [dostęp: 19.06.2024]; J. Szpyra-Kozłowska: *Nianiek, ministra i japonki. Eseje o języku i plci*. Universitas, Kraków 2021, s. 226–238.

21 *Indeks a tergo do Słownika języka polskiego pod redakcją Witolda Doroszewskiego*. Oprac. zespół pod kier. R. Grzegorzczkovej i J. Puzyniny. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973; *Indeks a tergo do Uniwersalnego słownika języka polskiego*. Oprac. M. Bańko, D. Komosińska, A. Stankiewicz. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

@ Która forma jest poprawna: *kawiarz* czy *kawosz*?

Według najnowszych słowników poprawne są obie. *Kawosz* odnotowane jest jako słowo potoczne z odesłaniem do hasła *kawiarz* 'osoba lubiąca kawę i pijąca ją często; amator kawy'. Wcześniejsze słowniki *kawosza* nie notują – ani powojenny, ani z lat 80. XX wieku, ani *Słownik współczesnego języka polskiego* z 1996 roku²². Być może jest to wyraz utworzony dopiero po 2000 roku.

Czy są nam potrzebne oba, skoro znaczą to samo? Skąd taki nadmiar? Tak przejawia się tzw. życie wyrazów – przemiany słownictwa polegające na zacieraniu się starych form, tworzeniu nowych, zmianie znaczeń. Trudno z całą pewnością ustalić, dlaczego pojawiła się druga nazwa amatora kawy, skoro pierwsza jest bardzo typowa, podobna do wielu potocznych nazw amatorów utworzonych przyrostkiem *-arz*, jak *grzybiarz* 'ten, kto lubi zbierać grzyby'; *kociarz* 'ten, kto lubi koty, zajmuje się bezdomnymi kotami, hoduje wiele kotów'; *karciarz* 'nałogowy gracz w karty'; *koniarz* 'znawca, miłośnik koni'; *gołębiarz* 'hodowca gołębi'; dawniej też *piwiarz* 'ten, kto lubi piwo, pije wiele piwa'.

Faktem jest, że wyrazy na *-arz* oznaczają nie tylko miłośników, amatorów, lecz także nazwy wykonawców czynności, jak np. *lekarz*, *malarz*, *rzeźbiarz*, *murarz*, *zbrodniarz*, *kominiarz*, *kosiarz*, *dziennikarz*, *piekarz*. W dodatku w dawniejszej polszczyźnie, w XVIII wieku, *kawiarz* był to też 'właściciel kawiarni'. *Kawiarką* zwano 'właścicielkę kawiarni', 'kelnerkę obsługującą w kawiarni', a w XVIII wieku – 'miłośniczkę kawy', co ujął Jędrzej Kitowicz w *Opisie obyczajów za panowania Augusta III: Choćby 10 domów na dzień [...] odwiedziła która Jęjmość kawiarka, w żadnym się nie wymówiła od filiżanki kawy, [...]*

22 *Słownik współczesnego języka polskiego*. Red. B. Dunaj. Wydawnictwo Wilga, Warszawa 1996.

wszędzie zaś tym trunkiem raczyć się damom było we zwyczaju. Adam Mickiewicz w *Panu Tadeuszu* też uwiecznia kawiarkę. Ale to już inna kawiarka, nie pijąca, lecz parząca kawę, zatrudniona specjalnie w tym celu w domu szlacheckim: *Takiej kawy jak w Polsce nie ma w żadnym kraju:/ W Polsce, w domu porządnym, z dawnego zwyczaju,/ Jest do robienia kawy osobna niewiasta,/ Nazywa się kawiarka; ta sprowadza z miasta/ Lub z wicin bierze ziarna w najlepszym gatunku/ I zna tajne sposoby gotowania trunku.* W latach 90. XX wieku kawiarkę nazywano ponadto ekspres do kawy.

Piwiarz był to też 'właściciel piwiarni', a od XVIII wieku istniały formy *piwosz* oraz *bibosz* od łac. *bibo* 'piję' (co notuje wspomniany Kitowicz) 'człowiek lubiący napoje alkoholowe, pijący ich dużo, zwłaszcza w wesołym towarzystwie; birbant, hulaka'. W XIX wieku pojawił się *smakosz* 'ten, kto lubi jeść smaczne potrawy, delectuje się wyszukany jedzeniem, napojami i zna się na nich'. Może *kawosz* powstał dzięki analogii do *smakosza* oraz aby stanowić formę wyrazistą?

@ Czy można uznać za poprawne słowo *ptasiarz*?

Słowniki go nie notują, co jeszcze o niczym nie świadczy. W *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* znajdziemy rzeczownik *ptasznik*, ale to słowo przestarzałe o znaczeniu 'hodowca, sprzedawca ptaków', a tymczasem *ptasiarz* to 'miłośnik ptaków, zwłaszcza amator ptasiarstwa', czyli polskiej wersji anglosaskiego *birdwatchingu*. To nie *ornitologia*, czyli 'dział zoologii nauka o ptakach, o ich budowie, życiu i zwyczajach', tylko hobby.

Nie mieliśmy w polszczyźnie słowa, które nazywałoby taką pasję i oto powstały nazwa amatora *ptasiarz* (jak *kawiarz*) i *ptasiarstwo* 'hobby polegające na oglądaniu ptaków w ich środowisku naturalnym; też: turystyka ornitologiczna'. Słowa te odnotowane są w Obserwatorium

Językowym UW od 2016 roku, używane w prasie i internecie. Obecnie *ptasiarstwo*, czyli 'amatorskie obserwowanie ptaków w ich naturalnym środowisku, z wykorzystaniem lornetki lub lunety, połączone zwykle z fotografowaniem'²³, uprawia podobno około 5 tys. Polek i Polaków, a rynek z tym związany się rozwija: potrzebne są lornetki, teleobiektywy lokalizatory GPS, serwisy SMS-owe.

@ Co to jest peselozą?

Po brzmieniu nazwy możemy się domyślić, że pochodzi od skrótowca PESEL, czyli Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności – system zawierający dane ewidencyjne stałych mieszkańców Polski, ale w drugim, bardziej szczegółowym znaczeniu jest to numer ewidencyjny wpisywany np. do dowodu osobistego, w którym jest ukryta nasza data urodzenia. Do tej właśnie informacji odnosi się nazwa *peselozą*, której próżno szukać w słownikach. Dlatego przeszukałam internet. Na stronie <http://twojarownowaga.pl> znalazłam taki opis: *Peselozą [...] to jednostka chorobowa, która objawia się tym, że człowiek zaczyna uważać, że jest już na coś za stary. Przestaje mu się chcieć. Zmieniać, odkrywać, zdobywać, cieszyć, jeździć, biegać, chodzić. [...] jednostce dotkniętej peselozą nie chce się już prawie nic. „W tym wieku? Daj spokój, jeszcze się połamię!”*. Widać zatem, że nazwa jest utworzona na wzór nazw chorób, takich jak *mukowiscydoza*, *mononukleoza*, *psychoza*, *borelioza*, *skolioza*...

Lecz *peselozą* to nie choroba z punktu widzenia nauk medycznych, słowo jest potoczne. Wiele podobnych określeń znajdziemy w internecie, w tym szczególnie na stronie Obserwatorium Językowego UW, np. *szylodoza* 'nadmierne, nieprzemyślane i niegustowne wypełnianie

23 Wielki słownik języka polskiego PAN. Red. P. Źmigrodzki. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/106890/ptasiarstwo> [dostęp: 19.06.2024].

przestrzeni miejskiej szyldami reklamowymi, billboardami'; *slupkoza* 'przesadne wykorzystywanie słupków do zagradzania miejsc z zakazem parkowania, utrudniające ruch wszystkim użytkownikom drogi, w tym niepełnosprawnym i pieszym'; *pikseloza* 'kolorowe kwadraty w obrazie cyfrowym spowodowane zbyt niską jego rozdzielczością lub zakłóceniami transmisji; czasem stosowane celowo do ukrycia twarzy na zdjęciu', a nawet *celebrytoza* 'dążenie do zyskania lub zwiększenia swojej popularności przez częste pokazywanie się w mediach i zachowywanie się w sposób właściwy celebrytom'. Mówi się, że na uczelniach panuje *punktoza*, czyli 'skupianie się przy ocenie osiągnięć naukowych głównie na zdobytych punktach', co generalnie nie jest korzystne dla rozwoju myśli naukowej.

Widzimy, że namnożyło nam się współcześnie stanów „chorobowych”. Chyba społeczeństwo czuje potrzebę nazwania złych, szkodliwych, niepożądanych zachowań²⁴, często używanych w celu wywołania efektu komicznego²⁵. Można też widzieć te formy jako nazwy uzależnień – mamy przecież zjawisko *zakupoholizmu* 'uzależnienie od zakupów objawiające się nałogowym, bezrefleksyjnym kupowaniem przedmiotów, często niepotrzebnych', mamy *pracoholików* 'osoby uzależnione od pracy, poświęcające jej cały swój czas i energię', *netoholików* 'osoby uzależnione od internetu', *infoholików* 'uzależnionych

24 B. Chaciński, E. Kołodziejek, M. Łaziński, A. Wileczek: *Młode słowa. Obrazy świata, kreacje, konteksty*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2023, s. 50. https://msr.pwn.pl/media/Mlode_slowa_PWN_ebook.pdf?utm=7e0a97fc-3c1d8198d7d818c5973d6635 [dostęp: 19.06.2024].

25 M. Mycawka: *Nazwy zjawisk niepożądanych z sufiksem -oza*. W: *Język polski – między tradycją a współczesnością. Księga jubileuszowa z okazji stulecia Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego*. Red. E. Horyń, E. Młynarczyk, P. Żmigrodzki. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Kraków 2021, s. 105–122. <https://rep.up.krakow.pl/xmlui/handle/11716/10824> [dostęp: 18.06.2024].

od pozyskiwania danych, informacji, zwłaszcza z internetu, szybko dostępnych'. *Fejsoholicy* są uzależnieni od Facebooka, *fonoholicy* – od telefonu. W języku młodzieżowym funkcjonuje też potoczne słowo *smartfica* 'uzależnienie od smartfona' analogiczne do form *cukrzyca*, *gruźlica*. Wcześniej powstało określenie bazujące na tym samym wzorcu, choć nienazywające przypadłości leczonej medycznie – *znieczulica* 'brak wrażliwości na cierpienia, potrzeby, odczucia innych, obojętność wobec czyjegoś cierpienia'. Są też podobne nazwy potoczne, lecz używane w sensie żartobliwym, jak *kotoholik* 'osoba bardzo lubiąca koty', *włosoholik* niezwykle dba o włosy; *butoholizm* to 'uzależnienie od posiadania wielu par butów i kupowania ich w dużych ilościach', *serialoholik* to 'miłośnik seriali telewizyjnych, spędzający bardzo dużo czasu na ich oglądaniu' (hobby), *czekoladoholik* jest uzależniony od czekolady, a może tylko bardzo ją lubi, *książkoholik* jest uzależniony od książek, np. ma swoje rytuały czytelnicze, silne nawyki, które wpływają na życie codzienne. Na szczęście *książkoholizm* to nałóg, z którego absolutnie nie trzeba się leczyć. Ale są też problemy poważniejsze, np. *jedzenioholik* to 'ktoś uzależniony od jedzenia, objadający się z przyczyn psychologicznych'. Nasz świat sprawia, że ludzie usilnie próbują dążyć do perfekcji: idealnego wyglądu, stylu życia. Pojawiają się liczne zaburzenia psychiczne, zachowania obsesyjne, jak np. *vigoreksja* (od ang. *vigorexia*) 'zaburzenie psychiczne polegające na obsesyjnym dążeniu do uzyskania wysportowanej sylwetki'; *tanoreksja* 'obsesyjna potrzeba uzyskania i utrzymania silnej opalenizny, często uzależnienie od solarium', *bigoreksja* 'obsesyjne przekonanie o niedostatecznym umięśnieniu własnego ciała, zwykle przejawiające się w uzależnieniu od treningu fizycznego'; *ortoreksja* 'obsesja na punkcie zdrowego odżywiania'. Nazwy te bazują na pierwszym chyba słowie z tej serii: *anoreksja* (od *an-* + gr. *óreksis* 'pożądanie, apetyt') to określenie medyczne oznaczające chorobliwy brak łaknienia; jadłowstręt.

@ Czy słowo *klikać* jest poprawne? Czy można go używać w oficjalnej polszczyźnie?

Jest odnotowane w słownikach języka polskiego, w dodatku jako słowo specjalistyczne – definicja poprzedzona jest kwalifikatorem: *informatyczne*. Kwalifikator to skrótowa informacja podawana przed niektórymi definicjami w słowniku czy encyklopedii. Takie skróty pisane kursywą, jak np. *pot.* (potoczne), *bud.* (budowlane), *rel.* (religijne), *muz.* (muzyczne) itd., określają zakres użycia danego wyrazu lub jego charakter. Przed czasownikiem *klikać* znajduje się skrót *inform.* – informatyczne, a po nim definicja: ‘naciskać klawisz myszy komputerowej, aby uruchomić program komputerowy, wydać określone polecenie’. Od niego pochodzi rzeczownik: *kliknięcie* ‘jednorazowe naciśnięcie i puszczenie przycisku myszy’.

Słowo *klikać* zapożyczyliśmy z angielskiego jak wiele terminów komputerowych. Jest to wyraz pochodzenia dźwiękonaśladowczego pochodzący od ang. *click*. *Klik* w *Wielkim słowniku języka polskiego* opisany jest jako wykrzyknik, wyraz służący do naśladowania dźwięku, jaki powstaje, gdy coś stuka lub trzaska. Słownik ten odnotowuje także potoczny rzeczownik *klik*, który nie odnosi się już wyłącznie do używania myszy, ale także do działań w internecie: *klik* to ‘kliknięcie w określony element na stronie internetowej (które powoduje wyświetlenie jakiejś treści)’.

Wyraz *klikać* zadomowił się w polszczyźnie i zaczęliśmy tworzyć od niego nowe formy oraz zapożyczać kolejne, których ang. *click* jest składnikiem. Mamy np. nowe słowo *klikalność*, oznaczające liczbę kliknięć linku w internecie, która świadczy o popularności tego, co jest w nim zawarte. Z *klikalnością* wiąże się negatywne zjawisko w mediach elektronicznych polegające na przyciąganiu uwagi odbiorców za pomocą sensacyjnych, emocjonalnych, chwytliwych tytułów bądź fotografii, które przesadnie wyolbrzymiają faktyczną treść i/lub

znaczenie artykułu – to *clickbait* (od ang. *click* 'kliknięcie', *bait* 'przynęta'). Głównym celem *clickbaitu* jest generowanie zysków z reklam internetowych kosztem rzetelności informacji.

Powstało też słowo *kliktywista*, na wzór rzeczownika *aktywista*. *Kliktywista* to osoba, która udziela się w życiu społecznym, wykorzystując internet jako medium. Tego typu aktywność określa się też jako *kliktywizm*, choć wydźwięk tego słowa nie jest pozytywny: według *Wielkiego słownika języka polskiego* jest to 'działalność społeczna prowadzona przez internet, ograniczająca się do kliknięcia wyrażającego poparcie lub sprzeciw wobec treści publikacji w mediach społecznościowych'.

@ Tłumaczyłam dziś artykuł z angielskiego i był tam fragment o tym, że rośliny komunikują się ze sobą za pomocą własnego „jakby” internetu. Jak nazwać ten tzw. internet: grzybowy, grzybiczy, a może grzybny?

Świat nie przestaje nas zadziwiać. Wciąż powstają nowe wynalazki, odkrywane są nowe formy życia czy działania organizmów – i jakoś trzeba to wszystko nazwać. Proponuje Pani *internet grzybiczy*, *internet grzybowy*, *internet grzybny*. Jak widać, każdy z wymienionych wyrazów z *grzybem* ma coś wspólnego, ale czy każdy może wystąpić w takiej nazwie? Zastanówmy się nad nimi po kolei.

Musimy zdecydowanie odrzucić *grzybiczy*, gdyż pochodzi on w prostej linii od rzeczownika *grzybica* będącego nazwą choroby; słowniki podają połączenia: *grzybica paznokci*, *skóry*, *włosów*, *stóp*, *płuc*, *układu oddechowego* itd. Przymiotnik *grzybny* ma z kolei pewne ograniczenia łączliwości, występując w połączeniach *las grzybny*, *grzybna jesień* w znaczeniu 'obfitujący w grzyby; grzybodajny'. Pozostaje nam tylko przymiotnik *grzybowy*, który w tym kontekście jest najwłaściwszą formą, bo

jest najmniej wyspecjalizowany, najogólniejszy. Mamy w polszczyźnie np. *zupę grzybową*, *barszcz grzybowy*, *sos grzybowy* (zrobione z grzybów), zdarzają się też połączenia: *grzybowy zapach*, *aromat* (zapach charakterystyczny grzybów); w sadownictwie jest ogólna nazwa: *choroby grzybowe* (powodowane przez grzyby). Przymiotniki tego typu, czyli utworzone przyrostkiem *-owy*, znajdują się w grupie przymiotników relacyjnych, wskazują więc na jakąś relację z przedmiotem, czyli nazywają cechę przedmiotu polegającą na odniesieniu do innego przedmiotu. Odniesienie to może być różnorakie: do miejsca, przeznaczenia, narzędzia, materiału i inne²⁶. Porównajmy np. częste w naszych czasach połączenia: *sklep meblowy* (w którym sprzedaje się meble), *tkaniny meblowe* (przeznaczone na obicia mebli), *wycieczka rowerowa* (na rowerze), ale *sklep rowerowy* (z rowerami), *serwis rowerowy* (rowerów, dla rowerów), *leczenie uzdrowiskowe* (w uzdrowisku), *wyjazdy uzdrowiskowe* (do uzdrowisk), *bilet autobusowy* (na autobus), ale *przystanek autobusowy* (dla autobusów), *kommunikacja autobusowa* (autobusami) itp. Widać, że znaczenia są różne, w zależności od kontekstu życiowego. Właściwe odczytanie znaczenia przymiotników zakończonych na *-owy* wymaga często wiedzy o świecie, zwłaszcza gdy ten sam przymiotnik wraz ze zmianą kontekstu oznacza nieco inną cechę. Ostatecznie można o grzybach powiedzieć, że komunikują się przez *grzybowy internet*. Nazwa brzmi dziwnie, ale wiele nowości tak właśnie postrzegamy na początku.

@ Czy słowo *wakacjusz* jest poprawne?

Pod względem gramatycznym formie tej nie można nic zarzucić. Co prawda mało mamy wyrazów utworzonych dzięki częstce *-usz*, ale słowo jest czytelne znaczeniowo, zapewne powstało nieco na wzór formy

26 Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia..., s. 483.

kuracjusz ‘osoba przebywająca na kuracji; także: chory poddający się jakiejś kuracji’²⁷. *Wakacjusza* nie znajdziemy w słownikach języka polskiego, bo jest to słowo względnie nowe, po raz pierwszy odnotowane w 2017 roku z definicją ‘osoba przebywająca na wakacjach’ w Obserwatorium Językowym UW, które gromadzi najnowsze słownictwo polskie. W 2020 roku przeglądarka Google rejestrowała ponad 15 tys. wyników wyszukiwania – dla porównania: starsze formy: *urlopowicz* – 286 tys. użyc (20 razy więcej), *wczasowicz* – 568 tys.

O tym, czy wyraz pojawiający się w języku jest poprawny, decydują nie tylko jego cechy gramatyczne i znaczenie, ale także to, czy jest potrzebny, czy wypełnia lukę w języku. Jak wiemy, język nie wyraża wszystkiego, mamy wiele miejsc nienazwanych jednym słowem i czasem takie słowo staje się potrzebne. Olga Tokarczuk w powieści *Dom dzienny, dom nocny* pisała: [...] *najbardziej niepokoi mnie słowo „usynowić”, bo nie istnieje „ucórzenie”*²⁸.

Aby wypełnić „lukę” w języku, zapożyczyliśmy np. *smartfon*, bo nie był tylko telefonem, utworzyliśmy *dezubekizację*, *wpłatomat* i inne formy. W polszczyźnie mamy *urlopowicza*, *wczasowicza*, *obozowicza*, *wycieczkowicza*, *kolonistę*, *turystę*, ale nie było wyrazu, który by nazywał osobę na wakacjach, podobnie nie mamy na razie nazwy kogoś, kto jedzie na ferie. *Wczasowicz* to ten, co jedzie na wczas, czyli na ‘wypoczynek poza miejscem zamieszkania, którego organizatorzy za opłatą zapewniają noclegi, całodienne wyżywienie, a niekiedy także rozrywki sportowe i kulturalne’, *urlopowicz* jedzie na urlop, czyli ‘ustawowo zagwarantowaną płatną lub niepłatną

27 Zob. też.: A. Piela: *Chwycić języka, czyli z sekretów polszczyzny (z wizytą na antenie Polskiego Radia Katowice)*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2022, s. 120.

28 O. Tokarczuk: *Dom dzienny, dom nocny*. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005, s. 144.

przerwę w wykonywaniu pracy, w wymiarze oraz w okolicznościach przewidzianych prawem'. Tymczasem *wakacje* od łac. *vacatio* 'zwolnienie (od obowiązków)' to 'okres wolny od zajęć szkolnych, od pracy i obowiązków, zwłaszcza latem; dłuższy czas odpoczynku poza domem; urlop, ferie'.

Wracając do *wczasów* i *wczasowicza*, trzeba dodać, że w XVIII–XIX wieku słowo *wczas* oznaczało 'odpoczynek, wytchnienie oraz wygodę, dogodność, pożytek', a także 'to, co przynosi wygodę, miejsce do odpoczynku', np. *pałacyk, altana i insze wczas*; *Włosi mają cytryny, a my zboża, a tak każdy kraj ma swój wczas*²⁹. Wyrażenie *ić, przygotować, sposobić się do wczasu* oznaczało przygotowania do snu, a *wczasować się* – 'odpoczywać, wylegiwać się'³⁰. W XIX wieku istniały jeszcze słowa *wczasik, wczasiczek* 'dogodnostka, wygodka; przyjemny, miluchny wczas, odpoczynek', a *wczasować kogoś* oznaczało 'robić komu wczas, sprawiać rozkosz otaczając wygodami'; *wczasowanie* 'robienie wczasu komu' i 'zażywanie wczasu, wygod, przyjemności; odpoczywanie'; *wczasowny* 'pełen wygod, wczasu, do wczasu należący' i 'człowiek zamożny, bogaty, mogący używać wczasu'; *wczasownik* 'wygodniś, lubiący wczas, wygody, przyjemności nic nierobienie [tak!]'³¹. *Wywczas* zaś to w dawnej polszczyźnie 'krótki odpoczynek, wytchnienie po trudzie, pracy; spoczynek', a w XX wieku 'odpoczynek wakacyjny, urlopowy', dziś prawie nieużywane³².

29 *Słownik języka polskiego*. Red. A. Zdanowicz i in. Wydany staraniem i kosztem M. Orgelbranda. T. 2. Wilno 1861. <https://eswil.ijp.pan.pl> [dostęp: 12.08.2024].

30 *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. T. 1–11. Warszawa 1958–1969. <https://doroszewski.pwn.pl/haslo/wczasowa%C4%87%20si%C4%99> [dostęp: 12.08.2024].

31 *Słownik języka polskiego*. Red. A. Zdanowicz i in. Wydany staraniem i kosztem M. Orgelbranda. T. 2. Wilno 1861. <https://eswil.ijp.pan.pl> [dostęp: 12.08.2024].

32 *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. T. 1–11. Warszawa 1958–1969. <https://doroszewski.pwn.pl/haslo/wywczas> [dostęp: 12.08.2024].

@ Muzeum Bursztynu w Gdańsku zaprasza na *internisaż* jednej z wystaw. Co oznacza to słowo?

Słowa *internisaż* nie odnotowuje żaden ze współczesnych słowników. Aby poznać znaczenie tego wyrazu, napisałam do jednego z muzeów, które takie imprezy organizują. Rzecznik prasowy odpowiedział, że działalność ta polega na organizowaniu spotkania odbywającego się w połowie trwania wystawy czasowej („pomiędzy” otwarciem a zamknięciem), które ma na celu wzmocnienie promocji wystawy, przypomnienie o niej szerszej publiczności, a przy okazji umożliwienie spotkania z twórcami, których dzieła są na niej prezentowane. W trakcie *internisaży* organizowane są również wykłady, spotkania autorskie, promocje książek i katalogów.

Odwiedzając muzea, dostrzegamy, że muzealnictwo w dzisiejszych czasach zmienia się bardzo dynamicznie, istnieje więc potrzeba nazwania i zdefiniowania nowych zjawisk. Wyraz *internisaż* utworzono, wzorując się na zapożyczonym na początku XX wieku z języka francuskiego rzeczowniku *wernisaż*, który po raz pierwszy odnotowany jest we francuszczyźnie w połowie XIX wieku jako nazwa czynności werniksowania (fr. *vernissage*), pochodzącej od czasownika *verniser* ‘lakierować’, czyli pokrywać obraz werniksem (fr. *vernis* ‘werniks’).

Znaczenie ‘pokaz dzieł malarskich dla zaproszonych osób przed wystawieniem ich na widok publiczny w przeddzień otwarcia wystawy’ pojawiło się około 1880 roku pod wpływem angielskiego wyrażenia *varnishing day* o tym samym znaczeniu związanym z lakierowaniem obrazu. Dzień werniksowania poprzedzający udostępnienie wystawy obrazów publiczności był ostatnim momentem, gdy malarze mogli wprowadzić poprawki na swych dziełach, które następnie pokrywali werniksem, czyli przezroczystą substancją żywiczną mającą zabezpieczyć obrazy przed wpływami atmosferycznymi

oraz dodać połysku i głębi barwom. Słowo *vernissage* z czasem stało się nazwą dnia poprzedzającego wystawę, a potem uroczystego otwarcia wystawy i już w takim znaczeniu je zapożyczyliśmy na początku XX wieku³³.

W czasach nam bliższych pojawiło się francuskie słowo *finissage* o pierwotnym znaczeniu 'wykończenie', a potem 'uroczyste zakończenie, zamknięcie wystawy'; na gruncie polskim ma postać *finisaż* i nawiązuje formą do *wernisażu*. Podobne rzeczowniki funkcjonują w językach zachodnioeuropejskich (por. np. niemieckie *Finissage*, angielskie *finissage*). Podczas *finisażu* wystawy następuje jej podsumowanie, połączone ze spotkaniem okolicznościowym, wystąpieniami autorów dzieł, organizatorów, sponsorów itd.

Ostatnim, najnowszym słowem, które uzupełniło tę krótką serię, jest powstały niedawno jako formacja analogiczna rzeczownik *internisaż*. Przy tworzeniu tego słowa wyodrębniono część wspólną dla wcześniejszych nazw imprez *-nisaż*, którą następnie połączono z pochodzącym z łaciny członem *inter-*, który w wyrazach złożonych oznacza 'między, wśród' (zob. *interakcja*, *interlinia*, *interdyscyplinary*, *interfolium*, *interkontynentalny*). Nie jest to zabieg typowy dla polskiego sposobu tworzenia nowych słów, zgodny z zasadami tworzenia nowych wyrazów w polszczyźnie, bo te tworzy się za pomocą stałych części słowotwórczych, takich jak np. *-arz*, *-nik*, *-iciel* oznaczających wykonawcę czynności czy *-ek*, *-ik*, *-ka* tworzących formy zdrobniałe itd. Mechanizm, z którym mamy tu do czynienia, nie jest jednak zjawiskiem odosobnionym – analogicznie bowiem utworzono m.in. liczne nazwy afer zakończone na *-gate* na wzór *Watergate* (*Rywingate*, *Iran-gate* i in.), a także nazwy osób od czegoś uzależnionych na wzór rzeczownika *alkoholik*, od którego odcięto fragment *-holik* i przyłączono

33 Zostało odnotowane w tzw. słowniku warszawskim, zob. *Słownik języka polskiego*. Red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki. T. 7. Warszawa 1919.

do elementów rzeczownikowych, np. *seksoholik*, *internetoholik*, *zakupoholik*, ang. *gameholik* itp.³⁴.

Nazwa *internisaż* przyjęła się w polszczyźnie, gdyż działalność promocyjna muzeów i innych placówek kulturalnych zarządzających wystawy rozwija się dynamicznie zgodnie z prawami rynku. Warto dodać, że w języku utrwalone zostają nie tylko formy idealnie wzorcowe pod względem gramatycznym, lecz również te, które zaspokajają potrzeby nazewnicze, czyli w sposób czytelny nazywają nowe zjawiska, rzeczy, postawy itp. Nazwa *internisaż* będzie rozumiała: szczególnie w kontekście, czyli na plakacie informującym o spotkaniu w trakcie trwania wystawy, a także w odniesieniu do słowa *wernisaż*.

@ Czy poprawne jest sformułowanie *obraz Andrzeja Wajdy*, skoro Wajda nie był malarzem, tylko reżyserem?

Jest to ciekawy przykład zapożyczenia z języka angielskiego – lecz nie wyrazu, a znaczenia, które niejako „nałożyło” się na słowo istniejące w polszczyźnie od wieków, odziedziczone z prasłowiańszczyzny i pierwotnie odnoszące się do wycinania wizerunków np. w kamieniu. *Obraz* w dobie staropolskiej to rzeźba, posąg, statua, wyryty wizerunek. Słowo pochodzi od prasłowiańskiego czasownika **obraziti* ‘obciąć, wyciąć, wyrzeźbić’, a ten od **raziti* ‘ciąć, siec, zadawać ciosy, uderzać’³⁵. Jak zatem doszło do tego, że obraz odnosi się obecnie już nie tylko do podobizny wyciętej czy namalowanej, ale także do „ruchomych obrazków”?

34 K. Wyrwas: *Rywingate i pracoholik – derywaty sufiksalne czy złożenia?* „Język Polski” 2004. R. 86, z. 2, s. 151–154.

35 W. Boryś: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005, s. 375.

Badacze polszczyzny od lat zwracają uwagę na przybierającą na sile tendencję do zapożyczania wyrazów, zwłaszcza ze źródła anglo-amerykańskiego. Długo można by wymieniać te słowa. Ale obecnie mamy też do czynienia z pożyczkami ukrytymi, gdy znaczenie obce nakłada się na wyraz rodzimy. Podajmy choć kilka przykładów: *obraz* używany w znaczeniu 'film' za ang. *picture*, które w tym znaczeniu funkcjonuje (*obraz Kieślowskiego, Kurosawy*); *przyjazny* jako 'łatwy do zrozumienia, łatwy w użyciu' kopiuje ang. *friendly* (*przyjazny bank, abonament, firma*); *przejrzysty* jako 'wolny od oszustwa' za ang. *transparent* (*przejrzysta gmina*). Obserwujemy ponadto nakładanie się nowych znaczeń na wyrazy zapożyczone dawniej: *inteligentny* nie odnosi się już tylko do rozumnego człowieka, lecz może opisywać urządzenie kierowane przez komputer albo kosmetyki dostosowujące się do określonych potrzeb (*inteligentny budynek, krem*); *edycja* to dawniej wydanie książki, obecnie za ang. *edition* to jedna z cyklu regularnie odbywających się imprez, programu telewizyjnego, konkursu (*kolejna edycja teleturnieju*); *sezon* jako cykl odcinków serialu lub programu (kiedyś: *seria*); *definiować* to podawać definicję wyrazu, ale obecnie także 'określać, precyzować, wyznaczać' (za ang. *define*; np. *zdefiniować rachunek w banku, na który dokonamy przelewu*); *artykułować* ('wymawiać', dziś także 'głośno wyrażać opinię')³⁶.

Znaczenie angielskie przyjmuje też przymiotnik *dramatyczny*, dawniej używany w odniesieniu do dramatu, sztuki teatralnej, a także określający zdarzenia wstrząsające, tragiczne, pełne napięcia, współcześnie zaś pod wpływem ang. *dramatic* 'gwałtowny, burzliwy' pojawiają się połączenia typu *dramatyczna reakcja*, choć niegdyś byłyby to przecież wyłącznie reakcja *gwałtowna* lub *burzliwa*. Podobna zmiana objęła przymiotnik *agresywny*, który dawniej

36 A. Witalisz: *Anglosemantyzmy w języku polskim – ze słownikiem*. Tertium, Kraków 2007.

oznaczał, że ktoś zachowuje się wrogo, napastliwie, stosuje przemoc, dziś natomiast pod wpływem ang. *agressive* bywa używany także (w sensie pozytywnym!) w odniesieniu do kogoś, kto podejmuje odważne działania, jest energiczny, przedsiębiorczy, oraz do działań efektywnych, skutecznych.

Trudno walczyć z zapożyczeniami we współczesnym świecie, bo są koniecznością wynikającą choćby z rozwoju technologii; są potrzebne, bo wzbogacają język i pomagają opisywać zmieniającą się rzeczywistość. Należy jednak pamiętać, iż nadużywanie obcych słów utrudnia porozumiewanie się. Świetnym przykładem jest zdanie cytowane przez Andrzeja Markowskiego: *Dzięki agresywnej interwencji lekarza stan pacjenta dramatycznie się poprawił*³⁷. Znając ugruntowane w polszczyźnie znaczenia przymiotników *agresywny* i *dramatyczny*, można się zastanawiać, co to za lekarz i czy pacjent na pewno uszedł z życiem³⁸.

Na gruncie angielskim zaszło przesunięcie znaczeniowe od *picture* oznaczającego namalowany czy narysowany wizerunek do sensu 'film', zapewne motywowane połączeniem *motion picture* oraz tendencją do skracania wypowiedzi. Następnie znaczenie to przyjęliśmy do polszczyzny i połączyliśmy z analogicznym do *picture* rodzimym rzeczownikiem *obraz*³⁹.

37 A. Markowski: *O pojęciu i typach internacjonalizmów semantycznych*. „Poradnik Językowy” 1994, z. 2, s. 48.

38 K. Wyrwas: *Festiwal ekskluzywnych produktów niszowych, czyli o nowszych zapożyczeniach semantycznych w polszczyźnie*. W: *Współczesna polszczyzna w badaniach językoznawczych*. T. 2. *Od leksyki do języka poezji*. Red. P. Zbróg. Instytut Filologii Polskiej, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Jana Kochanowskiego, Kielce 2010, s. 193–203. Zob. też. E. Kołodziejek: *O festiwalach*. W: *Tejże: Potyczki z polszczyzną. Poradnik językowy PWN*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2019, s. 53–54.

39 Więcej o zapożyczeniach znaczeń można przeczytać w pracy Haliny Kurkowskiej pt. *Zapożyczenia semantyczne we współczesnej polszczyźnie*. W: *Taż: Polszczyzna ludzi myślących*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1991, s. 233–247.

@ Czy można powiedzieć, że olej jest *dedykowany*?

Można, zwłaszcza w języku specjalistycznym, w którym *dedykowany* oznacza, że parametry oleju są dostosowane do wymagań konkretnego typu silnika. Słowo *dedykowany* od dawna łączyliśmy jedynie z literaturą, ale język współczesny pokazuje nam nowe znaczenia, które mogą dziwić, mogą nie budzić akceptacji, lecz można je wyjaśnić, posiłkując się wiedzą na temat historii polszczyzny i sposobów, w jakie wyrazy rozwijają swoje znaczenia.

Mamy kilka sposobów pomnażania zasobów słownikowych, jak:

- 1) tworzenie wyrazów środkami słotwórczymi – powstają formy nieznane wcześniej (neologizmy), np. *forumowicz*, *teolożka*, *parafiada*;
- 2) zapożyczanie wyrazów z innego języka, np. *loggia*, *krawat*, *developer*;
- 3) nadawanie nowych znaczeń wyrazom już istniejącym – powstają neologizmy znaczeniowe (neosemantyzmy), np. *szyjka*, *nosek*, *korek*. Czasem nowe znaczenia są nadawane wyrazom rodzimym lub zapożyczonym już dawniej i wtedy brak jest „zewnętrznych objawów” zapożyczenia, jak w formach *inteligentny* (dom, krem), *przyjazny* (bank, abonament), *korrespondować* (pasować do czegoś).

Czasownik *dedykować* zapożyczyliśmy do polszczyzny z łaciny w XVI wieku w jednym tylko znaczeniu – ‘ofiarować, oddawać’⁴⁰; był to czasownik *dedico*, który miał kilka znaczeń: ‘dokonać aktu poświęcenia, poświęcać, ofiarować, konsekrować’, ‘uczcić świątynią, posągami’, ‘poświęcać się, oddawać czemuś, zajmować się czymś’⁴¹. Angielszczyzna zapożyczyła ten sam wyraz, lecz z całym tym bogactwem znaczeń, do

40 Podaje go XVI-wieczny słownik Jana Mączyńskiego: *dedico* ‘ofiaruję, oddawam’, zob. J. Mączyński: *Lexicon Latino-Polonicum ex optimis latinae linguae scriptoribus concinnatum*. Regiomonti Borussiae 1564.

41 *Słownik łacińsko-polski*. Red. M. Plezia. T. 1–5. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.

których z czasem, w miarę rozwoju języka, dodano nowe, jak ‘przeznaczyć coś, poświęcić na jakiś cel’, ‘dokonać otwarcia budynku’⁴².

Rozwój techniki spowodował, że czasownik ten, a dokładnie pochodzący od niego imiesłów *dedicated* (*dedykowany*) wyspecjalizował się w określaniu przedmiotów czy substancji ‘wyprodukowanych lub zaprojektowanych do szczególnego zastosowania lub szczególnych funkcji’ (*serwer dedykowany, klimatyzacja dedykowana, olej dedykowany, dedykowane łącze, adres IP*). Piotr Zbróg zwrócił uwagę, że w polszczyzna nie ma słowa, którym można by zastąpić człon *dedykowany* w tego typu wyrażeniach, ponieważ jednostki, takie jak *wydzielony, wyspecjalizowany* czy *specjalnego przeznaczenia*, nie mają tego samego znaczenia, charakteryzują się ograniczoną łączliwością lub nie są wystarczająco precyzyjne⁴³.

W użyciu jest także coraz więcej wyrażen zbudowanych wedle schematu: *dedykowany dla kogoś* ‘przeznaczony dla kogoś’ (*szkolenia dedykowane dla pracowników kadr*), *dedykowany czemuś* ‘poświęcony czemuś’ (*strona WWW dedykowana katastrofie w Czarnobylu*)⁴⁴. Niestety określenia te bardzo się rozpowszechniają, zastępując niepotrzebnie rodzime sposoby wysławiania się, jak np. *strona poświęcona czemuś*.

Wiele współczesnych użyć form czasownika *dedykować* można byłoby uznać za błędne. Widać w nich pewną prawidłowość opisywaną niegdyś przez Danutę Buttler, która obserwowała, że w zdaniach z wyrazami obcymi dochodzi często do tzw. analogii

42 Zob. np. *Dedicate. Merriam-Webster.com Dictionary*, Merriam-Webster. <https://www.merriam-webster.com/dictionary/dedicate> [dostęp: 12.08.2024].

43 P. Zbróg: *Serwer dedykowany, akumulator dedykowany*. „Język Polski” 2014. R. 94, z. 4, s. 373.

44 Zob. też. E. Kołodziejek: *Dedykowany papier toaletowy*. W: Tejże: *Potyczki z polszczyzną. Poradnik językowy* PWN. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2019, s. 65–66.

semantyczno-syntaktycznej, co oznacza podobieństwo w budowie do typowych zdań z wyrazami polskimi bliskimi znaczeniowo. W nowych typach zdań z imiesłowem *dedykowany* widać przyimki *do* i *dla*, np. *szkolenie dedykowane dla kogoś; pracownik dedykowany do czegoś*, co dawniej ujmowano jako: *szkolenie przeznaczone dla kogoś; pracownik skierowany do czegoś*. Można powiedzieć za Danutą Buttler, że dokonało się tu „przejęcie obcego wzoru łączliwości, który zaczyna rywalizować z konstrukcją swojską”⁴⁵.

Trudno się dziwić, że w czasach globalizacji oraz technologicznej dominacji Zachodu przejmujemy wiele wyrazów pochodzenia anglosaskiego. Gdybyśmy łacińskiego *dedico* w wieku XVI nie ograniczyli wyłącznie do literatury, nie byłibyśmy dziś zdziwieni nowym znaczeniem formy od niego pochodzącej. Żyjemy w świecie szybkiego przepływu informacji i wpływów językowych, więc zmiany w języku, a zwłaszcza w słownictwie, są szybsze niż kiedyś. Językoznawcy są jednak przekonani, że polszczyzna sobie z nimi poradzi, dostosowując obce słowa do naszej pisowni oraz nadając im często formę odmienną przez przypadki.

Warto też dodać, że słowo *dedykowany* jest od dłuższego czasu „modne”, a co za tym idzie – nadużywane. Zdarza się, że używany tego słowa poza obszarem języka technicznego, mówimy: *dedykowany do czegoś*, np. *grupy treningowe dedykowane dla kobiet, strona dedykowana pielgrzymkom*, ale nowe znaczenie powala nawet na zniwelowanie określeń dodatkowych, pojawiają się więc np. *szkolenia dedykowane*. Takie rozprzestrzenianie się modnego słowa w nowym znaczeniu zubaża polszczyznę, bo przestajemy używać wyrazów, które w przeszłości nazywały dane zjawisko: *przeznaczony, poświęcony, skierowany*.

45 D. Buttler: *Innowacje składniowe współczesnej polszczyzny*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1976, s. 51, 93.

Wyrazami modnymi są te używane bardzo często, czego nie usprawiedliwia potrzeba informacyjna⁴⁶. Na początku są atrakcyjne, niebanalne, co ma służyć przede wszystkim zwiększeniu wartości albo tego, o czym mówimy, albo nawet nas samych kreować na erudytów, a przynajmniej na zonglerów słowami. Używając słów modnych, zabiegamy o popularność, podziw, uznanie, chcemy być nowocześni. Z czasem jednak owe „nowatorskie” formy stają się pretensjonalne i niemodne, są więc zastępowane nowymi. Kiedyś były *zakłady kosmetyczne*, *fryzjerskie*, następnie *salony*, a obecnie zdarzają się nawet *salony odzieży używanej* (zamiast: *sklepy*); mówi się o *filozofii sprzedaży* (zamiast: *metodzie, sposobie, idei*); od dłuższego czasu mamy produkty *nowej generacji* – samochody, kosmetyki, sprzęt (zamiast: *nowoczesne*); wiele mówi się o *ekologicznych* produktach spożywczych, proszkach do prania, farbach itp. (zamiast: *zdrowych, nieszkodliwych, naturalnych*).

Jak stwierdza Ewa Kołodziejek: „Moda na słowa charakteryzuje się między innymi tym, że nadużywany wyraz stopniowo traci swoją znaczeniową precyzję [...] i z biegiem czasu staje się raczej elementem ozdobnym niż nośnikiem informacji”⁴⁷. Hanna Jadacka w *Nowym słowniku poprawnej polszczyzny PWN* pisze wprost: „Wyrazy modne stają się frazesami, a nasz język ubożeje, bo ‘atrakcyjne’ konstrukcje usuwają w cień wyraziste znaczeniowo synonimy”⁴⁸. Językoznaw-

46 D. Buttler: *Wyrazy modne*. „Przegląd Humanistyczny” 1962. T. 6, nr 4, s. 99–112.

47 E. Kołodziejek: *Walczymy z bykami. Poradnik językowy PWN*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 41. Warto zapoznać się również z inną publikacją tej autorki, zob. E. Kołodziejek: *Festiwal radosnych zakupów – moda językowa na tle współczesnych zmian kulturowych*. W: *W kręgu polszczyzny dawnej i współczesnej. Księga ofiarowana dr. hab. Kazimierzowi Długoszowi, profesorowi Uniwersytetu Szczecińskiego*. Red. E. Kołodziejek. Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2006, s. 219–231.

48 H. Jadacka: *Moda w języku (nadużywanie elementów językowych)* [hasło problemowe]. W: *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*. Red. A. Markowski. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 1683–1684.

czyni ta jako przykłady podaje: przymiotnik *szeroki*, który ogranicza użycie leksemów: *gremialny, masowy, powszechny, spontaniczny*; przymiotnik *pełny*, który zastąpił takie formy, jak: *całkowity, dokładny, kompletny, szczegółowy, wyczerpujący; prawidłowy* – używany często zamiast przymiotników: *normalny, odpowiedni, poprawny, regularny, stosowny, właściwy*; a także *wiodący*, który sprawia, że zapominamy o *głównym, kluczowym, najsilniejszym, najważniejszym, podstawowym, przewodnim, rządzącym* (w zależności od kontekstu); *fajny* „wygrywa” z *atrakcyjnym, ciekawym, fascynującym, frapującym, niebanalnym, niezwykłym, pasjonującym, porywającym, wspianiałym*⁴⁹. A mamy coraz nowsze formy: *cool, prestiżowy, mega, super, ekstra* itd.⁵⁰.

Sposobem na wzbogacanie słownictwa są ćwiczenia w szkole, ale niezwykle ważne jest też czytanie książek, tymczasem poziom czytelnictwa spada. Gdyby uczniowie przeczytali przynajmniej same lektury obowiązkowe, miałyby to wielki wpływ na ich zasób słownictwa...

@ Dlaczego wciąż nie mamy polskiego słowa oznaczającego weekend?

Weekend to dosłownie ‘koniec tygodnia’, co w naszych czasach obejmuje według słowników ‘okres od piątkowego popołudnia do poniedziałku rano, dla większości ludzi wolny od pracy lub nauki’. Ale w czasach powojennych tydzień pracy wyglądał nieco inaczej, także w soboty uczniowie uczęszczali do szkoły. Słownik pod redakcją Witolda Doroszewskiego podaje definicję z 1965 roku: ‘sobotnie

49 Tamże.

50 J. Miodek: *Fajnie i cool*. W: Tenże: *Słowo jest w człowieku. Poradnik językowy*. Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2007, s. 64–65.

popołudnie (także czasem cała sobota) i niedziela przeznaczone na wypoczynek, zwykle poza miastem'⁵¹.

Słowo *weekend*, w angielszczyźnie znane od XVII wieku, pojawiło się u nas w latach 20. XX wieku w zapisie *week-end* 'koniec tygodnia, sobotni wieczór i niedziela, spędzane na odpoczynku'⁵². Próbowano wtedy znaleźć właściwe polskie słowo. „Goniec Warszawski” w 1937 roku ogłosił konkurs na spolszczenie. Do redakcji napłynęło ponad 100 propozycji, spośród których ostatecznie komisja złożona z przedstawicieli instytucji turystycznych i biur podróży oraz redakcji gazety wybrała *wyraj* – „słowo staropolskie, oznacza[jące] kraj, do którego ptactwo odlatuje jesienią, lepszą, szczęśliwszą krainę, mityczny cel jakiejś bajecznej podróży. Przez analogię może zatym [tak!] oznaczać również »wylot« z ciasnych i dusznych murów miejskich w bajeczny świat przyrody”⁵³. Redakcja „Gońca” z entuzjazmem ogłaszała, że biura podróży będą odtąd używać wyłącznie słowa *wyraj*, co miało poskutkować szybkim przyjęciem się nowego-starego wyrazu w mowie potocznej. Niestety, ani to, ani żadne inne z zaproponowanych ówczesnie słów nie pozostało w polszczyźnie... Może zrozumiemy przyczyny, gdy poznamy propozycje. Konkursowe słowa dzielą się na kilka grup znaczeniowych. Co wyrażali ich autorzy?

Przede wszystkim odnosili się do soboty i niedzieli: *sobótka*, *sobotnica*, *sobotnik*, *sobotowywczas*, *sobotniówka*, *posobocie*, *sobniedziela*, *niedzielanka*, *niedziałek*, *niedzielnik*. Równie wiele nazw akcentowało sposoby zagospodarowania czasu wolnego, aspekt wypoczynkowy:

51 *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. T. 1–11. Warszawa 1958–1969. <https://doroszewski.pwn.pl/haslo/weekend> [dostęp: 15.06.2024].

52 M. Arct: *Słownik wyrazów obcych*. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, Warszawa 1928.

53 Cytat z artykułu pt. *Jedziemy na wyraj! Skreślamy słowo „week-end” z turystycznego słownictwa!*, zob. „Goniec Warszawski” 1937, nr 174, s. 6. <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/100275/display/JPEG> [dostęp: 18.08.2024].

wyraj, wypad, wylotka, zamiastówka, wyjażdżka, hasanka, swobódka, wywczasnik, wytchniówka, wypoczka, odzipka, pokrzepka, odświeżka, wydech, potrudzie. Część nazw odnosi się do rzeczownika *święto*: *świętki, świętówka, świątecznik, świątocynek, świątnik, świętowczas, przedświątek, przedświęcie, półświętki*. Kilka przykładów naśladowe formy anglosaską, odnosząc się do znaczenia 'koniec tygodnia': *końcówka, kresówka, trudokres, kontyg, krestyg*. Są słowa wskazujące na liczbę dni wolnych: *dwudzionek, dwudniówka, półtoradniówka*. Proponowano nawiązania do słowa *tydzień*: *tygodniak, potygodnie, potygodniówka*. Wiele propozycji obrazowało przyjemne emocje związane z weekendem: *słońcówka, słońcorad, marzenko, radośnik, kojnik, pozdrówko, błogdzień, miłoczas*.

Po wojnie *weekend* się u nas zadomowił, o czym świadczą wyrazy pochodne z lat 60. XX wieku: czasownik *weekendować* 'spędzać koniec tygodnia na wypoczynku poza miastem; wyjeżdżać na weekend', przymiotnik *weekendowy* 'odnoszący się do weekendu, przeznaczony na weekend; także: przydatny do wyjazdu na weekend' i rzeczowniki *weekendowanie, weekendowicz* 'ten, kto wyjeżdża na weekend' (*weekendowiec*)⁵⁴. W kolejnych latach proponowano *popiątek* lub *zapiątek*, które również nie znalazły uznania społecznego. Co jakiś czas ktoś próbuje zastąpić *weekend*, lecz bezskutecznie. W plebiscycie Młodzieżowe Słowo Roku zgłoszono w 2017 roku znane z dwudziestolecia międzywojennego słowo *dwudzionek* (albo może utworzone ponownie). Prof. Marek Łaziński tak zaopiniował tę propozycję: „Nierozpowszechnione i chyba niepotrzebne. Już Tuwim narzekał na to słowo”⁵⁵. Najwidoczniej społeczeństwo nie potrzebuje innego

54 Zob. też: M. Maciołek: *U źródeł słów*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2017, s. 200–203. <https://doi.org/10.31261/PN3508> [dostęp: 15.06.2024].

55 Młodzieżowe Słowo Roku. <https://sjp.pwn.pl/mlodziejowe-slowo-roku/haslo/dwudzionek;6368867.html> [dostęp: 15.06.2024].

określenia końca tygodnia niż to, które już funkcjonuje. Rację miała prof. Irena Bajerowa, pisząc: „Język jest najbardziej demokratycznym tworem człowieka, gdyż całe społeczeństwo, mówiąc i pisząc, niejako głosuje za pewnymi formami i większością głosów wybiera te, które lepiej służą komunikacji społecznej”⁵⁶. „Głosowanie językowe” oznacza używanie form. Wybory wygrywają słowa i sposoby używania języka najlepiej oddające potrzeby komunikacyjne wspólnoty.

@ W internecie pojawiają się tytuły: *Ikea wchodzi w kolaborację z Lego. TOP 7 najbardziej niezwykłych muzycznych kolaboracji. Kolaboracje modowe, które odniosły sukces. Zналиśmy dotąd kolaborowanie jedynie w negatywnym znaczeniu...*

To prawda, *kolaborować* rozumiemy jako ‘współpracować z niepopieraną przez większą część społeczeństwa władzą, z okupantem’, np. *kolaborować z Niemcami faszystowskimi*. Rzeczownik *kolaboracja* we wszystkich słownikach wydanych po II wojnie światowej występuje w wąskim znaczeniu odnoszącym się do realiów tejże wojny i oznacza zjawisko haniebne, czyli współpracę obywatela kraju okupowanego z władzami okupacyjnymi. Zaznaczono w definicjach, że dawniej istniało znaczenie ‘współpracować (w ogóle)’, a więc pozbawione oceny negatywnej. Wyrazy z tej rodziny pojawiają się po raz pierwszy w *Słowniku języka polskiego* z 1861 roku, od miejsca wydania nazywanym wileńskim; później też w tzw. słowniku warszawskim wydawanym w pierwszych latach XX wieku. W obu tych leksykonach odnotowane jest znacznie neutralne, takie jak podstawowe

56 I. Bajerowa: *Ci biedni językoznawcy, czyli kłopoty z kulturą języka*. W: www.podradniajezykowa.pl. Red. K. Wyrwas. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007, s. 9. <https://doi.org/10.31261/PS.74> [dostęp: 17.06.2024].

w językach europejskich ‘współpracować, współpraca’ (ang. *collaborate*, niem. *kollaborieren*, fr. *collaborer*), co jest dokładnym odwzorowaniem za pomocą rodzimych elementów językowych łacińskiego *com-* ‘z’ + *laborare* ‘pracować’. W XIX wieku istniały słowa *kolaboracja* ‘współpracownictwo’ i *kollaborator* ‘współpracownik’. Przed wojną definiowano *kolaborować* jako ‘być czym współpracownikiem, pracować wspólnie z kim, pomagać’.

W dzisiejszych tekstach widać znaczenie pierwotne, ponieważ mamy do czynienia zarówno z *kolaboracją* jako ‘współpracą’, np. *Ikea wchodzi w kolaborację z Lego*, jak i z nazwą wymiernego efektu tej współpracy w postaci utworu muzycznego powstałego z połączenia sił różnych artystów czy stroju stworzonego wspólnie przez projektantów odzieży, np. *zaprezentowane kolaboracje wkrótce pojawią się na ulicach*.

Skąd się biorą takie użycia? Myślę, że po pierwsze – mają swoje źródło w niestarannym tłumaczeniu newsów z angielskiego, po drugie – widzę je jako poszukiwanie nowych środków wyrazu, ponieważ określenie *efekt współpracy* jest zbyt długie. Może to być też – po trzecie – przejaw nowego trendu językowego w środowiskach artystycznych, muzycznych związanych z modą, stylem życia, czyli po prostu słowo modne, skoro jest używane tak często i skwapliwie zamiast pokrewnych *kooperacja*, *współdziałanie*, *współpraca*. Tak czy owak na naszych oczach dokonuje się być może proces nazywany melioracją, czyli polepszeniem znaczenia wyrazu⁵⁷: tu od znaczenia negatywnego do neutralnego w formie powrotu do korzeni, ponieważ znaczenie czasownika *kolaborować* pogorszyło się podczas wojny i drastycznie zawęził się zakres jego użycia. Na razie wyrazu w nowym zastosowaniu nie obserwujemy w języku ogólnym, lecz

57 D. Buttler: *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1978, s. 133–165.

w odmianach branżowych. Nawet nader aktualny *Wielki słownik języka polskiego PAN* odnotowuje jedynie znaczenie ‘współpracować z niepopieraną przez większą część społeczeństwa władzą lub z władzami okupanta ze szkodą dla własnego kraju’⁵⁸.

@ Czy słowo *milenialsi* jest poprawne i czy można go używać? Dodatkowym problemem jest tu fakt, że angielskie słowo *millennials* jest w liczbie mnogiej. Czy lepiej używać określenia *pokolenie milenijne*?

Naturalnym zjawiskiem językowym jest dążenie do ekonomiczności i precyzji, dlatego nieuniknione jest tworzenie nowych form. Jeśli jednak próbujemy adaptować do polskiego systemu językowego wyrazy zapożyczone, należy mieć na względzie to, czy nowy leksem wypełnia jakąś lukę we współczesnym systemie. Niewątpliwie potrzebna była nazwa grupy osób urodzonych po roku 1980 – ludzi o w miarę jednolitych cechach, podobnych zachowaniach społecznych i ekonomicznych. Funkcjonują w mediach i w badaniach naukowych sformułowania typu: *pokolenie Y*, *generacja Y*, *pokolenie smartfonów*, *pokolenie milenium*, *następna generacja*, *pokolenie cyfrowe*. Nie są to jednak określenia wystarczająco skrótowe, dlatego popularna stała się zapożyczona z angielskiego spolszczona forma *milenialsi*. Połączenie *pokolenie milenijne* czy *pokolenie milenium* będące tłumaczeniem ang. *Millennial Generation* dla wielu osób jest równie zagadkowe, jak wymienione nazwy jednowyrazowe. Są to określenia nowe, w wielu polskich słownikach jeszcze nieodnotowane, choć

⁵⁸ *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Red. P. Źmigrodzki. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/65497/kolaborowac> [dostęp: 15.06.2024].

millennial znajdziemy w słowniku Merriam-Webster⁵⁹, a *millenials* w *Wielkim słowniku języka polskiego PAN* z definicją 'osoba urodzona między 1980 a 2000 rokiem'⁶⁰.

Warto zatrzymać się nad pisownią, która obecnie – jak widać na stronach internetowych – jeszcze ewoluuje. Rzeczownik, od którego nazwa grupy pochodzi, czyli *millennium*, przejęliśmy z łaciny z podwójnymi literami *l* i *n*, aby z czasem pisownię uprościć, używając liter pojedynczych (to zjawisko od wieków widać w wielu formach obcych adaptowanych do polszczyzny, jak np. *grammatyka*, *summa*, *klasa*, *komissya*). Słowniki notują formy *millenium* i *milenium*, nazwy pokolenia, zwłaszcza w internecie, też przyjmują na razie obie wersje pisowni. A że formy te mają na końcu *-s* oznaczające w angielszczyźnie liczbę mnogą? Cóż, nie jest to u nas żadna nowość, że zapożyczamy wyrazy w gramatycznej formie pluralnej⁶¹. Wiele rzeczowników zapożyczamy w formie liczby mnogiej, lecz służą u nas do nazwania pojedynczych przedmiotów, osób, zjawisk i na gruncie polskim od tej angielskiej liczby mnogiej tworzy się następnie formy mnogie polskie. Przykłady można mnożyć: *drops*, *czips*, *bambus*, *dandys*, *fotos*, *klips*, *keks*, *skunks*, *komandos*, *hipis*, *Hindus*, *Janke*, *Zulus*; starsze przykłady tego zjawiska to *margins* (od łacińskiego *margo* 'brzeg, kraniec') czy *flores* (od łacińskiego *flos* 'kwiat').

59 *Millennial*. Merriam-Webster.com Dictionary, Merriam-Webster. <https://www.merriam-webster.com/dictionary/millennial> [dostęp: 12.08.2024].

60 *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Red. P. Żmigrodzki. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/100486/millenials> [dostęp: 15.06.2024].

61 Zjawisko to opisywał m.in. Jacek Fisiak w artykule z lat 60. XX wieku. Zob. J. Fisiak: *Zjawisko depluralizacji niektórych rzeczowników zapożyczonych przez język polski*. „Język Polski” 1961. R. 41, z. 2, s. 138–139. O „pomnażaniu” liczby mnogiej pisała także Katarzyna Kłosińska w książce pt. *Co w mowie piszczy?* Wydawnictwo Publicat, Poznań 2013, s. 80–81.

@ Jest taki żart rysunkowy, na którym jedna osoba pyta: *Co to jest prokrastynacja?*, a druga odpowiada: *Potem ci wytłumaczę. Co to jest prokrastynacja?*

Prokrastynacja nie gości w starszych słownikach języka polskiego. Wyraz zbudowany jest z łacińskich części: *pro-* ‘naprzód’ i *-crastinus* od *cras* ‘jutro’, czyli po prostu ‘do jutra’. W *Wielkim słowniku języka polskiego PAN* odnajdujemy definicję ‘zachowanie polegające na tym, że odkłada się ważne działania na później’⁶². W psychologii *prokrastynacją* nazywa się zaburzenie psychiczne, chorobliwą tendencję do nieustannego odkładania pewnych czynności na później, dobrowolne zwlekanie z realizacją zamierzonych działań mimo świadomości, że wskutek opóźnienia sytuacja ulegnie pogorszeniu. W prasie *prokrastynacja* opisana została jako nowa choroba cywilizacyjna, zwana też *odkładactwem*⁶³. Główną przyczyną *prokrastynacji* są lęki: przed porażką, przed sukcesem, przed bezradnością, przed izolacją, przed intymnością. *Prokrastynacja* ma na celu m.in.: uniknięcie frustracji, ochronę poczucia własnej wartości, osiągnięcie złudnej świadomości, że jeśli odłożymy coś na później, to zrobimy to lepiej. Odwlekamy też, bo obawiamy się, że nie sprostamy zadaniu, które w naszym przeświadczeniu ma być wykonane perfekcyjnie. Naukowcy wskazują, że różnica pomiędzy *leniem* a *prokrastynatorem* polega na tym, że leń nie ma wyrzutów sumienia, a *prokrastynator* zadręcza się tym, że nie dopełnił obowiązków.

Mamy kilka polskich odpowiedników tego zapożyczenia – czasowników, które nazywają opisywane zachowania: *przełożyć* ‘przesunąć coś

62 *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Red. P. Żmigrodzki. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/90251/prokrastynacja> [dostęp: 15.06.2024].

63 K. Kowalski: *Prokrastynacja – nowa choroba cywilizacyjna*. „Rzeczpospolita”, 28.07.2016. <https://www.rp.pl/nauka/art3437351-prokrastynacja-nowa-choroba-cywilizacyjna> [dostęp: 15.06.2024].

na później, zmienić termin czegoś', np. *Wielokrotnie przekładał wizytę u dentysty; odłożyć 'przenieść coś na termin późniejszy, zostawić coś na później': Odkładała przeprowadzenie nieprzyjemnej rozmowy; odwlekać 'przesuwać dalej w czasie, powodować opóźnienie czegoś': Odwlekał w nieskończoność wyjazd, decyzję. W tej grupie mieści się też czasownik *omieszkąć* o znaczeniu 'zaniedbać sposobność zrobienia czegoś'.*

W *Słowniku polszczyzny XVI wieku* znajdujemy formy *dojutrowanie* – w języku prawniczym 'odłożenie do jutra, zwłoka' na wzór łacińskiego *procrastinatio*. Podano także rzeczownik *dojutraszek* 'zwlekający, odkładający na jutro sprawy do załatwienia' (prawdopodobnie mówiono tak o królu Zygmuncie Auguście)⁶⁴. W dawnej polszczyźnie istniał też czasownik *jutrać* 'odkładać na później, zwlekać', lecz nie zachował się do naszych czasów podobnie jak *dojutrek*. Jak więc powinna dziś brzmieć nazwa wykonawcy czynności? Trudno sobie wyobrazić, że będziemy używać rzeczownika *prokrastynator*, a *przekładacz*, *odkładacz*, *odwlekacz* brzmią potocznie. Najważniejsze pytanie: czy w ogóle potrzebujemy dziś *prokrastynacji* w słownictwie używanym na co dzień i czy musimy nazywać osoby, które odwlekają? Widać, że tak.

@ Dlaczego w mediach występuje określenie *mapa drogowa*, ale nie odnosi się do mapy?

Do niedawna *mapa drogowa* była to mapa, na której przedstawiano drogi wraz z oznaczeniem literowym i cyfrowym, np. *A4*, *E75*, *S86*. Nazywana była też *mapą samochodową*. W XIX wieku o mapie takiej mówiono *mapa drożna*.

64 *Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. 30. Red. tomu K. Wilczewska, L. Woronczakowa. Oprac. haseł E. Biesaga i in. Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2002. <https://spxvi.edu.pl> [dostęp: 15.04.2024].

Na początku XXI wieku, w 2003 roku, ogłoszona została słynna „mapa drogowa” George’a W. Busha⁶⁵, czyli plan etapowego rozwiązywania konfliktu izraelsko-palestyńskiego zaproponowany przez USA, UE, Rosję i ONZ. Było to metaforyczne określenie planu działań prowadzących do osiągnięcia celu, zestaw wytycznych, instrukcji, planów lub wyjaśnień⁶⁶. Z dziedziny polityki nazwa ta przeniosła się na inne obszary ludzkiej działalności, głównie do języka mediów, zastępując inne, wcześniejsze nazwy działań według planu. Przetłumaczono *road map* na język polski i możemy się obecnie spotkać z takimi użyciami: *mapa drogowa wejścia Polski do strefy euro*; *każdy uczestnik projektu sformułuje Indywidualny Plan Działania, który będzie dla niego scenariuszem kariery zawodowej czy też inaczej mapą drogową, ułatwiającą poruszanie się po konkurencyjnym rynku pracy*. Katarzyna Kłosińska uważa, że na gruncie polskim *mapa drogowa* „trąci absurdem”. Językoznawczynie uznaje takie formy za skutek zaniedbania pierwotnych użytkowników: „nasi nadgorliwi, a na pewno leniwi dziennikarze, politycy i urzędnicy, którzy stykają się z tekstami anglojęzycznymi, widząc w jakimś dokumencie wyrażenie *road map*, nie zadali sobie trudu, żeby przez chwilę zastanowić się nad jego polskim odpowiednikiem, i mówić o *planie działań*, tylko tłumaczyli słowo po słowie”⁶⁷. A zatem modna i dla niektórych nieco tajemnicza *mapa drogowa* ma zastępować rzeczowniki, takie jak *plan*, *scenariusz*. Nie uważam, że to dobry pomysł, ale trudno powstrzymać zalew takich użyć...

65 Roadmap For Peace in the Middle East: Israeli/Palestinian Reciprocal Action, Quartet Support. U.S. Department of State, Bureau of Public Affairs, 16.07.2003. <https://2001-2009.state.gov/r/pa/ei/rls/22520.htm> [dostęp: 19.06.2024].

66 Zob. np. Road map. *Merriam-Webster.com Dictionary*, Merriam-Webster. <https://www.merriam-webster.com/dictionary/road%20map> [12.08.2024].

67 K. Kłosińska: *Co w mowie piszczy?...*, s. 60.

@ Czy można powiedzieć, że biskup koncelebrował mszę świętą?

Można, jeśli biskup odprawiał mszę wspólnie z innymi kapłanami. *Koncelebra* albo *koncelebracja* pochodzi od łacińskiego czasownika *con-celebro*. W Kościele chrześcijańskim jest to odprawianie mszy przez więcej niż jednego księdza. Każdy z księży uczestniczący w odprawianiu mszy koncelebrowanej to *koncelebrant* albo *koncelebrans*. Nowy słownik poprawnej polszczyzny pod redakcją A. Markowskiego odnotowuje błędne użycie czasownika *koncelebrować* jako ‘odprawiać uroczyscie mszę świętą’, gdy tymczasem chodzi o odprawianie wspólne, co – niejako wtórnie – oznacza zachowanie szczególnie uroczyste. Powiemy więc poprawnie: *Suma koncelebrowana przez papieża i biskupów*; *koncelebrować nabożeństwo*; *msza koncelebrowana*. Pięknie różnicę znaczeniową pokazuje jeden z cytatów zgromadzonych w Narodowym Korpusie Języka Polskiego (www.nkjp.pl) w relacji duchownego ze Słowacji: *Jak tu przyjechałem, jeszcze nie znałem słowackiego. Brałem lekcje, ale było trudno. Języki są zbyt podobne. Na przykład „miłość” to po słowacku łaska, a „łaska” to miłość. Przez pierwszy miesiąc tylko koncelebrowałem. Potem zacząłem odprawiać sam.*

Można się domyślać, że to nowe znaczenie, wcześniej uznawane za błędne, jest już znacznie rozpowszechnione, ponieważ w *Wielkim słowniku języka polskiego* opublikowano zmodyfikowaną definicję koncelebrowania – ‘odprawiać w sposób uroczysty mszę wspólnie z innymi duchownymi’, czyli do znaczenia ‘wspólnie z kimś’ dodano domyślne znaczenie ‘uroczyscie’⁶⁸. Niejako na naszych oczach dokonała się

68 *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Red. P. Źmigrodzki. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/58547/koncelebrowac> [dostęp: 19.06.2024]. Maciej Malinowski wskazuje, że koncelebrować może równych rangą dwóch i więcej kapłanów, „ale zawsze pod przewodnictwem kogoś, jeśli jest to arcybiskup lub biskup”. Zob. M. Malinowski: *Co z tą polszczyzną?* Wydawnictwo Promo, Kraków 2007, s. 122.

w polszczyźnie zmiana znaczeniowa biorąca się pewnie stąd, że czasownik podstawowy *celebrować* to w języku religijnym ‘uroczyć się odprawiać nabożeństwo, obrzęd’. Pochodzi ten czasownik od łacińskiego *celebrāre* ‘przychodzić tłumnie; urządzać uroczyste obchody’. Słowo to nie ogranicza się do występowania w odniesieniu do religii – w starannej polszczyźnie można go też używać w znaczeniu ‘zachowywać się, robić coś ze szczególną powagą, z namaszczeniem’, można więc *celebrować śniadanie, celebrować swoje zwyczaje, celebrować święto*, a także powiedzieć: *Każde imieniny celebrowali ze staroświecką elegancją*.

Z czasownikiem *celebrować* ma związek popularne dziś w mediach słowo *celebryta* oznaczające osobę, która wzbudza powszechne zainteresowanie mediów ze względu na swoją popularność⁶⁹. Jest to zapożyczenie od angielskiego słowa *celebrity* ‘osoba sławna’, które nawiązuje do łacińskiej formy *celeber* ‘używany, uczęszczany, powszechnie znany, znany’.

@ Czy poprawna jest forma *destynacja*, której używa się w biurach podróży?

Słowo *destynacja* pojawiło się w polszczyźnie na fali trwającej od wielu lat fascynacji wszystkim, co angielskie i amerykańskie. Występuje raczej w języku środowiskowym, w branży usług turystycznych i oznacza miejsce przeznaczenia, cel podróży, kierunek turystyczny; miejsce docelowe oferowanego wyjazdu. Widzimy rzeczownik *destynacja* w ofertach, w materiałach biur podróży, przewoźników i wielu linii lotniczych, np. *Idealna destynacja dla każdej rodziny. Dolina Biebrzy najlepszą wodną destynacją turystyczną w Polsce. Profesjonalni*

69 Wielki słownik języka polskiego PAN. Red. P. Źmigrodzki. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/48404/celebryta> [dostęp: 19.06.2024].

rezydenci pomogą Państwu wybrać odpowiednie destynacje na wymarzony urlop. Cancun to jedna z najlepszych na świecie destynacji. Również dziennikarze podchwycili tę nowinkę językową, powielając ją na łamach gazet i na portalach internetowych, np. *Konkurs na film promujący Warszawę jako atrakcyjną destynację dla turystyki biznesowej. Trójmiasto najlepszą zagraniczną destynacją turystyczną według Finów. Małopolska to wzorcowa destynacja turystyczna.*

Czy *destynacja* jest poprawna? Z punktu widzenia gramatycznego i ortograficznego nie można jej nic zarzucić, bo angielskie *destination* mające źródło w łacinie (łac. *destinatio*) dostosowano do warunków polskich, a więc cząstka *-ti-* przeszła w *-ty-*, zakończenie *-tion* (czy też łacińskie *-tio*) oddano jako *-cja*, co miało miejsce już wiele razy w historii polszczyzny podczas przyswajania zapożyczeń, z których ogromnej liczby warto wymienić choćby kilka: *fundacja* z łac. *fundatio*; *nawigacja* z łac. *navigatio*; *beatyfikacja* z łac. *beatificatio*; *wentylacja* z fr. *ventilation*; *animacja* z łac. *animatio* itd. Jeśli chodzi o wartość użytkową, to można argumentować, że *destynacja* wyraża pewne treści bardziej skrótowo, a więc jest słowem użytecznym. Lecz czy koniecznym? Jeśli występuje w słownictwie specjalistycznym, a nie w naszej mowie codziennej, nie czyni zamętu. Ale gdy znajomi na kawie powiedzą, że ich wymarzona *destynacja to...*, być może nie poczujemy się komfortowo. Mamy przecież określenia: *kierunek, cel, miejsce podróży*.

Okazuje się, że to słowo znali nasi przodkowie już 200 lat temu, choć wtedy, zgodnie z panującymi modami językowymi, zapożyczali je z łaciny i francuskiego. Mówiono np.: *Armaty mają destynację do Grodna. Nikt do tej pracy nie chciał być destynowany. Jeden pokój destynowany był dla młodzieży. Dwaj młodzi bracia destynowani byli do stanu duchownego. Destynację rozumiano więc jako 'przeznaczenie, cel, kierowanie czegoś w jakieś miejsce', czyli w znaczeniu niespecialistycznym. Wyraz ten odnotowywały dawniejsze słowniki języka*

polskiego aż do początku XX wieku, ale w końcu wyszedł z użycia, ponieważ okazał się niepotrzebny.

@ Czy poprawne jest stwierdzenie: *wstawiła zdjęcie dla uwagi*?

Domyślałam się, że w naszych czasach chodzi o to, że ktoś opublikował jakieś interesujące zdjęcie w mediach społecznościowych, np. na Facebooku, *dla przyciągnięcia uwagi*. Używanie rzeczownika *atencja* w znaczeniu 'uwaga' jest zjawiskiem stosunkowo nowym, jest to zażożyczenie znaczenia z języka angielskiego. W angielszczyźnie jest rzeczownik *attention*, a we francuskim *attention*. W językach zachodnioeuropejskich i w polszczyźnie te słowa pochodzą od łacińskiego *attentio* 'uwaga, bacność', a to od czasownika *attendere* 'napinać; natężać uwagę'. Na zachodzie Europy skupiono się na uwadze, czyli na 'koncentracji świadomości na jakimś przedmiocie, fakcie, przeżyciu psychicznym', a w na gruncie polskim słowo *atencja* rozwinęło znaczenie 'okazanie komuś szczególnego szacunku, względów; poważanie, respekt, szacunek'. Widać to wyraźnie w dziełach XIX-wiecznych, np. w listach Juliusza Słowackiego: *W domach tych przyjmują mnie ze znaczną atencją*. Henryk Sienkiewicz pisał w *Panu Wołodyjowskim*: *Gdyby też była królową, nie mógłby otaczać jej większą czcią i większymi atencjami, niż to czynił*. Mówiono, że *ktoś odnosi się do kogoś z atencją*, czyli z szacunkiem, a zatem również obdarza go szczególną uwagą, bacnością, dba o kogoś. W XVIII wieku można było też powiedzieć: *To nie warte jest atencji człowieka rozumnego*, mamy tu więc podobnie jak dziś znaczenie 'uwaga' = coś nie jest warte uwagi. W tamtych czasach był to wpływ znaczeniowy francuski. Można było także z *atencją słuchać*, czyli słuchać pilnie, z uwagą. Były dowody *atencji męża dla żony*, czyli zarówno okazywanie uwagi, jak i szacunku, w każdym razie okazywanie szczególnych względów. Istniało wiele związków

frazeologicznych z *atencją*, co świadczy o wielkiej wadze zachowań grzecznościowych i okazywaniu szacunku, np. *robić komuś, świadczyć, wyświadczać, składać, oddawać uwagę* ‘w sposób widoczny okazywać szacunek czy względy’. Ale to są dawne użycia, których nie widać już we współczesnej polszczyźnie.

To fakt, rzeczownik *atencja* już od co najmniej pół wieku jest przestarzały, archaiczny. Ostatnio zauważamy, że młodzi ludzie z chęcią używają archaizmów do ubarwiania swoich wypowiedzi. Na bazie *atencji* w zmodyfikowanym znaczeniu powstały też słowa *atencjusz* i *atencjuszka* określające ‘osoby poszukujące ciągłej uwagi, za wszelką cenę próbujące zyskać aprobatę otoczenia’, a więc także w sposób często negatywny lub kontrowersyjny. Potrzeba *atencji* to chęć stania się sławnym, rozpoznawalnym (nawet w wąskim gronie), np. *Marek założył kanał na YouTube i teraz szuka uwagi*. Rzeczownik *atencjusz* był zgłoszony w plebiscycie Młodzieżowe Słowo Roku 2017⁷⁰. Doszło do tego, że *atencja* bywa pozytywna lub negatywna!

@ Czym się różnią wyrazy *programator* i *programista*?

To tzw. paronimy, czyli wyrazy mylone, które ze względu na podobieństwo brzmienia, budowy lub pisowni są używane zamiast słów właściwych. Mamy w polszczyźnie wiele przykładów takich form: *adaptować* ‘przystosować, dostosować’ i *adoptować* ‘dokonać adopcji dziecka’; *efektowny* ‘zwracający na siebie uwagę’ i *efektywny* ‘skuteczny’; *afekt* ‘silne wzburzenie, gorące uczucie’ i *efekt* ‘skutek czegoś, rezultat, wynik’; *astronom* ‘naukowiec badający ciała niebieskie, przestrzeń kosmiczną’ i *astronauta* ‘osoba przygotowana do wykonywania lotów kosmicznych’.

70 Młodzieżowe Słowo Roku. <https://sjp.pwn.pl/mlodziejowe-slowo-roku/haslo/atencjusz-atencjuszka;6383014.html> [dostęp: 18.06.2024].

Często użytkownikom języka mylą się formy *magnes* 'ciało przyciągające przedmioty z żelaza i innych metali' i *magnez* 'pierwiastek chemiczny, srebrzysty metal, występuje w minerałach, w wodzie morskiej, w wodach mineralnych'; *bynajmniej* 'wcale, zupełnie' i *przynajmniej* 'choć, co najmniej'.

Paronimy są niekończącym się źródłem tzw. humoru z zeszytów szkolnych. Małgorzata Kita i Edward Polański, autorzy *Słownika paronimów*⁷¹, podają liczne, ciekawe przykłady: *Chrześcijanin może mieć tylko jedną żonę i to się nazywa monotonia*. Tymczasem *monogamia* to 'forma małżeństwa – związek 1 mężczyzny z 1 kobietą', a *monotonia* to 'brak urozmaicenia'. Inny przykład: *Hipokrates podzielił ludzi na flegmatyków i cholerników*. W zdaniu chodzi oczywiście o *choleryka*, czyli 'człowieka wybuchowego, porywczego, gwałtownego, impulsywnego'; w psychologii nazywa się tak też osobę o szybkich i silnych reakcjach uczuciowych, jest to typ temperamentu według klasyfikacji Hipokratesa. *Cholernik* natomiast to potocznie 'człowiek łatwo wpadający w złość, bardzo się złościący'.

Astronom i *astronauta* – słowa są podobne, a w dodatku obaj patrzą w gwiazdy. Ostatnio słyszałam przykład mylenia *termoforu* z *termosem*. Tymczasem *termofor* to 'worek gumowy napełniony gorącą wodą do nagrzewania ciała lub zimną wodą czy lodem w celu ochłodzenia', a *termos* to 'naczynie służące do przechowywania napojów, pokarmów oraz do zabezpieczenia ich przez pewien czas od stygnięcia lub nagrzewania się'. Oba wyrazy zawierają częśćkę *thermo-* od greckiego *thermós* 'ciepły, gorący'. *Thermo-* to pierwszy człon wyrazów wskazujący na ich związek znaczeniowy z ciepłem, temperaturą, występuje w takich formach, jak *termometr*, *termoizolacja*, *termoczuły* 'zmieniający się pod wpływem ciepła'.

Programator to 'urządzenie do automatycznego sterowania skomplikowanymi maszynami', np. pralką czy zmywarką, a *programista* to

71 M. Kita, E. Polański: *Słownik paronimów, czyli wyrazów mylonych*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

dziś najczęściej informatyk opracowujący programy komputerowe. Oba rzeczowniki utworzono od słowa *program*, ale użyte części słowotwórcze *-ator* oraz *-ista*, a także zwyczaj językowy widoczny w utartych połączeniach wykształciły ich obecne znaczenia. Pomyłki wynikają też zapewne z tego, że oba wymienione przyrostki mogą tworzyć nazwy osób, choć *-ator* również nazwy urządzeń.

Huzar i husarz, stylist a stylistyk, satyr i satyryk – aby nie mylić znaczeń, trzeba mieć kontakt ze słowem pisanym, to wzbogaca nasz język, naszą wiedzę. I nie bać się słowników, wiele z nich jest już dostępnych w internecie, jak np. *Wielki słownik ortograficzny PWN* pod redakcją Edwarda Polańskiego, stale aktualizowany, wzbogacany o nowe wyrazy pojawiające się w polszczyźnie. Ważną publikacją jest *Wielki słownik języka polskiego PAN* pod redakcją Piotra Źmigrodzkiego, nasz największy, wciąż opracowywany słownik, który ma już wersję jedynie elektroniczną.

@ Dlaczego do pielęgniarki mówi się *siostra*? Czy można to uznać za obraźliwe określenie?

Forma *siostra* kierowana do pielęgniarki jest zwyczajowa, używana i ugruntowana w polszczyźnie od wielu lat. Można ją traktować jak zwrot grzecznościowy, choć obecnie nie jest przez środowisko pielęgniarskie jednoznacznie akceptowany. Uważam, że nie jest obraźliwy, przynajmniej nie w intencji mówiących, lecz nieadekwatny do obecnej sytuacji osób wykonujących ten zawód.

Jeśli pomyślimy o skojarzeniach, jakie w polszczyźnie budzi rzeczownik *siostra*, ujrzymy wyłącznie dobre konotacje: rodzinne – *siostra* jako córka tych samych rodziców w stosunku do innej córki lub syna (tu również można zaliczyć inne nazwy odnoszące się do relacji rodzinnych, jak *matka, ojciec, brat*), religijne – ‘członkini zakonu żeńskiego; zakonnica, mniszka’, a także związane z wyznawaniem tych samych poglądów – ‘kobieta bliska

komuś ze względu na wspólne przekonania, wierzenia, pochodzenie społeczne, narodowe'. Mamy też w słownikach *siostrę* w znaczeniu – co należy podkreślić – potocznym jako 'osobę zawodowo pielęgnującą chorych; pielęgniarkę, sanitariuszkę'. Myślę, że kwalifikator *potoczny* oddaje właśnie stosunek, jaki mamy do tego określenia pielęgniarki.

Dlaczego pielęgniarki nazywaliśmy *siostrami*? Aby to zrozumieć, trzeba spojrzeć wstecz, na historię opieki nad chorymi. W Polsce pierwsze szpitale lokalizowane były przy zakonach. W XI–XII wieku działała już u nas większość zakonów funkcjonujących w Europie. W XVII wieku sprowadzono bonifratrów, szarytki i wizytki – zgromadzenia te prowadziły działalność pielęgniarstwa w szpitalach. Szarytki są zwane *siostrami miłosierdzia*, mają nieść pomoc chorym, biednym, pozbawionym opieki. Charytatywnie chorymi opiekowały się też elżbietanki, boromeuszki, franciszkanki. Świeckie szkoły pielęgniarstwa powstawały na ziemiach polskich od końca XIX wieku. Wcześniej, w 1860 roku w Londynie, Florence Nightingale stworzyła pierwszą świecką szkołę pielęgniarek, następnie zaś Międzynarodowy Czerwony Krzyż organizował świeckie szkoły tego zawodu. W Polsce kształcenie takie rozwijało się po odzyskaniu niepodległości i przez całe dwudziestolecie międzywojenne, choć opieki nad chorymi siostry zakonne nie zaprzestały. Po II wojnie światowej upaństwowiono szkoły pielęgniarstwa. Zakonnice nie mogły już się kształcić w zawodzie pielęgniarki, nie przyjmowano ich do placówek świeckich. Lecz określenie *siostra* pozostało, bo taka była tradycja i wielowiekowe przyzwyczajenie społeczne. Zauważmy, że w ten sposób zwraca się też do pielęgniarek w Niemczech (*Schwester*), w *Merriam-Webster Dictionary* znajdziemy natomiast rzeczownik *sister* w znaczeniu medycznym jako określenie głównie brytyjskie⁷².

72 Sister. *Merriam-Webster.com Dictionary*, Merriam-Webster. <https://www.merriam-webster.com/dictionary/sister> [dostęp: 17.06.2024].

Od tradycji nazewniczej nieadekwatnej do naszych czasów chciałoby odejść współczesne pielęgniarstwo, które tolerują zwrot *siostró* tylko, kiedy używają go osoby starsze, a propagują używanie formy *pani*. Argumentują, że nazwa ich zawodu brzmi *pielęgniarka*, ukończyły studia ze stopniem magistra. Starsze pielęgniarki oceniają, że zwrot *siostró* odzwierciedla ich zaangażowanie w opiekę nad chorymi oraz – co najważniejsze – zaufanie, jakim są darzone przez pacjentów. Młodsze wskazują jednak, że *siostra* obrazuje niską pozycję pielęgniarek, a tymczasem wiele z nich ma tytuły zawodowe i stopnie naukowe. Lekarza nazywa się *doktorem* również zwyczajowo, nawet jeśli nie ma stopnia doktora nauk medycznych.

Dotykamy więc trudnej i delikatnej kwestii, jaką jest grzeczność, czyli okazywanie innym należytego szacunku. W polskiej epopei narodowej – *Panu Tadeuszu* – czytamy: *Grzeczność wszystkim należy, lecz każdemu inna* oraz: *Trzeba się długo uczyć, ażeby nie zbłądzić / I każdemu powinna uczciwość wyrządzić*. Zapewne z czasem społeczeństwo przywyknie do tej zmiany, m.in. dzięki akcji *Tylko mój brat mówi do mnie siostró* z 2011 roku. Warto o tym pomyśleć, bo personel medyczny wykonuje niezwykle ważną społecznie i terapeutycznie, odpowiedzialną pracę. Widzimy też, jak na naszych oczach zmieniają się od wieków ugruntowane zwyczaje. Oby zmiany te przebiegały bezboleśnie, bezkonfliktowo!

@ Co oznacza *żabi skok*?

Żabi skok to związek frazeologiczny nieodnotowany jeszcze we wszystkich słownikach. Niesie ze sobą (w sposób metaforyczny, przenośny) treść 'bardzo blisko'⁷³ i w tym znaczeniu występuje w kilku wariantach.

73 *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Red. P. Żmigrodzki. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/40849/zabi-skok> [dostęp: 16.06.2024].

tach: 1. *coś jest o żabi skok od czegoś*, 2. *żabi skok od / do czegoś*, 3. *żabi skok dzieli coś od czegoś*. W użyciach internetowych w zapisie stosuje się cudzysłów, prawdopodobnie w celu wskazania potocznego charakteru wyrażenia, ale może to również oznaczać, że metafora nie jest jeszcze w dobrze znana.

W polszczyźnie występuje też wyrażenie *żabi skok* oznaczające nie płynne poruszanie się (jak np. skoki obrazu w grach komputerowych), które może być spowodowane niskimi parametrami używanego sprzętu, niewielkimi możliwościami programu, obecnością wirusa lub niskiej jakości połączeniem internetowym, np.: *Celownik przemieszcza się po ekranie żabimi skokami* (gry.o2.pl); *często dochodzi do zacinania się dźwięku i żabich skoków gry* (www.gry.valkiria.net). Podobne znaczenie wyrażenia *żabi skok* obserwujemy w leksyce związanej z techniką filmowania, np. *Obraz zmienia się żabimi skokami, a jeżeli coś w międzyczasie się poruszyło to jest rozmyte* (www.filmsite.art.pl). Niepłynne poruszanie się określa się jako *żabie skoki* również w odniesieniu do samochodów, np. *Przy ruszaniu wykonują charakterystyczne żabie skoki, ale ani razu nie załaził silnika* (stud.wsi.edu.pl).

Wyrażenie *żabi skok* można uznać za zapożyczenie z języka angielskiego. W angielszczyźnie czasownik *to leapfrog* oznacza m.in. posuwanie się kolejno do przodu dwóch jednostek militarnych w taki sposób, że jedna prowadzi walkę z wrogiem, podczas gdy druga posuwa się do przodu na pozycję zajmowaną przez pierwszą jednostkę⁷⁴. Taktykę *żabich skoków* stosowali Amerykanie (gen. Douglas George MacArthur) w czasie II wojny światowej przy zdobywaniu kolejnych wysp japońskich: siły marynarki zajmowały się jednocześnie tylko jednym celem strategicznym. Uderzali na wyspę bronioną przez

74 Leapfrog. Merriam-Webster.com Dictionary, Merriam-Webster. <https://www.merriam-webster.com/dictionary/leapfrog> [dostęp: 16.06.2024].

Japończyków, łamali opór przeciwnika w stopniu umożliwiającym pozostawienie niewielkiego garnizonu „dozorującego” i dopiero wtedy brali na cel kolejną wyspę. W tym ujęciu zatem mamy do czynienia z opisem stopniowego osiągnięcia celu lub pokonywania jakiejś przeszczerzeni etapami, por.: [...] *dojście na szczyt odbywa się metodą żabich skoków. Gdy troszkę słabiej wieje, robię parę kroków i stoję tak, by mnie nie za chwilę nie zdmuchnęło* (www.pg.gda.pl).

Żabi skok oznaczać może także nagły awans, przesunięcie się na wyższą pozycję z pominięciem jakichś etapów, np.: *Kraje znajdujące się na niższym szczeblu drabiny technologicznej mogą więc dokonać tzw. żabiego skoku, czyli przesunąć się na wyższy szczebel drabiny* („Biuletyn Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości” 2002); *Niektórzy teoretycy sądzą, że jest możliwe dokonanie „żabiego skoku” od społeczeństwa rolniczego do postprzemysłowego z pominięciem etapu industrializacji* (Nowa encyklopedia powszechna PWN). To założenie ma związek z funkcjonującym w języku angielskim rzeczownikiem *leapfrog* (‘żabi skok’), które w przenośni należy rozumieć jako szybkie przeskoczenie jakiejś trudności, nauczenie się czegoś.

@ Czy można obrócić kota ogonem?

Współczesne słowniki odnotowują kilka wariantów tego związku frazeologicznego: *odwracać, wykręcać, wywracać kota ogonem*, co oznacza ‘przedstawiać coś w zupełnie innym, fałszywym świetle, przeinaczać fakty, odwracać uwagę od prawdziwego problemu; kłamać’. Dawniej mówiono też: *obracać, przewracać kota ogonem*. Wyrażenie jest znane od drugiej połowy XIX wieku, np. Henryk Sienkiewicz w *Potopie* pisze: *Mości elektorze! Dość kota ogonem odwracać! Dość wykrętów i mitręgi!* Jeszcze wcześniej mawiano: *wywrócić kota do góry, przewrócić kota do góry nogami*. To trudna, ryzykowna czynność i odwrócenie

naturalnego porządku, w którym głowa, a nie ogon, jest najważniejszą częścią istoty żywej. Mówi się też: *kupić kota w worku* (daw. *targować kota*), oznacza to nabycie czegoś bez obejrzenia, bez sprawdzenia, co może skutkować zakupieniem rzeczy wadliwej.

Jak wiemy, związki frazeologiczne zawierają obserwacje ludzi. Jaki jest więc kot? Z jednej strony kot symbolizuje zręczność (*Rzuć kota z góry, kot na pazury; Rzuć, jak chcesz, kota, a on zawsze na nogi padnie*), spryt (*zabawa w kotka i myszkę* 'wykręcanie się, stosowanie uników w postępowaniu'), wdzięk, mądrość, łagodność, wolność, niezależność, przezorność; z drugiej zaś strony kot to symbol ciemnych, złych, nieczystych mocy, fałszywości (*kocia muzyka* 'muzyka fałszywa, kakofoniczna'; *żyć na kocią łapę; kocia wiara* 'wiara uważana za nieprawdziwą z punktu widzenia katolicyzmu'; *Nie wierz kotkowi, choćby księdzem został*), złośliwości, drapieżności i okrucieństwa. Od XVI wieku *koty* w prawie to 'kruczki, wybiegi w prawie', *kot* 'o człowieku: przebiegły, przewrotny'; *kotek* to także 'człowiek niestateczny, łobuz' (cechy kojarzone z zachowaniem kota: żywiołowość, skłonność do czynienia psot, figli, zabaw, z punktu widzenia człowieka mało użytecznych, nierozsądnych; niewielkie rozmiary kota kojarzyć się mogą z niedojrzałością, brakiem doświadczenia, rozsądku, niepoważnym zachowaniem). *Kotować* znaczyło w stp. 'naśmiewać się, błaznować'. O kimś niespełna rozumu mówiło się w XVI wieku *kot we łbie przemieszkiwa, zalegnie się; (komu) we łbie grzebą koty* – do tego znaczenia nawiązuje chyba dzisiejsze potoczne *mieć kota* 'mieć niezbyt dobrze w głowie'.

Dawne przysłowia podkreślają niewielkie rozmiary kota: *Nie igraj, kotku, z niedźwiedziem*. W gwarach *Tile zjeść, jile kot na ogóne uńse* oznacza 'mało'; *Zjadłaby go kotka przez noc* 'bardzo chudy', *tylę, co kot napłakał* 'bardzo mało, odrobinę'. Z kotem kojarzy się też cecha szybkości, prędkości związana z obserwacją poruszania się zwierzęcia: *Biega jak kot zagorzały*, dzisiejsze potoczne *popędzić, pogonić*

komu kota ‘nastraszyć kogo, dać się komu we znaki’. *Kot jeszcze na ognisku* (daleko do obiadu, XVII w). *Kot, który chodził własnymi drogami* ‘o kimś bardzo samodzielnym, nie lubiącym postępować według obowiązujących zasad’⁷⁵.

@ Czym się różni *familijny* od *familiarnego*?

Myślę, że różnicę dobrze zilustruje połączenie z terminologii filmowej: *kino familijne* to filmy przeznaczone dla całej rodziny, o pogodnej, optymistycznej fabule ze ściśle określonymi granicami dobra i zła. W tym znaczeniu przymiotnik *familijny* – pochodzący rzeczownika *familia* ‘osoby spokrewnione ze sobą; rodzina, ród’, a ten od łac. *familia* w tym samym znaczeniu – może być używany zamiennie z *rodzinny*, np. pensjonat może oferować *familijną* lub *rodzinną atmosferę*. Telewizja emituje *seriale familijne*, choć chyba nie *rodzinne*. To znaczenie jest znane w polszczyźnie od dawna. Juliusz Słowacki w swoich listach używał tego przymiotnika, pisząc np. *Zimę przepędziłem w miejscu nienudnym, familijnie*.

Familiarny pochodzi od łacińskiego *familiāris* ‘należący do rodziny; domowy, rodzinny’. U nas występuje w znaczeniu ‘poufały, zażyły, bezceremonialny; związany ze swobodą i brakiem oficjalności’. Można stworzyć *familiarną atmosferę*, pozostawać w *familiarnych relacjach*, można być *familiarnym* względem kogoś. *Familijny* w 2. znaczeniu jest zbieżny z *familiarnym*; *familijny* to też ‘taki jak w rodzinie, swobodny, bezceremonialny, nieoficjalny’.

75 Polecam niezwykle interesujący artykuł na temat kota: J. Anusiewicz: *Językowo-kulturowy obraz kota w polszczyźnie*. „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 1990. T. 3, s. 95–141. <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-efb7ad20-bad6-4d48-9bae-e42e7cc969e7> [dostęp: 16.06.2024].

Familiarność to poufałość, bezceremonialność, czyli przyjacielskie, bliskie stosunki między ludźmi, traktowanie kogoś jak członka rodziny. Wyobraźmy sobie współpracowników. Poznali się, są w relacji oficjalnej, początkowo na *pan, pani*. Współpraca układa się świetnie. Wzajemna sympatia prowadzi do skracania dystansu, przejścia na ty, rozmów na tematy również niezwiązane z pracą. Czasem kontakt jest coraz bliższy, poznają się rodziny kolegów z pracy. Dzieci mówią do dorosłych: *ciociu, wujku*, co jest znaczącym sygnałem bliskości, zażyłości rodzin. Bohaterowie tej opowieści traktują się familiarnie, czyli żartują ze sobą, wręczają prezenty, spożywają wspólnie posiłki, używają zdrobniałych form imion czy rodzinnych pseudonimów, czyli mówią już nie oficjalnie: *proszę pana, pani*, mniej formalnie: *pani Alicjo*, lecz nieformalnie: *Alu*, a nawet familiarnie: *Alutku*.

Skąd wiemy, co i kiedy powiedzieć, aby nie urazić rozmówcy? To regulują zasady *savoir vivre'u* i wyczucie językowo-społeczne. Niestety w naszych czasach nawet przedstawiciele instytucji zwracają się do klientów nazbyt familiarnie, np. bank pisze: *Drogi Stefanie*. Są też rodzinne gesty, stereotypowo poklepanie po ramieniu. Ciekawymi przykładami familiarności jest to, że Katalończycy nazywają Matkę Boską Miłosierną *Merce*, a piastowska księżniczka i dominikanka urzędowo nazywana była *świętobliwą Eufemią*, ale przez wiernych zazwyczaj familiarnie – *Ofkę*.

@ Co to znaczy, że deser jest *dekadencki*?

Bez wdawania się w wywody kulturowe i literackie można powiedzieć, że *deser dekadenski* powinien być ekscentryczny, ekstrawagantki, wyglądać efektownie oraz być estetycznie, artystycznie, niebanalnie podany. Taka potrawa ma zaskakiwać, śmiało łączyć smaki, kolory, style, wywoływać zachwyt, kojarzyć się z wyrafinowaniem

i luksusem. Na pewno nie będą to więc jogurt, budyń, kisiel, batonik czy drożdżówka. Może to być elegancki, majestatyczny tort na patery z nożką – prawdziwa ozdoba stołu, a także sernik, beza, ciasto czekoladowo-buraczane, domowe lody marchewkowe z serem. Pamiętam, że moja mama przed laty upiekła piernik z marchwi. Jako dziecko uznałam to pewnie za wybryk natury, nie chciałam nawet spróbować. Dziś łączenie czekolady z chilli nie dziwi. W internecie znalazłam tytuł: *Dekadenckie desery z efektem „wow”*, np. *dekadencki tort bezowy*, *dekadencki sernik*. *Dekadencki mazurek* przygotowuje się z kremem z masła orzechowego, polewą toffi z prażonymi solonymi orzeszkami ziemnymi i czekoladą. Czym chata bogata.

Można się zastanawiać, co mają wspólnego desery z literaturą i sztuką europejską na przełomie XIX i XX wieku. O *dekadentyzmie* uczymy się w szkole średniej, omawiając nastroje w ostatniej dekadzie XIX stulecia, gdy dominował skrajny estetyzm i indywidualizm, przerafinowanie. Lęk przed końcem epoki, pesymistyczne rozmyślenia nad końcem świata i sensem ludzkiej egzystencji prowadziły nieraz do hedonizmu, czyli postawy uznającej przyjemność za główny cel istnienia. Przypomina się *Pieśń filaretów* Mickiewicza: *Hej, użyjmy żywota! Wszak żyjem tylko raz...* Korzystajmy z życia w obliczu rychłego końca. Ten rys widać też we współczesnych *dekadenckich* potrawach: nie liczy się kalorii, ale też używa najlepszej jakości składników; ucztowanie ma być sztuką, posiłek – sceną w teatrze, dziełem sztuki, ma być celebrowany. *Dekadencki* oznacza więc też potrawę doskonałą w swym luksusie i oryginalności. Z zagranicznych blogów kulinarnych można wnioskować, że potrawa *dekadencka* to według autorów najlepsza w swojej kategorii, inaczej: „taka, za którą warto umrzeć”. Oczywiście *umrzeć* nie dosłownie, tak wyolbrzymia się tylko wartość dzieła.

Przymiotnik *dekadencki* nowym znaczeniu, czyli ‘ekstrawagancki, luksusowy’, jest zapożyczeniem samego tylko znaczenia powstałego

na gruncie angielskim, a oryginalny *dekadentyzm* z XIX wieku pochodzi z francuskiego *décadence* 'chylenie się ku upadkowi, upadek, dekadencja'⁷⁶.

@ Czy jest jakaś różnica między słowami *ciekaw*y i *interesuj*ący?

Ciekawy to 'interesujący się czymś, pragnący coś wiedzieć': *Była ciekawa świata. Ciekaw jestem, kto przyszedł. Ktoś ciekawy życia. Ciekawy* to też 'wzbudzający zainteresowanie, chęć poznania; interesujący', np. *ciekawa postać, ciekawa książka, wystawa, ciekawe przedstawienie, ciekawe życie*. Natomiast *interesujący* to 'zajmujący, ciekawy, atrakcyjny, pociągający', np. *interesująca książka, rozmowa, interesujący artykuł, film, interesujący człowiek*. Jak widać, w jednym ze znaczeń *ciekaw*y i *interesuj*ący to słowa bliskoznaczne. Trzeba jednak podkreślić, że jeśli chcielibyśmy kogoś pochwalić, skomplementować, to słowem odpowiedniejszym, bardziej eleganckim, byłby przymiotnik *interesuj*ący – on nie kojarzy się z *interesowaniem się* czymś czy może nawet też pośrednio z *byciem ciekawskim*. *Interesuj*ący jest lepszy stylistycznie, jest słowem staranniejszym.

*Interesuj*ący pochodzi od czasownika *interesować się*, a *ciekaw*y utworzono od czasownika *ciekać* (prasłowiańskie **těkati*) oznaczającego 'szybko biec, pędzić, gnać', miał więc znaczenie 'szybko biegnący, chyży, rączy'. W XVI wieku można było powiedzieć np. *tchórz ma nogi ciekawe*, czyli 'szybkie'; można było też stwierdzić, że czas z kimś spędzony to był *ciekaw*y czas, bo tak szybko upłynął⁷⁷. Można było również nazwać *ciekaw*y dobrze węszącego, tropiącego albo

76 Wielki słownik języka polskiego PAN. Red. P. Źmigrodzki. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/62310/dekadentyzm/5168041/mlodopolski> [dostęp: 15.05.2024].

77 D. Buttler: *Rozwój semantyczny wyrazów polskich...*, s. 96.

goniącego psa myśliwskiego, a więc wcale nie stwierdzić, że pies jest *interesujący*. Znany jest cytat z XVI-wiecznego poematu Sebastiana Fabiana Klonowica pt. *Flis, to jest Spuszczanie statków Wisłą i inszymi rzekami do niej przypadającymi: Zająca prędkiego myśliwy zwie ciekawym*. Słowa tego zaczęto jednak stopniowo od XVIII wieku używać w znaczeniu nieco zmodyfikowanym – ‘szybki, porywczy, popędliwy’, np. w *postępkach swoich zawsze był ciekawy*, czyli ‘działał szybko, nawet bez zastanowienia’. Szybkość myślenia w XVIII wieku skojarzono z bystrością, przenikliwością i z tego powstały znaczenia już nam bliższe – ‘dociekliwy, chcący coś wiedzieć’ oraz ‘interesujący’. Jak widać, dawna znaczeniowa szybkość została zapomniana, zatarła się w języku.

@ Czy można *postradać* życie? Czy tylko *zmysły*?

Można *postradać* różne rzeczy, w tym najważniejszą: życie. Obecnie najbardziej znane są związki frazeologiczne: *ktoś postradał zmysły*, *postradał rozum* w znaczeniach ‘ktoś jest chory psychicznie, ktoś zwariował, dostał pomieszania zmysłów’ oraz ‘ktoś postępuje nierozsądnie, zachowuje się irracjonalnie, nie tak jak powinien’, ale łączliwość tego czasownika jest szersza, choć on sam jest traktowany w słownikach jako słowo książkowe, czyli na co dzień raczej nieużywane. Obecnie *postradać* jest chyba rzeczywiście rzadkie, a na pewno jest bardzo stare.

Czasownik niedokonany *stradać* i dokonany *postradać* znane są w polszczyźnie od 2. połowy XV wieku, odnotowane w *Słowniku staropolskim*. *Stradać* był używany jeszcze w XVIII wieku w znaczeniu ‘stracić’, np. *Sama cnota swej nigdy stałości nie strada, ni czas ją strawi, ani los wydrze* – to cytat z pism oświeceniowego komediopisarza Franciszka Zabłockiego. Znaczenie dawne *postradać* było szerokie,

odnosiło się do wielu obiektów. Henryk Sienkiewicz w *Krzyżakach* pisze: *W bitwie z Jurandem postradaliście poczet i wozy*. W XIX-wiecznym dziele Adama Mickiewicza są zdania: *W usługach kraju znaczny niegdyś majątek postradał*. *Odpychasz mię?* – *czym serce twoje już postradał?* Można więc było postradać zarówno majątek, jak i życie oraz uczucia.

Postradać pochodzi od prasłowiańskiej formy **stradati* 'cierpieć'. Historycy języka przypuszczają, że może było to też znaczenie 'cierpieć biedę, niedostatek, biedować'⁷⁸. Czyli kiedyś można było stracić rzeczy materialne, co prowadziło do obniżenia się poziomu życia i odczuwania cierpienia, a w naszych czasach odnosi się ten czasownik już raczej tylko do rzeczy niematerialnych i takie definicje widnieją w nowszych słownikach. *Uniwersalny słownik język polskiego PWN* pod redakcją Stanisława Dubisza podaje jeszcze znaczenie 'ponieść jakąś stratę, zostać pozbawionym czegoś, stracić, utracić kogoś lub coś' z przykładami: *W jednej chwili postradali dorobek całego życia*. *Nieomal sam życia nie postradał, ratując tonącego*. *Postradać majątek*. *Postradać pamięć, zdrowie, siły*. Ale w najnowszym *Wielkim słowniku języka polskiego PAN* zanotowano definicję: 'utracić coś niematerialnego' oraz typowe połączenia: *postradać siły, postradać szanse na coś, postradać życie; postradać przewagę*⁷⁹. Znaczenie jest, jak widać, węższe niż dawniej. Potwierdzają to również przykłady z Narodowego Korpusu Języka Polskiego, bo w tekstach prasowych mamy np. sformułowanie, że jakieś państwo *postradało dawną świetność*, w tekstach literackich mamy np. połączenia: *wiele przedmiotów postradało swe właściwości, nie postradał ani krzty rącości* (Arkady Fiedler), *postradał spokój* (Zofia Kossak). To nazwy abstrakcyjne, nie konkretne.

⁷⁸ W. Borys: *Słownik etymologiczny języka polskiego...*, s. 468.

⁷⁹ *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Red. P. Źmigrodzki. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/39305/postradac> [dostęp: 14.06.2024].

@ Niektórzy ludzie mówią np. *niestety*, a może *stety*. Czy to poprawne?

Faktycznie, trzeba przyznać, że forma taka jest używana, z czego wynika, że jest nam potrzebna. W Narodowym Korpusie Języka Polskiego znaleźć można połączenia: *niestety albo stety*, *niestety czy stety*, *stety czy niestety*. Forma *stety* nie ma umocowania w historii polszczyzny – po prostu nigdy nie istniała, utworzono ją całkiem niedawno, lecz – *nomen omen* – *niestety* nie udało mi się ustalić dokładnego czasu jej powstania. W słownikach mamy odnotowane *niestety* i opatrzone definicją ‘partykuła, za pomocą której mówiący wyraża żal, iż dana sytuacja ma miejsce, i zarazem pragnienie, żeby było inaczej; *szkoda że*’. Nowe *stety* jest więc odwrotnością *niestety*, czyli nie: *szkoda, że*, ale: *dobrze, że*.

Formę *stety* utworzono od *niestety* poprzez odrzucenie początkowego *nie-*, które interpretujemy jako zaprzeczenie tego, co następuje po niej, jak to ma miejsce w formach *niemądry*, *niedaleko*, *nieludzko*, *niepalący*. Ale etymologia *niestety* nie jest jednoznaczna. Jak wynikałoby z informacji zawartych w słownikach etymologicznych, *niestety* nie stanowi prostego połączenia cząstki *nie-* ze słowem *stety*, bo – jak było powiedziane wcześniej – wyraz taki nie istniał. Jak podaje Wiesław Boryś w swoim słowniku etymologicznym, *niestety* jest znany w polszczyźnie od XVI wieku, a powstał około XV wieku z okrzyku *niestojcie/niestocie* o znaczeniu ‘łapaj!, gwałtu!, biada!’, którym wzywano pomocy przeciw przestępcy. Pierwotnie miał postać apelu: *nie stojcie!*, pochodziłby więc od czasownika *stać*. Druga koncepcja mówi o innej genezie. Pierwotnie *niestety* miałoby znaczyć ‘biada’, za czym przemawia połączenie *niestoty mnie*, spotykane w XVI-wiecznych tekstach (*niestoty mnie/niestetyż mnie* ‘biada mi!’). W takim razie *niestety* byłoby uproszczonym fonetycznie zrostem wyrażenia: *nie z to ty mnie* – pierwsze *nie* to zwykle przeczenie, połączenie z *to* jest używanym

niegdyś wyrażeniem o znaczeniu ‘dosyć; tyle, ile trzeba’, forma *ty* to dawna postać liczby mnogiej zaimka *to* (czyli dzisiejsze: *te*), a końcowe *mnie* to po prostu ‘mnie’. Całość oznaczałaby zatem ‘nie dość [na] *te* [rzeczy] *mnie*’, czyli ‘za mało *mnie* na to, za mało mam siły na to, nie wystarczy *mnie* samego przeciwko tym wszystkim okropnościom’ – w skrócie: *sam nie dam rady*⁸⁰.

Prof. Mirosław Bańko w Poradni Językowej PWN zaproponował kiedyś taką definicję dla *stety*: „słowo zestawiane żartobliwie ze słowem *niestety* na znak, że mówiący się waha, czy ocenić daną sytuację jako negatywną, czy pozytywną”⁸¹. Obecnie w *Wielkim słowniku języka polskiego PAN* można znaleźć już frazę *niestety albo stety* z definicją ‘mówiący nie wie, czy to, o czym wiadomo, należy ocenić jako dobre, czy jako złe’⁸². Wyraz *stety* odnotowały na razie słowniki internetowe: Dobrysłownik.pl⁸³ oraz Wikisłownik, z definicją ‘partykuła służąca do wyrażania zadowolenia, że dana sytuacja ma miejsce’⁸⁴.

Zanim *stety* zostało odnotowane w słownikach, Ewa Kołodziejek nie uznała go za godne potępienia, argumentując: „Każdy ma przecież prawo do językowych innowacji, do zabawy słownej i do nietypowego wyrażania swojej ekspresji. Ważne jest tylko, by owe innowacje były zrozumiałe, uzasadnione i służyły dobrej komunikacji”⁸⁵.

80 W. Boryś: *Słownik etymologiczny języka polskiego...*, s. 363.

81 Poradnia Językowa PWN. <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/b-stety-b-b-stety-b;12203.html> [dostęp: 14.06.2024].

82 *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Red. P. Źmigrodzki. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/109972/niestety-albo-stety> [dostęp: 14.06.2024].

83 *Dobrysłownik.pl*. Red. A. Czesak, Ł. Szalkiewicz, S. Źurowski. <https://dobrysłownik.pl/slowo/stety/223853> [dostęp: 14.06.2024].

84 Wikisłownik. <https://pl.wiktionary.org/wiki/stety> [dostęp: 14.06.2024].

85 E. Kołodziejek: *Walczymy z bykami...*, s. 139.

@ Czy poprawny jest eufemizm określający lenia jako ‘osobę nie lubiącą się wysilać’?

Trzeba przypomnieć, co to jest eufemizm: słowo lub zwrot użyte zastępczo w intencji złagodzenia wyrażen drastycznych, dosadnych lub nieprzyzwoitych, jak np. *rozstać się z tym światem* zamiast *umrzeć*. Definicję eufemizmu dobrze prezentuje tytuł słownika Anny Dąbrowskiej: *Słownik eufemizmów polskich, czyli w rzeczy mocno, w sposobie łagodnie*⁸⁶.

Leń to człowiek *leniwy*, który ulega *lenistwu*, czyli jednemu z 7 grzechów głównych. W słownikach języka polskiego *leń* to człowiek leniwy, czyli niechętny do pracy; ‘taki, który nie ma chęci do działania, a trwanie w bezczynności sprawia mu przyjemność’. Jak w wierszu Jana Brzechwy: *Na tapczanie siedzi leń, nic nie robi cały dzień*. Można zatem uznać, że skoro *leń* to określenie pejoratywne, oceniające negatywnie, to wyrażenie *osoba nie lubiąca się wysilać* będzie nazywało *bycie leniwym* nie wprost, nieco omownie, czyli eufemistycznie. Podobnym określeniem byłby związek frazeologiczny *urodzić się w niedzielę* czy *urodzony w niedzielę* ‘o kimś leniwym, nie lubiącym pracować’.

W polszczyźnie jest mało delikatnych określeń *lenistwa*, o czym świadczy materiał zgromadzony w słownikach. Więcej jest słów negatywnych, piętnujących niechęć do pracy, jak choćby trochę żartobliwe formy *arcyień* ‘wielki leń, osoba bardzo leniwa’, *patentowany leń* ‘o kimś wyjątkowo leniwym, który otrzymał na to patent’. Nieco gorzej już brzmią: *notoryczny leń* ‘stale tak postępujący’, *straszny leń* ‘ogromny, wielki’. Zdecydowanie negatywne są utrwalone połączenia: *śmierdzący leń* ‘wielki, wyjątkowy leń’, *przebrzydły leń* ‘budzący

86 A. Dąbrowska: *Słownik eufemizmów polskich, czyli w rzeczy mocno, w sposobie łagodnie*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.

wstręt, odrazę; obrzydliwy, wstrętny' czy związek frazeologiczny *najgorszy leń, jakiego (kiedyskolwiek) ziemia nosiła*. Mamy liczne formy w tej rodzinie wyrazów: *leniuch, leniuszek* (także: 'staroświecki, luźny poranny kaftanik kobiecy'), *leniwy, leniwiec* ('ssak', 'człowiek leniwy', ale także: 'głęboki, bardzo wygodny i miękki fotel'), *lenić się, leniuchować, leniuchowaty*.

Istnieje też wiele niepochlebnych określeń osób, które stronią od pracy – wszystkie potoczne, wyrażające negatywną ocenę, pogardę, np. *nierób, nygus, obibok, wałkoń, próżniak*, a nawet *pasibrzuch* 'osoba, która myśli tylko o tym, żeby się najeść; darmożjad, leń, próżniak', *truteń* 'ktoś żyjący cudzym kosztem, niepodejmujący pracy; darmożjad, pasożyt, próżniak, leń' (od: 'samiec pszczoły miodnej nieprodukujący miodu'). Widać, że nasze społeczeństwo ceniło pracowitość, która jest przeciwieństwem lenistwa, co widać w przysłowiach chwalcących pracowitość, np. *Kto się nie leni, robi złoto z kamieni* o znaczeniu 'ten, kto ciężko pracuje, osiąga bogactwo'. Praca jest ważnym elementem życia człowieka, a język to dokumentuje.

@ Czy poprawny jest tekst na oficjalnej stronie urzędu: *Z ramienia Urzędu Miejskiego w obchodach uczestniczył zastępca burmistrza...? Mam wątpliwości co do: z ramienia.*

Być może wątpliwości budzi skojarzenie sformułowania z *ramienia* z nowomową komunistyczną. Faktem jest, że połączenie takie występuje w języku urzędowym: nadawca przywołuje w ten sposób organizację lub osobę, które reprezentuje działający – to wykładnik relacji zależności, a synonimem byłoby określenie w *imieniu*. Słowniki języka polskiego odnotowują związek frazeologiczny *działać, występować itp. z czyjegoś ramienia* o znaczeniu 'działać, występować itp. z czyjegoś upoważnienia, polecenia, w czymś imieniu, jako czyjś

przedstawiciel, pełnomocnik'. Już w średniowieczu istniało znaczenie przenośne *ramienia* 'władza, moc, siła, potęga'. Słownik S.B. Lindęgo podaje przykłady z XVIII wieku: *Papież im dał moc z ramienia apostolskiego*, a tzw. słownik wileński z 1861 roku odnotowuje: *Z ramienia swego kogo przysłać. Z czyjego ramienia tu jesteś?*

Widać oczywiście powiązania ze słowem *ramię* w znaczeniu 'część ręki od barku do łokcia; także: cała ręka'. *Ramię* wchodzi w skład wielu związków frazeologicznych podobnie jak inne nazwy części ciała człowieka. Znamy powiedzenia: *czekać na kogoś z otwartymi ramionami* 'czekać na niecierpliwością, pragnąć jego przybycia', *paść, rzucić się, wpaść (komuś, sobie) w ramiona* 'objąć się, uściskać się serdecznie', *podać komuś ramię, służyć komuś ramieniem* 'nadstawić rękę zgiętą w łokciu w celu poprowadzenia kogoś', *przyjąć kogoś z otwartymi ramionami* 'przyjąć kogoś bardzo serdecznie, zaopiekować się kimś, ugościć'. Wszystkie one odzwierciedlają ważne społecznie zachowania związane z pomocą, przyjaźnią, serdecznością.

Mamy jeszcze w polszczyźnie *ramię* albo *rękę sprawiedliwości* – to związki frazeologiczne oznaczające sprawiedliwość, która dosięga przestępcy, albo też 'organa władzy zajmujące się ściganiem przestępców i wymierzaniem kar', np. *Dosięgło go ramię sprawiedliwości*. Inny związek to *zbrojne ramię narodu, państwa* itp., czyli 'siła zbrojna, wojsko'. Określeń tych nie używamy na co dzień, ale przydają się, gdy chcemy ubarwić tekst, np. przemówienie, by uczynić go podniosłym. Przydadzą się w tym celu także obrazowe sformułowania, jak *iść, stać, walczyć z kimś ramię w ramię, ramię przy ramieniu*, czyli 'bardzo blisko siebie, jeden tuż obok drugiego' albo 'razem, wspólnie, solidarnie dążąc do jednego celu'. Widać tu bliskość cielesną lub bliskość ideałów. Można też powiedzieć, że *ktos poszedł na egzamin z duszą na ramieniu*, co oznacza, że poszedł z wielkim strachem, bardzo się bojąc. Ale po pomyślnym zdaniu egzaminu ten ktoś może *mieć skrzydła u ramion*, czyli 'doznawać uczucia swobody, radości, szczęścia; a także: mieć

chęć do działania'. Związki frazeologiczne to metafory, które ujmują ludzkie doświadczenia, postrzeganie świata. Wiele jest wyrażeń zawierających części ciała człowieka (*oko, głowa, ręka, noga, serce*), co pokazuje antropocentryzm naszego myślenia potocznego, stawianie człowieka w centrum świata, jako „miary wszechrzeczy”.

@ Na stronie o tematyce kulinarnej kukbuk.pl przeczytałam o papryce: *Poszczególne odmiany mogą znacznie różnić się pikanterią. Czy pikanteria jest użyte w dobrym znaczeniu?*

Najpierw pojawił się w polszczyźnie przymiotnik *pikantny* zapożyczony na początku XX wieku od francuskiego *piquant* ('kłujący, szczypiący'). *Pikantny* to w tamtych czasach 'korzenny, pieprzny, ostry, szczypiący', dziś definiowany jest jako 'ostry w smaku, mający dużo przypraw, zwłaszcza pieprzu lub chili'. Początkowo *pikantny* odnosił się do potraw, lecz dość szybko pojawiło się znaczenie przenośne, metaforyczne, związane z dwuznacznością zachowania: 'nieprzyzwoity, drastyczny, zaostarzający ciekawość; dowcipny, złośliwy z odcieniem nieprzyzwoitości; dwuznaczny, pieprzny; mający wzbudzić zainteresowanie odbiorcy swoim złośliwym lub nieprzyzwoitym charakterem', mówiono o *pikantnych historyjkach, pikantnych farsach* itp. Potem potrzebne nam były rzeczowniki nazywające cechy, więc szybko po zażyczeniu z francuskiego utworzyliśmy *pikantność* w sposób typowy dla polszczyzny, podobnie jak *czystość, mądrość, szybkość, wesołość* itd.

Tzw. słownik warszawski z 1908 roku i powojenny słownik Doroszewskiego wskazują jedynie związek ze znaczeniem przenośnym: dwuznacznością, nieprzyzwoitością. Józef Ignacy Kraszewski pisał m.in.: *Ubiega się za pikantnością dla zyskania sobie rozgłosu i poczytności*. Ale już w 1908 roku odnotowany jest też rzeczownik *pikanteria* z definicją 'uszczypliwość dowcipna', dostosowujący niemiecką formę

Pikanterie do warunków polskich. Później *pikanteria* to u nas ‘złośliwa aluzja, docinek, drastyczność, nieprzyzwoitość (dowcipu), dwuznaczność’. Słowo to pojawia się m.in. w pracach naszych uczonych: historyka literatury Juliana Krzyżanowskiego czy filozofa Tadeusza Kotarbińskiego (np. *Baczyć trzeba, aby scena i krytyka nie posuwały za daleko wyrozumiałości dla pikanterii i cynizmu*). Kolejne słowniki pokazują, że z czasem doszło do specjalizacji obu rzeczowników, czyli do ograniczenia zakresu znaczeniowego. *Pikantność* odnosi się do smaku, choć może być użyta również w kontekstach mówiących o dwuznaczności, jest więc *pikantność potraw*, ale i *pikantność sytuacji*. W Narodowym Korpusie Języka Polskiego znaleźć można jednak wyłącznie przykłady związane z potrawami. *Pikanteria* jest natomiast jednoznaczna – słowniki współczesne podają definicję: ‘to, co nadaje czemuś specyficzny charakter, pobudza ciekawość, ożywia, jest dowcipne, zawiera dwuznaczność, nieprzyzwoitość’⁸⁷; ‘cecha wypowiedzi, tekstu lub sytuacji, która szokuje albo intryguje mówiącego’⁸⁸. Mówimy, że np. *ktos opowiada coś z pikanterią; coś dodaje, przysparza pikanterii jakiejś sprawie*. Krótko mówiąc i odpowiadając na pytanie słuchacza, trzeba jednoznacznie stwierdzić, że poszczególne odmiany (np. warzyw) mogą znacznie różnić się *pikantnością*, a nie *pikanterią*.

87 *Uniwersalny słownik języka polskiego...*

88 *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Red. P. Żmigrodzki. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/16073/pikanteria> [dostęp: 13.06.2024].

Krótko o pochodzeniu wyrazów

@ Mówimy, że coś znajduje się w szczerym polu. Dlaczego to pole jest szczerze?

We współczesnej polszczyźnie przymiotnik *szczerzy* kojarzymy częściej z ludźmi, używając go w bardzo pozytywnym znaczeniu 'nieukrywający swoich myśli, uczuć, zamiarów, pozbawiony fałszu; otwarty', np. *szczerzy kolega, przyjaciel, współnik; być z kimś, wobec kogoś szczerym; podarować coś komuś ze szczerego serca*. Znaczenie to eksponuje dobre zamiary, prawdomówność, prostolinijność, czyli cechy najwyższej wagi w udanej komunikacji międzyludzkiej, współpracy; przywołuje obraz człowieka godnego zaufania, uczciwego. Chociaż... połączenie *szczerzy do bólu* opisuje szczerłość, która sprawia przykrość...

Jeśli natomiast odczuwamy *szczerzy podziw*, używamy tego słowa w drugim znaczeniu, mając na myśli, że coś jest wyrazem czyjejś prawdomówności, czyichś czystych intencji; że coś jest nieudawane, prawdziwe, autentyczne, np. *szczerzy smutek, zachwyt, żal, uśmiech, pochwała, sympatia, życzliwość, wzruszenie, zainteresowanie, także szczerą prawdą*. W *Potopie* Henryka Sienkiewicza Rzędzian mówi do Kmici: *Jeżeli tak myślisz, a masz szczerzy ku Szwedom dyzgust...* (dyzgust to 'nieprzyjazne nastawienie; wrogość, niechęć, antypatia'). Stefan Żeromski w *Przedwiośniu* używa tego słowa w odniesieniu do umalowanych ust bohaterki: *Usta Laury były mniej istotne i szczerze, gdyż z lekka pociągnięte barwiczką...*

Mamy jeszcze trzeci kontekst: *szczerę złoto*. To znaczenie jest w słownikach oznaczone jako książkowe, czyli takie, które zwykle występuje w języku literackim: 'wolny od domieszek, naleciałości; czysty, jednolity, prawdziwy', np. *szczerą brylant, szczerę złoto*, ale też *szczerą las, puszcza, piaski, błota*. W XVIII-wiecznym dziele filozofa Jana Śniadeckiego możemy się natknąć na zdanie: *Nie czytamy ksiąg dawnych, szczerą polszczyzną pisanych*¹. To właśnie znaczenie nawiązuje wprost do pierwotnego sensu wyrazu *szczerą*, który wywodzi się od prasłowiańskiej formy *ščirъ 'cały, czysty, przejrzysty, naturalny'². Kiedy więc mówimy o *szczerym złocie*, to jest to czyste złoto najwyższej próby. Związek frazeologiczny *szczerę pole* oznacza więc 'puste, gołe pole, teren pozbawiony zabudowań, roślinności'³.

Szczerą stał się częścią składową związków frazeologicznych – jeden z nich odnosi się metaforycznie do złota: *ktoś, coś (jest) jak szczerę złoto* 'o kimś lub o czymś wysoko cenionym'. Kiedyś mówiono też o *szczerym winie* – czystym, bez domieszek. Używano również przymiotnika *szczerą* w znaczeniu 'ostry, pracowity, pilny, chętny do roboty' – mógł to być np. *szczerą koń*. W regionalnych odmianach polszczyzny *szczerą* to też 'hojny'.

-
- 1 Przykład ze *Słownika języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. T. 1–11. Warszawa 1958–1969. <https://doroszewski.pwn.pl/haslo/szczerą> [dostęp: 12.08.2024].
 - 2 W. Boryś: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005, s. 597.
 - 3 *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Red. S. Dubisz. T. 1–4. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003. Polecam także felieton Katarzyny Kłosińskiej na temat przymiotnika *szczerą*. Zob. K. Kłosińska: *Co w mowie piszczy?* Wydawnictwo Publicat, Poznań 2013, s. 47.

@ W poemacie Ignacego Krasickiego *Monachomachia* pada sformułowanie: *pierwiastkowa pora* w znaczeniu ‘wczesny poranek’, co rozbawiło moich uczniów. Skąd takie użycie?

Uczniowie, zwłaszcza szkoły średniej, słowo *pierwiastkowy* mogą kojarzyć raczej z matematyką czy chemią, dlatego bawi ich XVIII-wieczny przymiotnik użyty w tak zaskakującym dla nich kontekście, dziś w słownikach nieodnotowanym. Jeśli jednak zajrzemy do słowników starszych, choćby do wydanego po II wojnie światowej *Słownika języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego, który obejmuje zasięgiem czas do XVIII wieku, znajdziemy dawne znaczenie słowa *pierwiastkowy*: ‘początkowy, pierwotny, najdawniejszy, najwcześniejszy’⁴. W tym sensie przymiotnika *pierwiastkowy* używała jeszcze w początkach XX wieku Zofia Nałkowska, pisząc: *Pierwiastkowym moim planem było...*; pisarka miała zatem na myśli swój plan *pierwotny*. Podobnie poeta Seweryn Rzewuski w XIX wieku: *Moja odzież tak jest okryta kurzem, że jej pierwiastkowej barwy trudno by odgadnąć* – pisze o *pierwotnym* kolorze swej odzieży. Przymiotnik *pierwiastkowy* został oczywiście utworzony od rzeczownika *pierwiastek*, ale nie w jego znaczeniu obecnym ‘pierwiastek chemiczny’, lecz dawnym – ‘początek, zaranie, załążek’, np. *Pierwiastki życia mego, kwitnący wiek młody...* (S. Rzewuski). *Pierwiastkowa pora* to zatem ‘pora najwcześniejsza’.

Pierwiastki w Starym Testamencie to pierwszy zbiór plonów przeznaczony na ofiarę dla Boga. W dawnej polszczyźnie *pierwiastek* oznaczał też ‘pierwsze plony’, a od tego powstało znaczenie przenośne ‘pierwsze utwory, najwcześniejsze dzieła jakiegoś autora’, które później zastąpiło słowo *pierwociny*. Widać zatem, że ma wyraźny

4 *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. T. 1–11. Warszawa 1958–1969. <https://doroszewski.pwn.pl/haslo/pierwiastkowy> [dostęp: 15.06.2024].

związek z liczebnikiem *pierwszy*, będącym formą stopnia wyższego od staropolskiego *pierwy* ‘pierwszy w kolejności; wczesny, stanowiący początkowe stadium czegoś; poprzedni, pierwotny; najważniejszy, najlepszy’. *Pierwy* kontynuuje prasłowiańskie **prъvъ* ‘stojący na czele, na przedzie, przedni, pierwszy’. W XVI wieku wykształciło się znaczenie *pierwiastka* znane do dziś – ‘istotna część składowa jakiejś całości; czynnik, element, składnik’ (np. *pierwiastek liryczny, dramatyczny w powieści; pierwiastek piękna, dobra*). W tym czasie *pierwiastek* mógł się też odnosić do człowieka w znaczeniu ‘pierwszy sprawca lub uczestnik czegoś’.

Pierwiastek funkcjonuje w kilku dziedzinach nauki. Z czasem wraz z rozwojem nauk pojawiły się znaczenia wyspecjalizowane, za pomocą tego wyrazu oddawano znaczenie terminów obcych – chemicznego (*układ okresowy pierwiastków*), matematycznego (*pierwiastek kwadratowy, sześcienny*), językoznawczego (‘główny morfem wyrazu, rdzeń, zawierający jego podstawowe znaczenie, właściwy wyrazom pokrewnym i formom fleksyjnym, np. *dom-ek, dom-eczek, bez-dom-ny*’).

@ Jakie jest pochodzenie określenia *niepodległość*?

Rzeczownik *niepodległość* pochodzi od przymiotnika *niepodległy* używanego w polszczyźnie od 2. połowy XVI wieku, a ten od czasownika (zaprzeczonego) *podlegać* w znaczeniu ‘być zależnym od kogoś, być poddanym czyjejś władzy’. Warto wiedzieć, że staropolskie *niepodległy* było rozumiane szerzej niż współcześnie – jako niezależność w ogóle, jako swoboda działania, rozporządzania sobą, czyli po prostu niezależność osobista, samodzielność. W tym właśnie znaczeniu znaleźć można to słowo np. w XVIII-wiecznych pismach Hugona Kołłątaja, oświeceniowego polityka i publicysty: *Kto pragnął oświecenia powszechnego, ten jest niewątpliwie przyjacielem równości i niepodległości*

ludzkiej. Słownik języka polskiego pod redakcją Witolda Doroszewskiego podaje także przykłady użycia rzeczownika *niepodległość* w tym właśnie znaczeniu zaczerpnięte z powieści okresu romantyzmu wydanej w 1854 roku: *Ja nie ożeniłem się dla wielu przyczyn, a między innymi może i dla tej, że pragnąłem zachować niepodległość* (Edmund Chojecki: *Alkhadar. Ustęp z dziejów Ojców naszych*), a także z późnej powieści Elizy Orzeszkowej *Argonauci*, wydanej w 1900 roku: *Dla potęgi i niepodległości umysłu twego żywię od dawna część prawdziwą*.

Z czasem *niepodległość* zaczęła tracić sens wyłącznie ogólny i rozpoczął się proces powolnej specjalizacji znaczeniowej, który polega na wzbogaceniu znaczenia wyrazu o dodatkową cechę semantyczną zawężającą zakres jego użycia⁵. W wyniku tych stopniowych zmian rzeczownik *niepodległość* zaczął być od 2. połowy XVIII wieku używany coraz częściej w znaczeniu politycznym w częstych połączeniach: *niepodległość ojczyzny, niepodległość kraju*. Łatwo się domyślać przyczyn opisanej zmiany – można ją zapewne wiązać z utratą przez nasz kraj niezależności politycznej w wyniku kolejnych rozbiorów. Takie konteksty ostatecznie w XIX wieku ugruntowały nowe, węższe znaczenie ‘niezależność polityczna’. Współczesne słowniki odnotowują już *niepodległość* jedynie w znaczeniu ‘niezależność jednego państwa (narodu) od innych państw w sprawach wewnętrznych i stosunkach zewnętrznych; niezawisłość, suwerenność, wolność’.

@ Ptak mości gniazdo. Co mościć się ma wspólnego z mostem?

Słowo *most* pochodzi od prasłowiańskiego czasownika oznaczającego rzucanie, miotanie, bo pierwotne mosty były po prostu pniami

5 D. Buttler: *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1978, s. 49–78, zwł. 54.

przerzuconymi nad przeszkodą. Z czasem technika bardzo się rozwinięła. Liczne wykopaliska archeologiczne pokazują, iż niektóre odcinki dróg, przeważnie na terenach podmokłych oraz obfitujących w lasy, umacniano np. gałęziami, drewnianymi dylami, balami, okrągłakami. Technika „moszczenia” mostów i dróg była w przeszłości bardzo zbliżona. Na grząskich bagnach kładziono grube kłody drzew jedna przy drugiej ułożone w prostej linii, na przestrzeni całych mil, a nieraz takie „mosty” układano na znacznej długości, czasami trudno powiedzieć, czy to były mosty czy drogi. Na ulicach starożytnych i wczesnośredniowiecznych miast układano drewniane nawierzchnie, żerdzie, bale, deski. Ulice Biskupina i dawnych grodów były moszczone drewnem. Jak pisze Zygmunt Gloger: „[...] stare wyrażenia polskie: *most słać, posłać, położyć, kłaść, rzucić* dowodzą, że najpospolitsze mosty nie były budowane na palach, ale słane, kładzione, położone, moszczone”⁶. Drewniane przejścia (chodniki) przez podmokły teren można spotkać także i dziś.

Jak więc *moszczenie* zmieniło znaczenie, a nawet zupełnie ode-rwało się od *mostu*? Wraz z postępem technicznym mosty i drogi zaczęto budować w inny sposób i związek znaczeniowy był coraz luźniejszy. W powojennym słowniku pod redakcją Witolda Doroszewskiego znajdujemy definicję ‘wykładać czym, układając coś jedno przy drugim; wyściełać; układać coś gęsto, układać ścieląc; słać’⁷. W słowniku wydanym 30 lat później, w latach 90. XX wieku, znajdujemy następującą definicję słowa *mościć*: ‘wykładać czymś miękkim od środka wewnątrz czegoś (rzadziej powierzchnię czegoś)’⁸. Podobną

6 Z. Gloger: *Encyklopedia staropolska ilustrowana*. Wstęp J. Krzyżanowski. Przekład wydania z 1900–1903 r. T. 3. Wiedza Powszechna, Warszawa 1978, s. 226.

7 *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. T. 1–11. Warszawa 1958–1969. <https://doroszewski.pwn.pl/haslo/mo%C5%9Bci%C4%87%20I> [dostęp: 19.06.2024].

8 *Słownik języka polskiego*. Red. M. Szymczak. T. 1–3. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1994.

definicję podaje *Inny słownik języka polskiego*: „Jeśli możemy jakieś miejsce czymś miękkim, np. słomą, to układamy to w nim, aby było wygodniejsze lub odpowiedniejsze dla czegoś, co zamierzamy w nim położyć”⁹. Przeglądając łatwo dostępne zasoby internetu, zauważyć można, że czasownik *mościć* używany jest dziś najczęściej w odniesieniu do techniki budowania gniazd przez ptactwo, jak również przez gryzonie oraz legowisk przez zwierzęta, w odniesieniu do zachowań zwierzęcych i ludzkich występuje w połączeniu *mościć się (gdzieś)*, czyli ‘układać się na czymś wygodnie; sadowić się, wielokrotnie zmieniając pozycję’, a w odniesieniu do ludzi i ludzkiego działania jest używany w typowym połączeniu *mościć (sobie) (wygodne) gniazdko* w znaczeniu ‘urządzać mieszkanie’. Widać zatem wyraźnie, że zmiany znaczeniowe, jakie zaszły w omawianym czasowniku, są ogromne. Przede wszystkim znaczenie *mościć* uległo specjalizacji, zawężeniu¹⁰. Przez wieki dokonało się także znaczne przesunięcie znaczenia tego czasownika. Podłożem przesunięcia była obserwacja techniki układania mostu czy drogi, a wraz ze zmianami technologicznymi składnik znaczeniowy ‘układać jedno obok drugiego’ z czasem wysunął się na plan pierwszy, wypierając element ‘budować most, drogę’¹¹. Niewątpliwie w znaczeniu tego czasownika pozostał jeden ważny sens, jakim jest zapewnianie wygody: dawniej – wygody przejścia suchą stopą przez wodę czy miejsce błotniste, dziś – wygody spoczywania, zamieszkiwania.

9 *Inny słownik języka polskiego*. Red. M. Bańko. T. 1–2. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.

10 Zob. D. Buttler: *Rozwój semantyczny wyrazów polskich...*, s. 54.

11 Z naukowym ujęciem tego zagadnienia można się zapoznać w artykule: K. Wyrrwas: *Kilka słów o etymologii i zmianach znaczeniowych wyrazów most i mościć*. „Język Polski” 2008. R. 88, z. 4–5, s. 341–347.

@ Czy jest związek między *myśleć* a *myśliwy*?

Rzeczownik *myśliwy* pochodzi od czasownika *myśleć*. W XV–XVI wieku istniał przymiotnik skłonnościowy¹² (*jaki?*) *myśliwy*, który był używany w znaczeniu ‘skłonny do rozmyślań, myślący, dowcipny, baczny, chytry’, podobny zatem znaczeniowo do istniejących w naszych czasach przymiotników *klótnliwy*, *zrędkliwy* ‘skłonny do klótni, zręczenia’, *kochliwy* ‘skłonny do zakochiwania się, często się zakochujący’, *płochliwy* ‘łatwo się płoszący, łatwo ulegający strachowi’, *rozciągliwy* ‘podatny na rozciąganie’¹³.

Z czasem doszło do stopniowego zawężenia znaczenia przymiotnika *myśliwy* i wyraz ten zaczął nazywać ‘łowcę jako człowieka chciwego, gorliwego, chytre’go’, a w 2. połowie XVI wieku ostatecznie ograniczył znaczenie do ‘łowcy, strzelca’, który był ‘przemysłny w łowieniu zwierzyny (w sidła), biegły w polowaniu’. Nadal jednak *myśliwy* był przymiotnikiem i nawet do dziś zachował odmianę przymiotnikową: *myśliwego*, *myśliwemu* jak *biały*, *białego*, *białemu*.

W XVI-wiecznej kronice Marcina Bielskiego czytamy o Kazimierzu Jagiellończyku, że *radniej mieszkał w Litwie, niżli w Polsce, dla rozkosznych łowów, bo był bardzo myśliwy*. W tej samej kronice jest też wzmianka na temat biskupa krakowskiego Pawła: *tak był myśliwy, iż gdy mszę miewał, tedy psi około niego chodzili, i z ptaki przed nim myśliwce stali*. Te cytaty pokazują XVI-wieczne znaczenie ‘lubiący polować’, które z czasem zmodyfikowało się do ‘umiejący polować’¹⁴.

12 R. Grzegorzczakowa: *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982, s. 66.

13 Zob. też felieton K. Kłosińskiej w tomie pt. *Co w mowie piszczy?...*, s. 206–207.

14 D. Buttler: *Rozwój semantyczny wyrazów polskich...*, s. 75.

Słownik języka polskiego Samuela Bogumiła Lindego z początków XIX wieku¹⁵ podaje przykłady: *Myśliwy* (jaki?) *ptasznik* *łowił* *ptaka*. *Rarogi* (jakie?) *myśliwe*. *Kobieta* (jaka?) *myśliwa* (sielanki Szymona Szymonowica; Adam Mickiewicz: *Grażyna*). To ostatnie użycie w naszych czasach jest rzadsze, ponieważ z czasem przymiotnik *myśliwy* uległ także substantywizacji, czyli stał się rzeczownikiem (rodzaju męskiego), choć podlega zmianie rodzaju, bo i w naszych czasach polują także kobiety.

Ocenę myślistwa pozostawmy poza zakresem naszych rozważań...

@ Od jakiegoś czasu frapuje mnie zagadnienie pochodzenia w języku polskim wyrazu *zdjęcie* na określenie fotografii. Zagadką jest dla mnie, o zdejmowanie czego chodzi: zdjęcie obrazu rzeczywistości? Tylko dlaczego ten obraz jest zdejmowany?

Rzeczownik *zdjęcie* w znaczeniu 'fotografia' odnotowany jest – siłą rzeczy – dopiero w słownikach XX-wiecznych, ale był używany już w wieku XIX, czego dowodzi przykład: *Sami się w różnych pozach zdejmowaliśmy* pochodzący z pamiętnika z lat 1863–1870 i zamieszczony w *Słowniku języka polskiego PAN* pod redakcją W. Doroszewskiego (przy definicji *zdejmować się* – *zdjąć się* pot. 'fotografować jeden drugiego, dać się fotografować')¹⁶.

Znaczenia fotograficznego nie notuje jeszcze ani *Słownik języka polskiego* S.B. Lindego wydany w latach 1807–1814, ani *Słownik języka polskiego* pod redakcją A. Zdanowicza (i in.), wydany w Wilnie

15 S.B. Linde: *Słownik języka polskiego*. T. 1–6. Lwów 1807–1814.

16 *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. T. 1–11. Warszawa 1958–1969. <https://doroszewski.pwn.pl/haslo/zdejmowa%C4%87> [dostęp: 18.06.2024].

w 1861 roku, który pod hasłem *zdjęcie* zamieszcza definicję ‘sam wizerunek narysowany z czego’¹⁷.

Dopiero w wydany w 1927 roku VIII tomie *Słownika języka polskiego* (tzw. warszawskiego) pod redakcją J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego natknąć się można – oprócz definicji „rysowniczej” ‘rysunek wprost z osoby, z przedmiotu zrobiony, plan miejscowości w takiż sposób sporządzony’ z przykładem: *Gieologiczne [tak!] zdjęcia kraju prowadzone będą dalej* – na połączenie *zdjęcie fotograficzne* z definicją ‘fotografia kogo, czego’. Pod czasownikowym hasłem *zdjąć* w jednym ze znaczeń czytamy natomiast, iż w sensie fotograficznym istniało połączenie *zdjąć fotografię z kogo, z czego* ‘sfotografować kogo, co, sportretować zapomocą [tak!] fotografii, dokonać zdjęcia fotograficznego, odfotografować kogo, co’ oraz dla czasownika *zdjąć się* znaczenie fotograficzne ‘odfotografować się’ z przykładem: *U kogoś się zdejmowała?*

Słownik języka polskiego PAN pod redakcją W. Doroszewskiego traktuje fotograficzne znaczenie *zdjąć* jako użycie potoczne ‘robić zdjęcie, fotografować’, np. *Zostałem zdjęty w dwóch pozach: en face i z profilu* (1908), inne przykłady pochodzą z lat 1900 i 1936; słownik ten notuje także przestarzałe już w latach powojennych znaczenie ‘robić szkic, plan czego, dokonywać pomiarów; odtwarzać’ z przykładami z listów Henryka Sienkiewicza: *Chciałby także być malarzem i zdejmować widoki górskie*; Juliusza Słowackiego: *Goethe najgrzeczniej ich przyjął i prosił Mickiewicza, żeby mu pozwolił kazać zdjąć jego portret*; z prozy Adolfa Dygasińskiego żyjącego w latach 1839–1902: *Muszę zdjąć rysunek z tych sklepów na podcieniach* i inne. Z przytoczonych definicji i przykładów jasno wynika, że *zdjęciem*, *zdejmowaniem* pierwotnie nazywano (jak Pan słusznie sądzi) jedynie wierne odwzorowanie rzeczywistości za pomocą rysunku, następnie zaś – po

17 *Słownik języka polskiego*. Red. A. Zdanowicz i in. Wydany staraniem i kosztem M. Orgelbranda. T. 2. Wilno 1861. <https://eswil.ijp.pan.pl> [dostęp: 18.06.2024].

wynalezieniu i upowszechnieniu fotografii – nazwę tej czynności przeniesiono na nową technikę utrwalania obrazu świata.

@ Usłyszałam powiedzenie, że ktoś *łaknie czegoś jak kania dżdżu*. Nie bardzo wiem, co oznacza. Czy ta forma ma związek z *dżdżownicą*?

Mamy tu kilka słów do objaśnienia. Czasownik *łaknąć* nie jest używany na co dzień, jako słowo książkowe występuje w znaczeniu ‘odczuwać głód, być głodnym, chcieć jeść’, np. *łaknąć strawy*, a więc w kontekstach raczej podniosłych niż potocznych. Ma też znaczenie przenośne ‘pragnąć czegoś’, np. *łaknąć wiedzy, miłości, odpoczynku*. Czasownik ten jest ponadto używany w języku medycznym, ale częściej jest to pochodna forma *łaknienie*, np. *odczuwać brak, zaburzenia łaknienia*, czyli apetytu.

Kania ruda albo rdzawa to gatunek dużego ptaka drapieżnego z rodziny jastrzębiowatych. Słownik etymologiczny wskazuje, że kania podobno lubi polować w czasie deszczu, dlatego żałośnie brzmiący głos kani w dni pogodne interpretowano w dawnej Polsce jako przyzywanie deszczu¹⁸. Związek frazeologiczny *wyglądać, czekać, pragnąć, łaknąć itp. czegoś jak kania dżdżu, deszczu* oznacza ‘wyglądać, czekać czegoś niecierpliwie, bardzo czegoś pragnąć’. Kania pragnie więc *deszczu*, który w staropolszczyźnie miał formę *deždź*, a w kolejnych przypadkach w lp.: D. *dżdżu*, C. *dżdżowi*, N. *dżdżem*, Ms. *dżdżu*; w lm. M. *dżdże*, D. *dżdżów*, C. *dżdżom*, B. *dżdże*, N. *dżdżami*, Ms. *dżdżach*¹⁹.

18 A. Bańkowski: *Etymologiczny słownik języka polskiego*. T. 1. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 618.

19 Zob. też: A. Piela: *Chwycić języka, czyli z sekretów polszczyzny (z wizytą na antenie Polskiego Radia Katowice)*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2022, s. 143. <https://doi.org/10.31261/PN.4145> [dostęp: 25.06.2024].

Z czasem *deszcz* wyparł *deżdż*. Dlaczego forma *deżdż* przekształciła się w *deszcz*? Początkowo wyraz wymawiano zapewne zgodnie z zapisem (z dźwięczną grupą spółgłoskową *żdż*), dźwięczność głosek w wygłosie (na końcu wyrazów) zwykle jednak zanika, tak było i w tym przypadku. Podobne zjawisko występuje współcześnie w formie rozkazującej *gwiżdż* wymawianej [gwiszcz]. Mówimy też [kot pocztowy] na *kod pocztowy*, *bandaż* jak [bandasz], głoskę *d* w rzeczowniku *standard* w wymowie [standart] zastępuje jej bezdźwięczny odpowiednik, dlatego też często występują formy pochodne mające w pisowni i wymowie także w środku niepoprawne *t*. Zamiast więc poprawnego: *standardem*, *standardowy* pojawiają się niepoprawne: [*standartem!], [*standartowy!], a także zamiast poprawnego: *standard* – *standardzie* z obocznością *d* : *dż* pojawia się w miejscowniku niepoprawna forma [*standarće!] z obocznością *t* : *ć*.

Etymologia słowa *deszcz* (*deżdż*) jest niejasna. Aleksander Brückner w przedwojennym słowniku etymologicznym²⁰ podaje, że powstał od nazwy odgłosu padania: **dūzg-* (**dūzgēti* 'brząkać'). Nowsze słowniki doszukują się pierwowzoru w pradałnym połączeniu **dūs-djū* oznaczającym 'zły czas, złą pogodę'²¹. Zwraca się uwagę, że nie chodzi o zwykły deszcz, dla naszych odległych przodków uprawiających ziemię ważny, czasem zbawienny, ale o deszcz niszczycielski.

Dziś z dawnych form fleksyjnych pozostał dopełniacz *dżdżu* widoczny w omawianym frazeologizmie. Ślady po *dżdżu* widoczne są także w przymiotniku *dżdżysty książk.* 'deszczowy, słotny', np. *dżdżysty dzień*, w pochodnym od niego przysłówku *dżdżysto*, w czasowniku *dżdżyć książk.* 'o deszczu: padać drobnymi kroplami' czy w rzeczowniku *dżdżownica* znanym od XVI wieku jako *dżdżewnica* 'deszczówka, woda deszczowa', wtedy też wykształciło się znaczenie 'glista ziemna'.

20 A. Brückner: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa 1927, s. 88.

21 W. Boryś: *Słownik etymologiczny języka polskiego...*, s. 113.

W języku meteorologów występował także termin *dżdża*, który oznaczał 'drobny deszcz', dziś chyba zapomniany²².

@ Skąd pochodzą nazwy dni tygodnia?

Nazwy dni tygodnia są zjawiskiem cywilizacyjnym będącym odzwierciedleniem wiedzy o świecie, astronomii (wiele nazw ma pochodzenie odplanetarne) i wierzeń (nazwy religijne z mitologii greckiej, rzymskiej, skandynawskiej) oraz zwyczajów²³.

Większość polskich nazw dni tygodnia ma pochodzenie rodzime. *Niedziela* pochodzi od prasłowiańskiego rzeczownika **nedelja* 'nie-działanie, beczynność' (od **ne delati* 'nie pracować'), w polszczyźnie funkcjonuje od XIV wieku. Trzeba pamiętać, że w języku rosyjskim *niedziela* nazywa się *воскресенье*, czyli 'zmartwychwstanie' ze względu na tradycję chrześcijańską, według której pierwszy dzień tygodnia jest dniem zmartwychwstania Chrystusa. Po łacinie to *dies Dominica*, czyli *Dzień Pański*, na wzór greckiego Κυριακή. W innych językach znaczenie 'dzień Słońca' – *Sunday*, *Sontag* – jest związane z greką i łaciną, ponieważ w tygodniu planetarnym niedzielą opiekowało się Słońce.

Poniedziałek pochodzi od wyrażenia przyimkowego *po niedzieli*, *wtorek* od *wtóry* 'drugi' (por. prasłowiańskie **vtorъjъ*). W polszczyźnie mamy jeszcze w użyciu uroczystym przestarzały liczebnik *wtóry* 'następujący po pierwszym, będący powtórzeniem pierwszego; drugi', np. *Udać się gdzieś po raz wtóry*, jak też przy wyliczeniu: *po*

22 Wspominał o nim w latach 50. XX wieku Witold Doroszewski, zob. W. Doroszewski: *Rozmowy o języku. Seria czwarta*. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1954, s. 154.

23 Zob. J. Waniakowa: *Nazwy dni tygodnia w językach indoeuropejskich*. Polska Akademia Nauk, Kraków 1998.

pierwsze, po wtóre ‘po drugie; ponadto, następnie’, np. *Po pierwsze obrażasz mnie, po wtóre nie mówisz prawdy*. Znaczenie ‘drugi’ obecne jest w nazwie urzędowej *wtórnik* ‘drugi egzemplarz dokumentu; duplikat, kopia, odpis’, np. *wtórnik prawa jazdy*. Drugi dźwięk to *wtórowanie*: ‘akompaniować na instrumencie, grać, śpiewać z kimś razem’; też w związku frazeologicznym *powtarzać coś, wtórować komuś jak echo* ‘powtarzać coś dosłownie, wiernie’. *Wtórny* jako ‘przekształcający pierwowzór’ nabrało negatywnego znaczenia.

Środa pochodzi od słowa *środek* (jest však uznawana za środkowy dzień tygodnia, przy niedzieli jako pierwszym), *czwartek* od liczebnika *czwarty*, *piątek* od liczebnika *piąty*.

Jedynie *sobota* jest wyrazem zapożyczonym z hebrajskiego *šab-bāth* ‘przerwanie pracy, odpoczynek’, ‘w judaizmie: świąteczny dzień odpoczynku, trwający od piątkowego do sobotniego zachodu słońca; szabas’. Wyraz ten przywędrował do Europy wraz z chrześcijaństwem i został zapożyczony przez wiele języków, nie tylko słowiańskich, zmieniając później znaczenie na ‘dzień poprzedzający święto, wigilia niedzieli’. W staro-cerkiewno-słowiańskim miał postaci *sąbota*, *sąbot* i *sobota*. Historycy języka uznają, że twórcą ostatecznego kształtu słowiańskich nazw dni tygodnia był św. Metody²⁴. Jedynie w krajach skandynawskich nazwa soboty oznacza ‘dzień kąpieli’ od zwyczaju brania kąpieli tego dnia, co widać w formach duńskiej i norweskiej: *lørdag* oraz szwedzkiej: *lördag*²⁵.

24 L. Moszyński: *Kto i kiedy ustalił słowiańskie nazwy dni tygodnia*. In: *Sagners Slavistische Sammlung*. Vol. 8. *Litterae slavicae medii aevi*. Francisco Venceslao Mareš *exagenario oblatae*. Hrsg. J. Reinhart. Verlag Otto Sagner, München 1985, s. 228.

25 Czytelnikom zainteresowanym nazwami szczególnych dni w roku polecam rozdział pt. *Rok w języku, czyli od andrzejek do walentynek* z książki A. Markowskiego *Polszczyzna znana i nieznana. Porady, ciekawostki, dyktanda konkursowe*. Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe, Gdańsk 1999, s. 232–264.

@ Czy *bezpieczny* to ‘pozostawiony bez pieczy’? Czy to nie jest nielogiczne?

Faktycznie, *bez pieczy* to inaczej ‘bez ochrony’, bo rzeczownik *piecza* to inaczej ‘dbanie, dbałość o kogoś lub o coś, opieka nad kimś, nad czymś; troskliwość, staranie’, *mieć pieczę nad czymś* to ‘czuwać nad czymś, pilnować czegoś’. Znamy też dziś takie sformułowania, jak: *mieć kogoś, coś w swojej pieczy; otaczać kogoś, coś pieczą; powierzyć kogoś, coś czyjejś pieczy*. Może się więc wydawać, że przymiotnik oznaczający tak ważny stan człowieka nie przekazuje sensownej treści. Tymczasem przymiotnik *bezpieczny* znany jest od XV wieku i rzeczywiście pochodzi od wyrażenia *bez pieczy* ‘bez starania, bez troski, bez opieki’. Być może został zapożyczony od czeskiego *bezpečný*. W słownikach etymologicznych czytamy, że *piecza* pochodzi od czasownika *piec*, od prasłowiańskiego **pekti*, od praindoeuropejskiego **pekŭ-* ‘przyrządzać jedzenie, gotować, piec’, z czego wykształciło się znaczenie ‘starać się, troszczyć się’, bo przygotowywanie jedzenia na ogniu wymagało uwagi. A więc *bez pieczy* to ‘stan niewymagający opieki, dozoru’, bo nic się nie spali²⁶.

W XVI-wiecznych *Żywotach świętych* ks. Piotra Skargi czytamy: *Gdy Piotr nie śmiał Pana o to prosić, namówił Jana, aby on, jako z Panem bezpieczniejszy, [...] o to spytał*. Czyli święty Jan czuł się swobodniej w rozmowie z Jezusem, był bardziej ‘poufały, w familiarnych stosunkach’. Do XVII wieku przymiotnik *bezpieczny* używany był w znaczeniu ‘beztroski’, stąd też wykształciło się znaczenie ‘nieostrożny, lekkomyślny, niedbały’ i ‘pewny siebie, odważny’. W XVI-wiecznych utworach Mikołaja Reja znaleźć można słowo pochodne: *bezpiecznik* o znaczeniu ‘człowiek pewny siebie, zarozumialec’, choć odnoszone tylko do biegłych w Piśmie Świętym, co odnotowuje *Słownik polszczyzny XVI wieku*. Jeszcze powojenny *Słownik języka polskiego* PAN pod redakcją Witolda Doroszewskiego

26 W. Boryś: *Słownik etymologiczny języka polskiego...*, s. 26, 427.

odnotowuje – przestarzałe już w XX wieku – znaczenie ‘nie troszczący się o kogo albo o co; spokojny, pewny’ wraz z przykładem z *Potopu* Henryka Sienkiewicza: *O żonę i dziatki będę bezpieczny, bo puszcza najlepsza to w świecie forteca*. Bezpieczny był zatem człowiek, który nie odczuwał niepokoju, zostawiając kogoś lub coś bez opieki. W XVIII-wiecznym *Powrocie posła Juliana Ursyna Niemcewicza* znajduje się fragment ukazujący użycie *bezpieczny* w znaczeniu ‘pewny’: *Publicznego szacunku tylko ten bezpieczny, Kto cnotliwie pracując, ludziom pożyteczny*²⁷.

Jak widać, znaczenie tego przymiotnika stopniowo się rozszerzało do ‘niczym niezagrożony, niezagrożający’, co spowodowane było ekspansją jego antonimu, czyli słowa o znaczeniu przeciwnym: *niebezpieczny* ‘grożący czymś, mogący spowodować coś złego’, np. zakręt, zwierzę, choroba, przestępca, sytuacja²⁸. Słowniki etymologiczne języka polskiego wskazują, że w efekcie tego procesu i w opozycji do *niebezpieczny* przymiotnik *bezpieczny* zaczął być używany w znaczeniu ‘wolny od niebezpieczeństwa’, ‘taki, któremu nic nie grozi; niezagrożony’, ale też ‘niczym niezagrożający, chroniący przed niebezpieczeństwem’²⁹.

@ Skąd wzięło się powiedzenie *ocet siedmiu złodziei*?

Ocet jest kwaśny, dlatego mówi się, że coś jest *kwaśne* (lub *smakuje*) *jak ocet siedmiu złodziei*, czyli jest ‘bardzo kwaśne’, albo że *ktoś jest kwaśny jak ocet siedmiu złodziei*, czyli jest ‘zgorzkniały, wiecznie niezadowolony’.

Ocet siedmiu złodziei powstawał, gdy w occie winnym długo moczono czosnek, piołun i różne zioła. Substancja ta była stosowana jako środek odkażający w okresach epidemii dżumy. Dlaczego złodziei?

27 D. Buttler: *Rozwój semantyczny wyrazów polskich...*, s. 32.

28 Tamże, s. 79–87.

29 Zob. też felieton K. Kłosińskiej w tomie pt. *Co w mowie piszczy?*..., s. 175–176.

Może miksturę wypijali ludzie okradający domy zmarłych na dżumę, by uniknąć zakażenia? Julian Krzyżanowski przypuszcza, że o-
tem takim częstowano złoczyńców przed egzekucją³⁰. W ten sposób
powstało wyrażenie porównawcze, dzięki któremu możemy ubarwić,
uatrakcyjnić to, co mówimy. Wiele mamy podobnych sformułowań,
które utrwalają nasze typowe skojarzenia i mają zintensyfikować
wrażenie; gromadzą je słowniki³¹.

Mówimy na przykład, że *ktos robi czerwony jak burak*, gdy się za-
wstydzi, albo *blady jak ściana* z przestachu. Mówimy o urodziwych
osobach, choć chyba zwłaszcza kobietach: *piękna jak anioł, jak marze-
nie, jak róża*, ale można powiedzieć o kimś, że jest *brzydki jak noc, jak
nieszczęście*, a nawet *jak siedem grzechów głównych*. Coś może być *lekkie
jak piórko, jak puch, jak obłok*, ktoś jest *szybki jak wiatr, jak myśl, jak
błyskawica, jak strzała*. Czarny *jak smoła, jak węgiel, jak sadza*. Często
także porównujemy do zwierząt czy roślin znanych z pewnych cech,
np. ktoś ma *talię jak osa, żołądek jak struś*, jest *chytry jak lis, trzęsie się
jak osika*, jest *smukły jak trzcina, chłop jak dąb*, a *robić mu się chce jak
psu orać*. Śpimy bardzo mocno *jak kamień, jak susel, jak zabity, zarżnię-
ty*, ale gdy sen jest spokojny, wtedy śpi się *jak dziecko, jak noworodek,
jak anioł*. Jest jeszcze sen czujny – *jak zając pod miedzą*.

Porównania odnoszą się także do różnych aspektów wiary, np.
jeśli ktoś czuje się gdzieś dobrze, wygodnie i bezpiecznie, mówimy,
że *ktos ma gdzieś jak u Pana Boga za piecem, jak w raju, jak w niebie*.
Wiele porównań odwołuje się do dawniej kultywowanych zwyczajów,
dlatego nie zawsze bywają w pełni zrozumiałe, np. *strzelać jak na
rezurekcję*, co oznacza strzelanie bezładne, związane z obchodami

30 J. Krzyżanowski: *Mądrej głowie dość dwie słowie*. T. 1. Trzy centurie przysłów
polskich. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1958.

31 M. Bańko: *Słownik porównań*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
2004, s. 70–71.

Wielkanocy. Jest też ciekawe porównanie – *witać kogoś jak Mesjasza*, czyli z radością i utęsknieniem. Mówimy: *cicho jak w kościele, jak w grobie*, ale też: *jak makiem zasiał*, co odnosiło się dawniej do bezszelestnie spadających ziarenek maku lub też do bezwietrznej pogody w czasie siewu. Jak widać, niektórych porównań jako związków frazeologicznych nie jesteśmy w stanie zrozumieć i właściwie używać bez znajomości realiów, które zostały w nich utrwalone.

@ Piszę w imieniu mechaników samochodowych z naszego warsztatu. Od jakiegoś czasu próbujemy znaleźć etymologię słowa *piasta*. Mamy na uwadze to, że *piasta* jest to centralna część koła między kołem a łożyskiem koła w zwrotnicy. Czy możliwe jest, by w to wszystko zamieszany był *Piast Kołodziej*, skoro jego zawód to budownicz y kół?

Piasta to termin techniczny nazywający część koła, tarczy lub innego elementu zamontowanego na wale lub osi, bezpośrednio je obejmująca; środkowa część koła u wozu, w której znajduje się oś i zbiegają się szprychy. Jest to słowo rodzime, pochodzi z prasłowiańskiej formy **pěsta* oznaczającej ‘tłuczek’, a to od praindoeuropejskiej formy **pejs* ‘tłuc, miażdżyć, kruszyć’. Formy pochodne występują też w innych językach słowiańskich³².

Nazwa *piasta* jest w polszczyźnie używana od XV wieku. Znaczenie formy prasłowiańskiej ‘*piasta koła*’ powstało wtórnie – przez skojarzenie części koła, w której znajduje się oś (w dawnych wozach chybocząca się w czasie jazdy), ze *stępq*, czyli prymitywnym urządzeniem służącym dawniej do obłuskiwania i kruszenia ziarna na kaszę, składającym się z drewnianej lub kamiennej misy oraz

32 W. Borys: *Słownik etymologiczny języka polskiego...*, s. 425.

drewnianego ubijaka. W stępie w czasie obróbki ziarna, zwłaszcza przy rozdrabnianiu i obłuskiwaniu, poruszał się tłuczek (*stępor*).

Być może nazwa *Piast*, która w kronice Galla Anonima z XII wieku jest symbolicznym imieniem „znaczącym” protoplasty polskiej dynastii, pochodzi właśnie od kołodziejstwa, czyli rzemiosła zajmującego się wyrobem wozów i części do wozów. Legendarny protoplasta jest u Galla nazywany *Piastem Kołodziejem* i *Piastem Oraczem*, a kołodziejem lub bartnikiem został nazwany dopiero w XVI-wiecznej kronice Marcina Bielskiego. Średniowieczna *Kronika wielkopolska* wywodzi z kolei imię *Piast* od określenia człowieka niskiego wzrostu (*pasth*), za to silnego ciałem i pięknego wyglądu. W XIX wieku historycy sądzą nawet, że imię *Piast* w rzeczywistości było określeniem pełnionej funkcji – *piastuna* ‘w czasach wczesnopiastowskich: wysoki urzędnik dworski wychowujący synów władcy’³³.

Co ciekawe, od tego samego prasłowiańskiego rdzenia **pěsta*, ale już po zmianie znaczenia na ‘trzymać coś tak jak piasta koło, chybotając w czasie jazdy’, powstał czasownik *piastować* używany w odniesieniu do dzieci w znaczeniu ‘pielęgnować’ mający związek z drugim sensem: ‘troszczyć się o coś, pieczołowicie coś chronić’, np. *Piastowała troskliwie pamiątki po rodzicach*³⁴. Nieco później wykształciło się znaczenie znane nam do dziś ze związku frazeologicznego używanego w odniesieniu do pełnienia funkcji: *piastować urząd, stanowisko, godność, władzę* ‘sprawować urząd, władzę, mieć stanowisko’, np. *Piastowała urząd ministra*.

33 *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Red. S. Dubisz. T. 1–4. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

34 Tamże.

@ Skąd wzięło się w języku polskim słowo *frajer*?

Określenie to jest znane w polszczyźnie od XV wieku. W gwarach pojawiły się określenia *frejer*, *frair* 'kawaler, zalotnik', *fairka* 'panna do wzięcia, niezamężna', które zapożyczono z języka niemieckiego (por. niemieckie *Freier* 'zalotnik'). W tym znaczeniu wspomniane słowa rozpowszechniły się także w języku ogólnym. Pokrewną formą było staropolskie *fryj* 'zaloty, wolna miłość, rozpusta' (znane w XV–XVII wieku). Do XVIII wieku istniał pochodny od tego rzeczownik *fryjerz* o znaczeniu 'rozpustnik, zalotnik nierządny', a w wersji żeńskiej *fryjerka* 'nierządnica'.

W 2. połowie XIX wieku wyraz ten stracił swe negatywne znaczenie, miał formę *frejer* i oznaczał człowieka wolnego, co pozwala już wyraźniej kojarzyć go np. z niemieckim przymiotnikiem *frei* czy angielskim *free* 'wolny', które to słowa również mają początki w tym samym praindoeuropejskim źródle.

W dzisiejszym znaczeniu *frajer* 'człowiek naiwny, łatwowerny, nieumiejący sobie radzić, dający się łatwo oszukać' występuje w polszczyźnie od początku XX wieku – w tym sensie język potoczny przyswoił to słowo z gwary przestępców, z języka złodziejskiego, w którym używano go jako określenia początkującego złodzieja, działającego na własną rękę, nienależącego do gangu ('człowieka nieznanego gry w karty'³⁵). Współczesne słowniki odnotowują nadal znaczenie, które nawiązuje do sensu tego słowa w dawnym języku złodziejskim – 'nowicjusz, początkujący w jakiejś dziedzinie'.

Mamy kilka popularnych potocznych związków frazeologicznych z rzeczownikiem *frajer*, np. *robić, zrobić z kogoś frajera* 'traktować,

35 *Słownik języka polskiego*. Red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki. T. 1. Warszawa 1900. Znajdziemy tu również formę *frajerka* 'dziewczyna' oraz zdrobnienie *frajereczka*.

potraktować kogoś niepoważnie, nieuczciwie, kpić, zakpić z kogoś, narażać, narażić kogoś na drwiny'; *ciężki frajer* 'ktoś bardzo naiwny, łatwowierny'; *frajer pompka* 'osoba naiwna i nieporadna'; *śmierć frajerom* 'tylko naiwni dają się wykorzystywać'. *Frajer* to również obecnie 'rzecz łatwa do zrobienia; głupstwo, bagatela, drobnostka', np. *To dla mnie frajer*. W związku z tym związek frazeologiczny za *frajer* oznacza 'za darmo' (można coś kupić za *frajer* albo *oberwać za frajer*, czyli 'bez powodu').

W dzisiejszej polszczyźnie potocznej istnieje też kilka wyrazów pokrewnych: *frajerować się* 'postępować jak frajer, okazywać się frajerem', *frajerstwo* 'cechy, zachowanie się frajera; naiwność, łatwowierność, niezaradność', *frajerski* 'właściwy frajerowi'.

@ Skąd wzięło się określenie *kucyk* jako nazwa uczesania?

Nazwy *kucyk* w odniesieniu do uczesania zaczęto używać prawdopodobnie ze względu na podobieństwo do końskiego ogona. Jest to uczesanie polegające na tym, że wiązuje się wszystkie włosy, pozwalając im opadać swobodnie od miejsca związania. W wielu słownikach mamy definicję wskazującą tylko na uczesanie damskie – długie włosy są związane przy samej głowie, a dalej zwisają swobodnie; ale wiemy, że mężczyźni też czeszą się w ten sposób. Męski *kucyk* to *man bun*, *top-knot*, *fryzura samuraja* czy *fryzura wikinga*. To najnowsze określenia. A jak było dawniej? Najpierw uczesanie nazywało się *koński ogon* – ten związek frazeologiczny pojawił się w powojennym słowniku pod redakcją Witolda Doroszewskiego zdefiniowany jako określenie żartobliwe. W najnowszych słownikach uznawany jest za określenie potoczne. W przedwojennych leksykonach nie występuje, więc być może *koński ogon* pojawił się w dwudziestoleciu międzywojennym, gdy zapożyczyliśmy nieco wyrazów z języka angielskiego.

Po angielsku ta fryzura nazywa się *ponytail*. Jak podaje słownik anglosaski *Merriam-Webster Dictionary*, rzeczownik *ponytail* oznaczający uczesanie jest tam używany od około 1916 roku³⁶. *Pony* to brytyjski kucyk, choć na Dzikim Zachodzie to koń, *mustang*. *Tail* to oczywiście ogon. My na gruncie polskim początkowo przyjęliśmy dosłowne tłumaczenie tego wyrazu złożonego jako *koński ogon*, które jest używane do dziś, ponieważ to fryzura uniwersalna, nigdy niewychodząca z mody.

Kucyk jest odnotowany w słownikach w znaczeniu uczesania od lat 70. XX wieku. Można przypuszczać, że w latach 60.–70. działała tendencja do ekonomii w języku, czyli potrzeba nazywania rzeczy i zjawisk w krótszej formie. Zmiana nie była zasadnicza, skoro *koński ogon* odnosił się metaforycznie do *konia*, a *kucyk* to także koń, lecz niewielki, mocno zbudowany. W polszczyźnie pochodzenie nazwy *kucyk* na określenie konia nie jest całkowicie pewne. Podawane są źródłosłowy odnoszące się do niewielkich rozmiarów zwierzęcia: od tureckiego *k(i)uczuk* ‘mały’ albo od białoruskiego *kúcy* ‘kusy’³⁷. W całej Europie rozpowszechniły się nazwy zapożyczone z angielskiego, z drobnymi różnicami w ortografii, w czym widać dostosowanie do danego języka: *ponik*, *poni*, *ponis*, *ponel*. Tylko polszczyzna ma inną nazwę, a *pony* to u nas jedynie termin zootechniczny ‘kuc pochodzący z Wysp Brytyjskich’. Warto dodać, że w terminologii anatomicznej *ogon koński* (łacińskie *cauda equina*) to ostatnie nerwy odchodzące od rdzenia kręgowego.

36 *Ponytail*. *Merriam-Webster.com Dictionary*, Merriam-Webster. <https://www.merriam-webster.com/dictionary/ponytail> [dostęp: 17.05.2024].

37 A. Bańkowski: *Etymologiczny słownik języka polskiego...*, s. 845.

@ Skąd wzięła się nazwa *pokrzyk*? Czy ma coś wspólnego z *krzykiem*?

Roślina znana u nas jako *pokrzyk wilcza jagoda* ma swoją nazwę łacińską: *Atropa belladonna*, która jest nazwą uniwersalną, stworzoną zgodnie z rozpowszechnionym na świecie systemem nazewnictwa nauk biologicznych. W różnych krajach ma różne nazwy, np. w krajach anglosaskich znana jest także jako *beladonna* i *deadly nightshade*.

Nazwę *pokrzyk*, notowaną w polskich tekstach od średniowiecza, w słownikach wywodzi się od czasownika *krzyczeć*, co nawiązuje do wierzeń ludowych i baśni, w których jest mowa, że roślina ta wydaje z siebie krzyk, gdy jest wykopywana. Warto przytoczyć cytaty z powieści Marii Konopnickiej *Imagina* zawarty w słowniku pod redakcją Witolda Doroszewskiego: [...] *cudowne to ziele ma korzeń, jakby ludzką twarz i głowę, i brodę długim porośniętą włosem, a gdy je kopać – krzyczy ludzkim głosem*. Innego zdania jest Andrzej Bańkowski, który w swoim słowniku etymologicznym wskazuje, że pochodzenie tej nazwy jest niejasne, i przypuszcza, że mogła powstać z wyrażenia przyimkowego *po krzu*, w którym rzeczownik *kierz* to staropolskie ‘krzak, krzaki, zarośla’³⁸. Staropolska nazwa utworzona w ten sposób wskazywałaby na miejsce występowania rośliny, dziś już dla nas nieczytelne w związku z zanikiem słowa *kierz* – pokrzyk rośnie w miejscach wilgotnych, zacienionych, na obrzeżach lasów i na leśnych porębach, czyli po prostu po krzakach.

Interesujące są inne nazwy tej rośliny leczniczej i trującej. Wiele jest nazw zwyczajowych: *wilcza wiśnia*, *psinki*, *leśna tabaka*. Widać w nich odniesienie do lasu jako miejsca jej występowania, a także „niehumaniczne” przeznaczenie: dla wilków, dla psów. W dialektach polskich w użyciu są zapewne także nazwy regionalne, gwarowe, a w dawnej polszczyźnie używano określenia, które odnotowują starsze słowniki języka polskiego:

³⁸ Tamże, s. 472.

np. w *Słowniku języka polskiego* pod redakcją J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego z początków XX wieku znaleźć można nazwy: *caryczka, pokrzyk lekarski, wilczojałoda, wilcza jagoda, psia wiśnia, belladonna, żydówka, psinki większe, pokrzykowe ziele*. Człon najczęściej spotkany – *wilcza* – bierze początek stąd, że trujące jagody tej rośliny służyły niegdyś do trucia wilków.

@ Czy nudzenie się i nudności mają ze sobą coś wspólnego?

Podobieństwo zewnętrzne wyrazów może oznaczać pokrewieństwo, ale go nie gwarantuje. W tym jednak wypadku czasownik *nudzić się* i rzeczownik *nudności* mają wspólnego przodka: ukraiński rzeczownik *nudá* ‘uczucie znudzenia; mdłości, nudności’. W pierwowzorze łączyły się oba znaczenia, ale na gruncie polskim powoli doszło do rozdziału na *nudę* i *nudność*. *Nuda* to ‘uczucie przygnębienia, zniechęcenia, spowodowane zwykle beczynnością, brakiem wrażeń, monotonią życia’. *Nuda* może być dokuczliwa, śmiertelna, zabójcza, mamy nawet potoczny związek frazeologiczny *umierać*, *wyc z nudów* ‘być bardzo znudzonym’. *Nudę* się odczuwa, *nuda dręczy*, *ogarnia* kogoś. Objawem *nudy* jest ziewanie, a walkę z nią nazywa się *rozpraszaniem*. Możemy też *robić coś, zajmować się czymś z nudów*. Związek frazeologiczny *zabijać czas, nudę; robić coś dla zabicia czasu*, *nudy* to ‘zajmować się byle czym, robić coś po to, żeby czas szybciej mijał, żeby się nie nudzić’, np. *Zabijamy czas rozmową. Graliśmy w karty dla zabicia nudy*. Gdy mówimy *nudy na pudy*, oznacza to ‘wielkie, nieznośne nudzenie się’, a *pud* jest to historyczna ‘rosyjska jednostka masy = 16,38 kg’³⁹.

39 Zob. też: A. Piela: *Chwycić języka, czyli z sekretów polszczyzny (z wizytą na antenie Polskiego Radia Katowice)*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2022, s. 155.

Jak widać, *nudności* w znaczeniu 'mdłości' oraz *nudzenie się* to stany nieprzyjemne. Język utrwalił, że to sytuacje trudne, dotkliwe, z których chcemy uciec. *Nudny* to 'nieinteresujący, niezajmujący'. Można za *nudnych/nudne* uznać ludzi, filmy, programy, towarzystwo, książki, imprezy, rozmowy, dyskusje, dni, a nawet życie. Aby uwydatnić naszą niechęć, mówimy obrazowo: *nudny jak flaki z olejem* 'bardzo nudny', odwołując się do potrawy, której sama nazwa nie jest porywająca, a tu w dodatku z *olejem*.

Ale też *ktoś może nudzić kogoś*, gdy nieciekawie mówi, albo *nudzi kogoś jakiś temat*. Mówimy tak, gdy osoba lub rzecz wywołują uczucie nudy, znudzenia, np. *Nudził słuchaczy zbędnymi szczegółami. Klasę nudziły jego wykłady*. Z tego znaczenia już blisko do odczuć fizycznych. Jest potoczny związek frazeologiczny *nudzi kogoś* 'ktoś ma mdłości, zbiera się komuś na wymioty; obecnie częściej: *mdli kogoś*'. Starsze połączenie to *nudzić kogoś* 'stać kogoś nagabywać o coś, upominać się o coś natrętnie, natarczywie; naprzykrzać się': *Tak długo nudził ojca, aż ten się zgodził*. Czy osoba proszona ma mdłości od nadmiaru natręctwa?

Mówimy też, że *ktoś nudzi się jak mops*, czyli 'bardzo się nudzi'. *Mops* to pies o spleśzczonym pysku, dużych, okrągłych oczach. Można myśleć, że ma znudzoną minę. Mopsy były od XVIII wieku psami modnymi, luksusowymi towarzyszami arystokratek. Mirosław Bańko w *Słowniku porównań* tak pisze o mopsach: *Nieodpowiednie do polowań, nie wymagające ruchu, mogły się istotnie nudzić w arystokratycznych, a potem mieszczańskich salonach. Albo przynajmniej wyglądały na znudzone*⁴⁰.

40 M. Bańko: *Słownik porównań*..., s. 93.

@ Co to za słowo *rwetes*? Brzmi bardzo dziwnie i ciekawie.

Słowo może się dziś wydawać dziwne, może być niezrozumiałe, bo jest rzadkie, nieużywane na co dzień. W *Wielkim słowniku języka polskiego PAN* *rwetes* jest zdefiniowany jako słowo książkowe: 'ogół bezładu działań, wrzawy i hałasu towarzyszących jakiejś nieprzewidzianej lub niecodziennej sytuacji'⁴¹. Fryderyk Chopin w jednym z listów pisał, że *jest ogromny rwetes na bilety*, czyli zamieszanie z biletami. Lecz kto tak obecnie mówi? Częściej i chętniej powiemy: *zamęt*, *bałagan*, a nawet *sajgon* czy *meksyk*.

Może słowo to częściej pojawia się w języku literackim? Tak, oprócz słowników od dłuższego czasu to właśnie literatura „przechowuje” *rwetes*. W Narodowym Korpusie Języka Polskiego (NKJP) znalazłam tylko 135 cytatów, z czego większość z literatury dawniejszej – z XIX i początków XX wieku, np.: *Gwałt powstał w całym domu, bieganie, wołanie służby i rwetes nie do opisania* (Stefan Żeromski: *Popioły*); *Im zabawa większy wywołała rwetes i głębsze zamieszanie, tym bardziej i głębiej dawał się następnie odczuć spokój wsi* (Stefan Żeromski: *Przedwiośnie*); [...] *nagle cały dom razem z psami, gęśmi zaczynał się odzywać, wstawać, krzątać, stąpać, a i w podwórzu brzmiał już rwetes i zgiełk* (Maria Dąbrowska: *Noce i dnie*); [...] *gołębie wzbiły się w górę i jak obłąkane uciekały do gołębnika [...], a w całej gromadzie podniósł się taki krzyk, pisk, rwetes* (Władysław Reymont: *Ziemia obiecana*)⁴².

W prozie powojennej i współczesnej *rwetes* znajdziemy raczej w powieściach, których akcja jest osadzona w czasach odleglejszych, a w tekście dominuje stylizacja na język dawny, np.: *Na majdanie wszczęło się zamieszanie i rwetes* (Andrzej Sapkowski: *Narrenturm*);

41 *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Red. P. Źmigrodzki. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/46993/rwetes> [dostęp: 19.06.2024].

42 Narodowy Korpus Języka Polskiego. <https://nkjp.pl> [dostęp: 19.06.2024].

Zrobił się krzyk, rwetes, zamieszanie. Wnet pochwycili ją za ramiona miejscy pacholankowie (Witold Jabłoński: *Uczeń czarnoksiężnika*). NKJP zawiera też odesłania do prozy Mirona Białoszewskiego, Kazimierza Kutza, pisarzy młodszego pokolenia. Użycie starego, rzadkiego wyrazu ma odświeżyć lub uwznioślić tekst, zaciekawić czytelnika. We wspomnieniach Krzysztofa Tadeja o Janie Pawle II mamy zdanie: *Papież, idąc wśród tłumu, w niesamowitym rwetesie, potrafił wyłować kogoś, z kim trzeba było porozmawiać*.

Słowo *rwetes* jest znane od połowy XVII wieku. W dawnej polszczyźnie istniały formy *rwantes* i *rwentes*. *Wielki słownik języka polskiego PAN* podaje, że słowo może pochodzić ze slangu szkolnego (pod wpływem łacińskiego *ruentes*, imiesłowu liczby mnogiej od *ruere* 'pędzić, gnać na oślep; działać szybko, bez rozwagi; śpieszyć się')⁴³. Tzw. słownik warszawski z początku XX wieku podaje pospolity odpowiednik: *urwanie łba* (dziś: *urwanie głowy* 'zamieszanie, nawał pracy'). Wiele wyrazów dawnych bywa dziś w modzie (np. *zacny, srogi, chyżo, melanż, paż, milord, szlachta, szlachcianka, burżuazja, zaiste, azaliż, onegdaj, chędożyć, waćpan, waćpanna*), co często uwidaczniają popularne memy internetowe.

@ Skąd pochodzi nazwa *blondyn*?

Słowo *blondyn* oznaczające 'mężczyznę o blond włosach' (a wedle XIX-wiecznych definicji „o światłych włosach”) zapożyczyliśmy z języka francuskiego (fr. *blondin*). Utworzono je od słowa *blond* 'kolor jasny, złotawy, płowy'. Dziś *blond* jest albo nieodmiennym przymiotnikiem, np. *włosy (jakie?) blond*, albo rzeczownikiem nazywającym kolor, a więc

43 *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Red. P. Źmigrodzki. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/46993/rwetes> [dostęp: 19.06.2024].

odmieniającym się: *blond, blondu, blondem, blondy*. Od 2. połowy XVIII wieku znamy też wersję żeńską *blondyna* 'kobieta jasnowłosa'; w słowniku Lindego z 1807 roku: „kobieta włosów złotawych”.

W tym czasie i do XIX wieku rzeczownik *blondyna* (i *blondynka*) miał również tekstylne znaczenie 'cienka koronka klockowa z surowego jedwabiu' od fr. *blonde* w tym samym znaczeniu, współcześnie niewystępującym, bo wyszło z użycia po XIX wieku⁴⁴. Z wielu cytatów z dawnych słowników i dzieł dowiadujemy się, że ten typ koronek był trudny w pielęgnacji. Z XVIII-wiecznych pism Franciszka Zabłockiego pochodzi cytat: *Koronki się piorą, a blondynki nie można*. W książce *Praktyczny kucharz warszawski* wydanej w Warszawie w 1891 roku czytamy w poradzie zatytułowanej: *Pranie blondyn: Owinięte, tak jak koronki na wałek, nacierają się mieszaniną złożoną z miodu, mydła i spirytusu i wyciskając polewając letnią wodą*. Ignacy Krasicki w powieści pt. *Pan podstoli* (1778) zwracał uwagę na nietrwałość, a przez to niepraktyczność tego typu delikatnych tekstyliów: *Blondyny, gazy [...] do wygody nic nie służą, bo ledwo co okrywają, tak zaś są słabe, iż ledwo je kilka razy, bez ich zepsucia, nosić można*.

Wróćmy do koloru włosów. Można wymienić przynajmniej trzy odcienie blondu: jasny, średni i ciemny. Oczywiście pomijając odcienie farb do włosów, które mają bardzo obrazowe, czasem poetyckie nazwy: *karmelowy blond, blond piaskowy, słoneczny blond, mroźny, srebrny, cukierkowy, satynowy*, a nawet *anielski*. Producenci kosmetyków, w tym również farb do włosów, pragną przekonać klientki o niezwykłości swoich produktów, dlatego też widzimy wiele nazw działających na wyobraźnię, budzących pozytywne albo intrygujące skojarzenia, jak: *lodowy, antarktyczny, migdałowy, waniliowy, przydymiony, opalizująco-złocisty*.

44 *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. T. 1–11. Warszawa 1958–1969. <https://doroszewski.pwn.pl/haslo/blondyna%20II> [dostęp: 19.06.2024]

Warto wiedzieć, że *blond* został też utrwalony w polskiej frazeologii. Dawniej w użyciu było określenie *tycjanowska blondyna*, czyli ‘kobieta o włosach blond z rudawym odcieniem’, które odnotowuje powojenny *Słownik języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego⁴⁵. Dziś jest to już określenie nieco zapomniane, ale jego znaczenie poznamy dokładniej, oglądając obrazy Tycjana. Współcześnie funkcjonuje żartobliwy i potoczny związek frazeologiczny *świński blondyn* oznaczające ‘mężczyznę o bardzo jasnych włosach, brwiach, rzęsach i zaroście’⁴⁶. Porównanie człowieka do zwierzęcia niebudzącego przeważnie dobrych skojarzeń, jakim jest świnia z jasną szczecinią, jest mało pochlebne.

@ Czy *pieczarka* ma coś wspólnego z *pieczarą*?

Pieczara to ‘głębokie wydrążenie w skale, z wylotem na zewnątrz, powstałe wskutek ruchów górotwórczych, działania wody, wiatru; jaskinia, grot’. *Małą pieczarę* można nazwać *pieczarką*, ale tu idzie o to, czy przypadkowe jest podobieństwo nazw jaskini i grzyba, czyli czy *pieczarka* to grzyb rosnący w *pieczarze*. Nie jest to oczywiście etymologia prawdziwa, bo w rzeczywistości oba wyrazy – *pieczara* i *pieczarka* – pochodzą od prasłowiańskiego czasownika **pekti* ‘piec’ nazywającego czynność pieczenia przy pomocy ognia. Od niego powstał słowiański rzeczownik **pektь* ‘piec’, który po dodaniu przyrostka *-era* pierwotnie oznaczał ‘jamę, w której urządzi się piec, rozpala ogień’. Słowniki etymologiczne wskazują, że na gruncie polskim jest to zapożyczenie ze wschodu, a formy pochodne znane

45 *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. T. 1–11. Warszawa 1958–1969. <https://doroszewski.pwn.pl/haslo/blondyna%20I> [dostęp: 19.06.2024].

46 *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Red. P. Żmigrodzki. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/86335/swinski-blondyn> [dostęp: 19.06.2024].

były lub nadal są w wielu językach słowiańskich, np. w staroruskim, słoweńskim, chorwackim, serbskim w znaczeniach 'jaskinia, jama, skała, głaz'. W dialektach ukraińskich np. forma *pečera* oznacza 'miejsce dla ognia'⁴⁷.

Pieczarą nazywano ponadto dawniej 'katakumby, kryptę, grobowiec'. A co z *pieczarką*? Nazwa *pieczarka* także pochodzi od prasłowiańskiego czasownika **pekti* 'piec', od którego powstała kolejna forma: **pečara* 'coś pieczonego'. W taki sposób nazywano nie tylko pieczone grzyby, ale także owoce suszone, zwykle gruszki. Historycy języka przypuszczają, że pieczarki jedzono po upieczeniu, to wynika z nazwy. W języku utrwalonych jest wiele elementów dawnego świata, obyczajów, zachowań. Zwróćmy uwagę na wspomniane *gruszki*. Mamy przecież w polszczyźnie aż do dzisiaj powiedzenie: *nie zasypiać gruszek w popiele* 'nie zaniedbywać spraw wymagających załatwienia'. Prof. Jan Miodek w *Słowniku ojczyzny polszczyzny* wyjaśnia pochodzenie tego frazeologizmu: kiedyś gruszki pieczono (suszone) w popiele, a ponieważ proces trwał długo, można było zasnąć, ale wtedy gruszki by się spaliły. Profesor Miodek uważa, że lepiej rozumielibyśmy dziś powiedzenie o *zasypianiu gruszek*, gdyby nadal były w użyciu popularne kiedyś przysłowia, jak np. *Nie zaśpi gruszek w popiele, kto rano bywa w kościele*⁴⁸.

Krótko mówiąc, *pieczarki* nie rosną w *pieczarach*, choć można je hodować w piwnicach, bo nie potrzebują światła, lecz wilgoci. Już w XIX wieku popularna była na ziemiach polskich hodowla pieczarek w dogodnych miejscach w ogrodach, a miejsce takie zyskało nazwę *pieczarkania*. Dziś *pieczarkarnia* to 'pomieszczenie o odpowiedniej temperaturze służące do uprawy pieczarek'.

47 W. Borys: *Słownik etymologiczny języka polskiego...*, s. 427.

48 J. Miodek: *Słownik ojczyzny polszczyzny*. Wydawnictwo Europa, Wrocław 2002.

@ Jakie jest pochodzenie słów *początek* i *koniec*?

Może to zaskakujące, ale rzeczowniki *początek* i *koniec*, choć przeciwstawne znaczeniowo, mają wspólne źródło – oba pochodzą od tej samej przedśłowiańskiej części, w której występowały wymiany głosek: *kon- // *čēn-. Rdzeń z samogłoską o jest w rzeczowniku *koniec*, a z samogłoską e i spółgłoską č występuje w wyrazie *początek*. *Początek* (prasłowiański *počētъkъ) pochodzi od czasownika *počēti ‘zacząć’, a ten od *čēti. Słowianie nie znali tego czasownika jako słowa samodzielnego, występował on jedynie w formach złożonych, takich jak *począć, zacząć, naczać*. *Koniec* (*konьcъ) pochodzi od prasłowiańskiego rzeczownika *koň ‘początek’. Warto wspomnieć o staro-cerkiewno-słowiańskim wyrazie *iskoni* ‘z początku’ rozpoczynającym Ewangelię św. Jana w *Ewangeliarzu Ostromira* z XI wieku: *Исconi бѣ слово u слово бѣ om Бога u Бог бѣ слово* (*Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo*).

Może nasi przodkowie uważali, że koniec i początek są wzajemnie uzależnione: coś się kończy, ale coś innego się zaczyna? Nie można tego wykluczyć. Faktem jest natomiast, że te dwa słowa nazywające ważne chwile, momenty graniczne, są w języku składnikiem wielu utartych wyrażen, związków frazeologicznych, a więc są istotne na tyle, że warto je było utrwalić. Mamy choćby taki niepozorny związek frazeologiczny *na początku, z początku* ‘najpierw, początkowo, w pierwszym okresie’, np. *Na początku było Słowo*; ‘na wstępie, od razu’, np. *Już na samym początku zapytał, ile to kosztuje*. Jeśli chcemy wskazać, że coś trwa bardzo długo, możemy powiedzieć: *od początku świata*, czyli ‘od bardzo dawna, od wieków, od zawsze’. To nieco uroczyste stwierdzenie, podobnie jak frazeologizm *dać początek czemuś* ‘spowodować powstanie czegoś, być przyczyną powstania czegoś, założyć, zapoczątkować coś’. W mniej uroczystych chwilach powiemy jednak, że *ktoś założył stowarzyszenie*, a nie że *dał mu początek*. Podobnie możemy powiedzieć

neutralnie, że coś się gdzieś zaczęło, a bardziej podniosłe, że coś wzięło początek/źródło z czegoś 'zacząć się, zaczynać się gdzieś, w czymś, wypłynąć, wypływać, wynikać, wynikać z czegoś'.

Koniec kojarzy się z czymś niekorzystnym, np. *Do mety przybiegł na szarym końcu. Szary koniec* to 'ostatnie, najgorsze miejsce'. Faktycznie, *koniec* widzimy w wielu połączeniach o smutnych konotacjach, jak np. *spotka kogoś marny koniec* 'spotka kogoś zła, żalosna, smutna przyszłość, nędza, opuszczenie w ostatnim okresie życia'. *Koniec* to także eufemistyczne określenie śmierci, a *konać* to dosłownie 'kończyć życie'. Ale mamy też przysłowie *Koniec wieńczy dzieło* (łac. *Finis coronat opus*) 'coś ma wartość, jeśli jest doprowadzone do końca'. W tym sensie *koniec* jest czymś pozytywnym.

@ Jakie jest pochodzenie *wakacji*?

Wakacje to rzeczownik przez niektóre języki europejskie przyjęty jako nazwa okresu – zwłaszcza latem – wolnego od pracy i obowiązków, dłuższego czasu odpoczynku poza domem, urlopu, a także w węższym sensie 'okresu wolnego od zajęć szkolnych'. Słowo to pochodzi od łacińskiego rzeczownika *vacātiō* w znaczeniu 'wolność od czegoś; zwolnienie (od obowiązków)', a ten od czasownika *vacō, vacāre* 'być pustym, opróżnionym, wolnym, zwolnionym od czegoś; nic nie robić, mieć wolny czas'⁴⁹. W języku angielskim zapożyczone z łaciny za pośrednictwem francuskiego *vacation* w znaczeniu 'odpoczynek i wolność od wszelkich działań' znane jest od XIV wieku.

We współczesnej polszczyźnie nazwa ta występuje wyłącznie w liczbie mnogiej: (*te*) *wakacje*, lecz gdy pojawiła się u nas w XVII

49 Słownik łacińsko-polski. T. 5. Red. M. Plezia. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.

wieku, była używana także w liczbie pojedynczej i miała rodzaj żeński: (*ta*) *wakacja*, co jest typowym zjawiskiem towarzyszącym zapożyczeniu z łaciny rzeczowników rodzaju nijakiego zakończonych na *-tio*, które na gruncie polskim często przyjmują rodzaj żeński z zakończeniem *-cja* (zob. *actio* → *akcja*, *conditio* → *kondycja*, *abdicatio* → *abdykacja*, *ratio* → *racja*, *oratio* → *oracja*, *fundatio* → *fundacja*, *negatio* → *negacja*, *navigatio* → *nawigacja*, *coniugatio* → *koniugacja*, *beatificatio* → *beatyfikacja*, *relatio* → *relacja*, *invocatio* → *inwokacja* etc.)⁵⁰.

Thesaurus Polonolatinograecus – XVII-wieczny słownik jezuity Grzegorza Knapskiego – ma już hasło *wákácyja szkolna* w znaczeniu „wolność od náuk”⁵¹. Formę *wakacya* z definicją ‘wakacyja szkolna, wolność od nauk, zawieszenie lekcyj’ odnotowuje też *Słownik języka polskiego* S.B. Lindego z lat 1807–1814. Stan ten utrzymywał się jeszcze w XIX wieku, o czym świadczyć mogą listy Adama Mickiewicza, w których znaleźć można fragment: *Czekajmy zatem wakacji. Nigdy tak jej obojętnie nie czekałem*. Podobnie jest w pismach oświeceniowego powieściopisarza, twórcy gawędy szlacheckiej, Ignacego Chodźki: *Adaś i Ignaś mają już swoją miłą przeszłość, wakację; rozpamiętywają o niej*⁵². Jeszcze w tzw. słowniku warszawskim widnieje hasło *wakacja*, choć z adnotacją, że słowo to używane jest zwykle w liczbie mnogiej. Ostatecznie pozostała w naszym języku wyłącznie liczba mnoga tego wyrazu, zapewne dlatego, że odnosił się do dłuższego czasu, a w systemie edukacji – do dwóch miesięcy letnich, a w związku z tym najczęściej można go było spotkać w liczbie mnogiej.

50 E. Rybicka: *Losy wyrazów obcych w języku polskim*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1976, s. 77.

51 G. Knapski: *Thesaurus Polonolatinograecus seu Promptuarium linguae Latinae et Graecae*. T. 1. Kraków 1643–1644. <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/568462/edition/480899?language=pl> [dostęp: 11.06.2024].

52 *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. T. 1–11. Warszawa 1958–1969. <https://doroszewski.pwn.pl/haslo/wakacje> [dostęp: 10.06.2024].

Warto dodać, że z tego samego łacińskiego źródła bierze początek stosowane w ekonomii określenie *wakacje podatkowe*: jest to okres, w którym firmy, np. nowo zakładane, są zwolnione od płacenia podatków (od *vacātiō* 'wolność od czegoś, zwolnienie'). Nie sposób tu nie wspomnieć o terminie prawnym *vacatio legis* (dosłownie 'próżnowanie ustawy') oznaczającym okres między datą ogłoszenia aktu prawnego lub normatywnego a datą jego wejścia w życie. Także od łacińskiego *vacō* w znaczeniu prawnym 'być nieobsadzonym' pochodzi czasownik *wakować*, którego używa się w polszczyźnie urzędowej do komunikowania o posadzie, stanowisku wolnym, niezajętym, nieobsadzonym, np. *Objął wakujące stanowisko kapelmistrza*. Nieobsadzone stanowisko, wolną posadę nazywa się *wakatem*, co – jak podaje *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod redakcją S. Dubisza – przejęliśmy za niemieckim rzeczownikiem *Vakat*. *Wakat* to ponadto w znaczeniu specjalistycznym, drukarskim 'niezadrukowana stronica w książce'.

@ Skąd mamy w naszym języku słowo *żaluzje*?

Rzeczownik *żaluzja* zapożyczyliśmy z języka francuskiego, w którym *jaalousie* oznacza 'zazdrość'. Od tego wyrazu pochodzi również angielski przymiotnik *jealous* 'zazdrosny'. Dziś stosujemy to słowo jedynie w odniesieniu do użytecznego elementu wystroju okien, lecz dawne słowniki języka polskiego, w tym słownik Samuela Bogumiła Lindego z początków XIX wieku (jako pierwszy) oraz powojenny słownik pod redakcją Witolda Doroszewskiego (jako ostatni) odnotowują użycia tego rzeczownika w znaczeniu przeniesionym wprost z francuskiego oryginału i opisującym stan emocjonalny – zazdrość. Można było więc niegdyś powiedzieć: *żaluzja z ciebie mówi*, co współcześnie znamy już tylko w brzmieniu: *zazdrość przez ciebie przemawia*.

W XIX wieku *żaluzję* definiuje S.B. Linde jako „gatunek zawiści”, ale słowo to pojawiło się w polszczyźnie już w wieku XVIII, zapewne wraz z falą oświeceniowych zapożyczeń francuskich. W wydawanym w połowie XVIII wieku „Monitorze Warszawskim” pisano, że można być *pełnym żaluzyi* oraz *mieć żaluzję*, czyli być zazdrosnym (o męża, żonę). Równolegle w tym czasie funkcjonował już rzeczownik w formie podstawowej *żaluza* o znaczeniu odnotowanym w słowniku Lindego jako „w oknie gatunek kraciastej zasłony”. Tylko ostatnie znaczenie się zachowało. Postęp techniczny sprawił, że żaluzje wyglądają już nieco inaczej, choć wciąż mają za zadanie osłaniać dom nie tylko przed nadmiarem słońca, lecz także przed (zazdrosnym) wzrokiem przybyszów. Na gruncie polskim od rzeczownika *zazdrość* w połowie XIX wieku utworzono słowo *zazdrostka*, aby nazwać krótką firankę zasłaniającą połowę lub mniejszą część okna albo szyby w oszklonych drzwiach. Powojenny słownik pod redakcją Witolda Doroszewskiego podaje również synonimiczny rzeczownik: *dyskretka*.

Ciekawostką jest, że słowo oznaczające dzisiaj gumową powłokę na koła różnych pojazdów, czyli *opona*, w dawniejszej polszczyźnie nazywało rzecz o podobnej funkcji jak żaluzja. *Opona* to coś, co opina. Widać to wyraźnie w starszych słownikach i dawnej literaturze. *Oponami* nazywano nie tylko zasłony, ale też arrasys wieszane na ścianach, osłonę lampy, okrycie, pokrowiec, powłokę. Nawet współczesne słowniki odnotowują znaczenie przestarzałe: ‘ozdobna zasłona’ z przykładem: *Zawiesić na ścianach wzorzyste opony*. W XIX wieku i wcześniej przykładów jest więcej: *Żyrandole obleczone oponami z białego płótna* (Eliza Orzeszkowa). Można było też powiedzieć przenośnie: *Zdarł oponę z podstępnych, zakulisowych knowań*. *Opona chmur rozdarła się nad górami*.

@ W ogłoszeniu z gazety „Wiadomości Literackie” z 1938 roku napisano: 35-letni urzędnik poszukuje czystego łóżka wraz z kolacją we wspólnej ubikacji. Zdziwiło mnie takie użycie...

Starsze teksty są pełne dowodów na to, że język ewoluuje. Rzeczownik *ubikacja* pojawił się w polszczyźnie w XIX wieku zapożyczony z niemieckiego *Ubikation*. W tych czasach używano go w znaczeniu szerszym jako określenia pokoju, pomieszczenia. Wydany na początku XX wieku *Słownik języka polskiego* pod redakcją Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego (zwany od miejsca wydania słownikiem warszawskim) odnotowuje następującą definicję *ubikacji*: ‘każda odrębna część mieszkania, pomieszczenie: pokój, salon, komora, komórka itp.’. Cytowany słownik wskazuje, że już w czasach, gdy był wydawany, słowo to powoli wychodziło z użycia w podanym znaczeniu. Można było jednak jeszcze stwierdzać: *Pocztą bukowskią mieściła się [...] w najętych ciasnych ubikacjach*. W „Tygodniku Ilustrowanym” z 1904 roku widnieje zdanie: *Opadły czerwone sznurki zamykające wejście do sal wystawowych i publiczność tłumnie zalała wszystkie ubikacje wspólniego przybytku sztuki*. W kolejnym słowniku, wydanym po II wojnie światowej pod redakcją Witolda Doroszewskiego, widzimy definicję ‘pomieszczenie, pokój’, ale także już drugą, o węższym zakresie: ‘klozet, ustęp’. Współczesne słowniki podają już tylko definicję ‘pomieszczenie, w którym można załatwić swoje potrzeby fizjologiczne’⁵³.

Zmiana znaczenia tego wyrazu jest jednym z wielu przykładów dokonującej się w języku specjalizacji znaczeniowej (zawężenia znaczenia), gdy wyraz początkowo odnosi się do wielu przedmiotów czy sytuacji, a stopniowo jego zakres użycia ogranicza się do jednej. Podobny proces zaszedł w wyrazach: *złodziej* ‘ten, co robi (ogólnie) coś złego’ → ‘ten, który kradnie’; *konać* ‘kończyć coś’ → ‘kończyć życie = umierać’;

53 Zob. też felieton K. Kłosińskiej w tomie pt. *Co w mowie piszczy?...*, s. 198–199.

niepodległość 'niezależność w ogóle' → 'niezależność polityczna'; *bielizna* 'to, co jest białe' → 'odzież spodnia'; *podeszwa* 'spód czegoś, także fundament budynku' → 'spód stopy, buta'; *gromada* 'zbiór czegoś, także przedmiotów' → 'duża liczba ludzi, zwierząt'; *gwara* 'mowa w ogóle, zdolność mówienia' → 'mowa ludu zamieszkującego jakiś region'; *naproda* 'zapłata, wynagrodzenie' → 'przyznawane wyróżnienie materialne lub moralne'; *pozór* 'wygląd w ogóle' → 'fałszywy obraz czegoś, łudzące wrażenie czegoś'; *nierząd* 'brak rządu, anarchia, chaos' → 'prostytucja'; *puszcza* 'miejsce puste, pustkowie, pustynia' → 'ogromny, odwieczny las'; *włoszczyzna* 'rzeczy przywiezione, zapożyczone z Włoch' → 'rośliny i warzywa ogrodowe używane do rosółu'; *cięża* 'wszystko to, co cięży, ciężar – fizyczny i psychiczny' → 'stan poważny kobiety' itd.⁵⁴

@ Czy to prawda, że słowa *fajny* pochodzi od angielskiego *funny*? Czy *fajny* może być używane na gruncie bardziej oficjalnym?

Słowo *fajny* rzeczywiście ma związek z językiem angielskim, jednak nie z wyrazem *funny* 'zabawny', ale *fine* 'piękny, delikatny, wysokiej jakości'. Przymiotnik ten pochodzi od niemieckiego *fein* o znaczeniu 'cienki, delikatny; porządny, dobrej jakości, w dobrym gatunku; świetnie, doskonale'. W słowniku pod redakcją Witolda Doroszewskiego figuruje z definicją 'pierwszorzędny, dobry, do rzeczy, pierwszej klasy, porządny', czyli znaczenie jest zbliżone do słowa niemieckiego. Właściwym źródłosłowem jest łaciński przymiotnik *finus* utworzony od czasownika *finire* oznaczającego 'doprowadzanie wyrobu rzemieślniczego ostatecznej i doskonałej formy'⁵⁵. Przypomina się w tym momencie znana łacińska sentencja *Finis coronat*

54 D. Buttler: *Rozwój semantyczny wyrazów polskich...*, s. 49–79.

55 A. Bańkowski: *Etymologiczny słownik języka polskiego...*, s. 356.

opus – *Koniec wieńczy dzieło*. Czyli *fajny* to etymologicznie ‘skończony, doprowadzony do doskonałości’.

Fajny w polszczyźnie odnotowuje jako pierwszy tzw. słownik warszawski w tomie z 1900 roku z odesłaniem do nieodmiennego odniemieckiego *fajn* ‘piękny, dobry, delikatny, wytworny, ładny, dzielny, dziarski, zdatny’. Początkowo zatem wyraz był nieodmienny, a z czasem zaczął się zachowywać jak polskie przymiotniki, czyli odmieniać przez osoby, liczby i rodzaje. Dodam, że w dwudziestoleciu międzywojennym utworzono formy *fajnisty* i *fajnowny*, również służące jako określenia doskonałości, świetności, elegancji czegoś, a *fajnownikiem* nazywano eleganta, modnisia, dandysa.

Określenia *fajny* współcześnie używamy, gdy chcemy powiedzieć o czymś lub o kimś ocenianym pozytywnie. Warto przytoczyć najnowszą definicję z *Wielkiego słownika języka polskiego PAN*, uwzględniającą wielość sytuacji, które może obsługiwać *fajny* – ‘taki, który podoba się mówiącemu⁵⁶. Wydaje się, że słowem tym określane jest dziś w zasadzie wszystko, o czym chcemy się wyrazić z aprobatą, np.: *fajny facet, fajny chłopak, fajny gość, fajna dziewczyna, fajna babka, fajna kumpelka, fajny film, fajny kostium, fajna przygoda, fajne miejsce, fajne rzeczy*. Jest to jednak słowo potoczne, kolokwialne, co sprawia, że nie w każdym kontekście, nie w każdej sytuacji będzie jednakowo właściwe, pożądane, poprawne, szczególnie w sytuacjach oficjalnych. Można je z powodzeniem zastąpić innymi wyrazami, np. zależności od kontekstu: *przystojny chłopak, sympatyczna dziewczyna, ładna sukienka, interesujący film, ciekawe miejsce, wspaniała przygoda*. Zasób słowny polszczyzny jest niezwykle bogaty, warto więc z niego korzystać.

56 *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Red. P. Źmigrodzki. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/36850/fajny> [dostęp: 19.06.2024].

@ Skąd się wzięła nazwa *konserwa*? Czy od słowa *konserwować*?

Konserwa to ‘produkt spożywczy w szczelnym opakowaniu, przeznaczony do dłuższego przechowywania’. *Konserwa* powstaje w efekcie *konserwacji*. Jak podają słowniki, źródłem wyrazu jest łaciński czasownik *conservāre* ‘zachowywać, utrzymywać’. Produkty konserwowane w puszkach wprowadził francuski browarnik Nicolas Appert, zwycięzca konkursu na sposób konserwowania żywności zorganizowanego przez cesarza Napoleona Bonapartego. Appert jest autorem książki pt. *Sztuka konserwowania substancji zwierzęcych i roślinnych na kilka lat*, twórcą współczesnych metod konserwacji żywności. Najpierw eksperymentował z konserwowaniem słodczy w cukrze⁵⁷. W języku angielskim znaczenie *conserve* ‘konfitury’ pozostało do dziś. Appert początkowo pakował do butelek po szampanie owoce, warzywa, mięso i zupy. W 1803 roku dostarczył francuskiej armii pierwsze butelki z zupą, wołowiną w sosie, groszkiem i fasolą, które po 3-miesięcznym leżakowaniu podano żołnierzom – byli zadowoleni z jakości. Czytamy w Wikipedii: „W 1810 roku angielski broker Peter Durand uzyskał patent na metodę przechowywania żywności w butelkach, którą sprzedał Bryanowi Donkinowi, a ten wraz z Johnem Gamble’em i Johnem Hallem zaczął produkować żywność metodą Apperta, jednak zamiast butelek pakowali ją do puszek”.

Słowo *konserwa* miało kiedyś również inne znaczenia. W sensie kulinarnym *konserwa* trafiła do polszczyzny dopiero w XIX wieku. Tzw. słownik wileński z 1861 roku zawiera znaczenie (1) ‘z ziół, owoców lub jagód w cukrze smażone konfitury’, ale podaje też znaczenia wcześniejsze: (2) ‘rodzaj okrętu’; (3) ‘wał ochronny’; (4) w lm. ‘okulary z kolorowymi szkiełkami ochraniające oczy’, np. *Małe jego oczki przysłądają się spod konserwów*.

⁵⁷ Wikipedia. https://pl.wikipedia.org/wiki/Nicolas_Appert [dostęp: 19.06.2024].

Łacińskie *conservāre* to ‘zachowywać, utrzymywać’, więc *konserwatywny* (tu od ang. *conservative*) to ‘przywiązany do tradycji, do tego, co dawne, niechętny wszelkim zmianom, niewykazujący tendencji do szybkich zmian, przeciwstawiający się reformom politycznym; zachowawczy, tradycjonalistyczny’, a znaczeniu odnoszącym się do polityki *konserwatystami* nazywamy ‘partię konserwatywną, stronnictwo konserwatywne’; mamy też potoczne, pogardliwe określenie *konserwa* w znaczeniu ‘konserwatysty’. Wiele wyrazów pochodzi z tego źródła: *konserwator* to ‘specjalista zajmujący się konserwacją zabytków’ oraz ‘mechanik mający nadzór nad maszynami i urządzeniami’; *konserwant* to ‘środek konserwujący żywność’, a *konserwować się* to potoczne określenie oznaczające ‘utrzymywać dobrą kondycję, wyglądać młodo, zdrowo mimo upływu lat’.

@ Byłbym bardzo wdzięczny za informację dotyczącą słowa *osławiony*. W słownikach jest to określenie o charakterze pejoratywnym, np. *osławiony doktor Mengele*. Ostatnio można jednak coraz częściej spotkać się z użyciem tego wyrażenia w znaczeniu pozytywnym jako synonimem *sławny*, *owiany legendą* np. *osławiony Dywizjon 303*. Czy takie użycie jest poprawne lub dopuszczalne w języku potocznym i literackim?

Imiesłów *osławiony* nie jest jeszcze synonimem przymiotnika *sławny*, choć nie można wykluczyć, że na naszych oczach dokonuje się proces polepszania znaczenia tego wyrazu oparty na nieznaności znaczenia pierwotnego przy skojarzeniu z niosącymi dobre konotacje wyrazami *sława*, *sławny*, pochodzącymi zresztą z tego samego źródła. Zarówno *osławiony*, jak i *sławny* biorą początek z rdzenia *-sław-*, lecz ich znaczenia są (były) zdecydowanie przeciwstawne: *sławny* występuje w polszczyźnie w znaczeniu ‘mający sławę, rozgłos, słynący

z czegoś; słynny, głośny, znakomity, znany', *osławiony* natomiast oznacza 'mający głośną, ale często nie najlepszą reputację, mający złą sławę'. W takim znaczeniu czasownik ten używany był np. w pismach Ignacego Krasickiego, Maurycego Mochnackiego, Stanisława Przybyszewskiego i in. oraz odnotowany jest w *Słowniku języka polskiego* S.B. Lindego (1807–1814), a także w *Słowniku języka polskiego* pod redakcją W. Doroszewskiego (1958–1969).

Można cieszyć się dobrą lub złą sławą. W dawnej polszczyźnie utworzono specjalny wyraz, by mówić także o złej sławie: rzeczownik *osława* o znaczeniu 'zła opinia; niesława, hańba, wstyd'. Istniał też czasownik *osławić* o znaczeniu 'obmawiać, szkalować kogo, zniesławiać'. Czyli *osławiony* to *zniesławiony*. Lecz dawne słowa stały się przestarzałe, wyszły z użycia i odeszły w niepamięć, pojawiły się inne skojarzenia. Problem nie jest nowy, bo pytano mnie o to już w 2005 roku w internetowej Poradni Językowej Uniwersytetu Śląskiego, a użycie *osławiony* jako *sławny* było uznane za błędne w *Nowym słowniku poprawnej polszczyzny* wydanym w 1999 roku. Dynamiczny rozwój komunikacji elektronicznej miał wielki wpływ na rozpowszechnianie się tej innowacji znaczeniowej; na stronach internetowych można znaleźć wiele przykładów *osławionego* w nowym, pozytywnym znaczeniu, np. w wypowiedziach o filmie, modnym obuwiu, kosmetykach znanych i lubianych.

Czy powinniśmy zaakceptować tak radykalną zmianę? Warto pamiętać, że językoznawcy nie zawsze mają wpływ na to, co dzieje się z językiem, ponieważ to społeczeństwo decyduje ostatecznie o jego kształcie, jest to społeczne narzędzie komunikacji. Nie ma niczego dziwnego w zjawisku zmiany znaczenia, nawet radykalnej. Mamy w historii polszczyzny wiele przykładów tzw. melioracji znaczeniowej, czyli polepszenia znaczenia wyrazów, np. *kobieta*, *przymiot*, *zmiennik*⁵⁸. Znamienne jest, że w najnowszym słowniku języka polskiego dostępnym w internecie

58 D. Buttler: *Rozwój semantyczny wyrazów polskich...*, s. 133–165.

umieszczono 2 znaczenia: starsze (negatywne) oraz nowe (pozytywne) 'znany i mający duży rozgłos', przy czym należy podkreślić, że znaczenie 2. opatrzone uwagą: *kwestionowane*, czyli 'wątpliwe'⁵⁹ oraz informacją normatywną, że nadal uznawane jest za błędne.

@ Dlaczego w *Panu Tadeuszu* Zosia idzie po ogrodzie ubrana w bieliznę?!

Zosia nie była ubrana nieestosownie, jej strój wcale nie był niekompletny! W XIX wieku *bielizna* oznaczała po prostu 'białe ubranie', czyli tu: białą suknię⁶⁰. Słowo to jest znane w polszczyźnie od XV wieku, niegdyś miało szeroki zakres znaczeniowy: 'coś białego', bielizną mogły być więc białe ubrania, futerko z białych wiewiórek, miazga drzewna, biała plama, cętka, blizna, małe rybki o białym mięsie, białe przedmioty z tkaniny, obrus, powleczenie na pościel, a dopiero od XVIII wieku od mamy znaczenie 'odzież spodnia', choć – jak wiemy – współcześnie już niekoniecznie biała⁶¹.

Podobnie było z wyrazami *szarak*, *puszcza*, *robotnik* i in. *Szarak* to dawniej 'szary samiec' tego czy innego gatunku, potem już tylko 'zając'. *Puszcza* to w dawnych czasach 'miejsce puste, pustkowie, pustynia', z czasem zaczęto tak nazywać 'ogromny, odwieczny las', który zresztą był pusty, bo nie było w nim ludzi. W średniowieczu *robotnik* to ogólne określenie 'sprawcy, wykonawcy', można więc było wtedy napisać: *Dzieł tych Bóg jest sprawcą i robotnikiem*. Obecnie funkcjonuje

59 *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Red. P. Żmigrodzki. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/86433/oslawiony> [dostęp: 17.06.2024].

60 D. Buttler: *Rozwój semantyczny wyrazów polskich...*, s. 49–79.

61 Uwagi na temat *bielizny* i innych wyrazów, których znaczenie zmieniło się z biegiem czasu, przedstawia Maciej Malinowski w książce pt. *Co z tą polszczyzną?* Wydawnictwo Promo, Kraków 2007, s. 287–289.

wyłącznie w znaczeniu ‘pracownik najemny’, pewnie ze względu na większe powiązanie z wyrazami *robotą*, *robić*.

Ciekawa jest też zmiana, jaka dokonała się w przymiotniku *pamiętliwy*. Oczywiście dla nas wartością jest kultywowanie pamięci o ważnych ludziach i wydarzeniach z przeszłości, a przechowywanie negatywnych wspomnień jest bardzo źle widziane, o czym świadczy odnotowane we współczesnych słownikach znaczenie *pamiętać* ‘mieć żal, urazę, nie wybaczać komuś’. *Pamiętliwy* to ‘pamiętający długo urazy, doznane krzywdy, przykrości itp.’ (*Była mściwa i bardzo pamiętliwa*), a pochodny od niego rzeczownik *pamiętliwość* oznacza ‘skłonność do pamiętania doznanych krzywd, przykrości’ (*Pamiętliwość dziadka była wręcz chorobliwa*). Przeglądając słowniki dawnej polszczyzny, przekonujemy się, że znaczenie tych wyrazów uległo wyraźnej degradacji (pogorszeniu); staropolskie poświadczenia pokazują wyłącznie pozytywne znaczenia, a pochodny przysłówek *pamiętliwie* jest w *Słowniku staropolskim*, gromadzącym wyrazy do 1500 roku, opatrzony definicją ‘wiernie pamiętając, z uwagą, uważnie’.

Radykalnemu pogorszeniu od czasów średniowiecza uległo też znaczenie rzeczownika *chlew*: początkowo miał neutralny sens ‘pomieszczenie’, można więc było w XV-wiecznych *Kazaniach gnieźnieńskich* napisać, że się Jezus „w chlewie narodził”. Słowo *chlew* później przekreślono i zastąpiono wyrażeniem w *pospolitem domu*, kiedy uświadomiono sobie, że wyraz już w XV wieku oznaczał ‘pomieszczenie dla zwierząt’, ale niewyłącznie dla świń, bo do schyłku XVIII wieku używano określeń: *chlewy dla gęsi, kaczek, kóz, krów*. O dzisiejszym sensie potocznym ‘bardzo brudne i zaniedbane pomieszczenie’⁶² świadczą m.in. żartobliwe tabliczki na drzwi z tekstem: *Mój pokój, mój chlew...*

62 *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Red. P. Źmigrodzki. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/51476/chlew/5151822/brudne-pomieszczenie> [dostęp: 18.06.2024].

Takie przenośne znaczenie znane jest od XIX wieku, przykłady występują w tekstach Gabrieli Zapolskiej czy Stefana Żeromskiego.

Często nowe znaczenia powstają na zasadzie analogii, podobieństwa. Na przykład *podniebienie* to dawne 'sklepienie niebieskie', czyli 'to, co znajduje się pod niebem', następnie używano tego wyrazu w znaczeniu budowlanym 'strop, sklepienie', ale od średniowiecza również w znaczeniu anatomicznym 'górną część jamy ustnej' zamiast łacińskiego *palatum*. *Guzik* to w średniowieczu 'mała narośl na ciele ludzkim', a później nazwa zapięcia o podobnym kształcie. Rzeczownik *bołączka* był nazwą 'miejsca bolącego, zwłaszcza wrzodu', a od XIX wieku znaczenie zaczęło się odnosić do sfery psychicznej: 'bolesny problem'.

Kiedy czytamy literaturę powstałą w dawnych czasach, spotkamy się niekiedy ze słowami, których użycie nas dziwi. Warto czytać wydania opatrzone przypisami wyjaśniającymi albo korzystać ze słowników⁶³.

@ Co znaczy słowo *gładki* w przysłowiu: *Kto zjada ostatki, ten piękny i gładki*?

Na pewno nie oznacza tego, co dziś jest naszym pierwszym skojarzeniem, gdy w reklamach oferuje się nam kosmetyki mające zapewnić *gładką skórę*, czyli taką, która 'ma powierzchnię bez nierówności, chropowatości'. Przysłowia to stare twory językowo-kulturowe, które przechowują dawne sensy – tu akurat przymiotnik *gładki* o dawnym znaczeniu 'ładny, urodziwy', a można tak było powiedzieć i o kobiecie, i o mężczyźnie, zwłaszcza młodych. Przysłowie

63 K. Holly, A. Żółtak: *Słownik wyrazów zapomnianych, czyli słownictwo naszych lektur*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001; S. Reczek: *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1968.

to ma nas zachęcić w sposób żartobliwy, rymowany do zjedzenia ostatniej porcji posiłku.

Przysłowia i związki frazeologiczne zawierają stare słowa – albo dziś nieistniejące, albo o innym znaczeniu, przykładów jest bardzo wiele. Znanie jest przysłowie: *Złej tanecznicy (baletnicy) zawadza (przeszkadza) i rąbek u spódnicy* oznaczające, że osoba nieudolna, niekompetentna doszukuje się przyczyn swoich niepowodzeń w drobnych, nieistotnych sprawach, szuka usprawiedliwienia. Mamy tu rzeczownik *rąbek* 'brzeg, skraj czegoś; krawędź, kant; także: obwódka'. Jest *rąbek chusteczki, sukni*. Gdy ktoś *odsłonił, ukazał rąbek czegoś, uchylił rąbka (rąbek) tajemnicy*, to 'ujawnił coś częściowo, pozwolił poznać część tajemnicy'. W kolędzie *Jezus malusieńki* śpiewamy, że Matka Boża *rąbek z głowy zdjęła*, by owinąć Dziecię, ale w pieśni mamy *rąbek* w znaczeniu wcześniejszym: jest to chustka noszona pod czepkiem przez kobiety zamężne. Czyli Maria zdjęła z głowy rodzaj chustki. Z *rąbkiem* od tajemnicy nie jest to równoznaczne.

W starych powiedzeniach można znaleźć liczne ciekawostki językowe. Mówimy: *To była walka bez pardonu* czy *bezpardonowa*, np. o ostrych sporach politycznych. Czy nie dziwi nas słowo *pardon*? Pochodzi od francuskiego *pardon* 'grzecznościowo: przepraszam', a dawniej oznaczało przebaczenie, darowanie winy, a na wojnie – darowanie życia. *Walka bezpardonowa* odnosi się do znaczenia wojennego. Walczymy w swoich sporach niestety „na śmierć i życie”, a więc *bez pardonu* oznacza 'nie zważając na nic, nie oszczędzając niczego i nikogo', 'bez litości'. Wiele takich zagadek językowych przedstawia Agnieszka Piela w swoim *Słowniku frazeologizmów z archaizmami*⁶⁴.

64 A. Piela: *Słownik frazeologizmów z archaizmami. Pamiątki przeszłości*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018.

@ Co znaczy wyraz *sążnisty*?

Jest to słowo dość stare oraz rzadko używane, a już na pewno nie na co dzień. Dziś przymiotnik *sążnisty* można znaleźć jeszcze w większości słowników języka polskiego, ale bywa używany tylko w kontekstach związanych z pisaniem. *Uniwersalny słownik języka polskiego* podaje definicję: 'odznaczający się potężnymi rozmiarami, zwłaszcza bardzo długi, bardzo wysoki' i przykłady: *sążnisty list*, *sążniste sprawozdanie*. Słownik ten wskazuje, że *sążnisty* to słowo książkowe, czyli że ma ograniczony zasięg, występuje w pisanej odmianie języka lub w starannych wypowiedziach mówionych, przeważnie należących do stylu publicystycznego lub literackiego. Z tego powodu w potocznej polszczyźnie raczej się z nim nie spotkamy.

Informacja o pochodzeniu stanowi zarazem wyjaśnienie, dlaczego ten wyraz jest rzadki. Odnosi się do formy dziś już niewystępującej *sążeń* 'dawna jednostka długości, używana do początków XX wieku, równa mniej więcej rozpiętości rozstawionych ramion; w Polsce *sążeń* równał się około 1,7 m'; wyraz pochodzi od prasłowiańskiego czasownika **sęgti* 'sięgać'. Czyli *sążnisty* oznaczał pierwotnie 'długi na *sążeń*', dlatego w dawnej polszczyźnie mógł się odnosić do różnych przedmiotów wielkich rozmiarów, jak np. szczupaka, barylki, zwierciadła, broni, rosnącego człowieka i innych, co dokumentuje np. *Słownik języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego, który gromadzi znaczenia istniejące w polszczyźnie od XVIII wieku do lat powojennych. W powieści Marii Rodziewiczówny pt. *Dewajtis* mamy takie zdanie: *Na tradycyjną wigilijną wieczerzę sprawiła mu sążniste szczupaka z szafranem*. W innej powieści XIX-wiecznej: *Na ścianach wisiały sążniste zwierciadła*. W *Panu Tadeuszu* mowa jest o *rapierze sążnistej długości*. Jeszcze wcześniejsze słowniki podawały objaśnienie z XVIII wieku: 'gruby, pleczysty, barczysty, duży, rosły', np. *Osi karety ugięły się pod ciężarem sążnistych hajduków* (I. Krasicki). Używany był *sążnisty* do XIX wieku

jako określenie ludzi, zwierząt i przedmiotów charakteryzujących się dużą grubością i rozłożystością. Gdy zaś przestano używać nazwy *sążeń*, przestano rozumieć pochodny przymiotnik. Stefan Reczek wspominał, że *sążnisty* był kiedyś często stale mylony z *siarczysty* czy *rzęsisty*, pisanego w prasie np. o wymierzaniu komuś **sążnistej policzka* (zamiast: *siarczystego*), o **sążnistej ulewie* (zamiast: o *rzęsistej*), **sążnistym mrozie* (zamiast: *siarczystym*)⁶⁵.

@ Skąd mamy w polszczyźnie słowo *rzęsisty*?

Jak podają słowniki, *rzęsisty* pochodzi od rzeczownika *rzęsa* 'krótki włoszek na brzegu powieki'. Nie ma pewnej etymologii, lecz najprawdopodobniej przodkiem *rzęsy* jest prasłowiański rzeczownik **ręsa* oznaczający coś strzępiastego, jak włoski na powiece. Świadczą o tym wyrazy pochodne w innych językach słowiańskich, np. czeskie *řasa*, rosyjskie *rjáska*, chorwackie i serbskie *řesa*. *Rzęsisty* jest znany w polszczyźnie od XVI wieku w znaczeniu 'występujący w dużym natężeniu, obfity, intensywny', co wydaje się dobrym skojarzeniem z *rzęsami*, które są gęsto rozmieszczonymi włoskami. W słowniku z 1861 roku mamy następującą definicję przymiotnika *rzęsisty*: 'gęsto następujący jeden po drugim, obfity, mnogi, liczny' z przykładami: *rzęsisty włos*, *rzęsisty deszcz*, *rzęsiste zboże*, *rzęsista trawa*, *rzęsiste światło*, *rzęsiste oklaski*. Adam Mickiewicz w XIX wieku pisał: *Polwały się łyzy me czyste, rzęsiste, na me dzieciństwo sielskie, anielskie*. Czyli wylewał wiele łez. Ale znaczenia wcześniejsze są równie ciekawe, bo można było odnosić przymiotnik *rzęsisty* do ubioru czy nawet do charakteru człowieka. Na początek cytaty z XIX wieku z dzieła Henryka

65 S. Reczek: *W rzecz polską wstąpić*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław i in. 1988, s. 143–145.

Rzewuskiego: *Przy obiedzie rześiste kielichy spełniały się za zdrowie państwa młodych. W tym samym czasie: Elegantki nadchodziły w kostiumach najnowszej mody. Wąskie w biodrach spódnice rozszerzały się ku dołowi i układały nisko w rześiste falbany.* Czyli były to – jak się można domyślić – falbany gęsto marszczone. W *Potopie* Henryka Sienkiewicza odtwarzającym język XVII wieku mamy fragment: *Znać było, że to żołnierze zawołani: miny rześiste i harde, prawe ręce wsparte w boki, głowy podniesione.* Przymiotnik *rześisty* jest tu użyty w znaczeniu ‘pewny siebie, zawadiacki; zwracający uwagę’. Podobne znaczenie mamy w *Panu Wołodyjowskim*, gdy Zagłoba do mówi do Wołodyjowskiego: *Patrz no! patrz no na ową czarnuszkę, za którą hajduk zieloną szubkę niesie: czy nie rześista?* Zagłoba mówi o pięknej kobiecie, której uroda zwraca uwagę. Jeśli ktoś się zastanawia, czy *rześa* na powiece ma coś wspólnego z *rześą* w stawie, trzeba wspomnieć, że etymologicznie tak, bo oba słowa odnoszą się do cechy gęstości: włosków czy roślin.

Krótko o problemach z odmianą

@ Czy ze zdania: *To mieszkanie jest idealne dla nas dwóch* można wywnioskować, jaka jest płeć osób, o których tu mowa? Chodzi mi o to, czy tak postawione zdanie mówi o płci męskiej osób, i czy w przypadku kobiety z dzieckiem forma ta jest poprawna? Czy jest to wówczas zdanie: *To mieszkanie jest idealne dla nas dwojga*? *Dla nas dwóch* oznacza albo 'dla dwóch kobiet', albo 'dla dwóch mężczyzn'. *Dla nas dwojga* oznacza 'dla pary mieszanej', np. kobiety i mężczyzny, matki z synem, ojca z córką itd.

Powiemy także: *dwoje polskich aktorów grało w tym filmie*, jeśli w rolach obsadzono kobietę i mężczyznę, ale: *w filmie grało dwóch polskich aktorów*, jeśli obie role były męskie. Z paniami nie ma problemu – powiemy, że *w filmie grały dwie polskie aktorki*, bo utworzenie formy żeńskiej *aktorka* przez dodanie przyrostka słowotwórczego *-ka* do rzeczownika *aktor* ujednoznacza przekaz. Inne przykłady: *Do biblioteki wybrało się po pięćoro uczniów, studentów i profesorów*. Jak można zrozumieć to zdanie? Np. tak: *W czytelni biblioteki jest teraz piętnaście osób: trzech uczniów i dwie uczennice; jedna studentka i czterech studentów; dwie (panie) profesor i trzech (panów) profesorów*.

Jak podają *Nowy słownik poprawnej polszczyzny* i *Wielki słownik poprawnej polszczyzny*, oba tomy pod redakcją Andrzeja Markowskiego, liczebniki zbiorowe, takie jak *dwoje*, *troje*, *czternaścioro*, *pięćdziesięcioro* itp., w języku polskim łączą się z:

- 1) rzeczownikami lub zaimkami odnoszącymi się do grup osób różnopłciowych, np. *kilkoro uczestników, nas czworo, oboje rodzice, jedenaścioro wycieczkowiczów*;
- 2) rzeczownikami rodzaju nijakiego oznaczającymi istoty młode, których nazwa kończy się na -ę, np. *troje żrebiąt, czworo piskląt, pięcioro dziewcząt, jedenaścioro kacząt*;
- 3) rzeczownikami nazywającymi obiekty występujące w parach, np. *dwoje oczu, uszu, rąk*;
- 4) niektórymi rzeczownikami mającymi tylko liczbę mnogą (*pluralia tantum*), np. *czworo ust, pięcioro urodzin, dziesięcioro drzew*.

Krótko mówiąc: polszczyzna daje nam możliwości precyzyjnego wyrażania się przy użyciu małej liczby wyrazów – jedno *dwoje* kumuluje tyle sensu! Korzystajmy z tego dobrodziejstwa i nie zapominajmy o liczebnikach zbiorowych¹.

@ Widziałam wczoraj przepiękne zdjęcia zrobione z *drona* czy z *dronu*? Jaka jest poprawna forma? Jeżeli dwie formy odmiany są poprawne, to można ich używać, jak się chce? Czy są jakieś zasady?

W użyciu są obie formy i można się zastanawiać jedynie nad tym, która się utrzyma. *Dron* jest w polszczyźnie słowem dość nowym i wielość końcówek świadczy o tym, że ostateczny sposób odmiany jeszcze się nie ustalił. Może użytkownicy języka nie do końca wiedzą, jak traktować obiekt, o którym mowa? Czy bliżej mu do *samolotu*, który odmienia się zdecydowanie wedle deklinacji męskonieżywotnej:

1 Zob. też: M. Malinowski: *Co z tą polszczyzną?* Wydawnictwo Promo, Kraków 2007, s. 184–185; K. Kłosińska: *Co w mowie piszczy?* Wydawnictwo Publicat, Poznań 2013, s. 118–120.

w dopełniaczu ma końcówkę *-u*: *wsiąść do samolotu*, a w bierniku końcówkę zerową: *widzę samolot*? Czy może potraktować go jak *robota* (w obu wymienianych charakterystycznych przypadkach ma końcówkę *-a*, co upodabnia odmianę *robota* oraz innych określeń inteligentnych maszyn do odmiany nazw istot żywych (mówimy: *widzę robota*, *androida* jak: *słonia*, *konia*, *człowieka* itp.)?

Można też widzieć podobieństwa do innych nazw maszyn latających: *widzę helikopter*, *nie widzę helikoptera*; *widzę śmigłowiec*, *nie widzę śmigłowca*; *widzę szybowiec*, *nie widzę szybowca*; *widzę sterowiec*, *nie widzę sterowca*; *widzę bombowiec*, *nie widzę bombowca*; *widzę myśliwiec*, *nie widzę myśliwca*; *widzę wahadłowiec*, *nie widzę wahadłowca*.

Warto jednak zauważyć, że biernik zakończony na *-a* jest typowy dla nazw różnego rodzaju maszyn i wyrobów przemysłowych, jak samochody, motocykle, rowery, aparaty radiowe i telewizyjne, aparaty fotograficzne, zegarki, lekarstwa, papierosy, napoje, artykuły spożywcze, odzież, buty, np. *kupię fiata*, *citroëna*, *peugeota*, *mercedesa*, *opla*, *volkswagena*; *widzę tygrysa* (czołg), *kodaka* (aparat), *napoleona* (koniak), *adidas* (but), *brauna* (golarka), *pateka* (zegarek), *samsunga* (smartfon), *periera* (woda) itd.².

Aby podsumować te rozważania, warto wskazać, że połączenie *widzę dron* można umotywować rodzajem męskonieżywotnym rzeczownika, lecz *widzę drona* – moim zdaniem częstsze, o ile nie dominujące – wpisuje się w schemat odmiany kilku jeszcze (oprócz wyżej

2 Pisownia tych nazw jest zgodna z Zasadami pisowni polskiej obowiązującymi w 2024 roku. Późniejszym Czytelnikom przypominam, że Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN w 2024 roku uchwaliła zmiany zasad pisowni, które zaczną obowiązywać od 1 stycznia 2026 roku. Zmiany obejmą m.in. zapis wielką literą nazw firm, marek i modeli wyrobów przemysłowych, a także pojedynczych egzemplarzy tych wyrobów (*samochód marki Ford* i *pod oknem zaparkował czerwony Ford*). Zob. treść komunikatu na stronie RJP: <https://rjp.pan.pl/zmiany-pisowni> [dostęp: 10.11.2024].

wymienionych) wyrazistych grup rzeczowników, które tworzą biernik równy dopełniaczowi, jak nazwy tańców (np. *tańczyć poloneza, walca*), nazwy figur szachowych i kart (np. *wziąć pionka, króla, waleta, skoczka*), nazwy wielu potraw, owoców i grzybów (np. *zjeść gołąbka, hamburgera, kotleta, loda, chipsa, ananasa, banana, ogórka, pomidora; znaleźć koźlarza, muchomora, podgrzybka, rydza*), nazwy gier (*grać w badminton, w brydża, w hokeja, w golfa, w pokera*). Dopełniacz z końcówką *-u*, np. *nie widział, nie zauważył dronu*, jest znacznie rzadszy niż nawiązujące do odmiany nazw wyrobów przemysłowych *nie widział, nie zauważył drona*. Można się spodziewać, że w polszczyźnie ugruntuje się odmiana: w liczbie pojedynczej *M. dron, D. drona, C. dronowi, B. dron/ drona, N. dronem, Ms. dronie, W. dronie!*; a w liczbie mnogiej: *M. drony, D. dronów, C. dronom, B. drony, N. dronami, Ms. dronach, W. drony!* Jak na razie formy takie odnotowują *Wielki słownik języka polskiego PAN*³, *Słownik gramatyczny języka polskiego* (tu w bierniku liczby pojedynczej jedynie forma *dron*)⁴ i *Wielki słownik ortograficzny PWN*⁵.

@ Jem frytki, ale jedna sztuka to frytka czy frytek. Lubię frytki – wiadomo, ale: Nie lubię frytek czy nie lubię frytków?

W słownikach odnotowane bywają obie formy: żeńska *frytka* i męska *frytek*, choć w niektórych wydawnictwach męska forma *frytek* jest oznaczona jako rzadka, w niektórych występuje tylko żeńska *frytka*.

3 *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Red. P. Źmigrodzki. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/56723/dron> [dostęp: 12.06.2024].

4 *Słownik gramatyczny języka polskiego*. <http://sgjp.pl/leksemy/#83704/dron> [dostęp: 12.06.2024].

5 *Słownik języka polskiego PWN*. <https://sjp.pwn.pl/so/dron;5585649.html> [dostęp: 12.06.2024].

Słowniki starsze podają wyłącznie formę w liczbie mnogiej: *frytki*. Wcześniej potrawa ta była nieznana, obecnie jest bardzo rozpowszechniona. Forma nowa musiała zapewne przechodzić różne stadia rozwojowe, a znane i używane postaci odzwierciedlały wahania mówiących. Na szczęście były to wahania tylko pomiędzy rodzajem męskim i żeńskim! Warto zauważyć, że zarówno w męskiej, jak i żeńskiej wersji w mianowniku liczby mnogiej mamy formę *frytki* – i ta zdecydowanie króluje, używamy jej, gdy mówimy o smażonych ziemniakach w większej porcji, zwykle nie zastanawiając się, jak nazwać pojedynczy egzemplarz.

Z częstotliwości użycia, a także z zawartości najnowszych słowników wynika, że wolimy formę żeńską: *produkcja, sprzedaż, smażalnia, zapach, porcja, talerz, resztki frytek* (a nie: *frytków*). Możliwe, że żeńska *frytka* jest bardziej rozpowszechniona ze względu na pewne podobieństwo do występujących zwykle w liczbie mnogiej rzeczowników *chrupka, prażynka, rodzynka*. Jeśli zatem uznamy, że ustalanie się rodzaju nazwy smażonych ziemniaków jest jeszcze w toku, to możemy powiedzieć, że dla rodzaju żeńskiego – znacznie częściej używanego – mamy w polszczyźnie odmianę: M. *ta frytka*, D. *tej frytki*, CMs. *tej frytce*, B. *tę frytkę*, N. *tą frytką*; MB. *te frytki*, D. *tych frytek*, C. *tym frytkom*, N. *tymi frytkami*, Ms. *tych frytek*. Wersja męska – rzadsza – ma formy: MB. *ten frytek*, D. *tego frytka*, C. *temu frytkowi*, N. *tym frytkiem*, Ms. *tym frytku*; MB. *te frytki*, D. *tych frytków*, C. *tym frytkom*, N. *tymi frytkami*, Ms. *tych frytek*.

Można przewidywać, że w użyciu pozostanie forma częstsza, ale... kto wie?

@ Mój syn, grając w gry komputerowe, używa formy *bronie*, czyli liczby mnogiej od rzeczownika *broń*. Czy to poprawne?

Rzeczownik *broń* należy do rzeczowników zbiorowych, co oznacza, że forma ta określać może zarówno jeden egzemplarz, jak i wiele

elementów zbioru, dlatego też nieczęsto można spotkać formy liczby mnogiej i mogą one dziwić.

Słowniki podają definicję *bronі*: 'narzędzie walki, każda rzecz służąca do obrony własnej lub do rażenia nieprzyjaciela', może to być zatem *broń myśliwska, sportowa, wojskowa, artyleryjska, przeciwlotnicza, przeciwpancer-na, broń atomowa*. Mamy w polszczyźnie typowe połączenia, jak *broń biała* 'broń służąca do walki wręcz, np. broń sieczna', *broń krótka* 'rewolwer i pistolet, dawniej także inny rodzaj bronі używanej do samoobrony, np. sztylet'; *broń długa* 'każda broń ręczna, dłuższa od rewolweru, pistoletu'; *broń palna* 'broń wyrzucająca pociski siłą gazów powstających w czasie spalania się prochu'; *broń biologiczna* albo *bakteriologiczna* 'broń masowej zagłady wyzyskująca działanie chorobotwórczych bakterii, toksyn i wirusów na organizmy żywe, stosowana w celu wywołania epidemii chorób zakaźnych oraz niszczenia roślin uprawnych', *broń chemiczna* 'substancje chemiczne o działaniu toksycznym użyte w celu porażenia ludzi, zwierząt, a także skażenia terenu, wody, żywności'.

Formy liczby mnogiej rzeczownika *broń* można utworzyć i podają je słowniki: MBW. *bronie*, D. *bronі*, C. *bronіom*, N. *bronіami*, Ms. *bronіach*, ale dotąd były używane rzadko. Widocznie gracze komputerowi oży-wili ten rzeczownik, bo formy mnogie były im potrzebne do komuni-kacji jako jednoznaczne. Przecież precyzja i komunikatywność są na polu walki nieocenionymi sprzymierzeńcami! Warto wskazać, że także wśród użytkowników gier komputerowych powstała forma pluralna od rzeczownika *życie*, który w słownikach był dotychczas odnotowywany jako wyraz nietworzący form liczby mnogiej. Tymczasem w świecie wirtualnym – inaczej niż w świecie realnym – można mieć *kilka* *żyć*...

Istnieją rzeczowniki podobne, które wedle słownikowych zapisów form liczby mnogiej tworzyć nie powinny, a jednak potrzeby języka uczyniły je realnymi – wystarczy wspomnieć *benzynę, mleko, wodę, masło* w ich podstawowych znaczeniach. Jeśli mowa o substancjach, nie używa się form liczby mnogiej, lecz jeśli mowa o porcji, pewnej

objętości – benzyny, mleka, wody, masła – albo o różnych rodzajach tych produktów będących w sprzedaży, na sklepowych półkach, mówimy o *benzynach, mlekach, wodach, masłach...*

@ Swego czasu był używany rzeczownik rodzaju męskiego *sędzia* i rodzaju żeńskiego *sędzina*. Obecnie spotykamy się tylko z formą *sędzia* dla obu tych rodzajów, ale inaczej odmienianą przez przypadki. Czy poprzednia wersja przestała już obowiązywać?

W czasach, kiedy sędziami bywali wyłącznie mężczyźni, *sędzia* był rzeczownikiem rodzaju męskiego, choć o nietypowej, nieco skomplikowanej odmianie, ponieważ częściowo odmienia się jak rzeczownik, a częściowo jak przymiotnik: M. *sędzia*, D. *sędziego*, C. *sędziemu*, B. *sędziego*, N. *sędzią*, Ms. *sędzi*, W. *sędzio!*; Im. M. *sędziowie*, D. *sędziów*, C. *sędziom*, B. *sędziów*, N. *sędziami*, Ms. *sędziach*, W. *sędziowie!*

Sędzina oznaczała niegdyś jedynie ‘żonę sędziego’, podobnie jak *profesorowa* – ‘żonę profesora’, a *prezesowa* – ‘żonę prezesa’ itd. Obecnie nie nazywa się kobiety za pomocą tytułu czy zawodu jej małżonka i *sędzina* w znaczeniu ‘żona sędziego’ jest już określeniem przestarzałym. *Słownik języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego gromadzący słownictwo od XVIII wieku odnotowuje także starsze słowa pochodne od *sędzia*, które wskazywały na pokrewieństwo: *sędzianka* ‘córka sędziego’, *sędzic* ‘syn sędziego’, a nawet *sędziątko* ‘żartobliwe u Słowackiego: dziecko sędziego’; także *sędziostwo* ‘urząd, funkcja sędziego’, oficjalnie ‘sędzia z żoną’. *Słownik staropolski* notuje dawne, średniowieczne przymiotniki: *sędzin(y)* ‘należący do sędziego, pochodzący od sędziego’, *sędzki* czy *sądzki* ‘związany z sędzią’ (Księgi sędzkie, Księga sędziów, Liber iudicum), dziś używamy wyłącznie przymiotnika *sędziowski*.

Rzeczownik *sędzina* w znaczeniu ‘kobieta sędzie’ uznaje się dziś za określenie potoczne, ma on więc ograniczony zasięg stosowania, choć prof. Ewa Kołodziejek przewiduje, że „wkrótce utrwali się w polszczyźnie ogólnej jako nazwa samodzielna i uporządkuje kolejny językowo-kulturowy obszar naszego życia”⁶.

Tymczasem jednak w oficjalnej odmianie polszczyzny o kobiecie pełniącej tę funkcję mówi się (*ta*) *sędzia*, a wyraz ten odmienia się według deklinacji żeńskiej: lp. D. *sędzi*, C. *sędzi*, B. *sędzię*, N. *sędzią*, Ms. *sędzi*, W. *sędzio!*; lm. M. *sędzie*, D. *sędzi*, C. *sędziom*, B. *sędzie*, N. *sędziami*, Ms. *sędziach*, W. *sędzie!* Zwrotem bezpośrednim do sędzi lub sędziego w okolicznościach procesowych jest formuła *Wysoki sędzie* pomijająca kwestie rodzajowe.

Warto wiedzieć, że pierwsze kobiety zaczęły w Polsce pracować jako sędzie dopiero w latach 30. XX wieku. *Słownik ortoepiczny* Stanisława Szobera z 1937 roku nie odnotowuje jeszcze żeńskiej formy *ta sędzia*, podaje przykład: *Tym razem ona jest sprawiedliwym sędzią*.

Pierwszą kobietą wpisaną na listę polskiej palestry w 1925 roku była Helena Wiewiórska, najpierw pracująca jako adwokatka, później pełniąca też funkcję sędziego.

@ Kiedy używać formy *mi*, a kiedy *mnie*? Czy poprawnie jest mówić: *Mi się to podoba*?

Mamy tu do czynienia z „misiem”, czyli z połączeniem zaimka osobowego *mi* z zaimkiem zwrotnym *się*. Ponieważ w słowie *się* nie wymawiamy samogłoski nosowej *ę*, tylko słychać *e*, a oba małe słówka w wymowie łączymy, powstało żartobliwe określenie „misie”, jest już

6 E. Kołodziejek: *Sędzina*. W: Tejże: *Potyczki z polszczyzną. Poradnik językowy* PWN. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2019, s. 276.

nawet cała masa żartów rysunkowych i memów z niedźwiedziami i tekstem: *misie nie chce*. „Misie” nie są poprawne. Mamy w polszczyźnie dwie formy celownika odpowiadające na pytanie *komu? czemu?* zaimka osobowego *ja*: krótką *mi* oraz dłuższą *mnie*. Jeśli zaimek *mi* rozpoczyna wypowiedź, powinien wystąpić w dłuższej formie, którą jest: *mnie*. Kiedy komuś coś się podoba, powinien poprawnie powiedzieć: *Mnie się to podoba*, jeśli chce zacząć od zaakcentowania, że to jego poglądy, jego zdanie, czyli zaczynając od zaimka osobowego odnoszącego się do siebie (*ja > mnie*). Krótka forma *mi* nie powinna w starannej polszczyźnie znaleźć się na początku wypowiedzi, ale może z powodzeniem wystąpić na kolejnym miejscu w zdaniu, np. *Podoba mi się to* lub *To mi się podoba*. *To mi przeszkadza*. *Przeszkadza mi to*.

Mi nie ma własnego akcentu, podobnie jak część wyrazów jednosylabowych⁷. Takie drobne wyrazy stanowią całość wymawianiową np. z wyrazem poprzedzającym (są to enklityki). Jednosylabowe formy zaimków osobowych: *ci, cię, go, ich, im, ją, je, jej, mi, mu, nas, was* oraz zaimek zwrotny *się* występują najczęściej po czasownikach, np. *prze-czytam ci, proszę cię, trzymajcie go, przebacz mi*. Jeśli chcemy wyróżnić osobę wskazaną zaimkiem, musimy zmienić szyk. Formy dłuższej, akcentowanej *mnie*, a także innych, jak *ciebie, tobie, jego, jemu*, używamy w celu podkreślenia, że ta osoba jest ważna, np.: *tobie przeczytam, ciebie proszę, jego trzymajcie, mnie przebacz*. Porównajmy jeszcze przykłady: *Na pewno nie dadzą mi nagrody. Mnie na pewno nie dadzą nagrody* oraz: *Ustąp mi miejsca. Ustąp miejsca mnie, nie jemu. Mnie nie musisz się tłumaczyć, ale: Pozwól mi się wytłumaczyć*.

Są zdania, w których możemy wyraźnie pokazać różnicę między jednym a drugim użyciem: 1 os. l. poj. (*ja*) – *Pozwól mi teraz coś powiedzieć*, ale: *Mnie teraz pozwól coś powiedzieć*. Mamy też dwie formy

7 Zob. J. Bralczyk: *Mówi się. Porady językowe profesora Bralczyka*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 172–173.

zaimka *on*: *mu* oraz *jemu*, np.: 3 os. l. poj. (*on*) – *Powiedziałem mu prawdę*, ale: *Jemu powiedziałem prawdę*.

Wybór formy krótszej lub dłuższej zależy od miejsca zaimka w zdaniu. Jeśli użyjemy zaimka na początku, zdanie przybierze postać: *Mnie się nie chce*, a jeśli zaimek będzie wewnątrz zdania, powiemy: *Nie chce mi się*. Mamy kilka wariantów: *Jego nie lubię, ale ciebie bardzo. Bardzo cię lubię. Nie lubię go*. Także: *Nie można go tak traktować. Jego nie można tak traktować*. Oraz: *Daj to jemu. Jemu to daj. Daj mu to*.

Zróżnicowanie form przypadków zależnych zaimków osobowych *on*, *ona*, *ono* wiąże się z następującymi ograniczeniami użycia:

- 1) formy pełne (zaimków męskich i nijakich) *jego*, *jemu* są używane wtedy, gdy mają samodzielny akcent (na początku zdania, w wyrażeniach przeciwstawnych), np.: **Jego** na pewno nie wystawię w zawodach. *Ustąpiłam miejsca **jemu**, nie tobie*.
- 2) formy skrócone *go*, *mu* nie mają samodzielnego akcentu i są używane, gdy na zaimek nie kładzie się nacisku w tekście; nie mogą występować na początku zdania, np.: *Przynieś **mu** szklankę wody. Uprzedzimy **go** o wizycie kuzyna. Nakłanianie **go** do zmiany decyzji mija się z celem*.
- 3) formy rozszerzone o spółgłoskę *n*- zaimków wszystkich rodzajów – *niego*, *niemu*, *niej*, *nią* – występują zawsze po przyimkach, od których są zależne, np.: *Wstąp **do niego** po pracy. Skierowali się **ku niemu** pełni niepokoju. Wpatrywał się **w nią** cały wieczór*.

@ Przeczytałem tłumaczenie piosenki Stinga *Fragile* i zastanowiło mnie słowo *krusi*. Czy jest w języku polskim taki wyraz?

Oczywiście, że jest – to forma lm. przymiotnika *kruchy* pochodzącego z prasłowiańskiego **kruchъ* ‘łamiący się, łamliwy, łatwo się kruszący’. W tekście angielskim mamy: *On and on the rain will say/ How fragile*

we are, co przetłumaczono jako: *Wciąż i wciąż powtarzać będzie deszcz, / jak krusi jesteśmy*. Można było dokonać innego wyboru, bo *kruchosc* możemy też po polsku oddać przymiotnikami *delikatny*, *wątki*, *łamlivy*, *słabowity*, choć nie wszystkie one pasują do kontekstu, w którym mowa o *kruchosci człowieka*. Więc może wystarczyłoby – *delikatny*, jeśli mamy na myśli coś, co łatwo może ulec zniszczeniu (*jest kruche*), albo coś, co odznacza się kruchą budową, małą odpornością (*jest delikatne*). Człowiek jest faktycznie istotą kruchą, delikatną – ma zdrowie, które łatwo zniszczyć; psychikę, którą można złamać; życie, które łatwo odebrać. Przymiotnik *kruchy* w połączeniu z rzeczownikami rodzaju męskorzeczowego (*kruche pergaminy*), żeńskiego (*kruche skały*) czy nijakiego (*kruche zdrowie*) nie wzbudzą wątpliwości – do takich form jesteśmy przyzwyczajeni, często je słyszymy. Ale rzadko zdarza nam się stykać z formami występującymi w połączeniu z rzeczownikami męskoosobowymi, jak *kruchy* – *krusi*, choć znamy podobne: *cichy* – *cisi* (*błogosławieni cisi*), *głuchy* – *głusi*. Inne przymiotniki tego typu, czyli analogicznie zakończone, to *lichy*, *płochy*, *suchy* – formy: *lisi*, *płosi*, *susi* są rzadko używane, choć odnotowane w słownikach jako poprawne. Warto wymienić także przymiotniki *duży* i *własny* z formami *duzi chłopcy* czy *właśni dziadkowie*. Wśród przymiotników są takie, których w formach męskoosobowych nie używa się na co dzień, bo nie ma takiej potrzeby, ale gdy tylko potrzeba się pojawi, jak w przypadku tłumaczenia tekstu piosenki Stinga, mamy możliwość pełnego wykorzystania możliwości fleksyjnych naszego języka. Zauważmy też, że w polskim tłumaczeniu popularnej serii *Gra o tron* George’a R.R. Martina pojawiają się *Żelazni Ludzie*. O takim zjawisku wspomina Mirosław Bańko w *Wykładach z polskiej fleksji*⁸, podając przykład przymiotnika *słomiany*, który w rodzaju męskoosobowym

8 M. Bańko: *Wykłady z polskiej fleksji*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 60.

w liczbie mnogiej występuje jedynie w związku frazeologicznym *słomiani wdowcy* ('mąż, którego żona wyjechała dokądś na pewien czas'), a w innych kontekstach przymiotnik *słomiany* nie łączy się z wyrazami oznaczającymi ludzi; mamy *słomiany ogień, zapal* 'entuzjazm, zapal nagle powstający i szybko przemijający' oraz możemy *iść, stać (jak) na słomianych nogach*, czyli 'ledwie iść, nie móc utrzymać się na nogach z powodu złego samopoczucia'.

@ Która forma jest poprawna: *żywota* czy *żywotu*?

Obie formy są poprawne, lecz każda z nich odnosi się do innego znaczenia tego wyrazu. Rzeczownik *żywot* w znaczeniu 'życie, bieg życia; także: sposób, tryb życia' jest obecnie wyrazem rzadko używanym w codziennej komunikacji, słowniki odnotowują go jako słowo książkowe, podając jako przykład fragment *Pieśni filaretów* Adama Mickiewicza (*Hej, użyjmy żywota! Wszak żyjem tylko raz*). Mamy też znane biblizmy, jak *drzewo żywota, drzewo wiadomości dobrego i złego* 'według Starego Testamentu: jabłoń rosnąca w raju, z której nie wolno było Adamowi i Ewie zrywać owoców', *żywot wieczny* 'istnienie pośmiertne, zwykle szczęśliwe bytowanie; życie pozagrobowe duszy ludzkiej' (w modlitwie do Anioła Stróża: *zaprowadź mnie do żywota wiecznego*), a także związek frazeologiczny *dokonać żywota* 'skonąć, umrzeć', mówimy również, że *choroba (śmierć) przecięła (przedwcześnie) pasmo (czyjegoś) żywota*. Wszystkie przytoczone formy świadczą o tym, że *żywot* w znaczeniu 'życie, bieg życia; także: sposób, tryb życia' ma w dopełniaczu liczby pojedynczej formę *żywota*, co potwierdzają słowniki (www.sgjp.pl, www.wsjp.pl).

Rzeczownik ten występuje w polszczyźnie także w drugim znaczeniu – 'opis życia, zwłaszcza jakiegoś świętego; biografia, życiorys', np. *Żywot człowieka poczciwego, Żywot, dzieła i proroctwa księdza Piotra*

Skargi, *Żywot Łukasza Górnickiego*. Jak podają słowniki, w tym znaczeniu w dopełniaczu mamy końcówkę *-u*, powiemy więc np. *autor Żywotu Świętej Kingi*.

Warto wspomnieć o dawnym znaczeniu rzeczownika *żywot*, które znamy z modlitwy: *błogosławiony owoc żywota twojego*. *Żywot* oznacza tu 'część tułowia poniżej klatki piersiowej, brzuch, łono'. W średniowieczu *żywotem* nazywano także ciało i jego części, co widać np. w *Legendzie o Świętym Aleksym* cytowanej w *Słowniku staropolskim*: *Każdy członek w mym żywocie chcę chować w kaźni i w cnocie*, w *Rozmyślaniach przemyskich* jest natomiast fragment o Jezusie mówiącym o *kościelce swego żywota*, czyli ciała.

@ Jaki rodzaj ma *koturn* – męski czy żeński? Czy to jest *ten koturn* czy *ta koturna*?

Zwykle używamy tego wyrazu w liczbie mnogiej, bo mówimy, że *chodzimy w butach* na koturnach (choć równie często słyszymy formę *na koturnie*). Ustalenie rodzaju tego rzeczownika wyłącznie na podstawie obserwacji jego częściej używanych form deklinacyjnych nie jest łatwe. Tak się składa, że zarówno w rodzaju męskim, jak i żeńskim miejscownik liczby mnogiej ma końcówkę *-ach*. Nie ułatwia nam identyfikacji rodzaju również forma mianownika liczby mnogiej, gdy mówimy: *nosi koturny*, bo w rodzaju żeńskim, w rodzaju męskożywotnym, jak i męskorzeczowym może występować końcówka *-y* (*kobiety, koty, banany*). Nawet wspomniana na początku forma *koturnie* nie jest jednoznaczna, bo końcówka *-e* po spółgłosce miękkiej jest obecna w polszczyźnie także w deklinacji żeńskiej (np. *kobiecie*).

Wiemy jednak na pewno, że nazwa pogrubionej podeszwy damskiego (zwykle) obuwia jest rzeczownikiem rodzaju męskiego – jest to *ten koturn*. Skąd to wiemy? Oczywiście ze słowników! Poprawne

formy podają wszelkie słowniki języka polskiego (np. sjp.pwn.pl), a także słowniki ortograficzne i poprawnej polszczyzny. Słowniki informują nas ponadto, że w dopełniaczu liczby pojedynczej pojawiają się formy *koturnu* albo *koturna*, obie uznawane za równie poprawne. Pełna odmiana rzeczownika *koturn* przedstawia się zatem następująco: lp. *M. koturn*, *D. koturnu / koturna*, *C. koturnowi*, *B. koturn*, *N. koturnem*, *Ms. koturnie*, *W. koturnie!*; lm. *M. koturny*, *D. koturnów*, *C. koturnom*, *B. koturny*, *N. koturnami*, *Ms. koturnach*, *W. koturny!*

Skąd mamy to słowo w polszczyźnie? *Koturny* to obuwie na wysokich podeszwach z kilku warstw twardej, wyprawionej skóry, sztucznie podwyższające wzrost, noszone przez aktorów w teatrach starożytnej Grecji i Rzymu, aby można było ich lepiej widzieć z daleka. Słowo to po raz pierwszy pojawia się w polszczyźnie dopiero w XIX wieku, odnotowane jest w *Słowniku języka polskiego* wydanym w Wilnie w 1861 roku z definicją teatralną oraz znaczeniem przenośnym: „mowa tragiczna, styl szumny, napuszony”. W kolejnym słowniku w tomie z 1902 roku odnotowano dwie formy: *koturn* i *koturna*, co było może wynikiem wahań ówczesnych użytkowników. *Koturn* rodzaju męskiego nawiązuje do formy *obcas*, a żeńska *koturna* do rzeczownika *podeszwa*. Buty damskie na takiej podeszwie zaczęto wytwarzać około lat 40. XX wieku, co dokumentuje zresztą słownik powojenny, umieszczając także drugie znaczenie odnoszące się do typu podeszwy (wykonywanej wtedy z plecionek lub z liści rogożynowych, czyli pałki wodnej, sitowia). Może noszenie takiego obuwia pomogło ustalić odmianę, kiedy użytkownicy języka uznali, że *koturn* to typ *obcasa*, i upowszechniła się forma rodzaju męskiego?

@ Jak powinno się odmieniać przez przypadki nazwę rośliny *bieluń dzięździerzawa*?

Roślina, która jest przedmiotem pytania, występuje też pod nazwą *datura* od łac. *Datura stramonium*. *Bieluń dzięździerzawa* to pełna polska nazwa botaniczna. Co może być trudnego w odmianie tej nazwy? Jest tu wiele pułapek. Jeśli usłyszemy tylko pierwszą część nazwy, czyli *bieluń*, możemy pomyśleć, że jest to rzeczownik rodzaju męskiego, ponieważ kończy się na spółgłoskę. Druga część nazwy – *dzięździerzawa* – wygląda jak przymiotnik rodzaju żeńskiego podobny do *ciekawa*, *łaskawa*, *jaskrawa*, *biaława*. Dlatego na pierwszy rzut oka z nazwy wynika, że mamy do czynienia dwuczłonową nazwą w żeńską *ta bieluń dzięździerzawa*. W naszym języku mamy jednak rzeczowniki żeńskie niezałożone na typowe *-a*, lecz na spółgłoskę, jak *ta marchew*, *ta otchłań*, *ta mysz*, *ta krew*, *ta smycz*. Lecz kiedy sięgniemy do słownika, dowiemy się, że *dzięździerzawa* jest rzeczownikiem, jak *zabawa*, *sława*, *naprawa*. Wygląda to tak, jakby roślina nosiła podwójną nazwę. Tak mi się wydaje, lecz nie jestem botaniczką.... Podobnymi nazwami złożonymi są *pokrzyk wilcza jagoda*, *sosna limba*, *lilia złotogłów*, *glistnik jaskółcze ziele*. Jako że w nazwach wieloczłonowych odmieniają się oba człony, należy odmienić oba rzeczowniki, lecz każdy wedle innej, właściwej deklinacji: *bieluń* według męskiej, a *dzięździerzawa* według żeńskiej: M. *to jest bieluń dzięździerzawa*, D. *nie widzę bielunia dzięździerzawy*, C. *przyglądam się bieluniowi dzięździerzawie*, B. *widzę bieluń dzięździerzawę*, N. *idę z bieluniem dzięździerzawą*, Ms. *czytam o bieluniu dzięździerzawie*, W. *o, mój kochany bieluniu dzięździerzawo!*

Podobnie jest z nazwami miejscowymi czy nazwiskami dwuczłonowymi: odmienia się każdy człon, np. *Bielsko-Biała*, *Bielska-Białe*, *Ruciana-Nida*, *Rucianego-Nidy*, *Nowak-Jeziorański*, *Nowaka-Jeziorańskiego* itd.

Zastanowiło mnie słowo *dzięździerzawa*. Znalazłam je w tomie *Słownika języka polskiego* S.B. Lindego z 1807 roku. Według autora rzeczownik

dziedzierzawa pochodzi od przymiotnika *dziedzierzysty*, który jest odnotowany z definicją ‘mocny, zwięzły, krępy, tęgi’, może od *dzierżyć*. Etymologia nie jest pewna, to słowo wiązane jest z dialektami wschodniosłowiańskimi⁹. Ciekawe jest, że *bieluń dziedzierzawa* ma w Polsce wiele nazw potocznych i ludowych: na Mazowszu mówią na nią *ogórczak*, w okolicach Sandomierza *świńska wesz*, w okolicach Białegostoku *cygańskie ziele*, na Śląsku podobno *tondera*. *Bieluń* jest rośliną ozdobną i leczniczą, ale ma też własności narkotyczne i trujące, dlatego dawniej nazywano go *zarcim zielem*, *diabelskim zielem*. W czasach antycznych bielunia używano do zatruwania strzał i włócznie.

@ Kiedy używa się formy *koszty*, a kiedy *koszta*?

Słowniki podają dwie końcówki odmiany rzeczownika *koszt* w mianowniku liczby mnogiej – jako pierwszą notują tę częstszą, którą jest *-y*, natomiast końcówkę *-a* podają w nawiasie jako rzadką lub też przestarzałą. Ową rzadkość potwierdzają także źródła internetowe – po wpisaniu obu form do wyszukiwarki widzimy, że *koszty* jest używane znacznie częściej niż *koszta*. Ale problem nie jest nowy, bo o formach przybierających w mianowniku liczby mnogiej końcówkę *-a*, takich jak *(te) fundamenta*, *(te) dokumenta*, pisał w latach 60. XX wieku Witold Doroszewski¹⁰, a wcześniej zapewne mówił o tym w powojennych audycjach radiowych, na podstawie których wydano trzy opasłe tomy porad językowych. Nasz wybitny językoznawca stwierdzał, że formy takie można uznać za poprawne jedynie w świetle fleksji łacińskiej,

9 A. Bańkowski: *Etymologiczny słownik języka polskiego*. T. 1. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 331.

10 W. Doroszewski: *O kulturę słowa. Poradnik językowy*. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1964, s. 656.

wymienione wyrazy pochodzą bowiem od rzeczowników łacińskich *fundamentum*, *documentum*. Wskazując na wpływ łacińskiej fleksji, uczony podkreślał jednak, że na gruncie polskim wyrazy te powinny przybierać końcówki typowe dla polskiej deklinacji. Przez analogię do takich form mających w łacinie w pierwszym przypadku liczby mnogiej końcówkę *-a*: *fundamenta*, *documenta*, w polszczyźnie zaczęto niepotrzebnie dodawać łacińskie z pochodzenia *-a* także do wyrazów obcych niepochodzących z łaciny, takich jak *koszt* czy *grunt*, tworząc np. formy *koszta*, *grunta*. Przysłowie: *Są gusta i guściki* jest kolejnym przykładem. Używając go, mówimy, że każdy ma inne upodobania. Rzeczownik *gust* zapożyczaliśmy z łacińskiego *gustus* i odjęliśmy końcówkę *-us*. Tu mamy do czynienia z ciekawym dostosowywaniem wyrazów zapożyczanych do polskiej gramatyki. Rzeczowniki, które dawniej licznie pożyczaliśmy z łaciny, na gruncie języka polskiego traciły oryginalne końcówki, takie jak *-us* w rodzaju męskim, np. *appetitus*, *defectus*, *pulsus*, *applausus*, i *-um* w rodzaju nijakim, np. *instrumentum*, *teatrum*. *Teatrum* długo miał rodzaj nijaki, który pozostał w *muzeum*, *liceum*, *seminarium*, stracił *-um* dopiero w XIX wieku i od tego czasu odmienia się jak rzeczowniki męskie; z kolei nijaki rzeczownik łaciński *album* w polszczyźnie zachował końcówkę *-um*, ale jest uznawany za formę rodzaju męskiego i tak też odmieniany¹¹.

Wróćmy jednak do *kosztów*. Wiele osób zastanawia się, czy jest jakaś różnica między formami *koszty* i *koszta*. Otóż nie ma między nimi żadnej różnicy znaczeniowej. Wydaje się, że forma *koszta* powoli będzie wychodzić z użycia jako nietyпова, ustępując miejsca formie *koszty*, która jest regularna, czyli podobna do innych rzeczowników męskich, jak *maszty*, *areszty*, *buty*, *ploty*, *świergoty*. Istnieją jednak rzeczowniki, w których przy różnych końcówkach obocznych dokonało

11 E. Rybicka: *Losy wyrazów obcych języku polskim*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1976, s. 77.

się zróżnicowanie znaczeń, np. *akty* 'czyny, działania' (*akty wandalizmu, zemsty*, ale też *akt miłosierdzia, przebaczenia*) i *akta* 'zbiór dokumentów urzędowych dotyczących jakiejś osoby lub sprawy, a także zbiór ksiąg zawierających je' (*akta osobowe, akta postępowania, sprawy, śledztwa, prokuratury, wywiadu*).

@ Czy poprawne jest zdanie: *W „Lalce” autor opisał ów miasto...?*

Co najwyżej *ów autor* mógł opisać owo *miasto*. Wiele problemów sprawiają nam czasem stare wyrazy. W zdaniu mamy do czynienia z archaicznym zaimkiem wskazującym *ów*, który oznacza 'ten, ten właśnie'. *Ów*, podobnie jak współcześnie nam bliższy zaimek *ten*, odsyła naszą uwagę do obiektu lub zdarzenia z rzeczywistości pozajęzykowej, które jest znane nam i odbiorcom, a przynajmniej tak się nam zdaje. *Ów* człowiek to *ten* człowiek, *ta* kobieta to *owa* kobieta, a *owo* miasto w wersji współczesnej ujmijemy jako *to* miasto. Jak widać, zaimek wskazujący *ów* przyjmuje formy rodzajowe męską, żeńską i nijaką tak samo jak zaimek wskazujący *ten*. Drugim problemem w zdaniu z pytania jest odmiana przez przypadki. *Ów* jest zaimkiem odmiennym, czyli: *widziałem owo miasto, nie lubilem owego miasta, byłem w owym mieście, przyglądał się długo owemu miastu*.

Jak zauważa Marcin Maciołek, rozpowszechnienie zaimków *ten* i *tamten* wywołało ograniczenie używania zaimka *ów*¹², choć wiele osób w naszych czasach nadal go używa, niekoniecznie mając pewną wiedzę o jego odmianie. Myślę, że stary zaimek utrzymuje się

12 M. Maciołek: *U źródeł słów*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2017, s. 133. <https://monograph.us.edu.pl/index.php/wydawnictwo/catalog/book/PN.3508> [dostęp: 12.06.2024]

przynajmniej z trzech powodów. Po pierwsze: ktoś może być przekonany, że ów *miasto* to właściwa forma; jest pewny, że ów się nie odmienia. Po drugie: zaimków używa się, aby nie powtarzać wyrazów, które one mogą zastąpić. Jeśli piszemy, że Bolesław Prus w swoich dziełach utrwalił obraz XIX-wiecznej Warszawy, a potem chcemy przejść do omawiania obrazu Warszawy w powieści pt. *Lalka*, to nie chcąc powtarzać nazwy miasta, używamy zaimka wskazującego z hiperonimem, czyli wyrazem o szerszym zakresie znaczeniowym niż nazwa własna. Zamiast *Warszawa* możemy użyć równoważnika znaczeniowego: *owo miasto*. Dlaczego nie *to miasto*? Tu właśnie jest trzeci powód: zaimka ów i wielu starych form używa się, ponieważ są podniosłe, a więc dodają tekstowi powagi – to powód stylistyczny: chcemy ubarwić tekst. Słowniki podają liczne przykłady zdań z zaimkiem ów, owa, owo, które moglibyśmy sformułować także nieco inaczej: *Większość owych budowli dzisiaj nadaje się już tylko do rozbiórki. W owych czasach powstała Akademia Krakowska. Poznałem kiedyś pewnego starego rybaka. Człowiek ów od początku nie budził mojego zaufania. Wkrótce miasto owo stało się stolicą regionu.* Jak widać, ów pojawiać się może w różnych tekstach narracyjnych. Ale dzięki swej archaiczności i podniosłości może kojarzyć się też z nastrojem poetyckim, np. *Milczał, a owo milczenie było wymowne. Od łąk wionął ów zapach, jaki wydziela skoszona trawa.*

@ Która forma jest poprawna: *kupić smartfona* czy *kupić smartfon*?

Czasownik *kupić* wymaga, aby nazwa tego, co kupujemy, wystąpiła w bierniku. Mówimy: *kupić* – co? – *dom, samochód, rower, telefon, tablet, komputer*. Tymczasem są wyrazy, które traktujemy inaczej,

np. *kupić* – co? – *laptopa, iPoda, notebooka, pendrive'a, iPhone'a*, czyli odmieniamy je tak, jakby oznaczały żywe istoty, podobnie jak *kupić kota, psa, chomika...*

Końcówka *-a* w bierniku jest w polszczyźnie jednym z wyznaczników żywotności. Widzimy w wymienionych przykładach, że nowsze urządzenia, które powinny mieć rodzaj męskorzeczowy, bo „nie żyją” (podobnie jak *stół, młotek, czajnik*), użytkownicy polszczyzny odmieniają jak nazwy istot żywych. Zgodnie z tym, czym *smartfon* jest, a jest urządzeniem, powinniśmy mówić: *kupiłam świetny smartfon*, tak jak: *kupiłam czarny samochód, kupiłam piękny dom*. Słowniki, które opublikowano w internecie, mogą być uzupełniane oraz edytowane na bieżąco, starają się więc „nadażyć” za zmianami w języku. Formę (*kupić*) *smartfona* podają *Wielki słownik języka polskiego PAN*¹³ oraz *Wielki słownik ortograficzny*¹⁴ obok drugiej, wariantywnej: *kupiłam świetnego smartfona*. *Słownik gramatyczny języka polskiego*¹⁵ odnotowuje jednak tylko jedną formę biernika, równą dopełniaczowi: *smartfona*. To, co widzimy w słownikach, wynika z faktu, że słowo jest względnie nowe, co może powodować wahania w odmianie.

W użyciu są również takie sformułowania, jak np.: *schemat budowy smartfonu wraz z opisem*, w którym mamy końcówkę *-u* (*schemat budowy – czego? – smartfonu*), co pokazuje, że także dopełniacz ma drugą formę, która bywa niekiedy używana. Można powiedzieć: *zakup – czego? – smartfonu* lub *zakup smartfona*. Widać tutaj wyraźne skojarzenie z urządzeniem pokrewnym, choć mniej zaawansowanym technologicznie: *smartfonu* – jak *telefonu*. Mamy też formy: *dyktafonu*,

13 *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Red. P. Źmigrodzki. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/52940/smartfon> [dostęp: 12.06.2024].

14 *Wielki słownik ortograficzny języka polskiego PWN*. Red. E. Polański. <https://sjp.pwn.pl/szukaj/smartfon.html> [dostęp: 12.06.2024].

15 *Słownik gramatyczny języka polskiego*. <http://sgjp.pl/leksemy/#83873/smartfon> [dostęp: 12.06.2024].

megafonu, gramofonu, domofonu – i to są jedyne formy dopełniacza tych rzeczowników.

Wróćmy do pytania: *kupić smartfona* czy *smartfon*? Która forma jest lepsza? Uznaje się, że formą staranniejszą jest *kupić smartfon*, bo użycie formy biernika bez końcówki *-a* uwzględnia fakt, że nazwa urządzenia ma rodzaj męskorzeczowy, czyli *kupić* – co? – *smartfon, iPod, laptop, pendrive*. Formy biernika z końcówką *-a* językoznawcy uznają za potoczne, ponieważ niezgodnie z rzeczywistością upodabniają się do rzeczowników męskożywotnych, czyli będących nazwami zwierząt. W naszych czasach mamy i będziemy mieć zwłaszcza wśród nowych zapożyczeń coraz więcej rzeczowników męskich, które są referencjalnie nieżywotne, a odmieniają się jak żywotne, np. *laptop, palmtop, smartwatch, mejl, SMS, MMS* czy powszechny w młodzieżowym języku *fon*. Wcześniej były *pilot, walkman, discman*. Prof. Ewa Kołodziejek zauważa, że *smartfon* „wyłamał się z grupy wyrazów o ustabilizowanej formie dopełniacza z końcówką *-u* i zaczął lawirować wśród bardziej ekspansywnych nazw przybierających końcówkę *-a* i w dopełniaczu, i w bierniku”¹⁶. Może nasze cuda techniki są tak doskonałe, że niejako odruchowo traktujemy je jak istoty żywe?

@ Proszę o wyjaśnienie poprawności stosowania postaci słowa awans: awanse i awansy.

Awanse i *awansy* to formy odpowiadające różnym znaczeniom, a w słownikach różnym wyrazom hasłowym. Po pierwsze *awans* to (1) ‘przejsię na wyższe stanowisko’, np. *awans na majora, na adiutanta, na dyrektora*; można *starać się o awans*, a także *otrzymać*,

16 E. Kołodziejek: *Smartphone* czy *smartfon*? W: Tejże: *Potyczki z polszczyzną. Poradnik językowy* PWN. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2019, s. 118.

uzyskać awans; (2) 'zdobycie wyższej pozycji społecznej, towarzyskiej itp.', np. *awans społeczny*; *awans do grona czołowych polskich aktorów*; (3) 'zajęcie wyższego miejsca w klasyfikacji', np. można grać *mecz o awans do turnieju olimpijskiego*, można *wywalczyć awans do finału*. W dawnej polszczyźnie *awans* oznaczał (4) 'sumę pieniężną stanowiącą zaliczkę na rachunek jakichś należności', a dziś ten sens jest przestarzały, archaiczny, używany jedynie w związku frazeologicznym: *dać, wypłacić, otrzymać jakąś sumę awansem* 'dać, wypłacić, otrzymać jakąś sumę z góry, przed ustalonym terminem', np. *Wypłacili mi awansem za pół roku*. We wszystkich tych znaczeniach w mianowniku liczby mnogiej do czasów powojennych używano formy *awanse*¹⁷, a współcześnie mamy w użyciu dwie formy: *awanse* albo *awansy*¹⁸.

Trudno orzec, czy któraś z nich jest obecnie częstsza, ale obie są uznane za poprawne na tym etapie rozwoju polszczyzny. Jak zakończy się ten rozwój? Być może zdecydujemy się na jedną końcówkę: *-e* albo *-y*. Warto przy tym wspomnieć, że jest w polszczyźnie jeszcze jedna forma, nieco przestarzała: *awanse*, która występuje wyłącznie w liczbie mnogiej i oznacza 'starania mające na celu pozyskanie względów osoby, która nam się podoba lub na której przychylności nam zależy'¹⁹, a dziś występuje tylko w związku frazeologicznym *robić komuś awanse* 'być dla kogoś uprzedzająco grzecznym'. I w tym kontekście trzeba wskazać, że wiele osób wybiera formę *awansy*, a nie *awanse*, aby świadomie odróżnić te dwa znaczenia. Zjawisko

17 *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. T. 1–11. Warszawa 1958–1969. <https://doroszewski.pwn.pl/haslo/awans> [dostęp: 12.06.2024].

18 *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Red. P. Żmigrodzki. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/27119/awans> [dostęp: 12.06.2024].

19 *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Red. P. Żmigrodzki. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/27814/awanse> [dostęp: 12.06.2024].

polegające na rozróżnianiu znaczeń dzięki formom odmiany Irena Bajerowa nazwała semantyzacją²⁰.

Słowo *awans* pochodzi od francuskiego *avance* ‘wyprzedzenie kogoś, zaliczka’. Jest to zapożyczenie z 2. połowy XVII wieku. W tym czasie przejęliśmy z tego języka liczne wyrazy z wielu dziedzin, w tym z wojskowości – *awans* oznaczał w tych czasach ‘wywyższenie do znaczniejszej dostojności, nade wszystko w wojsku, promocję do wyższej rangi’, a także wcześniejszą wypłatę pieniędzy. Słowniki XIX-wieczne podają również, że za pomocą tego wyrazu myśliwi rozkazywali wyłowi, aby postępował naprzód. Zapozyczyliśmy też z francuskiego czasownik *avancer*, który w polszczyźnie przybrał formę *awansować*. Dawniej *awansować* oznaczało ‘posuwać się naprzód’, można więc było powiedzieć, że *nieprzyjaciół awansuje*, tj. postępuje coraz dalej w głąb kraju. Czasownik ten dotyczył oczywiście także podwyższenia stopni wojskowych, a z czasem statusu osób cywilnych, później społecznego.

@ Przeczytałam ostatnio zdanie: 90% roślin jest zapylanych przez zapylacze. A czy nie powinno być: przez zapylaczy?

Pytanie przypomniało mi amerykańską animację pt. *Film o pszczołach* stworzoną przez studio DreamWorks Animation. Barry, główny bohater tej opowieści, marzy, by dołączyć do eskadry dzielnych zapylaczy. Faktem jest, że głównymi zapylaczami roślin w Polsce są pszczoły miodne. Owad, wchodząc do wnętrza kwiatu, zbiera niewielką ilość pyłku, który przenosi na swoim ciele do następnej rośliny. W ten sposób pszczoła wpływa na rozmnażanie roślin, transportując

20 I. Bajerowa: *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków i in. 1964, s. 17.

pyłek z jednego kwiatu na drugi. Ale w procesie zapylania kwiatów bierze też udział wiele innych owadów, m.in. muchówki, chrząszcze, osy, motyle dzienne i nocne, a nawet mrówki. W publikacji Krystyny Falińskiej pt. *Ekologia roślin* z 1997 roku znalazłam takie zdanie: *Pszczoły to najbardziej znane i najdokładniej zbadane zapylacze*. Są to więc *te zapylacze*, czyli zapylacz będący owadem ma rodzaj męskozwrotny. Tu jednak była mowa o mianowniku, a w pytaniu mamy (kogo? co?) *zapylaczy*, czyli biernik.

W słownikach też nie ma zbyt wiele informacji na temat (*kogo? czego?*) *zapylaczy* (tu dopełniacz). Niektóre nie odnotowują jeszcze tego wyrazu (jak *Wielki słownik języka polskiego PAN*) albo mają go w innym znaczeniu, jak 4-tomowy *Uniwersalny słownik języka polskiego* z 2003 roku – *zapylacz pot.* 'zakład produkcyjny zanieczyszczający atmosferę pyłami' z przykładem: *Cementownia to największy zapylacz atmosfery*. Powojenny *Słownik języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego podaje znaczenie: *zapylacz* 'odmiana drzewa owocowego, którego pyłek służy do zapylania innych drzew owocowych': *Dla każdej odmiany produkcyjnej [drzew owocowych] ustalono odmiany zapylające, czyli tzw. zapylacze*. W podanym przykładzie mamy *te zapylacze* w rodzaju męskozwrotnym. Z treści pytania jasno wynika jednak, że chodzi o pszczoły, a zatem biernik powinien mieć inną formę: *90% roślin jest zapylanych przez (kogo? co?) zapylaczy*. Można byłoby dodać: *Drzewa owocowe, np. czereśnie, są zapylane przez (kogo? co?) zapylacze, czyli inne drzewa*.

W takim razie sądzę, że w języku polskim istnieją dwa sposoby odmiany słowa *zapylacz*. Być może teraz nie widać tego zbyt wyraźnie albo widzimy to nieostro, bo rzeczownik *zapylacz* w obu znaczeniach – owada zapylającego i drzewa wspomagającego zapylanie – używany jest raczej nie w codziennym języku, lecz w komunikacji specjalistycznej, np. dotyczącej sadownictwa, zwłaszcza na skalę przemysłową. Zmiany odmiany wyrazów polegające na podnoszeniu ich

wyrazistości, czyli semantyzacja²¹, to zjawisko częste, bo chcemy odróżniać wyrazy o identycznej formie językowej, lecz innych znaczeniach, np. *zamek* – *zamku* i *zamka*, *bal* – *balu* i *bala*.

@ Czy można powiedzieć: *kanapka z awokadem* czy tylko: *z awokado*?

Awokado należy do grupy rzeczowników zapożyczonych, których w polszczyźnie nie odmieniamy, a przynajmniej na razie się na to nie zdecydowaliśmy, więc nadal jemy *kanapki z awokado* – nawet Google nie pokazuje innych, innowacyjnych wersji. Wiele jest takich rzeczowników nieodmiennych, choć jest kilka podobnych, bo 1) zapożyczonych, 2) rodzaju nijakiego, 3) zakończonych na -o, które zaczęliśmy odmieniać wcześniej, jak *radio*, *studio*, *adadzio*; niektóre zaczęliśmy odmieniać całkiem niedawno, jak *logo*²² czy *kakao*²³ w języku potocznym. Są słowa, które odnotowano w słownikach jako odmienne, ale odmieniamy je czasem niechętnie i niekonsekwentnie, jak *bistro*, *motto*, *molo*, *credo*.

Wiele jest nieodmiennych nazw geograficznych zakończonych na -o, jak *Monako*, *Oslo*, *Tokio*, *Rio de Janeiro*, *Acapulco*, *Aleppo*, *Chicago*, *Borneo*, co pokazuje, że źródeł zapożyczeń może być wiele, mniej lub bardziej odległych geograficznie. Np. *awokado* jest w słownikach odnotowane jako zapożyczenie z hiszpańskiego,

²¹ Tamże.

²² *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Red. P. Źmigrodzki. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/12238/logo>; *Słownik gramatyczny języka polskiego*. <http://sgjp.pl/leksemy/#13559/logo> [dostęp: 12.06.2024].

²³ *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Red. P. Źmigrodzki. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/20826/kakao>; *Słownik gramatyczny języka polskiego*. <http://sgjp.pl/leksemy/#13605/kakao> [dostęp: 12.06.2024].

a *mango* przyszło do nas jako zapożyczenie anglosaskie z portugalskiego. *Mohito* (*mojito*) pochodzi z amerykańskiej odmiany hiszpańskiego, *café americano* pochodzi z hiszpańskiego lub włoskiego – oba języki są zresztą popularnymi u nas źródłami zapożyczeń nazw modnych potraw i napojów. Moda na kuchnię włoską nie przemija i mamy wiele nazw włoskich potraw, serów, kaw, lecz nie wszystkie odmieniamy. Jeśli słowo kończy się na *-a*, jak *pizza*, *mozzarella*, *ricotta*, *gorgonzola*, *carbonara*, to w polskim odpowiada rodzajowi żeńskiemu i z odmianą nie ma problemów: jemy *pizzę* z *mozzarellą*, *placki* z *ricottą*, *zapiekankę* z *gorgonzolą*. Rzeczowniki włoskie na *-o*, *-e* czy *-i* pozostawiamy w formie oryginalnej, bo zwykle nie mieszczą się w naszych deklinacjach, np. sery *pecorino* czy *mascarpone*, kawy: *espresso*, *cappuccino*, *latte macchiato*, *frappe*, sos *bolognese*, wino *chianti*; *konfetti* (od włoskiego *confetti* ‘cukierki, którymi obrzucano się w karnawale’, ‘drobne różnobarwne krążki papieru’); *konklawe*. Pamiętajmy też o makaronach: *penne* (pióra), *farfalle* (kokardki), *tagliatelle* (wstążki). Są też oczywiście makarony na *-i*: *spaghetti*, *fusilli* (świderki), *rigatoni* i *cannelloni* (rurki mniejsze i większe), *tortellini* (tradycyjne włoskie pierożki z nadzieniem) – nazw tych nie odmieniamy.

Awokado zapożyczyliśmy natomiast z hiszpańskiego. Inne słowa z tego języka funkcjonujące w polszczyźnie to m.in. nazwy zwierząt u nas naturalnie niewystępujących: *alpaka*, *lama*, *anakonda*, *ara*, *iguana*, *kajman*, *tukan*, *kojot*, *kondor*, *puma*; nazwy pożywienia, jak *ananas*, *banan*, *czekolada*, *kakao*, *tortilla*, *oregano*, *soja*; nazwy tańców: *bolero*, *flamenco*, *fandango*, *rumba*, *tango*. Jeśli tylko pasują do naszych deklinacji, odmieniamy, jak np. *gitara*, *kanibal*, *kanion*, *tornado*, *cygaro*, *tabaka*. *Awokado* pozostaje nieodmienne.

@ Czy tytuł filmu *Dwóch papieży* jest poprawny? Czy nie powinien brzmieć: *Dwaj papież*?

Tytuł oryginalny filmu brzmi: *The Two Popes*. To, jak został oddany po polsku, jest decyzją tłumacza. A mógł być przetłumaczony na oba sposoby podane w pytaniu, ponieważ w polszczyźnie istnieją dwie równoprawne konstrukcje gramatyczne z liczebnikiem *dwa* i rzeczownikiem męskoosobowym. Liczebnik oznaczający 2 ma w naszym języku następujące formy odnoszące się do rodzajów: męskoosobowego – *dwaj mężczyźni* lub *dwóch mężczyzn*, męskożywotnego – *dwa konie*, męskorzeczowego – *dwa samochody*, żeńskiego – *dwie kobiety*, nijakiego – *dwa okna*.

Jeśli natomiast w kawiarni siedzieli mężczyzna i kobieta, możemy użyć liczebnika zbiorowego *dwoje* i powiedzieć, że w kawiarni siedziało *dwoje ludzi*. Jeśli jednak byli to wyłącznie mężczyźni, powiemy, że kawę piło *dwóch mężczyzn* albo pili ją *dwaj mężczyźni*. Gdy mówimy *dwaj*, używamy mianownika wraz z mianownikiem rzeczownika, a gdy *dwóch*, wymagany jest dopełniacz: *dwóch* – kogo? czego? – *mężczyzn*. Trzeba pamiętać, że zjawisko, które teraz omawiamy, dotyczy oprócz *dwa* także liczebników *trzy* i *cztery*. Możemy więc również powiedzieć albo w związku zgody: *trzej chłopcy*, *czterej studenci*, albo w związku rzędu: *trzech chłopców*, *czterech studentów*.

Warto pamiętać, że niektórzy mówili o filmie: *Czterech pancernych*, a tymczasem tytuł serialu i powieści Janusza Przymanowskiego brzmi: *Czterej pancerni i pies*. Autor wybrał taką formę tytułu i nie można z tym dyskutować. Niekórzy mają też np. wątpliwości, czy tytuł *Trzech panów w łódce (nie licząc psa)* jest poprawnie przetłumaczony z angielskiego. Pamiętam pytania: dlaczego nie *Trzej panowie*? Otóż dlatego tylko, że taką formę wybrał tłumacz, przekładając na język polski humorystyczną powieść angielskiego pisarza Jerome'a K. Jerome'a o oryginalnym tytule: *Three Men in a Boat*. Tłumacz dokonał wyboru i dzięki publikacji książki upowszechnił się taki, a nie inny

polski tytuł. Mamy więcej takich wzbudzających wątpliwości zjawisk. Istnieje wiele tytułów o analogicznej budowie, które funkcjonują łącznie w jednej formie, por. np. *Dwaj panowie z Werony* Williama Szekspira, *Trzej muszkietierowie* Aleksandra Dumasa, *Trzech Budrysów* Adama Mickiewicza i inne. Równie poprawne byłyby wersje: *Dwóch panów z Werony*, *Trzej Budrysowie*, *Czterech pancernych i pies*, ale takie decyzje nazewnicze podjęli autorzy dzieł lub tłumacze.

@ Czy forma *siódmi* jest poprawna? Czy można powiedzieć: *byliśmy siódmi w kolejce*?

Liczebniki porządkowe wyrażają pozycję danego przedmiotu w szeregu uporządkowanym. Używamy ich, gdy chcemy zaznaczyć kolejność: *pierwszy, drugi, trzeci, dziewiętnasty, pięćsetny, pięćdziesiąty, tysięczny*. Ale już: *tysiąc dwudziesty piąty* – taki był rok koronacji Bolesława Chrobrego na króla Polski. Podobnie *tysiąc dziewięćset osiemnasty* – w tym roku Polska odzyskała niepodległość.

Obecnie mamy rok *dwa tysiące dwudziesty czwarty* – jak widać, odmieniamy tu tylko elementy oznaczające dziesiątki i jedności. Forma **dwutysięczny dwudziesty czwarty* nie jest akceptowana, ponieważ nie ma analogicznego **tysięcznego dziewięćsetnego osiemnastego*. Tylko w nazwach: w roku *tysięcznym*, *dwutysięcznym* używamy formy odmienionej.

A którzy byliśmy w kolejce albo na zawodach? *Pierwsi, drudzy, trzeci...* Formalnie liczebniki porządkowe mają odmianę zgodną z przymiotnikami, przybierają formy obu liczb i wszystkich rodzajów. Czyli mówimy np. *siódme piętro, siódma klasa, siódmy koń* oraz *siódme piętra, siódme klasy, siódme konie*. Trudność może stanowić tworzenie formy męskoosobowej w liczbie mnogiej. W wielu słownikach poprawnej polszczyzny czy ortograficznych nie ma formy *siódmi*. Jediną informację o liczebnikach w formie męskoosobowej liczby mnogiej zawarto

w *Nowym słowniku poprawnej polszczyzny PWN*. Brzmi ona następująco: „Zasady odmiany i składni liczebników porządkowych są takie same jak przymiotników z jednym tylko wyjątkiem: formy męskoosobowe mogą przyjmować jedynie wyrazy *pierwsi, drudzy, trzeci, czwarcy*, nie istnieją liczebniki porządkowe **piąci, *szóści, *siódmi* itd.”²⁴. W *Wielkim słowniku poprawnej polszczyzny PWN* z 2004 roku, czyli w kolejnym wydaniu *Nowego słownika...*, czytamy już: „rzadkie są liczebniki porządkowe *piąci, szóści*”²⁵. Opis się zatem zmienił. Nie pisze się, że nie ma, ale że są rzadkie. Wynika to ze zmian w języku i z obserwacji stanu polszczyzny. Liczebniki, takie jak *szóści, siódmi, ósmi, dziewięci, dziesięci*, spotyka się rzeczywiście dość rzadko. Do tego stopnia, że jeśli mamy powiedzieć takie słowo, nie jesteśmy przekonani o jego poprawności. Można uznać, że liczebniki te brzmią „obco” dla naszego ucha. Najczęściej gdy musimy użyć takiej formy, mówimy, że ktoś zajął *szóste, siódme, ósme miejsce*. Formy *szóści, siódmi, ósmi* są jednak utworzone zgodnie z zasadami gramatyki polskiej, dlatego powinny być uznawane za poprawne. Umieszczone w *Wielkim słowniku poprawnej polszczyzny* formy *piąci, szóści* świadczyć mogą o tym, że Polacy tworzą takie liczebniki i używają ich częściej niż kiedyś. Widocznie potrzebujemy tych form.

@ Czy poprawna jest reklama: Sklep z dobrymi perfumami. Kup perfum dla siebie lub na prezent?

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie *!(ten) perfum...* Rzeczownik *perfumy* (nazywający substancję, a więc byt niepoliczalny)

24 H. Jadacka: *Liczebnik* [hasło problemowe]. W: *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*. Red. A. Markowski. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 1678.

25 H. Jadacka: *Liczebnik* [hasło problemowe]. W: *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*. Red. A. Markowski. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 1605.

w polszczyźnie nie występuje w liczbie pojedynczej, lecz wyłącznie w liczbie mnogiej, odmieniając się następująco: *perfumy*, *perfum*, *perfumom*, *perfumami*, *perfumach*²⁶.

Słowo *perfumy*, w polszczyźnie używane od połowy XVI wieku, pojawia się w pismach Mikołaja Reja i jest zapewne zapożyczeniem z dawnego włoskiego *perfumo* (dziś *profumo*), choć współczesne nam słowniki podkreślają francuski rodowód wyrazu (od *perfum*). Siedemnastowieczny słownik Grzegorza Knapskiego²⁷ podaje definicję: „perfumy, wonne rzeczy drogie robione, mokre, suche”. Odmiana tego wyrazu wyglądała nieco inaczej niż dziś, ponieważ – jak podaje Samuel Bogumił Linde w *Słowniku języka polskiego* (Lwów 1807–1814) – forma dopełniacza brzmiała w tych czasach: *perfumów*. Kolejny – tzw. słownik wileński, czyli *Słownik języka polskiego* wydany w Wilnie w 1861 roku – zawiera już hasło w liczbie pojedynczej: *perfuma* (rodzaj żeński), podobnie jak tzw. słownik warszawski, czyli *Słownik języka polskiego* pod redakcją J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedziego (1908), w którym dodano jednak, że *perfuma* częściej występuje w liczbie mnogiej: *(te) perfumy* – *(tych) perfum*.

Wydany w 1937 roku *Słownik ortoepiczny* Stanisława Szobera notuje już hasło w liczbie mnogiej i zaznacza, że żeńska *perfuma* w podanym przykładzie dzieł Goethego (*Pachniał miłą perfumą*) jest formą rzadką. Wydany w latach 1958–1969 *Słownik języka polskiego* pod redakcją W. Doroszewskiego również wskazuje, że wyraz ów rzadko występuje w liczbie mnogiej, podaje także przykład z *Pana Tadeusza*, a więc z tekstu XIX-wiecznego: *Dobywa flaszki perfum, słoiki pomady,/ Pokrapia Zosię wkoło wyborną perfumą*.

26 *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Red. P. Źmigrodzki. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/10795/perfumy> [dostęp: 11.06.2024].

27 G. Knapski: *Thesaurus Polonolatinograecus seu Promptuarium linguae Latinae et Graecae*. T. 1. Kraków 1643, s. 679.

Współcześnie interesujący nas rzeczownik jest używany prawie wyłącznie w liczbie mnogiej, a żeńskiej formy *!(ta) perfuma* jako regionalizmu wschodniego nie aprobuje żadna publikacja poprawnościowa. Nagle jednak mamy przed sobą postać... męską *!(ten) perfum...* Skąd się wzięła? Odpowiedź wydaje się prosta – skoro na buteleczkach zagranicznych pachnideł widnieją francuskie napisy *eau de parfum*, mniej świadomi użytkownicy naszego języka przyjęli, że forma *parfum* – po spolszczeniu *!(ten) perfum* – musi być poprawna. Tymczasem wzorcowy tekst reklamy z pytania powinien mieć postać: *Sklep z dobrymi perfumami. Kup perfumy dla siebie lub na prezent.*

@ W programie edukacyjnym o motylach monarchach lektor użył formy *monarchowie*. Mam wrażenie, że powinien był powiedzieć *monarchy*. Czy mam słuszość co do odmiany?

Ma Pani całkowitą słuszość! Forma *monarchowie* w polszczyźnie mogłaby się odnosić jedynie do ludzi, ponieważ końcówka *-owie* „ma łączliwość ograniczoną do rzeczowników męskoosobowych będących nazwami stopni pokrewieństwa oraz tytułów, zawodów, godności i stanowisk”²⁸ oraz niektórych nazw własnych, jak np. *(ci) przodkowie, synowie, teściowie, dziadkowie, admirałowie, królowie, generałowie, posłowie, profesorowie, filozofowie, geografowie, kardynałowie, ministrowie, Belgowie, Finowie*.

Nazwa motyla powinna się odmieniać według deklinacji męskozwyczajnej, czyli w mianowniku liczby mnogiej powinna mieć właśnie formę *(te) monarchy*. Inna rzecz, że w polszczyźnie nie ma ostatecznie

28 H. Jadacka: *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 19.

ustalonej formy nazwy tego motyla. Łacińska brzmi *Danaus plexippus*, angielska *monarch*, w polskiej literaturze przedmiotu używa się nazw *danaid wędrowny*, *monarch* lub *monarcha*. Jak widać, dwie ostatnie różnią się rodzajem. *Monarch* jest rodzaju męskożywotnego: M. (ten) *monarch*, DB. *monarcha*, C. *monarchowi*, N. *monarchem*, Ms. *monarchu*. *Monarcha* ma w mianowniku zakończenie *-a*, czyli powinien się odmieniać wedle deklinacji żeńskiej. Myślę, że polskie nazwy pochodzą z angielskiego: *monarch* przejęto dosłownie, a *monarcha* odniesiono do istniejącego już w polszczyźnie słowa oznaczającego władcę. Moim zdaniem nawet jeśli w użyciu jest mianownik na *-a*, dalsze przypadki powinny być brane z deklinacji męskożywotnej, aby nie powielać odmiany rzeczownika męskoosobowego *monarcha* w znaczeniu 'władca'. W *Encyklopedii PWN* występują formy – mianownika liczby pojedynczej: *monarch* oraz mianownika liczby mnogiej: *monarchy*²⁹. W liczbie mnogiej powinny być w użyciu formy M. (te) *monarchy*, DB. *monarchów*, C. *monarchom*, N. *monarchami*, Ms. *monarchach*, czyli od nazwy władcy różni tu nazwę motyla jedynie mianownik.

29 Encyklopedia PWN. <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/monarch;3942919.html> [dostęp: 11.06.2024].

Krótko o nazwach własnych

@ Kiedy przychodzi na świat potomek, chcemy mu nadać piękne imię. Skąd wziąć pomysły?

Rodzice czasem długo się zastanawiają nad wyborem. Pomocny może być *Słownik imion* Jana Grzeni, który zawiera nie tylko informacje, skąd imię pochodzi, ale też przywołuje znane osoby, a nawet postaci fikcyjne, które takie imię nosiły, podaje formy pochodne, zdrobniałe oraz odpowiedniki w innych językach.

Najważniejszymi źródłami imion u nas są *Biblia* i chrześcijaństwo oraz kultura antyku i średniowiecza. Imiona pochodzenia biblijnego to np. starotestamentowe, na ogół powstałe na bazie języka hebrajskiego. Należą do nich bardzo popularne u nas *Adam*, *Dawid*, *Ewa*, *Sara*, *Jakub* ('ten, którego ochrania Bóg'), choć wiele imion starotestamentowych nie zyskało u nas popularności, jak *Izaak*, *Rebeka* i inne. Imionami o pochodzeniu hebrajskim są też *Elżbieta* (*Elīseba* 'poświęcona Bogu'), *Zuzanna* (*šūshan* 'lilia'), *Anna* (*hannāh* 'łaska' → 'pełna wdzięku, łaski').

Druga grupa to imiona nowotestamentowe o źródłach hebrajskich i greckich, popularne w całym chrześcijańskim świecie: *Jan* ('Bóg jest łaskawy'), *Maria* (wiele objaśnień, ale: 'dziecko, którego narodzenie napawa rodziców radością'), *Mateusz* ('dany przez Jahwe'), *Szymon* (hebr.), *Łukasz*, *Piotr*, *Tymoteusz* (gr.); *Pankracy* (*pankratēs* 'wszecmogący'). Łaciński rodowód mają imiona *Paweł*, *Marek*, *Patrycja*, *Dominika* (*dominicus* 'należący do Pana'), *Renata* (*renatus* 'odrodzony'), *Wiktor* (*victor* 'zwycięzca'), *Wioletta* (*viola* 'fiołek').

Kultura chrześcijańska upowszechniła imiona biblijne i dodała nowe – świętych męczenników stawianych wiernym za wzór, jak *Agnieszka*, *Barbara*, *Jerzy*, *Katarzyna* (gr. *katharos* ‘czysty, bez skazy, prawy’), *Zofia* (*sofia* ‘mądrość’). Imię *Jezus* u nas nie jest nadawane jak w krajach hiszpańskojęzycznych, a *Maria* jest popularne dopiero od XIX wieku.

Bardzo wiele imion używanych w Polsce powstało w średniowieczu. Są to np. imiona germańskie: *Alfred*, *Edward*, *Edyta*, *Albert*, *Dagmara*, *Eryk*, *Olga*. Imiona pochodzenia rodzimego, słowiańskiego to np. *Wojciech*, *Dobromir*, *Gniewomir*. Często odnoszą się do ideału bohaterskiego, sławy: *Mirosław*, *Stanisław*, *Radosław*, *Bogusław*, *Sławomir*; także do walki: *Bronisław*, *Kazimierz*, *Mściwoj*; mamy też imiona kultowe: *Bogdan*, *Bożydar*, *Bożena*.

Współcześnie pod wpływem mediów, kultury popularnej, filmów pojawiają się imiona anglosaskie, jak *Kewin*, *Brajan*, *Denis*, *Dżesika*, *Sabrina*, *Samanta*, *Dajana*.

Warto wiedzieć, że niektóre imiona zostały utworzone przez literatów, jak np. *Pamela* (pisarz ang. Philip Sidney), *Vanessa* (Jonathan Swift, autor *Podróży Guliwera*), *Malwina* (szkocki poeta romantyczny James Macpherson), w Polsce mamy *Balladynę* (Juliusz Słowacki), *Ligę* (Henryk Sienkiewicz), *Lesława* (poźnoromantyczny poeta Roman Zmorski)¹.

@ Czy imię męskie *Kosma* w celowniku ma formę *Kosmie* czy *Kośmie*?

Pytanie dotyczy po pierwsze imienia obcego, pochodzącego od greckiego imienia *Kosmas*, wywodzącego się od słowa *kosmos* oznaczającego ‘porządek, ład’, a po drugie imienia, które w dodatku na gruncie polskim

1 Zob. J. Grzenia: *Słownik imion*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

jest nadal dość rzadkie, a także jednego z niewielu imion męskich używanych w Polsce kończących się na *-a* (inne to m.in. *Barnaba*, *Zawisza*, *Jarema*, *Bonawentura*). Jan Grzenia w *Słowniku imion* podaje, że imię *Kosma* nosi zaledwie 267 Polaków². Te dwa fakty mają pewien wpływ na to, jak imię wymawiamy.

We wspomnianym słowniku podano zakończenia form odmiany, wśród których w celowniku i miejscowniku widnieje *~mie*, co wskazuje, że w odmianie w piśmie nie występuje wymiana *s : ś* (*Kosma* – *Kosmie*, wymawiane z *s*), a to nie dziwi w zapożyczeniach. Imię jest rzadkie, więc trudno ocenić, jak je potraktuje nasze społeczeństwo, lecz być może oboczność *s : ś* pojawi się lub już się pojawiła, skoro Pani pyta. Świadczyłoby to o przyswajaniu obcej nazwy własnej, oswajaniu jej, spolszczaniu, a byłoby to przyswajanie ponowne, bo – jak pisze Jan Grzenia – interesujące Panią imię było znane w średniowiecznej polszczyźnie w spolszczonych formach *Koźma* i *Kuźma*³. Myślę, że forma *Kośmie* (lub z *ś* tylko w wymowie) nie będzie potępiana, oboczność taka byłaby analogiczna do tych występujących w formach *pasmo* – *paśmie*, *pismo* – *piśmie*, a także pojawiających się w wymowie, choć nieujętych w pisowni: *cytoplazma* ‘zawartość komórki otoczona błoną komórkową’ – *cytoplazmie*, wym. [cytoplazmie] albo [cytoplaźmie], *schizma* ‘rozłam w Kościele’ – *schizmie*, wym. [schizmie] albo [schiźmie], *charyzma* od łac. ‘łaska boża’ – *charyzmie*, wym. [charyzmie] albo [charyźmie], *romantyzm* – *romantyzmie*, wym. [romantyźmie], *buddyzm* – *buddyzmie*, wym. [buddyźmie], *entuzjizm* – *entuzjazmie*, wym. [entuzjazmie] albo [entuzjaźmie], *judaizm* – *judaizmie* [wym. judaiźmie] albo [judaizmie];

2 Tamże, s. 196.

3 Tamże. Znane osoby noszące to imię to m.in. święty Kosma – męczennik z III wieku, Kosmas Indikopleustes – bizantyński mnich, ojciec Kościoła, geograf i podróżnik; Kosma Pieśniarz – biskup, święty prawosławny oraz Kosma I Medyceusz żyjący w XIV i XV wieku – twórca potęgi rodu Medyceuszów, władca Florencji, znany humanista.

podobne warianty wymowy występują przy słowach: *archaizm, katechizm, kataklizm, realizm, minimalizm, ewangelizm, profesjonalizm* itp.

@ Jak odmienia się przez przypadki imię *Nel*, bohaterki powieści Henryka Sienkiewicza *W pustyni i w puszczy*?

Zawsze w audycji *Krótko mówiąc* głosiliśmy, że imiona i nazwiska się odmieniają, a tymczasem trafiło nam się imię nietypowe, bo nieodmienne... Nie możemy jednak na gruncie języka polskiego odmienić imienia żeńskiego, imienia dziewczynki, które nie wygląda jak typowy rzeczownik rodzaju żeńskiego, ponieważ nie jest zakończone na *-a*. Jeśli przypomnimy sobie znane nam imiona żeńskie, to wymienimy np. takie, jak *Dominika, Katarzyna, Teresa, Maria, Marta, Magdalena, Anna, Małgorzata* i wiele innych, wszystkie zakończone na *-a*. *Nel* zupełnie nie pasuje do tego schematu, bo wygląda jak rzeczownik rodzaju męskiego.

Gdyby *Nel* było imieniem mężczyzny, odmieniałoby się jak podobnie zakończony *Kornel*, a więc: tego *Nela*, temu *Nelowi*, z tym *Nelem*, o tym *Nelu*, jak *Kornela, Kornelowi*, z *Kornelem*, o *Kornelu*. Jest to jednak – jak wiemy z lektury powieści Sienkiewicza – imię kobiece. Nie byłabym sobą, gdybym przy okazji nie dodała jak zwykle, że warto korzystać ze słowników. Bo np. w *Słowniku imion* Jan Grzenia odnotowuje imię *Nel* i wyjaśnia, że jest to funkcjonująca w krajach anglosaskich skrócona forma imienia *Helen* lub imion o zakończeniu *-ela/-nella*, takich jak *Pernella*. Z tego interesującego słownika dowiemy się także, że imię *Nel* jest w Polsce rzadko nadawane – wedle bazy PESEL w formie *Nel* nosiły je w 2005 roku 154 Polki, *Nell* – 43, a *Nelly* – 173⁴.

Skróconych form imion mamy więcej, a niektóre nawet są imionami oficjalnymi, jak np. *Pola* jako zdrobnienie od *Apolonia* lub

4 J. Grzenia: *Słownik imion...*, s. 253–254.

spolszczenie *Paula*; *Nina* jako skrócona forma od mienia *Antonina* lub *Janina*; *Nela* od *Petronela* lub *Kornelia*; *Kuba* od *Jakub*.

Na gruncie polskim funkcjonują też imiona nieodmienne, choć z rodzimych odmieniają się wszystkie. Nie odmieniamy imion kobiecych zakończonych na głoskę inną niż *-a*, które są pochodzenia obcego w wersji oryginalnej, jak *Catherine* [wym. Katrin], *Annemarie* [wym. Anmari], *Mireille* [wym. Mirej]. Ostatnio zauważalnie wzrasta liczba nadawanych imion niesłowiańskich i choć wiele jest w tej grupie imion zakończonych na *-a*, które łatwo wtapiają się w polskie deklinacje, to zdarzają się i takie, których odmienić nie sposób, jak *Doris*, *Karen*, *Inez*, *Mercedes*, *Margaret*, *Fabienne*. Na liście popularnych imion żeńskich w 2019 roku znalazłam m.in. *Abigail*, *Carmen*, *Dolores*, *Miriam*, *Nikole*, *Beatrycze*, *Zoe*, *Noemi*. Takie imiona – choć niektórzy wybierają je jako niebanalne, modne – nie są mimo wszystko częste w naszym kraju. W 2024 roku w rankingu imion widnieją już: *Maja*, *Zofia*, *Zuzanna*, *Hanna*, *Laura*, *Julia*, *Oliwia*, *Pola*, *Alicja*, *Maria*; *Nikodem*, *Jan*, *Aleksander*, *Antoni*, *Franciszek*, *Leon*, *Ignacy*, *Jakub*, *Stanisław*, *Mikołaj*⁵.

@ Często słyszę, że ludzie mówią: *Ania, podaj mi to! Paweł, idź tam!* Mierzi mnie to niezmiernie i chciałbym zapytać, czy to raz i tylko moje estetyczno-językowe uczucia, czy jest to faktycznie niepoprawne?

Mamy w języku polskim formę, która służy do zwracania się do kogoś, czegoś – jest to wołacz, siódmy przypadek deklinacji. Mówimy więc: *mamo, tato, babciu, dziadku, Boże, człowieku, chłopcze, skarbie, misiu*, ale

5 Znamy najpopularniejsze imiona nadane dzieciom w I połowie 2024 r. <https://www.pap.pl/aktualnosci/znamy-najpopularniejsze-imiona-nadawane-dzieciom-w-2024-roku> [dostęp: 16.09.2024].

też: *Polsko, Warszawo*; Mickiewicz rozpoczął *Pana Tadeusza* od zwrotu do swej ziemi ojczystej: *Litwo, Ojczyzno moja*; Jan Kochanowski rozpoczyna fraszkę *Na lipę* zwrotem: *Gościu, siądź pod mym liściem*.

Ale faktycznie – można powiedzieć, że wołącz imion zanika, cofa się – jak mówią badacze języka i jego historii. Od kilkudziesięciu już lat jest zastępowany przez mianownik i jest to być może początek przyszłych zmian języka. Jan Miodek jeden z felietonów z wieloma współczesnymi przykładami z mediów zatytułował *Kryzys wołacza*⁶. Irena Bajerowa w książce na temat historii języka polskiego⁷ zwracała uwagę, że już *Bogurodzica* dowodzi pradawności zjawiska. Początek tej średniowiecznej pieśni brzmi: *Bogurodzica, dziewica, Bogiem sławiena Maryja* – są to zwroty do Matki Boskiej w modlitwie o wstawiennictwo do Chrystusa, więc powinny brzmieć: *Bogurodzico, dziewico, Maryjo*.

W codziennych kontaktach językowych, w mowie potocznej coraz częściej słychać formy: *Chodź tu, Ania! Ewa, przynieś talerz! Słuchaj, Andrzej...; Grzesiek, zadzwoń do mnie*, choć w starannej polszczyźnie nadal obowiązują tradycyjne formy: *Aniu, Ewo, Andrzeju, Pawle* – tak napisalibyśmy w liście, mejlu. Autorki *Kultury języka polskiego*⁸ już w latach 70. XX wieku zauważały, że zamiana ta rzadziej występuje w imionach zdrobniałych, takich jak *Jaś, Grześ, Zosia, Hania* – tu powszechne są formy: *Chodźcie tu, Jasiu, Grzesiu, Zosiu, Haniu*. Ale już wśród imion zdrobniałych tworzonych za pomocą przyrostka *-ka* w języku potocznym króluje mianownik: *Pomóż mi, Hanka*. W piosenie Agnieszki Osieckiej śpiewanej przez Marylę Rodowicz mamy

6 J. Miodek: *Kryzys wołacza*. W: Tenże: *Polshczyzna. 200 felietonów o języku*. Wydawnictwo Znak, Kraków 2022, s. 298–300.

7 I. Bajerowa: *Zarys historii języka polskiego 1939–2000*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 59.

8 D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz: *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1976, s. 209–212.

mianownik: *Małgośka* – mówią mi – on niewart jednej lzy. Podkreślić należy, że zastępowanie wołacza przez mianownik jest jak na razie dopuszczalne tylko w potocznej odmianie polszczyzny.

Istnieje również zjawisko odwrotne – mianownik bywa zastępowany wołaczem w przypadku polskich męskich imion zdrobniałych. Niektórzy mówią: *To jest Stasiu, Kaziu, Rysiu, Bodziu, Czesiu, Edziu, Jasiu, Krzysiu, Mieciu, Józiu* zamiast: *To jest Stasio (Staś), Kazio, Rysio (Ryś), Bodzio, Czesio, Edzio, Jasio (Jaś), Krzysio (Krzyś), Miecio, Józio*. Nowy słownik poprawnej polszczyzny pod redakcją A. Markowskiego podaje przykład: *Józiu jest chory* – formę charakterystyczną dla polszczyzny regionalnej: południowej i zachodniej. Profesor Jan Miodek w wielu swoich publikacjach dowodzi, że na szerzenie się form z końcówką *-u* wpływ mają czynniki fonetyczne. Jeśli temat tego typu wyrazów kończy się na spółgłoski miękkie, środkowojęzykowe (*ś, ż, ć, dź*), wygodniej jest po nich wymawiać samogłoskę, która artykułowana jest również z maksymalnym uniesieniem języka ku podniebieniu, czyli właśnie wysokie *u*, nie zaś średnie *o*. Podkreślić należy na koniec, że zastępowanie wołacza przez mianownik jest jak na razie dopuszczalne tylko w potocznej odmianie polszczyzny, a wołacz używany w funkcji mianownika jest dopuszczalny jedynie w języku nieoficjalnym, w odmianach regionalnych.

@ Czy wolno w publikacjach stosować spolszczenie imion, np. *Eleanor Roosevelt* na *Eleonora Roosevelt*?

Spolszczenia stosować wolno, lecz zależy to od wielu czynników, takich jak stopień utrwalenia formy spolszczonej w języku (przykładami mogą być: *William Szekspir, Józef Stalin, Włodzimierz Lenin, Marcin Luter, Piotr Czajkowski, Jerzy Waszyngton, Franciszek Józef I*), a także od tego, czy np. dana osoba żyje współcześnie. Stosowanie

form typu **Jerzy Clooney*, **Michał Douglas*, **Jan-Klaudiusz Juncker*, **Małgorzata Thatcher* nie jest odbierane jako profesjonalne, a wręcz może być uznane za ironiczne, prześmiewcze. Spolszczanie nazw własnych nie jest u nas uregulowane, zwyczaj ten był najbardziej popularny od XVI do XIX wieku, a w naszych czasach dotyczy tylko imion królów i królowych (*Elżbieta II*, *Karol XVI Gustaw*, *Karol III*)⁹.

Jeśli osoba nosi więcej niż jedno imię, to spolszczone powinny być, o ile w ogóle, oba, np. *Jan Sebastian Bach*, *Karol Maria Weber*. Używamy też wersji spolszczonej obu członów – imienia i nazwiska, a więc poprawnie jest: *George Washington* lub *Jerzy Waszyngton*, ale nie: **Jerzy Washington* ani: **George Waszyngton*.

Jeśli używamy formy *Eleanor*, to należy pamiętać, że na gruncie polskim jest ona nieodmienna, ma bowiem formę męską, bezkońcówkową i jako taka nie wpisuje się w schemat odmiany w deklinacji żeńskiej, podobnie jak *Margaret*, *Ingrid*, *Meryl*, *Ines*, *Nel*, *Mercedes*, *Brigitte*, *Fabienne*, *Nicole* itp. Polska wersja *Eleonora* z żeńską końcówką *-a* oczywiście się odmienia.

Są też w użyciu obce nazwy geograficzne, które mają polskie odpowiedniki, jak *New York* – *Nowy Jork*, *Washington* – *Waszyngton*, *London* – *Londyn*, *Edinburgh* – *Edynburg*, *Paris* – *Paryż*, *Roma* – *Rzym*, *Milano* – *Mediolan*, *Napoli* – *Neapol*, *Torino* – *Turyń*, *Praha* – *Praga* i wiele jeszcze innych. Także wiele nazw miejsc czy budowli ma polskie odpowiedniki, por. *Václavské náměstí* – *plac Wacława*, *Champs Elisées* – *Pola Elizejskie*, *Piazza di Spagna* – *plac Hiszpański*, *Karlův Most* – *most Karola*, *Brooklyn Bridge* – *Most Brookliński*, *White House* – *Biały Dom*. Jerzy Bralczyk wskazywał, że miasta znane jako centra kultury mają swoje odpowiedniki w różnych językach. Lingwista

9 Zob. felieton K. Kłosińskiej w tomie pt. *Co w mowie piszczy?* Wydawnictwo Publicat, Poznań 2013, s. 151–152.

apelował: „Nie brońmy Polakom nazywania obcych miast po swojemu. To bardzo silnie wiąże się z naszą tradycją”¹⁰.

Niektórych nazw Polacy używają jednak wyłącznie lub zwykle w wersji obcej, np. *Piazza Navona*, *Golden Gate*, *Empire State Building*, *Hradčany*, *World Trade Center* i te starają się (w miarę swych możliwości i zdolności językowych) wymawiać zgodnie fonetyką oryginalną.

@ Jak powinien wyglądać monogram imienia i nazwiska *Janusz Chodkowski*?

Monogram – jakie to piękne słowo! Składa się z części *mono-* z greckiego *mónos* ‘jedyńy’ oraz greckiego *grámma* ‘litera’. *Monogram* to ‘znak utworzony z ozdobnie splecionych liter, zwykle inicjałów, umieszczany na przedmiotach osobistego użytku lub używany jako podpis, sygnatura albo ornament’. Kiedyś noszono sygnety z monogramem, bieliznę znaczone monogramami haftowanymi, ale najpierw monogram był na tkaninie odciskany za pomocą specjalnych klocków drukarskich. Były pieczęcie z monogramem, np. króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, sanie, karety, powozy i wiele przedmiotów użytkowych ozdobionych monogramami i herbami szlacheckimi. Monogramem malarz może też sygnować, czyli oznaczyć namalowany przez siebie obraz. Mamy modę na prezenty z monogramem, można je zamówić dla osoby, która ceni klasykę i elegancję w starym stylu.

Monogram to *inicjały*, czyli początkowe litery imienia i nazwiska. Mam pomóc w ustaleniu, jaki znak, złożony z jakich liter, będzie używany przez *Janusza Chodkowskiego*. Problem leży w pisowni inicjałów w języku polskim. O ile moje inicjały nie sprawiają problemów, to już

10 J. Bralczyk: *Mówi się. Porady językowe profesora Bralczyka*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 143–145; cytata ze s. 145.

pani redaktor mogą być nieco kłopotliwe. *Katarzyna Wyrwas* to *K.W.*, bo inicjały to początkowe litery. A *Dominika Szczawińska-Zięba* to nie **D.Sz.-Z.*, tylko *D.S.Z.*, o czym pewnie wiele osób nie wie. Domyślam się, że początkowe *Ch* w nazwisku *Chodkowski* też może budzić wątpliwości, dlatego mamy pytanie od słuchacza.

Aby ujednolicić pisownię inicjałów w naszym języku, w 2004 roku Rada Języka Polskiego przyjęła specjalną uchwałę ortograficzną nr 12¹¹. Wedle uchwały inicjały tworzą początkowe litery imienia i nazwiska – i to jest proste, oczywiste. Jeśli idzie o imiona i nazwiska rozpoczynające się od dwuznaków literowych *rz*, *sz*, *cz* i od trójznaku *dzi*, w inicjałach pozostawia się tylko pierwszą literę, czyli np. *Szczawińska* – *S.*; *Szymon* – *S.*; *Rzymowski*, *Rzepka* – *R.*; *Czesław*, *Czesława*, *Czartoryski*, *Czarnecki* – *C.*; zbyt wielu imion na *Dzi* współcześnie chyba nie używamy, ale mamy częste nazwiska, takie jak *Dziekanowski*, *Dziurowicz*, *Dzikowska* – *D.* W pytaniu mamy nazwisko *Chodkowski*. Uchwała ortograficzna RJP wskazuje, że dwuznak *Ch* w inicjałach (podobnie jak w skrótowcach) należy zawsze zachowywać. W wyrazach rodzimych dwuznak ten oznacza głoskę *ch*. Poprawny zapis to zatem: *Ch.*, np. *Chrystian*, *Chryzostom*, w staropolskim imieniu *Chwalibóg*; w nazwiskach *Chudy*, *Cholewa*, więc także *Chodkowski*. W wyrazach obcych jest czytany jak *sz*, *cz*, *k*. Wiele mamy w użyciu imion i nazwisk francuskich oraz angielskich, jak fr. *Charles*, ang. *Charles*, ang. *Christopher*, wszystkie je skracamy jako *Ch*.

@ Jak się odmienia nazwisko *Morricone*?

Przypomnijmy, kto nosi nazwisko – to *Ennio Morricone*, włoski kompozytor i dyrygent, autor muzyki do ponad 500 filmów ponad 40 razy

11 Rada Języka Polskiego. <https://rjp.pan.pl/uchway=-ortograficzne?view=article&id=84:pisownia-inicjaow&catid=43> [dostęp: 12.06.2024].

uhonorowany najważniejszymi nagrodami za muzykę filmową. Oscara otrzymał w 2016 roku za muzykę do filmu *Nienawistna ósemka*, choć pewnie mógł być go otrzymać również za wiele innych wcześniejszych, jak *Cinema Paradiso* (1988) czy *Misję* (1986).

Nazwisko *Morricone* należy do grupy nazw własnych zakończonych na samogłoskę *-e*. Inne znane osoby noszące podobnie zakończone nazwiska to np. *Donato Bramante* – architekt i malarz włoski żyjący w XV i na początku XVI wieku, autor pierwotnego projektu bazyliki św. Piotra; *Giuseppe Tornatore* i *Sergio Leone* – włoscy reżyserzy; *Dante Alighieri* – włoski poeta średniowieczny, autor poematu *Boska komedia*; znaną postacią fikcyjną jest *Vito Corleone* – mafioso z powieści Maria Puzo *Ojciec chrzestny*. Takie nazwy własne są odmieniane jak przymiotniki w rodzaju nijakim (np. *Morricone* jak *czerwone*): *Morricone*, *Morriconego*, *Morriconemu*. Skoro jak *czerwone* (*wino*), to można zapytać o sformułowanie: *piszą o *Morriconym*. Taka forma odmiany nie jest poprawna. Trzeba pamiętać, że w narzędniku i miejscowniku nazwy takie mają końcówkę fleksyjną *-em*, a nie *-ym*, czyli nazwisko przyjmuje formę *Morriconem*, co odróżnia je od form odmiany przymiotników niebędących nazwami własnymi (*czerwonem*). Podobnie jest z *Zakopanem*. O nazwiskach włoskich zakończonych na *-e* mówi nawet jedna z zasad pisowni polskiej¹².

Przyznam jednak, że rzadko słyszę i widzę nazwisko *Morricone* odmienione, unikamy odmiany tego typu nazwisk. *Dante* jest wprawdzie odmieniany, ale pozostałe – *Corleone*, *Tornatore* i inne – nie. Są u nas dość rzadkie, więc istnieje niepewność, wobec której kapitulujemy. Ten zwyczaj językowy jest ujęty w *Wielkim słowniku ortograficznym*

12 Zasady pisowni polskiej. <https://sjp.pwn.pl/zasady/256-68-2-Nazwiska-zakonczone-na-e;629633.html> [dostęp: 11.06.2024].

PWN, w którym w nawiasach obok form odmienionych umieszczono wersję bez odmiany, lecz z odmienionym imieniem¹³.

Zostało jeszcze do omówienia imię kompozytora, które brzmi *Ennio*. Odmieniamy je podobnie jak inne obce imiona zakończone na -o, np. *Paolo, Pietro, Francesco, Federico, Fabrizio, Giorgio, Antonio, Ignazio, Bartolomeo, Angelo, Alfredo, Lodovico, Luciano, Mario*, czyli np.: *Maria, Mariowi, z Mariem, o Mariu*, a więc także: *Ennio Morricone, Ennia Morriconego* (lub *Morricone*), *z Enniem Morriconem, o Enniu Morriconem* (lub *Morricone*).

@ Amerykański reżyser nazywa się **Woody Allen**. Jak odmienia się jego imię?

Nazwiska i imiona męskie zakończone na -y odmienia się jak przymiotniki rodzaju męskiego, czyli np. *Anthony* jak rodzimy przymiotnik *czzerwony*, *Woody* jak przymiotnik *chudy*. A skoro mamy formy *czerwonego, chudego, czerwonym, chudym*, to imiona czy nazwiska przyjmują formy analogiczne. Co więcej – nie jest to problem jedynie nazwisk czy imion obcych, bo mamy w polszczyźnie imiona podobne: *Antoni, Cezary, Ignacy*, choć niektóre z tej grupy są ostatnio rzadkie, jak *Gerwazy, Protazy, January, Bonifacy, Damazy*.

W imionach i nazwiskach obcych, jak *Anthony, Woody, Harry, Johnny, Kenny, Lenny*, które są w pisowni zakończone na -y, w dopełniaczu, celowniku i bierniku piszemy apostrof po całym imieniu czy nazwisku zakończonym na -y, gdyż samogłoskę tę słysząc w mianowniku (*Woody, Harry*), ale w innych przypadkach -y nie jest

13 *Wielki słownik ortograficzny języka polskiego PWN*. Red. E. Polański. <https://sjp.pwn.pl/so/Morricone;4467034> [dostęp: 11.06.2024].

wymawiane i apostrof służy do pokazania tej różnicy w składzie wyrazu. Odmieniamy: D. *Woody'ego*, C. *Woody'emu*, B. *Woody'ego*.

Trzeba być też czujnym w narzędniku i miejscowniku. Kiedy mówimy (używając narzędnika), że *oglądamy film z Woodym Allenem* albo (w miejscowniku) że *dyskutujemy o Woodym Allenie*, to samogłoska -y nie znika w wymowie, nie ma więc konieczności stosowania apostrofu. Pisownię tę omawia jedna z polskich zasad ortograficznych¹⁴. Wśród znanych nazwisk tego typu, które odmieniamy z apostrofem, wymienić można prezydenta USA *Johna Kennedy'ego*, kompozytora *Claude'a Debussy'ego*, poetę *Paula Valéry'ego* (słownik ortograficzny podaje, że nazwiska *Debussy*, *Valéry* często bywają nieodmieniane), aktora *Eddiego Murphy'ego*, prezydenta Francji *Nicolasa Sarkozy'ego*, amerykańskiego aktora *Anthony'ego Hopkinsa*, a nawet bohatera literackiego *Harry'ego Pottera*.

@ Batman nazywa się Bruce Wayne. W tekście z gry napisano tak: *Gdy dorósł, został wybitnym chirurgiem i przez wiele lat obmyślał wyrafinowaną zemstę na Brusie Wayne. Czy imię i nazwisko są w tym zdaniu odmienione poprawnie?*

Zarówno imię, jak i nazwisko bohatera są zakończone na niewymawianą samogłoskę *e*, czyli wymowa kończy się na spółgłoskach, a pisownia na samogłoskach *e*. Nazwy anglosaskie tego typu na gruncie polskim oczywiście odmieniamy, lecz końcówki ze względu na różnicę pomiędzy pisownią a wymową umieszcza się po apostrofie. W ten sposób powstają formy dopełniacza i biernika – *Bruce'a Wayne'a*, celownika – *Bruce'owi Wayne'owi*. W narzędniku ortografia jest

14 Zasady pisowni polskiej. <https://sjp.pwn.pl/zasady/248-66-6-Nazwiska-konczace-sie-w-wymowie-na-y-lub-i-po-spolglosce;629623> [dostęp: 11.06.2024].

następująca: najpierw zapisujemy całe imię i nazwisko, czyli do końcowego *e*, które jest nieme, a potem dopiero dopisujemy końcówki odmiany – *Bruce’em Wayne’em*. Dzięki temu w wymowie wszystko się zgadza, ale w pisowni form narzędnika możemy zobaczyć litery *e* po obu stronach apostrofu – jedną należącą do nazwiska lub imienia (niewymawianą) i drugą, która rozpoczyna końcówkę rodzaju męskiego *-em*.

Pytanie dotyczyło jednak miejscownika, bo ktoś *obmyślał zemstę* (na kim?) – *na Brusie Wayne*. I ten przypadek rzeczywiście może budzić wątpliwości ze względu na zapis, co widać w pytaniu. Odpowiedź znajdziemy w zasadach pisowni polskiej. Zasada odnosząca się do naszego problemu mówi, że jeśli w brzmienie głoski kończącej temat nazwiska jest w języku polskim inne niż w języku oryginalnym, wówczas zakończenie tego nazwiska piszemy zgodnie z pisownią polską, a *-e* nieme i apostrof – jeśli występują – pomijamy¹⁵. Dlatego więc widzimy taki zapis, dziwny zwłaszcza w imieniu: *Brusie*. Piszemy *Bruce*, a wymawiamy [brus], a w miejscowniku w wymowie zamiast *s* mamy dodatkowo [ś]. Podobnie jest w mniej problematycznym nazwisku: *Grant* – o *Grancie*, w którym *t* wymienia się na *ć* jak w innych słowach, np. *kot* – o *kocie*. Nazwiska pisarzy, jak np. *James Joyce*, *Marcel Proust* w miejscowniku również różnią się od wersji oryginalnej – słownik ortograficzny zaleca zapis: *Joyce* – o *Joysie*; *Proust* – o *Prouście*. Największym zaskoczeniem może być pospolite anglosaskie nazwisko *Smith*, które w miejscowniku może przyjąć nawet 2 formy zapisu: o *Smicie* albo o *Smisie*¹⁶.

15 Zasady pisowni polskiej. <https://sjp.pwn.pl/zasady/245-66-3-Jesli-w-ktoryms-przypadku-gramatycznym-brzmienie-gloski;629620> [dostęp: 11.06.2024].

16 *Wielki słownik ortograficzny języka polskiego PWN*. Red. E. Polański. <https://sjp.pwn.pl/so/Smith;4512529> [dostęp: 11.06.2024].

@ **Nazwisko brzmi: *Naczka*. Dyplom wypisuję *panu Naczkowi* – według mnie tak jest poprawnie. Co zrobić, gdy sam właściciel nazwiska żąda, by jego nazwiska nie odmieniać?**

Nawet tak nietypowe nazwisko jest odmienne: *M. Naczka, D. Naczka, C. Naczkowi, B. Naczka, N. Naczkiem, Ms. Naczku*; liczba mnoga: *M. Naczkowie, D. Naczków, C. Naczkom, B. Naczków, N. Naczkami, Ms. Naczkach*. Rozumiem, że formy przypadków zależnych mogą być w tym przypadku mylące. Widząc je, można pomyśleć, że nosiciel nazwiska nazywa się *Naczek*, nie może to być jednak powodem do zaniechania odmiany! **Nazwiska odmienne należy odmieniać**. Osobie, która opouje przeciw odmienianiu swego nazwiska, należałoby dać do przeczytania krótki tekst prof. Ireny Bajerowej pt. *Wstyd nie odmieniać nazwisk*¹⁷, w którym uczona apeluje do wielu środowisk o dbanie o polszczyznę także na tym polu.

Żadna ustawa nie nakazuje odmieniania nazwisk, jest bowiem sprawą oczywistą, że te nazwy własne, podobnie jak imiona, nazwy miast, rzek i inne, tradycyjnie odmienia się, tak samo jak odmienia się rzeczowniki, przymiotniki, czasowniki, liczebniki, zaimki. W dawnych wiekach „wśród szlachty istniały tendencje do ochrony nazwiska rodowego jako pewnego rodzaju dobra”¹⁸. Nie możemy traktować własnego nazwiska po macosze-mu, bo jest ono **wartością**. Nawet będąc nosicielem danego nazwiska, nie jesteśmy jego **wyłącznym właścicielem**, ponieważ wyraz nas nazywający jest również częścią systemu językowego i musi podlegać prawom tego

17 I. Bajerowa: *Wstyd nie odmieniać nazwisk*. „Poradnik Językowy” 1998, nr 10, s. 51 oraz „Język Polski” 1999. R. 78, z. 4, s. 320. Dostępny także za zgodą Autorki online w Poradni Językowej UŚ: http://www.poradniajezykowa.pl/artykuly/IB_wstyd.pdf [dostęp: 10.06.2024].

18 *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Red. E. Rzetelska-Feleszko. Polska Akademia Nauk, Kraków 2005, s. 482. <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/15385/edition/2738/content> [dostęp: 13.06.2024].

systemu. Pozostawienie nazwiska nieodmienionego bądź też zastosowanie niewłaściwej formy odmiany jest niegrzeczne, jest nietaktem, jednym słowem – nie najlepiej świadczy o nadawcy takiej wypowiedzi.

Warto dodać nieco danych o nazwisku *Naczek*, które jest formą regionalną, typową dla terenu Pomorza (i tam obecnie mieszka najwięcej jego nosicieli). Uwagę zwraca w nim zredukowany przyrostek *-(e)k*. W wersji ogólnopolskiej nazwisko miałoby postać *Naczek*. Jak podaje *Internetowy słownik nazwisk w Polsce* stworzony przez zespół naukowców z Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie¹⁹, nazwisko *Naczek* pochodzi od czasownika *naczać* ‘zacząć’ i jest skróceniem od staropolskich imion złożonych z *Naczę-* w pierwszej części, jak *Naczęmir*, *Naczęśław*²⁰.

@ Mam problem z odmianą nazwiska *Rozeń*. Prawidłowa forma dopełniacza to: *Roźnia* czy *Rożenia*? Podobnie *Chucher* – o *Chuchrze* czy *Chucherze*, *Chuchra* czy *Chuchera*?

W odmianie takich nazwisk naturalne jest z tzw. *e* ruchome, które zanika w kolejnych formach. Dopełniacz i biernik *Roźnia*, celownik *Roźniowi*, narzędnik *Rożniem* i miejscownik *Roźniu* nie powinny dziwić rodzimych użytkowników polszczyzny, podobnie jak odmiana *Kwapień* – *Kwapnia*, *Skupień* – *Skupnia*, *Stępień* – *Stępnia*. Tak samo wszak zachowuje się ogromna liczba rzeczowników zarówno pospolicitych (*sierpień* – *sierpnia*, *lew* – *lwa*, *bez* – *bzu*, *kuter* – *kutra*), jak i nazw własnych (*Wiedeń* – *Wiednia*, *Paweł* – *Pawła*, *Luter* – *Lutra*). Sposób

19 Autorkami haseł słownikowych są: B. Czopek-Kopciuch, H. Górny, M. Magda-Czekaj, E. Palinciuc-Dudek, K. Skowronek, E. Supranowicz.

20 *Internetowy słownik nazwisk w Polsce*. <https://nazwiska.ijp.pan.pl> [dostęp: 16.09.2024].

odmiany tego typu nazwisk zależy od zwyczaju (lokalnego, rodzinnego). W *Nowym słowniku poprawnej polszczyzny* czytamy: „Odmieniając nazwiska polskie dwu- lub więcejsyłabowe, w których wygłosowe spółgłoski -ń, -ć są poprzedzone samogłoską *e* (zachodzi to w zakończeniach -eń, -eć), w przypadkach innych niż mianownik opuszcza się *e*, jeśli tak jest w równobrzmiących rzeczownikach pospolitych: *Kamień* – *Kamienia* (nie: **Kamnia*), bo *kamień* – *kamienia*; *Kwiecień* – *Kwietnia* (nie: **Kwiecienia*), bo *kwiecień* – *D. kwietnia*. W nazwiskach niemających odpowiedników wśród rzeczowników pospolitych o zachowaniu lub opuszczeniu *e* w przypadkach zależnych decyduje tradycja odmiany, np. *Woleń* – *D. Wolenia*, ale: *Stępień* – *Stępnia*. Jednosylabowe nazwiska na -eń, -eć samogłoskę *e* w odmianie zachowują, np. *Bień* – *Bienia*, *Kmieć* – *Kmiecia*”²¹.

Niektóre osoby obawiają się, by nazwisko, czyli najważniejszy wyraz, który odróżnia nas od innych ludzi, nie uległo zniekształceniu i nie uniemożliwiło jednoznacznego wskazania, o kim mowa. Dlatego osoby o nazwiskach z możliwym *e* ruchomym opowiadają się czasami za tym, aby *e* niejako „unieruchomić”, zachowując w każdym przypadku jednolity rdzeń nazwiska (tu: *Rozeń*-). Jeśli ktoś bardzo sobie tego życzy, nie należy oponować. Dla pewności warto zapytać pana, czy woli być *panem Roźniem* czy też *panem Rożeniem*.

Drugie nazwisko również ma dwie możliwe wersje, równie poprawne gramatycznie: 1) *Chucher*, *Chuchra*, *Chuchrowi*, *Chuchrem*, *Chuchrze* lub 2) *Chucher*, *Chuchera*, *Chucherowi* itd. Ze względów komunikacyjnych bardziej jednoznaczne wydają się formy odmiany z samogłoską *e* w temacie, ponieważ nie budzą one wątpliwości co do brzmienia mianownika – nikt, kto usłyszy np. z *Janem Chucherem*, nie pomyśli,

21 D. Zdunkiewicz-Jedynak: *Nazwiska* [hasło problemowe]. W: *Nowy słownik poprawnej polszczyzny* PWN. Red. A. Markowski. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 1686–1698.

że mianownik brzmi *Chuchr*. Nosiciel nazwiska może jednak preferować drugi typ odmiany, dlatego też ostateczna decyzja powinna zostać podjęta po konsultacji z osobą, która danego nazwiska używa.

@ Jak odmienić nazwisko *Babel*? Izaak Babel to pisarz rosyjski.

Bardzo łatwo to sprawdzić, nawet na smartfonie, ponieważ w internecie znajduje się na bieżąco aktualizowany *Wielki słownik ortograficzny języka polskiego*. Czytamy w nim, że odmieniamy to nazwisko bez usuwania w kolejnych formach wewnętrznego *e*: *Babela*, *Babelowi*, *o Babelu*, *Babelem*²². Pytanie to jest jednak o tyle ciekawe, że pozwala zwrócić uwagę na wiele innych nazwisk, w których są warunki do *e* ruchomego, ale ono nie zawsze zanika.

W polszczyźnie zanik *e* w niektórych wyrazach jest normą, np. *lew* – *hwa*, *pies* – *psa*, *wrzesień* – *września*, *stółek* – *stołka*. Do zaniku *e* w odmianie dochodzi nie tylko w wyrazach pospolitych, ale również w nazwiskach na *-el*, *-eń*, *-ec*, *-ek*, które są równobrzmiące z rzeczownikami pospolitymi: *Kotek* – *Kotka* (nie: **Koteka*), *Wróbel* – *Wróbla* (nie: **Wróbela*), bo *wróbel* – *wróbla*; *Dekiel* – *Dekla* (nie: **Dekiela*), bo *dekiel* – *dekla*, *Lipiec* – *Lipca* (nie: **Lipieca*), *Malec* – *Malca*, *Dudek* – *Dudka* (nie: **Dudeka*); *Wólek* – *Wołka* (nie: **Woleka*).

W nazwiskach niemających odpowiedników wśród rzeczowników pospolitych o zachowaniu lub opuszczeniu *e* w przypadkach zależnych decyduje tradycja odmiany, np. *Woleń* – *Wolenia*, *Peszek* – *Peszka*, *Goncarek* – *Goncarka*, ale: *Stępień* – *Stępnia*, *Skupień* – *Skupnia*. W nazwiskach polskich na *-el* o postaci nietożsamej z rzeczownikiem pospolitym często w przypadkach zależnych zachowuje się *e*, np. *Lelewel* –

22 *Wielki słownik ortograficzny języka polskiego* PWN. Red. E. Polański. <https://sjp.pwn.pl/so/Babel;4412440.html> [dostęp: 10.06.2024].

Lelewela; Korbel – Korbela. W nazwiskach pochodzenia obcego na *-el* o zachowaniu lub opuszczeniu *e* w odmianie decyduje najczęściej stopień przyswojenia nazwiska do języka polskiego, więc nazwiska mające na gruncie polskim dłuższą tradycję, jak *Hegel, Wedel, Mendel*, także: *Havel*, na ogół tracą w odmianie *e*: *Hegel – Hegla, Wedel – Wedla, Mendel – Mendla, Havel – Havla*. W odmianie nazwisk nie dość ugruntowanych w polskiej tradycji językowej najczęściej zachowuje się *e*, np. *Orwell – Orwella, Fernandel – Fernandela, Cromwell – Cromwella, Kinkel – Kinkela*. W nazwiskach francuskich, w których ostatnia sylaba jest akcentowana, zawsze zachowujemy samogłoskę *e*, np. *Claudel – Claudela, Ravel – Ravela*.

Warto pamiętać, że zawsze zachowujemy w odmianie *e* w nazwiskach jednosylabowych zakończonych na *-ek, eń, -eć, -ec*, np. *Rek – Reka, Skrzek – Skrzeka, Bień – Bienia, Kmieć – Kmiecia, Stec – Steca, Biel – Biela*. Także nazwiska jednosylabowe typu *Mech, Dach* zachowują w odmianie *e*, nawet jeśli tożsame z nimi brzmieniowo rzeczowniki pospolite odmieniają się, tracąc w przypadkach zależnych *e*: *Mech – Mecha, Dach – Dacha*, chociaż: *mech – mchu, dach – dachu*.

@ Jak odmieniać nazwisko *Stenka* w rodzaju męskim?

Mamy tu do czynienia z nazwiskiem m.in. znanej aktorki Danuty Stenki. Kiedy nazwisko zakończone na *-a* nosi kobieta, nawet się nie zastanawiamy, czy i jak się odmienia. Kiedy jednak mężczyzna nosi nazwisko zakończone na *-a*, czyli na typową końcówkę rodzaju żeńskiego, czasem się wahamy, co zrobić. Nazwiska zakończone na *-a* noszone przez mężczyzn również odmieniają się jak rzeczowniki rodzaju żeńskiego. Przykładami mogą być nazwiska znanych postaci, na czele z Karolem Wojtyłą. Do odmieniania „sławnych” nazwisk jesteśmy przyzwyczajeni dzięki częstoci występowania

różnych ich form w mediach. Są wśród nich reżyserzy – Andrzej Wajda, Stanisław Bareja, politycy – Lech Wałęsa, Barack Obama, sportowcy – Kazimierz Dejna, Andrzej Gołota. Inne, mniej znane nazwiska na *-a* budzą wątpliwości, co widać w liczbie pytań do językoznawców. Krótko więc mówiąc, trzeba wskazać, że nazwisko *Stenka* przybiera formy następujące: *D. Stenki*, *C. Stence*, *B. Stenkę*, *N. Stenką*, *Ms. Stence*. Podobnie nazwisko *Janda*, które nosi polska aktorka Krystyna Janda, ale też czeski skoczek narciarski Jakub Janda – odmieniamy w wersji męskiej i żeńskiej jednakowo: *Jandy*, *Jandzie*, *Jandę*, *Jandą*.

Innych „sławnych” nazwisk zakończonych na *-a* jest wiele, nawet fikcyjnych, jak np. komisarz Adam Zawada z serialu pt. *Kryminalni*, kpt. Tomasz Sowa z pierwszego polskiego serialu kryminalnego pt. *Kapitan Sowa na tropie* Stanisława Barei z lat 60. XX wieku, Gerald O'Hara – ojciec Scarlett O'Hary, bohaterki powieści *Przeminęło z wiatrem* Margaret Mitchell. Z postaci historycznych trzeba wymienić pisarza francuskiego Emila Zolę, polskiego aktora Adolfa Dymśkę, króla Zygmunta III Wazę, ukraińskiego poetę narodowego epoki romantyzmu Tarasa Szewczenkę, Fryderyka I Barbarosę – króla Niemiec, cesarza rzymskiego, a także polskiego kardiochirurga Zbigniewa Religę. Znamy też reżysera Francisza Forda Coppolę, prezenterkę telewizyjną Krystynę Loskę...

Korespondenci Poradni Językowej UŚ w ciągu lat jej funkcjonowania pytali o nazwiska podobne, takie jak: *Lara*, *Purzyna*, *Socha*, *Jaskółta*, *Łaba*, *Łątkta*, *Seroka*, *Mika*, *Makięta*, *Grzenia*, *Mucha*, *Paćuła*, *Kubala*, *Czekała*, *Cieśla*, *Słota*, *Gruszka*, *Kania*, *Lubocha*, *Noga*, *Sala*, *Zembala*, *Szczypka*, *Wrona*, a nawet *Ojdana*. Wiele nazwisk polskich i obcych wraz z formami odmiany znajduje się w *Słowniku gramatycznym języka polskiego* (www.sgjp.pl). W *Nowym słowniku poprawnej polszczyzny* przedstawiono obszerny opis odmiany nazwisk polskich i obcych. W internecie istnieje też użyteczna

strona, na której po wpisaniu interesującego nas nazwiska otrzymamy pełną odmianę²³.

@ Nazwiska mężatek i panien tworzymy przez dodanie -owa (*Wilk > Wilkowa*) oraz -ówna (*Wilk > Wilkówna*). Jak należałoby utworzyć takie formy od nazwisk: *Kowalska, Żmijewska*? *Kowalówna* oraz *Żmijówna*? A może *Żmijewskówna*?

Tradycyjnie w polszczyźnie formy odmężowskie (nazwiska żon) tworzyło się za pomocą dwóch przyrostków: -owa oraz -ina/-yna, a córek odpowiednio przyrostkami -ówna i -anka. Aby utworzyć nazwiska żon i córek do nazwisk zakończonych na spółgłoskę lub -o, dodaje się przyrostek -owa i odpowiednio -ówna, np. *Bajer* → *Bajerowa* → *Bajerówna*; *Nowak* → *Nowakowa* → *Nowakówna*; *Sławek* → *Sławkowa* → *Sławkówna*; *Kleszcz* → *Kleszczowa* → *Kleszczówna*; *Jędrzejko* → *Jędrzejkowa* → *Jędrzejkówna*.

Od nazwisk zakończonych w formie podstawowej na -a tworzy się formy odojcowskie i odmężowskie za pomocą przyrostka -ina/-yna, a nazwiska córek za pomocą przyrostka -anka, np. *Puzyna* → *Puzynina*, *Puzynianka*; *Zaręba* → *Zarębina*, *Zarębianka*; *Sapieha* → *Sapieżyna*, *Sapieżanka*; *Labocha* → *Laboszyna*, *Laboszanka*; *Czubala* → *Czubalina*, *Czubalanka*; *Kotuła* → *Kotulina*, *Kotulanka*. Jak widać, dodanie przyrostków -ina/-yna oraz -anka sprawia, że w nowo powstałej formie pojawiają się (czasem znaczne) wymiany (oboczności) głosek, co może utrudniać zidentyfikowanie formy podstawowej nazwiska, dlatego też nawet osoby noszące nazwiska zakończone na -a wybierają niekiedy – wbrew tradycji – przyrostek

23 Odmiana nazwisk. <http://nlp.actaforte.pl:8080/Nomina/Nazwiska> [dostęp: 10.06.2024].

-owa, np. *Piętka* → *Piętkowa*; *Macha* → *Machowa* (tradycyjnie: *Piętczyna*, *Maszyna*).

Od nazwisk zakończonych na *-ska*, *-cka* form odmężowskich nie tworzy się i nigdy nie tworzyło, a nazwiska tego typu odmienia się jak przymiotniki rodzaju żeńskiego: *Kowalska*, *Kowalskiej*, *Kowalską*. Wymienione w pytaniu formy *Kowalówna* i *Żmijówna* sugerują, że podstawowymi formami nazwisk ich nosicielek są *Kowal* i *Żmij* (tu ewentualnie *Żmija*, choć wzorcowo forma odojcowska od nazwiska *Żmija* powinna brzmieć *Żmijanka*). Forma **Żmijewskówna* nie przystaje do żadnych zasad gramatycznych polszczyzny, ani współczesnej, ani dawnej.

@ Jak odmienia się nazwa miejscowości *Żółte* (wieś w województwie zachodniopomorskim, w powiecie drawskim). Jesteśmy w *Żółtem* czy w *Żółtych*? Ktoś pochodzi z *Żółtego* czy z *Żółtych*?

Nazwa tej wsi jest podobna do nazwy zimowej stolicy Polski – *Zakopanego*. Jeśli zatem nie znamy miejscowości ani żadnego z mieszkańców, możemy mieć wątpliwości – *to Żółte* czy *te Żółte*, bo oba typy nazw występują w Polsce. Na szczęście mamy słowniki, lecz przy mniej znanych miejscach mogą nam nie pomóc. Pozostaje wiarygodne źródło urzędowe, którym jest *Wykaz urzędowych nazw miejscowości i ich części*²⁴. Jest to liczący 2505 stron załącznik do obwieszczenia ministra spraw wewnętrznych i administracji z 17 października 2019 roku dostępny w internecie w pliku pdf, który zawiera ponad 103 tys.

24 Wykaz urzędowych nazw miejscowości i ich części. <https://dane.gov.pl/pl/dataset/188,wykaz-urzedowych-nazw-miejscowosci-i-ich-czesci/resource/25103/table> [dostęp: 20.06.2024].

nazw. Z wykazu dowiemy się, że *Żółte* jest nazwą inną niż *Zakopane*: jest formą liczby mnogiej z odmianą: M. *Żółte*, D. *Żółtych*, C. *Żółtym*, B. *Żółte*, N. *Żółtymi*, Ms. *Żółtych*. Podano również formę przymiotnika od nazwy wsi, który brzmi *żółcki*.

Wykaz urzędowych nazw miejscowości i ich części jest bardzo użyteczny. Znajdziemy w nim nazwy polskich miejscowości ułożone alfabetycznie z wyszczególnieniem ich położenia i statusu administracyjnego, ale – co dla nas najważniejsze – także informacje o sposobie odmiany: końcówkę dopełniacza, a dodatkowo formę przymiotnika. Pierwsza wymieniona jest *Abisynia* – to nie dawna nazwa Etiopii, lecz część wsi Turzyn w gminie Kcynia, w powiecie nakielskim, w województwie kujawsko-pomorskim. Polska *Abisynia* odmienia się jak obcy pierwowzór, czyli w dopełniaczu ma *-ii* jak *Katalonia* – *Katalonii*, *Lombardia* – *Lombardii*, *Japonia* – *Japonii*. Przymiotnika nie podano, ale *abisyński* jest właściwy.

Inny problem? Jaki rodzaj ma np. *Supraśl*. To nazwa znana, a więc odnotowana jest też w *Wielkim słowniku ortograficznym PWN* pod redakcją E. Polańskiego jako nazwa miasta rodzaju męskiego: D. *Supraśla*, C. *Supraślowi*, B. *Supraśl*, N. *Supraślem*, Ms. *Supraślu*. Lecz jest i rzeka o takiej nazwie odmieniana w rodzaju żeńskim: *ta Supraśl*, *tej Supraśli*, *tę Supraśl*, *tą Supraślą*, *tej Supraśli*. Podobieństwo nazw powoduje wątpliwości i pomyłki. Od obu nazw tworzy się przymiotnik *suprański*.

Wspomnijmy jeszcze przy okazji o innych nazwach miast, które sprawiają problemy naszym rodakom. Jedną z nich jest *Bydgoszcz*. Choć forma zakończona na spółgłoskę przypomina rzeczowniki męskie, jak *gąszcz*, *kleszcz*, to odmienia się w rodzaju żeńskim jak *mysz*, *krew*, *ciecz*, *młodzież*, *smycz*: *Bydgoszczy*. Dawna, historyczna forma nazwy brzmiała (*ta*) *Bydgoszcza*. Inne nazwy o podobnych cechach to: *Chodzież*, *Choroszcz*, *Radość*, *Trzebież*, *Żmudź*, *Lubogoszcz*. Warto zauważyć, że podobna forma *Nienawiszcz* jest rodzaju męskiego i odmienia

się: *Nienawiszcza, Nienawiszczowi, Nienawiszcz, Nienawiszczem, Nienawiszczu*. Zawsze warto zatem dla pewności sięgnąć do słownika ortograficznego lub specjalistycznego słownika nazw własnych²⁵.

@ Natknęłam się na nazwę *Zławieś Wielka*. Okazało się, że nie odmienia się *Zławsi*, tylko *Złejwsi*. Czy to normalne?

Kiedy wyraz składa się z dwóch zrośniętych elementów, z których każdy się odmienia, nazywa się to fleksją wewnętrzną. Nie jest to zjawisko częste, ponieważ zwykle gdy tworzymy wyrazy złożone, łączymy słowa za pomocą części słowotwórczych, takich jak *-o-*, np. *sokowirówka* (od *sok* i *wirować*), *drugoligowy* (od *drugi* i *liga*), *Białobrzegi* (od *biały* i *brzeg*), *Czarnolas* (od *czarny* i *las*). Mamy też w polszczyźnie nazwy rzadsze, do których należą również nazwy miejscowe, jak *Białystok* (D. *Białegostoku*) czy *Krasnystaw* (D. *Krasnegostawu*), nazwy *Wielkanoc* (D. *Wielkanocy* albo *Wielkiejnocy*), *rzeczpospolita* (D. *rzeczpospolitej* albo *rzeczypospolitej*), zaimki *ktokolwiek* – *kogokolwiek*, *cokolwiek* – *czegokolwiek*.

Kiedy przeglądamy *Wykaz urzędowych nazw miejscowości i ich części*²⁶, możemy się natknąć na kilka nazw miejscowości podobnie zbudowanych, których elementy, początkowo oddzielne, zrosły się

25 J. Grzenia: *Słownik nazw własnych*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998; J. Grzenia: *Słownik nazw geograficznych z odmianą i wyrazami pochodnymi*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008; *Słownik nazw miejscowości i mieszkańców z odmianą i poradami językowymi*. Red. nauk. M. Łaziński. Red. prow. A. Kubiak-Sokół. Oprac. haseł A. Kubiak-Sokół i in. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

26 *Wykaz urzędowych nazw miejscowości i ich części*. <https://dane.gov.pl/pl/dataset/188,wykaz-urzedowych-nazw-miejscowosci-i-ich-czesci/resource/25103/table> [dostęp: 20.06.2024].

w jedną nazwę, ale każdy z nich zachował odrębną odmianę: *Kaczagórka* – *Kaczejgórki*, *Dobramyśl* – *Dobrejmyśli*, *Białebloto* – *Białegoblota*, *Czarnybród* – *Czarnegobrodu*, *Czarnylas* – *Czarnegolasu*, *Czarnystok* – *Czarnegostoku*, *Zławieś Wielka* – *Złejwsi Wielkiej*; *Swornegacie* – *Swornychgać*, w *Swornychgaciach*. Ostatnia z wymienianych nazw – wsi na Kaszubach – budzi zainteresowanie turystów, bo kojarzy się z *gaciami*, czyli potoczną lub żartobliwą nazwą męskiej bielizny: kalessonów, dawniej też spodni. Ale jest kilka wersji pochodzenia nazwy wsi *Swornegacie*. Według Kazimierza Nitscha, historyka języka polskiego i dialektologa, *sworne gacie* to zwarte groble. *Gać* to pomost z pęków gałęzi i słomy, a *sworny* według słownika etymologicznego²⁷ oznacza ‘zgodny, jednomyślny’. Współcześnie uważa się też, że nazwa miejscowości pochodzi od kaszubskiego słowa *swora* – to warkocz pleciony z korzeni sosnowych, które były wykorzystywane przez mieszkańców do umacniania, czyli *gacenia* brzegów rzeki. Wykorzystując zabawne skojarzenie z bielizną, w *Swornychgaciach* stworzono produkt regionalny: koronkowe, białe gacie wzorowane na XIX-wiecznej bieliźnie do kolan, choć z etymologią nie ma to nic wspólnego.

@ Jak odmieniać nazwę *Radogoszcz*? Czy tak jak *Bydgoszcz* – *Bydgoszczy*?

Sprawdziłam w urzędowym źródle – *Wykazie urzędowych nazw miejscowości i ich części*. *Radogoszcz* to nazwa geograficzna występująca w Polsce w trzech miejscach – dwie miejscowości to wsie (w woj. dolnośląskim i pomorskim), a jedna to osiedle w Łodzi.

Według *Wykazu* obie wsie, czyli *Radogoszcz* dolnośląski i pomorski, powinny mieć w dopełniaczu formę (kogo? czego?) *Radogoszczy*,

27 A. Brückner: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa 1927, s. 528.

czyli jest to forma rodzaju żeńskiego: *ta Radogoszcz* jak *ta Bydgoszcz*. Odmieniamy zatem: C. przyglądam się (komu? czemu?) *Radogoszczy*, B. widzę (kogo? co?) *Radogoszcz*, N. współpraca (z kim? czym?) z *Radogoszczą*, Ms. mieszkam (w kim? czym?) w *Radogoszczy*.

Jeśli idzie o *Radogoszcz* łódzki, była to dawniej gmina i wieś pomiędzy Zgierzem a Łodzią, po II wojnie światowej wraz z innymi przyległymi wsiami została włączona w granice administracyjne Łodzi; obecnie jest to osiedle w północnej części Łodzi, na Bałutach. Wykaz podaje, że w nazwie osiedla w Łodzi obowiązuje inna odmiana: *Radogoszcza*. Można się domyślać, że przed wojną wieś miała dopełniacz *Radogoszczy*, ale zmiana statusu administracyjnego spowodowała zmianę w odmianie. W dodatku pojawiła się jeszcze różnica w użyciu przyimka, ponieważ przy wsi czy mieście mówi się: *jadę do Radogoszczy*, a w wypadku osiedla czy dzielnicy – *jadę na Radogoszcz* jak: *na Ligotę*, *na Ursynów* itd.

@ Pod postem Radia eM pojawił się komentarz: Mówi się: na Głożynach czy: w Głożynach? Ja mówię: na Głożynach jest pogrzeb, a ksiądz z ambony: w Głożynach jest pogrzeb.

Głożyny to miejscowość o nie do końca określonym statusie administracyjnym, ponieważ stanowi część miasta Radlina, lecz nie jest jego dzielnicą. Konsultowałam się w tej sprawie z Urzędem Miasta Radlina i dowiedziałam się, że *Głożyny* były niegdyś wsią, wzorowo po polsku moglibyśmy zatem powiedzieć: w *Głożynach*, podobnie jak: w *Bytomiu*, w *Wodzisławiu Śląskim*, w *Rybniku*. Ksiądz stara się być jak najbardziej poprawny i używa połączenia typowego dla języka ogólnopolskiego, gdy tymczasem lokalnie mieszkańcy – jak potwierdzono w Urzędzie Miasta – mówią, że *mieszkają na Głożynach*, jest to od lat przyjęty zwyczaj, jak najbardziej akceptowalny w kontaktach lokalnych.

Przyminka *na* używa się, mówiąc o wyspach i półwyspach, np. *na Wolinie, na Majorce, na Sardynii, na Rodos, na Helu, na Jukatanie*, oraz mówiąc o dzielnicach, np. *na Kokoszykach i na Zawadzie* (Wodzisław Śląski), *na Ligocie i na Giszowcu* (Katowice), *na Szombierkach i na Stolarzowicach* (Bytom).

Kiedy w kontaktach lokalnych używamy połączeń z przymikiem, jak *na Głożynach*, jest to jak najbardziej akceptowalne, ale w kontaktach poza regionem taka forma za poprawną uznana nie będzie. Wiele obszarów geograficznych ma swoją specyfikę językową i rozumiem, że pewnie miło byłoby parafianom, gdyby ksiądz, który może być osobą przyjeżdżną, mówił „po naszymu”, ale nie każdy o tym pamięta, a zwyczaje ogólnopolskie są czasem zbyt silnie zakorzenione w świadomości, by można się było dostosować do mówienia w stylu, jaki jest właściwy danej wspólnocie mieszkańców.

Są też pewne wahania, jeśli idzie o przymiki z nazwami miejscowymi. W wypadku nowych dzielnic miasta, które wcześniej były odrębnymi miasteczkami lub wioskami, przez pewien czas utrzymuje się połączenie z przymikami w *i do*. Spójrzmy na problemy warszawskie: *mieszkać w Wilanowie, w Ursusie; jechać do Wilanowa, do Ursusa*, zastępowane z czasem przez połączenie z przymikiem *na*, np.: *jechać do Kabat* albo *na Kabaty*. W Krakowie mamy: *mieszkać na Kazimierzu, na Dębnikach*.

Przyminka *na* używa się także w połączeniu z nazwami pewnych regionów geograficznych, np.: *jechać na Śląsk, na Mazury, na Pomorze, na Białostoczczyznę, na Rzeszowszczyznę*, ale: *do Wielkopolski, do Małopolski, w Białostockie, w Rzeszowskie*; także: *jechać na Węgry* (nie: *do Węgier*), *na Ukrainę* (obecnie coraz częściej już: *do Ukrainy*), *na Syberię* (nie: *do Syberii*), *na Morawy* (nie: *do Moraw*), *na Słowację* (rzadkie: *do Słowacji*), *na Litwę* (rzadziej: *do Litwy*). Używanie przyminka *na* z nazwami pewnych regionów geograficznych i państw jest umotywowane wielowiekową tradycją, w której zmiany przebiegają powoli, stopniowo.

@ Czy można powiedzieć: *zamieszkałam w Riosze*? Swego czasu prof. Jan Miodek – zapytany, czy da się poprawnie po polsku odmieniać nazwę hiszpańskiego regionu Rioja – odpowiedział: „Z nazwą Rioja problem jest nie do rozwiązania. Jedyne wyjście to odmieniać jakiś rzeczownikowy człon przy nim stojący, a samą nazwę zostawić w postaci mianownikowej”. Jestem ciekaw, czy Poradnia Językowa UŚ jest innego zdania w tej kwestii.

W polszczyźnie mamy wiele hiszpańskich słów, które trafiły do nas różnymi drogami, często za pośrednictwem francuskim, angielskim czy niemieckim. Wielu z tych zapożyczeń używamy w postaci oryginalnej, jak *kanibal*, *embargo*, *mundial*, *oregano*, *tornado*, niektóre wymawiamy w sposób zbliżony do oryginalnego, jak *tortilla* [tortija, tortilja], *junta* [hunta], *cargo* [kargo], *macho* [maczo]. Wiele hispanizmów uległo spolszczeniu w pisowni i wymowie: *soja* (*soya*), *gitara* (*guitarra*), *kakao* (*cacao*), *kanion* (*cañon*), *awizo* (*aviso*). Słowniki odnotowują niektóre słowa w dwóch wersjach, co świadczy o ich stopniowej polonizacji, np. *korrida* i *corrida*, *ranczo* i *rancho*, *ponczo* i *poncho*.

Nie przyjęliśmy jak dotąd spolszczonej wersji nazwy wina *rioja* [wym. rioha] oraz regionu *Rioja*. Nazwa wina może występować w liczbie mnogiej (*riojy*, *rioj*, *riojom*, *riojami*, *riojach*). Z odmianą tego rzeczownika wielkich problemów nie ma, lecz tylko w wymowie, bo inaczej jest w zapisie. W Poradni Językowej PWN Jan Grzenia wskazywał, że w dopełniaczu liczby pojedynczej najlepsza byłaby forma *Riojy*²⁸. Pozostałe formy lp. również nie są kłopotliwe: B. *Rioję*, N. *Riojq*, W. *Riojo!* Wątpliwości użytkowników języka budzą celownik i miejscownik, które w deklinacji żeńskiej powinny przybierać

28 Poradnia Językowa PWN. <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/b-Rioja-b;9429.html> [dostęp: 10.06.2024].

końcówkę -e, przynosząc typową oboczność *ch* : *sz* (jak w formach *mucha* – *musze*, *otucha* – *otusze*). Niestety różnice między pisownią a wymową nazwy *Rioja* niejako blokują chęć zapisu formy **Riosze*. O ile w wyrazach słowiańskich (jak *uciecha*, *strzecha*, *olcha*, *macocha*, *skrucha*) czy zapożyczonych dawno temu z różnych języków w pisowni z *ch* (jak *blacha*, *cecha*, *synekdocha*, *monarcha*) wymiana ta nie dziwi, to w omawianej nazwie nie jest to oczywiste. Gdybyśmy byli zmuszeni do częstego używania w piśmie zarówno nazwy regionu, jak i wina z niego pochodzącego, upowszechniłaby się pewnie innowacyjna pisownia: **Riosze*, **riosze*. Formę taką widać np. w artykule Wikipedii (*Po wypędzeniu Maurów z Hiszpanii w Riosze osiedlili się cystersi...*²⁹), lecz ogólnie w publikacjach nazwa *Rioja* jest używana ostrożnie, często unika się jej odmieniania, czyniąc tak, jak sugerował niegdyś prof. Jan Miodek, czyli odmieniając rzeczownikowy człon przy niej stojący, np. *we wspólnocie La Rioja*, a także stosując formę nieodmienioną bez towarzyszącego jej rzeczownika, np. *sytuacja polityczna w La Rioja*. W użyciu są formy „bezpieczne”, czyli niezawierające nietypowej ortograficznie wymiany, jak biernik *La Rioję* i dopełniacz *La Riojy*. Niewątpliwie pomocne w upowszechnianiu się form **Riosze*, **riosze* byłoby przyjęcie spolszczonej pisowni nazwy, najlepiej w wersji *Rioha*, ponieważ za pisownią z *h* przemawiają formy będące już w użyciu, takie jak *Nawaho*, *Mohave*, *mohito* czy *marihuana* (oryginalnie: *Navajo*, *Mojave*, *mojito*, *marijuana*). Można by zaproponować następujące formy przypadków tej nazwy własnej: M. *Rioja* [wymowa: rioha], D. *Riojy* [wymowa: riohy], CMs. **Riosze* [tylko w wymowie: riosze], B. *Rioję* [wymowa: riohe], N. *Rioją* [wymowa: riohą], W. *Riojo!* [wymowa: rioho].

29 Wikipedia. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Tempranillo> [dostęp: 10.06.2024].

@ Poszukiwałem w Google odpowiedzi na pytanie, co jest poprawne: wybieram się do Malagi czy na Malagę. Czy można prosić o pomoc z tym zdaniem?

Pytanie zostało zadane mejlem, czyli w formie pisemnej. Gdyby nie to, gdybym nie widziała pisowni *Malaga* wielką literą, pomyślałabym, że ktoś się *wybiera do Malagi*, czyli do miasta w Hiszpanii, oraz że *wybiera się na malagę* pisaną małą literą – to moje pierwsze skojarzenie. Faktycznie, od nazwy miasta *Malaga* powstała nazwa *malaga* – mocne hiszpańskie wino, słodkie, o złocistej barwie, otrzymywane z podsuszonych winogron. *Wybrać się na malagę* można do winiarni i wtedy *na malagę* oznacza, że wypicie tego wina jest naszym celem. Ale w pytaniu obie *Malagi* są pisane wielką literą...

Istnieje różnica znaczeniowa między przyimkami *na* i *do*, a zatem także między wypowiedziami typu: *Poszli do miasta. Poszli na miasto*. Sformułowanie *wybieram się do Malagi* jest całkowicie poprawne, należy do starannej polszczyzny i takiego połączenia można użyć chyba w każdej sytuacji komunikacyjnej. Natomiast ktoś, kto mówi, że *wybiera się na Malagę*, mając na myśli miasto, używa sformułowania bardzo potocznego z przyimkiem *na*, poprzez które daje może do zrozumienia, że będzie przemierzał to miasto długo i dociekliwie.

Prześledźmy różnicę. *Idę do miasta* oznacza, że udaję się do miasta w jakimś celu, przy czym samo odwiedzenie miasta może być celem. Przyimek *do* pokazuje również kierunek – w stronę, którą wskazuje następny wyraz, np. *do Malagi*. Nowy słownik poprawnej polszczyzny podpowiada, że *iść do miasta* to 'udawać się tam spoza jego obrębu'³⁰. Z kolei jeśli *idę na miasto*, oznacza to, że chcę pochodzić

³⁰ Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN. Red. A. Markowski. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.

po mieście. Przyimek *na* kojarzy się z jakimś miejscem czy terenem, np. *Idziemy na Giewont. Dziś poleciała na Sycylię. Płynę na Hel. Jechali na Mokotów, na Węgry. Mieszkam na Śląsku. Nowy słownik poprawnej polszczyzny* odnotowuje połączenie *iść na miasto* w znaczeniu ‘wyjść poza dom, żeby coś załatwić’ (jeśli mieszkamy w tym mieście)³¹. *Iść na Malagę* oznaczać więc może ‘iść na teren tego miasta’. Trzeba pamiętać, że jest to określenie potoczne. Podobne formy widzimy wokół siebie, w swoim otoczeniu, gdy ludzie nadużywają przyimka *na*, mówiąc np. *kierownik jest *na magazynie* (zamiast: w magazynie), *zabrania się wchodzić z psem *na sklep* (zamiast: do sklepu); jakiś czas temu w Katowicach zobaczyłam wywieszkę: *zakaz parkowania *na bramie* (zamiast: w bramie). Można się zastanawiać, czy konstrukcje: **na magazynie* czy **na sklepie* nie sugerują np. dużych rozmiarów magazynu czy sklepu – być może taka jest przyczyna szerzenia się tych potocznych, niepoprawnych połączeń.

@ Na Śląsku Cieszyńskim jest miejscowość Brenna. Jak utworzyć przymiotnik od tej nazwy?

W powszechnym użyciu wśród mieszkańców Brennej utrwalała się forma *breński*, w niektórych opracowaniach pojawia się natomiast przymiotnik *brenneński*. Słowniki podają formę *brenneński*, bo jest najbliższa wyjściowej. Formy używane lokalnie, zwykle starsze i utrwalone tradycją, są również dopuszczalne, lecz w komunikacji potocznej, regionalnej. Podobnie jest z przymiotnikami: *proszowski* od *Proszowice*,

31 Jacek Wasilewski podaje konstrukcję *iść w miasto* z wyjaśnieniem: „raczej wieczorem i rozrywkowo, na pewno nie będę nic załatwiał w urzędzie”. Zob. J. Wasilewski: *Bezecnik gramatyki polskiej. Tajemnice językowego półświatka*. BOSZ, Olszanica 2021, s. 175.

wadowski od *Wadowice* – te krótsze formy są również odnotowane w *Wielkim słowniku poprawnej polszczyzny PWN* pod redakcją A. Markowskiego, lecz z adnotacją, że są regionalne, lokalne, a za wzorcowe, ogólnopolskie słownik ten uznaje przymiotniki *wadowicki*, *proszowicki*. Od nazwy *Zabrze* obecnie tworzymy przymiotnik *zabrzański*, ale starsza forma, utrwalona także w nazwach ulic, brzmiała: *zabrski*.

W okolicach Brennej istnieje wzniesienie o nazwie *Stożek Breński*, która odwołuje się właśnie do tradycji lokalnej. Przejrzystość budowy wyrazu jest dla nas ważna, bo nazw miejscowości mamy w Polsce kilkadziesiąt tysięcy, a praktycznie od każdej z nich można utworzyć przymiotnik. Gdyby przymiotników o mało czytelnej budowie było dużo, znacznie obciążałoby to naszą pamięć. Dziś już tylko większe miasta mogą zachować tradycyjne przymiotniki: *Bydgoszcz* ma *bydgoski*. Krótko mówiąc: nic nie stoi na przeszkodzie, by używać obu przymiotników, tradycyjnego i nowszego.

@ Która forma jest poprawna – *iracki* czy *irakijski*?

Iracki znamy od dawna, a formy *irakijski*³² słowniki albo nie notują wcale albo uznają za jednoznacznie niepoprawną, jak *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*. Trudno jednak nie dostrzec, że ten nieakceptowany wyraz używany jest w ogólnopolskich dziennikach, w prasie lokalnej, w informacjach radiowych, telewizyjnych oraz internetowych. Częstsza jest oczywiście forma *iracki* utworzona w prosty sposób od nazwy kraju: *Irak* z wymianą *k* na *c*. Nowa forma *irakijski* jest rzadka, z kilku jednak powodów ma szansę na

32 Zob. K. Wyrwas: *Irakijski – nowy przymiotnik*. „Język Polski” 2004. R. 84, z. 5, s. 392–393.

upowszechnienie się. Po pierwsze, wyraz ten budową nawiązuje bezpośrednio do istniejących nazw mieszkańców tego kraju: *Irakijczyk*, *Irakijka*. Po drugie, jest wprawdzie formą dłuższą, ale za to bez wymiany głosek: *Irak* – *irakijski*, inaczej niż *Irak* – *iracki*. Po trzecie – można w tym przypadku mówić o znaczącym wpływie angielskiego przymiotnika *Iraqi* ‘iracki’, który w znaczeniu rzeczownikowym może być także nazwą mieszkańca Iraku. Ciekawym zjawiskiem jest, że *irakijski* występuje głównie w mediach, a dzieje się tak najprawdopodobniej nie bez powodu – wiadomości są bowiem często tłumaczeniami informacji agencji. Przymiotnik występuje w prasie o dużym zasięgu społecznym, jak „Tygodnik Powszechny”, „Polityka”, „Rzeczpospolita”, „Wprost”, „Gazeta Wyborcza”, używają go dziennikarze, politycy, naukowcy, co niewątpliwie przyczynia się do jego upowszechnienia w polszczyźnie.

Moглоby się wydawać, że *irakijski* jest nieświadomą innowacją słowotwórczą lub też że częściej stosują go osoby nieznaące wersji poprawnej, tymczasem jednak w prasie oraz w internecie *iracki* i *irakijski* są celowo stosowane wymiennie, często w bliskim sąsiedztwie. Pozwala to uniknąć monotonii tekstu wynikającej z częstych dosłownych powtórzeń leksykalnych, np.: *Niedzielne ataki wojsk amerykańskich i brytyjskich spowodowały śmierć 62 irakijskich cywilów, ok. 400 zostało rannych – poinformował iracki minister informacji.*

Można się zastanawiać, czy w przypadku dwóch tożsamyh znaczeniowo przymiotników nie dojdzie z czasem do specjalizacji znaczeniowej wynikającej z ich budowy słowotwórczej – wtedy *iracki* byłby traktowany przez mówiących jako przymiotnik od nazwy kraju, *irakijski* zaś uznawano by za derywat od nazw mieszkańców. Na razie jednak nie widać tego wyrażnie.

@ Ostatnio spotkałam się z nazwą: *Regionalne Obserwatorium Terytorialne*, skrótowno *ROT*. W jaki sposób należy odmieniać ten skrótowiec?

Regionalne Obserwatoria Terytorialne zajmują się monitorowaniem rozwoju społeczno-gospodarczego regionów. Skrótowniec *ROT* możemy pozostawić bez odmiany lub go odmieniać. W pierwszym wariancie problemów nie ma: *Byliśmy w ROT. Współpracuję z ROT*. Jeśli chcemy odmieniać skrótowiec, należy ustalić, jak należy to robić. Najpierw trzeba wiedzieć, jaki rodzaj ma skrótowiec. Zakończenie na spółgłoskę twardą *t* upodabnia go do rzeczownika *plot*, czyli jest to rzeczownik męski nieżywy, dlatego przy odmianie przez przypadki dodajemy końcówki analogicznie jak przy odmianie *plotu*.

Oprócz trudności z odmianą są też trudności z zapisem. Skrótowniec literowy zapisujemy jako zestawienie początkowych wielkich liter kolejnych wyrazów nazwy rozwiniętej: *Regionalne Obserwatorium Terytorialne*. Należy zatem pamiętać o zasadzie ortograficznej nakazującej przyłączanie końcówek po łączniku (dywizie), czyli krótkiej, poziomej kresce³³. Z tego powodu odmiana będzie następująca: M. *To jest* (kto? co?) *ROT*, D. *Tam nie ma* (kogo? czego?) *ROT-u*, C. *Przyglądam się* (komu? czemu?) *ROT-owi*, B. *Widzę* (kogo? co?) *ROT* (jak: *widzę plot*), N. *Współpraca z* (kim? czym?) *ROT-em*, Ms. *Pracuję w* (kim? czym?) *Rocie*. Ta ostatnia forma brzmi inaczej, bo w odmianie nie ma już *t*, tylko *ć* – [wym. rot – rocie]. W miejscowniku zasady pisowni polskiej w takich wypadkach zalecają zastosowanie typowych dla polszczyzny wymian spółgłoskowych, czyli: *plot* – *plocie*, *kot* – *kocie* itd. Obowiązuje tu zapis bez dywizu

33 Zasady pisowni polskiej. <https://sjp.pwn.pl/zasady/193-53-5-Dla-zaznaczenia-granicy-miedzy-podstawa-slowotworcza-i-przyrostkiem-w-wyrazach-utworzonych-od-skrotowcow>;629550 [dostęp: 12.06.2024].

i tylko pierwsza litera skrótowca jest wielka, a pozostałe – małe jak w zwykłym wyrazie.

Z *ROT* wiąże się jeszcze jedna trudność, bo jeśli mamy użyć tego skrótowca w zdaniu, w którym odnosiłby się do niego czasownik, to musimy wiedzieć, jaką formę miałby ten czasownik przyjąć. Nazwa rozwinięta: *Regionalne Obserwatorium Terytorialne* jest rodzaju nijakiego, bo taki jest jej główny człon: *Obserwatorium*. Jeśli chcemy być staranni, posługiwać się polszczyzną wzorcową, powinniśmy ten rodzaj respektować, czyli np. powiedzieć: *Nasze ROT zorganizowało konferencję*. Wersja mniej staranna, nieoficjalna, nieco potoczna nie odnosi się do nazwy rozwiniętej z nijakim *Obserwatorium*, lecz do rodzaju męskiego skrótowca wynikającego z wymowy: *Nasz ROT zorganizował konferencję*³⁴.

@ Czy odmieniamy nazwę biblioteki *CINiBA*?

Mówimy *CINiBA*, bo tak jest krócej, ta forma ułatwia, usprawnia komunikację. Ale to nie jest nazwa, tylko skrótowiec powstały od pierwszych liter nazwy biblioteki uniwersyteckiej w Katowicach: *Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademicka*. Kiedy słyszymy nazwę rozwiniętą, rozumiemy, dlaczego nie jest ona zbyt często używana na co dzień – jest bardzo długa! Oczywiście skrótowiec *CINiBA* możemy i powinniśmy odmieniać. Kiedy powstała biblioteka, w elektronicznym słowniku ortograficznym na stronach PWN

34 Obszerne hasło problemowe na temat odmiany skrótowców zawarto w *Nowym słowniku poprawnej polszczyzny PWN*. Zob. H. Jadacka: *Skrótowce* [hasło problemowe]. W: *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*. Red. A. Markowski. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 1744–1746.

pojawilo się hasło *CINiBA* zawierające formy odmiany: *CINiB-y*, *CINiB-ie*, *CINiB-ę*, *CINiB-q*³⁵.

Skrótowiec ten składa się z pierwszych liter nazwy: *Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademicka*. Jest to skrótowiec głoskowy – oznacza to, że odczytujemy go jak wyraz, co jest możliwe dzięki obecności samogłosek – wewnętrznych *i* oraz końcowego *A*. Inne podobne to: *PAN*, *PAP*, *MON*, *MEN*, *KUL*, *NIK*, *UŚ*, *OBOP*. Skoro na końcu *CINiBA* znajduje się *A*, uznajemy, że forma jest rodzaju żeńskiego, a końcowa samogłoska jest uważana za końcówkę, którą podczas odmiany wymienia się na inne. Końcówki te zgodnie z zasadami pisowni polskiej powinny być zapisywane po łączniku, czyli krótkiej kresce. Nieco podobnie jest w nazwie *IKEA*, która jest z nami dłużej i oprócz zapisu wielkimi literami mamy też zapis z wielką literą tylko na początku. Jeśli *IKEA* piszemy jak skrótowiec, to słownik ortograficzny wskazuje odmianę: *IKE-i*, *IKE-ę* itd. Jeśli zaś piszemy *Ikea*, to nazwa wygląda jak zwykłe słowo i końcówki są dołączane bezpośrednio, bez łącznika³⁶. *CINiBA* jeszcze nie ma takiego zapisu, chyba że nieoficjalnie.

@ Dlaczego jedno skrótowce się odmieniają, a inne nie?

Przypomnijmy, że skrótowce to skrócone formy nazw np. jakiejś instytucji składujące się np. z pierwszych jej liter. Weźmy nieodmienne *PZU* – Powszechny Zakład Ubezpieczeń i odmienne *AZS* – Akademicki Związek Sportowy, organizacja sportowa szkół wyższych. W tym

35 *Wielki słownik ortograficzny języka polskiego PWN*. Red. E. Polański. <https://sjp.pwn.pl/so/CINiBA;5597456> [dostęp: 12.06.2024].

36 *Wielki słownik ortograficzny języka polskiego PWN*. Red. E. Polański. <https://sjp.pwn.pl/so/IKEA;4442916> [dostęp: 12.06.2024].

wypadku postępujemy podobnie jak ze zwykłymi wyrazami, których w polszczyźnie nie odmieniamy. Trzeba przypomnieć, że nie odmieniamy tylko niektórych rzeczowników obcego pochodzenia – wyłącznie tych, które kończą się w taki sposób, że nie pasują do żadnego wzorca odmiany, czyli nie są zakończone ani jak męskie na spółgłoskę (*chłopiec, kot, dom*), ani jak typowe żeńskie na -a (*kobieta*), -i (*mistrzyni*), ani jak nijakie na -e (*pole*), -o (*okno*). Nie odmieniamy np. rzeczowników: *tofu, kakadu, emu, menu, hobby, kiwi, salami*, bo w polszczyźnie rzeczowniki nie kończą się na -u, -i. Nie odmieniamy rzeczowników, zwłaszcza nazwisk, akcentowanych na końcu, w polszczyźnie akcentujemy najczęściej na 2. sylabę od końca, nie na ostatnią – tu przykładem mogą być nazwiska francuskie: *Cocteau, Watteau*. Wśród skrótowców mamy takie właśnie – bardzo podobnie zakończone – przykłady i nie sposób ich odmienić. Jeśli skrótowiec ma na końcu w wymowie -e, -i, -o, -u (*KGB, EWG, PWST, WSP, WSI, PO, PKO, PZU, WWW*) oraz akcentowane -a (*SGH, PTTK*), nie jest odmieniany.

Odmiana skrótowców zależy od tego, w jaki sposób je odczytujemy. Jeśli sposób odczytania pasuje do polskich deklinacji, to skrótowiec odmieniamy. Skrótowce taktujemy jak rzeczowniki, a więc jak jednostki przynależące do deklinacji. Jeśli skrótowiec kończy się na spółgłoskę, jak *PZPN, PiS, PSL, SMS*, odmienia się jak rzeczowniki męskie nieżywotne, np. *SMS-a, SMS-owi, SMS-ie, SMS-y, SMS-ów; PZPN-u, PZPN-owi, PZPN-ie, PZPN-em*. Jeśli kończy na w wymowie na -a nieakcentowane, ma odmianę według modelu rzeczownikowego żeńskiego (*POLFA, CINiBA, IKEA, FIFA*).

Jeśli mamy do czynienia ze skrótowcem literowym, musimy w formach odmiany stosować pisownię z łącznikiem (dywizem), czyli najpierw piszemy cały skrótowiec, po nim krótką, poziomą kreskę, a potem dopiero końcówkę odmiany. Pamiętajmy, że wszelkie informacje na temat skrótowców zawiera *Słownik skrótów i skrótowców autorstwa*

prof. Jerzego Podrackiego³⁷, pomocny będzie także każdy słownik poprawnej polszczyzny oraz słownik ortograficzny, w tym ten udostępniony wraz z zasadami pisowni polskiej na stronie PWN: sjp.pwn.pl. Staranne opracowanie na temat skrótowców znaleźć można w *Nowym słowniku poprawnej polszczyzny PWN*³⁸.

@ Czy odmieniamy nazwę *Lego*?

Wiele rzeczowników zapożyczonych z różnych języków obcych jest nieodmiennych. Doskonałym przykładem może być właśnie nazwa plastikowych klocków dla dzieci. *Lego* to skrót duńskiego wyrażenia *leg(g)o(olt)* 'baw się dobrze'. Na -o kończy się wiele nieodmiennych zapożyczeń hiszpańskich, jak: *flamenco*, *embargo* 'zakaz wywozu lub przywozu towarów do innego państwa', *cargo* 'ładunek statku morskiego', *macho* 'męczyzna o cechach uważanych za typowo męskie', *gazpacho* 'chłodnik z surowych krajanych warzyw', *ponczo* 'wierzchnie okrycie'. Niektóre formy zdecydowaliśmy się jednak odmieniać, np. *tango* (można na *poprosić do tanga*), *patio* 'niewielki dziedziniec wewnątrz domu'.

Odmieniamy również wiele zapożyczeń włoskich, jak np. *fiasko* 'niepowodzenie, klęska', np. *Wszelkie wysiłki zakończyły się fiaskiem*; *impresario* 'menedżer'; *motto*, np. *Książka zaczyna się mottem*; *adadzio* 'utwór muzyczny wykonany w powolnym tempie'. Ale nie odmieniamy *konklawe* 'zgromadzenie kardynałów dokonujące wyboru papieża'.

Nieodmienne są także zapożyczenia dalekowschodnie, np. japońskie, jak sztuki walki: *dżudo*, *aikido*, *karate*, *shinkendo*, czy: *kamikadze*,

37 J. Podracki: *Słownik skrótów i skrótowców*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999. Warto także skorzystać z publikacji: P. Müldner-Nieckowski: *Wielki słownik skrótów i skrótowców*. Wydawnictwo Europa, Wrocław 2007.

38 H. Jadacka: *Skrótowce...*, s. 1744–1746.

karaoke, harakiri, bonsai, origami, seppuku, haiku ‘gatunek poezji z wyrazistą puentą’, *tofu, sake, sushi, tsunami*. Nieliczne japońskie wyrazy, które pasują do naszych zasad gramatyki, odmieniamy bez problemów, jak *samuraj, kimono, mikado, szogun*.

Dlatego nie odmieniamy wyrazów *kiwi, taxi, kombi, bungee, menu, fondue, grand prix, salami, chianti, potpourri*? Z prostego powodu: nie ma w polszczyźnie wzorca, do którego mielibyśmy je dopasować, bo nie ma deklinacji rzeczowników zakończonych na *-i, -u, -e*.

Wyrazy wcześniej nieodmienne mogą się jednak zacząć odmieniać, jeśli są na tyle często używane, że nieodmienianie staje się niewygodne, bo polszczyzna jest językiem silnie fleksyjnym. Tak było ze słowem *radio*, które zapożyczyliśmy – już przed II wojną światową było odmienne, co dokumentuje *Słownik ortoepiczny* Stanisława Szobera z 1937 roku. W naszych czasach zauważamy dużą potrzebę odmiany m.in. rzeczownika *logo* będącego skróconą formą słowa *logotyp* – *Wielki słownik języka polskiego* PAN podaje już formy: *loga, logu, logiem*, (tych) *log, logom, logami* itd³⁹.

@ W jaki sposób prawidłowo odmieniać przez przypadki nazwy takich aplikacji, serwisów, jak *Snapchat, Instagram, Skype, Facebook, Twitter, LinkedIn, Pinterest*?

Na to pytanie nie da się odpowiedzieć jednoznacznie, czyli podać poprawnej odmiany wszystkich wymienionych nazw komunikatorów internetowych. Ustalenie, czy jakaś forma językowa jest poprawna, wymaga zgodności dwóch czynników. Pierwszym z nich jest budowa danej formy zgodna z regułami systemu języka polskiego, drugim natomiast tzw. społeczny zwyczaj językowy, inaczej uzus, czyli fakt,

39 *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Red. P. Źmigrodzki. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/12238/logo> [dostęp: 11.06.2024].

że większość użytkowników danego języka w rozmaitych typach tekstów powszechnie używa tejsze formy.

Pierwszy problem, z jakim mamy tu do czynienia, polega na tym, że dla części z wymienionych nazw społeczny zwyczaj językowy jeszcze nie powstał, ponieważ niewiele osób używa takich określeń, jak *Snapchat*, *LinkedIn* czy *Pinterest*, niektórzy po prostu z nich nie korzystają z powodów wiekowych (*Snapchat*) czy zawodowych (*LinkedIn*). Mógł powstać jedynie zwyczaj używania owych form w niezbyt licznych grupach użytkowników komunikatorów, czyli uzus środowiskowy. Brak także w takich nazw w słownikach, a często także korpusach języka polskiego.

Drugi problem to sposób odmiany przytoczonych nazw, a dokładnie: sposób tworzenia dopełniacza liczby pojedynczej rzeczowników męskonieżywotnych, który nie jest w systemie języka polskiego jednoznacznie określony. Możliwa jest tu zarówno końcówka *-u*, jak i *-a*, bo mamy zarówno formy: *ryżu*, *plakatu*, *hotelu*, jak i *arbuza*, *afisza*, *śmietnika*. Teoretycznie rzeczywiście jest tak, że nowy rzeczownik powinien być odmieniany w taki sposób, jak istniejące już rzeczowniki o tym samym rodzaju i takim samym zakończeniu w mianowniku liczby pojedynczej, a zatem *Snapchat* jak np. *senat*; *Instagram* jak *telegram*; *Skype* jak *skalp*; *Facebook* jak *wydruk*; *Twitter* jak *spacer*, *LinkedIn* jak *muślin*; *Pinterest* jak *agrest*. W rzeczywistości od tej zasady jest wiele odstępstw, które norma zaakceptowała. Stanowią je pewne grupy znaczeniowe, np. nazwy tańców, samochodów, miesięcy itp. z końcówką *-a*. Końcówka *-a* jest ekspansywna, pojawia się coraz częściej, również wtedy, kiedy nie ma żadnego uzasadnienia dla jej użycia, por. *telefonu*, ale *smartfona*. Obserwując sposób tworzenia dopełniacza liczby pojedynczej nazw komunikatorów, zauważamy, że ta właśnie końcówka dominuje, często wbrew przytoczonej zasadzie systemowej. Wielu użytkowników tych nazw ma świadomość, że niektóre formy z końcówką *-a* są niezgodne z normą, ale ich używa, ponieważ w ich

otoczeniu wszyscy tak mówią. Być może tworzy się nowa grupa znaczeniowa z końcówką dopełniacza *-a*. Żeby z całą pewnością powiedzieć, że taka forma przypadku nazw komunikatorów jest poprawna, musimy jeszcze poczekać.

@ Często widzę zapisane małymi literami nazwy *facebook*, *instagram*, *twitter*. Czy to poprawne?

Facebook, *Instagram*, *Twitter* (obecnie *X*), a także *YouTube*, *Messenger*, *WhatsApp* i inne są nazwami własnymi, a więc jako takie zgodnie z zasadami pisowni polskiej powinniśmy je pisać wielką literą. Wśród wymienionych mamy nazwy internetowych portali społecznościowych (*Facebook*, *Instagram*, *Twitter*, *Snapchat*, *YouTube*, *LinkedIn*), nazwy komunikatorów będących programami do przesyłania danych (*Messenger*, *WhatsApp*, dawniej *Gadu-Gadu*), a także nazwy programów komputerowych, z których wielu z nas korzysta na co dzień (*Word*, *Excel*, *PowerPoint*, *Outlook*, *Firefox*, *Paint*, *Google*). Nazwy własne to indywidualne nazwy osób, rzeczy, instytucji, organizacji lub miejsc itp., mają być pisane wielką literą. Takie są zasady pisowni polskiej, jest nawet specjalna reguła dotycząca pisowni wielką literą nazw języków programowania, programów i systemów komputerowych⁴⁰.

W naszych czasach pojawiło się wiele nowych określeń związanych z nowymi mediami. Trzeba również wiedzieć, jak zapisywać takie wyrazy, jak *googlować* czy *tweet* – nazwy pochodne od nazw własnych piszemy małymi literami. Osoba nagrywająca filmiki i umieszczająca je na serwisie internetowym *YouTube* to *youtuber* pisany małą literą,

40 Zasady pisowni polskiej. <https://sjp.pwn.pl/zasady/75-18-18-Nazwy-jezykow-programowania-programow-i-systemow-komputerowych/629393.html> [dostęp: 11.06.2024].

podobnie jest z nazwami użytkowników serwisów społecznościowych – z Facebooka korzystają *facebookowicze*, na Instagramie publikują *instagramerzy*. Widzimy niemal na każdym kroku, że wraz z rozwojem nowych mediów pojawiły się nowe zachowania i nazywające je nowe słowa, w części zapożyczone z angielskiego, w części spolszczone w pisowni, jak np. *blogger*, *vlogger*. Na Facebooku, Instagramie, na forach internetowych i w grupach dyskusyjnych publikujemy *posty*, czyli inaczej ‘wiadomości’; na Twitterze publikowane są *tweety*, czyli ‘krótkie wiadomości tekstowe’; młodzież na Snapchacie wysyła *snapy*, a na Messengerze *mesy*. SMS-y to podobno przeżytek, *mejle* jeszcze się przydają. Używamy też formy *fotoszopować* pochodzącej od nazwy własnej, programu graficznego do obróbki zdjęć *Adobe Photoshop*. Nazwę *Photoshop* piszemy wielką literą, bo to program komputerowy, ale czasownik nazywający korygowanie, poprawianie zdjęcia w tym programie, żeby wyglądało korzystniej, zapiszemy małą literą. Warto też dodać, że o ile nazwa *Photoshop* występuje w wersji anglosaskiej (chyba że chcemy ją zapisać żartobliwie, potocznie), o tyle czasownik *fotoszopować* ma już pisownię polską, fonetyczną, czyli zapisujemy go tak, jak słyszymy⁴¹. Jest to oczywiście czasownik potoczny, nie nadaje się do każdego kontekstu.

@ Czy Mazury to *kraina tysiąca jezior* czy też *Kraina Tysiąca Jezior*?

Mazury to *Kraina Tysiąca Jezior* pisana wielkimi literami, bo odnosi się do nazwy własnej. Jest to wieloczłonowa nazwa zwana peryfrazą, mamy ich wiele w języku. Słowo *peryfraza* pochodzi z greckiego *peri*

41 Zob. Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego. <https://nowe-wyrazy.uw.edu.pl/haslo/fotoszopowac-sfotoszopowac-wyfotoszopowac.html> [dostęp: 11.06.2024].

‘wokół’ i *phrásis* ‘mowa; wyrażenie, zwrot’, czyli oznacza omówienie, wyrażenie omowne. Z peryfrazami miewamy do czynienia w poezji – jest to figura stylistyczna, która polega na zastąpieniu wyrazu przez inne, które są jego równoważnikiem znaczeniowym. Często podawanym przykładem omówienia jest fragment debiutanckiego wiersza Adama Mickiewicza z 1818 roku pt. *Zima miejska*. Nasz przyszły wieszcz opisuje w nim zimowe przyjemności dobrze sytuowanej miejskiej młodzieży, w tym m.in. palenie fajki (*Drugi stambulskie oddycha gorycze*) lub popijanie herbaty (*pije z chińskich ziół ciągnione treści*).

Kiedy omówienia zastępują nazwy własne, jak w przypadku *Krainy Tysiąca Jezior*, często przyjęta jest pisownia wielką literą, ponieważ wciąż jest mowa o nazwie własnej. Można tu podać wiele przykładów: *Kraina Wielkich Łowów* ‘indiańskie niebo’, *Kraina Kangurów* ‘Australia’, *Kraj Klonowego Liścia* ‘Kanada’, *Kraj Kwitnącej Wiśni* i *Kraj Wschodzącego Słońca* ‘Japonia’, *Państwo Środka* ‘Chiny’, *Białe Miasto* ‘Helsinki’, *Miasto Aniołów* ‘Los Angeles’, *Nowy Świat* ‘Ameryka’, *Stary Świat* ‘Europa’, *Czerwona Planeta* ‘Mars’, *Srebrny Glob* ‘Księżyc’. Peryfrazy odnoszące się do świętych także często pisane są wielkimi literami, np. *Apostołka Bożego Miłosierdzia* ‘święta Faustyna Kowalska’, *Biedaczyna z Asyżu*, *Wesołek Boży* ‘święty Franciszek’, *Apostoł Narodów* ‘święty Paweł z Tarsu’. Wyrażenia tego typu w *Słowniku peryfraz i wyrażen omownych* zebrał prof. Mirosław Bańko⁴². Wiele jest tam omówień pisanych małą literą, np. *biały sport* ‘narcciarstwo lub szermierka’, *król tenorów* ‘Luciano Pavarotti lub Enrico Caruso’, *kurier z Warszawy* ‘Jan Nowak-Jeziorański’, *Batman z Wisły* ‘Adam Małysz’, *mały kapral* ‘Napoleon Bonaparte’, *polskie złoto* ‘bursztyn’, *namiestnik* lub *następca św. Piotra* ‘papież’, *naród wybrany* ‘Żydzi’, *najstarsza córka Kościoła* ‘Francja’, *matka królów* ‘Elżbieta Rakusanka,

42 M. Bańko: *Słownik peryfraz i wyrażen omownych*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

żona Kazimierza Jagiellończyka', książkę Kościoła 'kardynał', książkę poetów 'Ignacy Krasicki', królowa polskich rzek 'Wisła', królowa nauk 'matematyka lub filozofia', królowa zbrodni 'Agata Christie', królowa ludzkich serc 'księżna Diana', królowa kwiatów 'róża', królowa sportu 'lekkoatletyka', król walca 'Johann Strauss', król zwierząt 'lew'.

Po co nam omówienia? Mogą być stosowane w celu urozmaicenia stylistycznego tekstów, wyeliminowania powtórzeń tego samego określenia, a także by skłonić odbiorców do myślenia. Tak dzieje się nie tylko w poezji, ale również w tekstach dziennikarskich.

@ Jak nazywa się mieszkaniec Bielan. Czy poprawna jest forma *Bielanin*, a może *Bielanńczyk*?

Aby utworzyć nazwę mieszkańca miasta czy dzielnicy, najczęściej używa się przyrostka słowotwórczego *-anin*, dodawanego do tematu rzeczownika, czyli elementu, który pozostaje niezmienny po odcięciu końcówki odmiany przez przypadki. Skoro więc odmieniamy: *Bielan-y*, *Bielan-ach* itd., to właśnie do części *Bielan-* powinniśmy ten przyrostek przyłączyć. Powstaje wtedy forma *bielanianin*, ponieważ dochodzi do zmiękczenia *n* do postaci *ni* (w wymowie [ń]). Nie wiem, czy nazwa *bielanianin* jest w użyciu, lecz tak właśnie powinna wyglądać.

Jeśli nazwa miejscowa składa się z dwóch elementów, z których drugi jest określeniem pierwszego, np. *Mińsk* (jaki?) *Mazowiecki*, *Ostrów* (jaki?) *Lubelski*, czy też będących zestawieniem, jak np. *Bielsko-Biała*, *Krynica-Zdrój*, wtedy zarówno nazwy mieszkańców, jak i przymiotniki tworzy się od pierwszego elementu, którym jest rzeczownik, czyli: *mińszczanin*, *miński*; *ostrowianin*, *ostrowski*; *bielszczanin*, *bielski*; *kryniczanin*, *krynicki*.

Jeśli nazwa ma konstrukcję przymiotnik + rzeczownik, jak np. *Zielona Góra*, *Nowy Dwór Mazowiecki*, nazwy mieszkańców tworzymy jak złożenia słowotwórcze, łącząc elementy nazwy podstawowej: *zielonogórzanin*, *zielonogórski*; *nowodworzanin*, *nowodworski* (tu pomijamy ostatni przymiotnik).

Nazwy mieszkańców miast leżących poza naszymi granicami często tworzymy dzięki przyrostkowi *-czyk*, a przymiotniki dzięki uniwersalnemu *-ski*, np.: *Tokio* – *tokijczyk*, *tokijski*; *Berlin* – *berlińczyk*, *berliński*; *Londyn* – *londyńczyk*, *londyński*; *Madryt* – *madrytczyk*, *madrycki*.

W powyższym tekście nazwy mieszkańców miast zapisuję wedle reguły ortograficznej obowiązującej w roku wydania tej książki. Warto pamiętać, że zgodnie z uchwałą Rady Języka Polskiego od 2026 roku wielką literą będziemy już rozpoczynać nazwy mieszkańców miast i ich dzielnic, osiedli i wsi, np. *Warszawianin*, *Zgierzanin*, *Ochocianka*, *Mokotowianin*, *Nowohucianin*, *Chocłowianin*⁴³.

@ Jak nazwać mieszkańców miejscowości: *Lenie Wielkie*, *Grzeczna Panna*, *Niemyje-Ząbki*?

Nie wszyscy wiedzą, że w pytaniu są wymienione nazwy miejsc naprawdę istniejących w Polsce. Piszę to, aby Czytelnicy nie uznali pytania i odpowiedzi za żarty. Odpowiadam z całą powagą. W pytaniu mamy trzy typy nazw: *Grzeczna Panna* – przymiotnik + rzeczownik, *Lenie Wielkie* – rzeczownik + przymiotnik, *Niemyje-Ząbki* – złożenie pisane z łącznikiem. Spróbuję przystępnie wyjaśnić, jakie są zasady nazywania mieszkańców.

43 Zob. Rada Języka Polskiego. https://rjppan.pl/images/stories/2-za%C5%082%C4%085cznik_do_komunikatu_04-11.pdf [dostęp: 11.11.2024]

Od dwuczłonowych nazw geograficznych, które składają się z przymiotnika i rzeczownika, tworzy się w polszczyźnie nazwy złożone, czyli o pisowni łącznej: *Nowa Huta* – *nowohucki*, *nowohucianin*; *Zielona Góra* – *zielonogórski*, *zielonogórzanin*; *Grzeczna Panna* – *grzecznonanieński*, *grzecznonannianin*; *Stara Prawda* – *staroprawdziański*, *staroprawdzianin*; *Szeroki Bór Piski* – *szerokoborski*, *szerokoborzanin*; *Targowa Górka* – *targowogórecki*, *targowogórczanin*. Czasem jedna z nazw składowych ulega skróceniu, np. *Tarnowskie Góry* – *tarnogórski*, *tarnogórzanin*.

Od nazw dwuczłonowych w szyku odwrotnym, czyli rzeczownik + przymiotnik, tworzymy nazwy tylko od pierwszego elementu: od rzeczownika, np. *Kazimierz Dolny* – *kazimierski*, *kazimierzanin*; *Strzelce Opolskie* – *strzelecki*, *strzelczanin*; *Lenie Wielkie* – *leński*, *lenianin* i *lenianka*; *Dąbrowa Górnicza* – *dąbrowski*, *dąbrowianin*; *Mińsk Mazowiecki* – *miński*, *mińszczanin*; *Aleksandrów Łódzki* – *aleksandrowski*, *aleksandrowianin*; *Kaczki Średnie* – *kaczkowski*, *kaczczanin*; *Ruda Białaczowska*, *Śląska*, *Kościelna* – *rudzki*, *rudzianin*.

Od nazw złożonych z elementów zespolonych łącznikiem tworzymy przymiotniki o takiej samej pisowni, a nazwy mieszkańców od pierwszego elementu. *Niemyje-Ząbki* (D. *Niemyj-Ząbków*) – przymiotnik brzmi *niemyjsko-ząbkowski*, mieszkańcy to *niemyjanin* i *niemyjanka* (*niemyjanie*). Takich nazw mamy całkiem sporo: *Bielsko-Biała* – *bielsko-bialski* albo *bielski*, *bielszczanin*; *Golub-Dobrzyń* – *golubsko-dobrzyński*, *Nowy słownik poprawnej polszczyzny* podaje, że nazw mieszkańców się nie tworzy, ale może być *golubianin*; *Gołbie-Leśniewo* – *gołębsko-leśniewski*; *Gorajec-Zagroble* – *gorajecko-zagrobelski*; *Leszczydół-Pustki* – *leszczydolsko-pusteki*; *Potok-Stany* – *potocko-stański*.

@ Mieszkaniec Azji to *Azjata*, mieszkaniec Europy – *Europejczyk*, a mieszkaniec Arktyki?

Jak na razie od nazwy miejscowej *Arktyka* nie tworzy się nazw mieszkańców, m.in. pewnie dlatego, że nie traktujemy jej jak kontynentu. Na gruncie geografii fizycznej, geologii i geotektoniki można współcześnie wyróżnić sześć kontynentów: Afrykę, Amerykę Północną, Amerykę Południową, Australię, Eurazję i Antarktydę – od tej ostatniej zresztą też nazwy mieszkańców nie tworzymy. Po drugie – nie ma nazwy, bo mało znamy mieszkańców Arktyki, tamtejsze społeczności ludzkie. Rdzenna ludność tych terenów to *Inuici* (z obszarów arktycznych i subarktycznych Grenlandii, Kanady, Alaski i Syberii), *Lapończycy* (zamieszkujący głównie Laponię), *Czukcze/Czukczowie* (syberyjscy autochtoni zamieszkujący północno-wschodnią Rosję) oraz *Nieńcy* (naród zamieszkujący północno-zachodnią Syberię).

Nazw geograficznych, od których nie tworzymy nazw mieszkańców, jest więcej. Dotyczy to głównie nazw obcych o zakończeniu utrudniającym dołączenie jakiegokolwiek przyrostka, jak *Honolulu*, *Oslo*, *Tartu*, *Malmö*, *Nagasaki*, *Lanzhou*, *La Rochelle*, *Montreux*. Pozostają nam formy opisowe: *mieszkaniec Oslo*, *mieszkaniec Nagasaki* itd. Nie tworzy się też nazw mieszkańców od dwu- i wielowyrazowych nazw państw, jak np. *Wybrzeże Kości Słoniowej* (choć możliwe są formy: *Iworyjczyk*, *Iworyjka*, *Iworyjczycy*⁴⁴); wyjątkiem jest *Południowoafrykańczyk* od nazwy *Republika Południowej Afryki*.

Tymczasem nie mamy problemów z tworzeniem nazw mieszkańców od wielu nazw obcych, nawet odległych: *Tokio* – *tokijczyk*, *tokijka*; *Szanghaj* – *szanghajczyk*, *szanghajka*. Od australijskiej nazwy *Canberra* można utworzyć: *kanberyjczyk*, *kanberyjka*, *kanberyjczycy*. Niektóre

44 Jan Grzenia: *Słownik nazw geograficznych z odmianą i wyrazami pochodnymi*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 322.

nazwy są zaskakujące: np. mieszkańcy azjatyckiego państwa *Bangladesz* to *Banglijczyk* i *Banglijka*.

Ogólny schemat tworzenia nazw mieszkańców podaje Jan Grzenia w *Słowniku nazw własnych*⁴⁵. Używamy przyrostków, które czasem rozszerzamy o dodatkowe elementy ułatwiające wymowę, np. *-czyk/-ka* (*berliń-czyk*, *Kub-ań-czyk*, *Marok-ań-czyk*, *Tunezyj-czyk*, *Europ-ej-czyk*), *-anin/-anka* (*rybniczanie*, *zabrzanka*, *gliwiczanka*, *krakowianin*). Mamy również przyrostek *-ak*, jest to częśćka tworząca nazwy mieszkańców regionów (*Ślązak*, *Krakowiak*, *Poznaniak*), ale uważana za potoczną w nazwach mieszkańców miast, jak *warszawiak*, *wrocławiak*, *szczeciniak*, *lwowiak* (oficjalnie: *warszawianin*, *wrocławianin*, *szczecinianin*, *lwowianin*).

@ Jak nazywać mieszkańca Holandii, skoro Holandia zmieniła oficjalną nazwę?

Zmiana nazwy tego kraju weszła w życie 1 stycznia 2020 roku i była spowodowana tym, że władze państwowe uznały dotychczasową za zbyt mało precyzyjną. Nazwa *Holandia* nawiązywała tylko do dwóch z dwunastu prowincji Królestwa Niderlandów, a mianowicie Holandii Północnej oraz Holandii Południowej. Polski Główny Urząd Geodezji i Kartografii niedługo po wprowadzeniu zmian w związku z licznymi pytaniami wyjaśnił, że decyzja władz holenderskich dotyczy jedynie nowej strategii turystycznej i wzywa holenderskie instytucje, uniwersytety, urzędy i ambasady do posługiwania się w relacjach zagranicznych wyłącznie angielską formą: *The Netherlands*. Wraz ze zmianą nazwy nastąpiła też zmiana logo Niderlandów na połączenie liter NL ze stylizowanym tulipaniem jako symbolem tego kraju. Według polskiego

45 Jan Grzenia: *Słownik nazw własnych...*, s. 56–57.

Urzędu decyzja ta ma charakter jedynie wewnątrz krajowy i nie wiąże się z apelem do innych państw o dostosowanie się do tej zmiany.

Nie ma konieczności nanoszenia zmian na mapach czy w oficjalnych pismach. Komisja Standaryzacji Nazw Geograficznych zaleca w formie krótkiej polską nazwę *Holandia* (co wynika z utrwalonej w polszczyźnie nazwy tradycyjnej), a w wersji pełnej, oficjalnej: *Królestwo Niderlandów*. Nazwa *Niderlandy* we współczesnym języku polskim stosowana jest dla krainy historycznej – nizinnych terenów u ujścia Renu, Mozy i Skaldy do Morza Północnego, z czasem została rozciągnięta także na Ardeny i sąsiednie wyżyny, obecnie wchodzące w skład Belgii, Holandii i Luksemburga. Odnosi się do krajów dawniej pozostających we władaniu Habsburgów, jak Niderlandy Habsburskie, Hiszpańskie, Austriackie. Po powstaniu współczesnego państwa holenderskiego w 1830 roku w języku polskim używano niemal wyłącznie nazwy *Holandia*, a nazwa *Niderlandy* wyszła z użycia w tym znaczeniu.

Nie ma potrzeby zmieniać nazewnictwa, do którego przywykliśmy i które jest jednoznaczne, czytelne. Mieszkaniec Holandii to *Holender*, mieszkanka to *Holenderka*, a ogół mieszkańców to *Holendrzy*. Gdyby była taka konieczność, to oczywiście moglibyśmy bez trudu utworzyć nazwy mieszkańców od nazwy *Niderlandy* – poprawne gramatycznie byłyby *Niderlandczyk*, *Niderlandka* i łącznie: *Niderlandczycy*. Warto jednak wiedzieć, że nazwy te odnotowują polskie słowniki, lecz oczywiście w odniesieniu do nazwy *Niderlandy* – krainy geograficznej rozciągającej się u ujścia Renu, Mozy i Skaldy. Dodam, że Komisja Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej przy Głównym Geodecie Kraju publikuje w internecie aktualny wykaz zawierający zalecane polskie nazwy wszystkich państw⁴⁶.

46 Komisja Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej, <http://ksng.gugik.gov.pl/wykaz.php> [11.08.2024].

@ Moje pytanie może wydać się niepoważne, ale zaryzykuję zadanie go. Zajmuję się obecnie tłumaczeniem na potrzeby polskiej Wikipedii artykułu poświęconego Chujom, czyli plemieniu Majów zamieszkującemu Gwatemalę i Meksyk. Nazwę tę nadali plemieniu hiszpańscy konkwistadorzy, więc zgodnie z regułami języka hiszpańskiego wymawia się ją [czuh], jednak używanie w piśmie hiszpańskojęzycznego zapisu budzi co najmniej niepoważne skojarzenia, zwłaszcza w przypadku stwierdzeń takich, jak: *Szacowana liczba Chujów w Los Angeles zbliżona jest do ludności San Sebastián Coatán* czy *Blisko cztery tysiące mieszkańców Nentón posługuje się chujem*. Stąd też pytanie: czy w celu uniknięcia niepotrzebnych skojarzeń można spolszczyć tę nazwę, tak jak spolszczono nazwy większości innych plemion indiańskich? Jeżeli tak, to jaką formę powinno przybrać spolszczenie: *czuh* (dla języka) i *Czuhowie* czy może *czuch* i *Czuchowie*? Dodatkowo, jak powinien brzmieć przymiotnik – *chujanski* / *czu(c)hański*?

Jeśli przyjmimy nazwę w postaci oryginalnej, obcej: *Chuj* (u nas zwyczajowa nazwa plemienia czy narodowości brzmiałaby *Chujowie*), naturalne będzie, że użytkownicy polszczyzny będą ją odczytywać na sposób polski, a nie hiszpański, bo do takiego sposobu odczytywania wyrazów jesteśmy przyzwyczajeni. W dodatku plemię to nie jest u nas znane tak dobrze, jak plemiona rdzennych mieszkańców Ameryki Północnej, albo nie jest znane wcale. Wiemy wprawdzie, że w wyrazach pochodzących z hiszpańskiego literę *j* mamy odczytywać jako *h* (zob. *junta* [hunta], *mojito* [mohito], *Don Juan* [don huan], pustynia *Mojave* [mohave]), ale nie są to wyrazy często spotykane. Używanie nazwy plemienia w formie oryginalnej byłoby zatem

z pewnością niezręczne – i oby tylko takie! Niestety nazwa własna, która jest kojarzona z określeniem wulgarnym, może też deprecjonować, poniżać, ośmieszać osoby, które są nią nazywane. Opracowanie naukowe nie powinno być zaczątkiem takich postaw i ocen.

Moim zdaniem powyższe argumenty przemawiają dostatecznie za przyjęciem proponowanej przez Pana formy spolszczonej, nie ma w dodatku przeszkód, by ją wprowadzić, ponieważ zarówno w historii naszego języka, jak i współcześnie możemy wskazać liczne przykłady zapożyczeń dostosowanych formą zapisu do prawideł polskiej fonetyki, jak choćby dawniejsze *cukier* (niem. *Zucker*), *fosa* (łac. *fossa*), *szkoła* (łac. *schola*), *żaluzja* (fr. *alousie*), *parkiet* (fr. *parquet*), *róż* (fr. *rouge*), *koniak* (fr. *cognac*), *biuro* (fr. *bureau*), *sejf* (ang. *safe*), *dżinsy* (ang. *jeans*), *czipsy* (ang. *chips*), *czat* (ang. *chat*), *dizajn* (ang. *design*), *skejt* (ang. *skate*), *potoczne mejl* (ang. *mail*) itd. Także wspomniane przez Pana szczepy mają w polszczyźnie nazwy spolszczone (w nawiasach podaję formy oryginalne): *Komanczowie* albo *Komancze* (*Comanche*), *Czejenowie* albo *Czejeni* (*Cheyenne*), *Apacze* (*Apache*), *Nawahowie* (*Navajo*), *Szoszoni* (*Shoshone*), *Siuksowie* (*Sioux*); lista plemion rdzennych mieszkańców Ameryki – jak sam Pan zapewne wie – jest długa, a niektóre nazwy nie są u nas znane ani używane, nie było więc dotąd wielu okazji, aby zastanawiać się nad ich formą spolszczoną.

Jeśli idzie o wybór ortograficzny, czyli pomiędzy literami *h* i *ch*, to myślę, że należy wziąć za przykład formy będące już w użyciu, takie jak *Nawaho*, *Mohave* czy *marihuana* (oryginalnie: *Navajo*, *Mojave*, *marijuana*); także nazwa napoju *mojito* bywa już zapisywana jako *mohito*, a rzeczownik *junta* (czytany [hunta]) też być może kiedyś przyjmie spolszczoną pisownię (w niektórych językach, np. w litewskim, już ją ma). Ostatecznie więc można polecić zapis *Czuhowie* dla nazwy plemienia, a *czuh* dla języka (warto przy tych nazwach

w nawiasie i/lub w linku wskazać nazwę oryginalną). Język można byłoby też określić jako *czuhański*, bo raczej nie *czuhowski* – ten ostatni przymiotnik ma czytelniejsze odniesienia do plemienia. W każdym razie z punktu widzenia słowotwórczego obie formy przymiotników są poprawne.

PS. Autor hasła skorzystał z porady i w polskiej Wikipedii stosowany jest zapis: *Czuhowie*⁴⁷.

47 Zob. Wikipedia: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Czuhowie> [dostęp: 11.06.2024].

Bibliografia

- Anusiewicz J.: *Językowo-kulturowy obraz kota w polszczyźnie*. „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 1990. T. 3, s. 95–141. <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-efb7ad20-bad6-4d48-9bae-e42e7cc969e7>.
- Bajerowa I.: *Ci biedni językoznawcy, czyli kłopoty z kulturą języka*. W: www.poradniajezykowa.pl. Red. K. Wyrwas. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007, s. 7–11. <https://doi.org/10.31261/PS.74>.
- Bajerowa I.: *Czy językoznawcy są potrzebni?* W: Irena Bajerowa: *Doctor Honoris Causa Universitatis Silesiensis*. Oprac. J. Warchała. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008, s. 53–57. <https://doi.org/10.31261/DHC.000>.
- Bajerowa I.: *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław i in., 1964.
- Bajerowa I.: *Wstyd nie odmieniać nazwisk*. „Poradnik Językowy” 1998, nr 10, s. 51 oraz „Język Polski” 1999. R. 78, z. 4, s. 320. http://www.poradniajezykowa.pl/artykuly/IB_wstyd.pdf.
- Bajerowa I.: *Zarys historii języka polskiego 1939–2000*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- Bańko M.: *Wykłady z polskiej fleksji*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Bralczyk J.: *Mówi się. Porady językowe profesora Bralczyka*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.
- Buttler D.: *Innowacje składniowe współczesnej polszczyzny*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1976.
- Buttler D.: *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1978.

- Buttler D.: *Wyrazy modne*. „Przegląd Humanistyczny” 1962. T. 6, nr 4, s. 99–112.
- Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H.: *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1976.
- Chaciński B., Kołodziejek E., Łaziński M., Wileczek A.: *Młode słowa. Obrazy świata, kreacje, konteksty*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2023. https://msr.pwn.pl/media/Mlode_slowa_PWN_ebook.pdf?utm=7e0a97fc31d8198d7d818c5973d6635.
- Doroszewski W.: *O kulturę słowa. Poradnik językowy*. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1964.
- Doroszewski W.: *Rozmowy o języku. Seria czwarta*. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1954.
- Fisiak J.: *Zjawisko depluralizacji niektórych rzeczowników zapożyczonych przez język polski*. „Język Polski” 1961. R. 41, z. 2, s. 138–139.
- Gloger Z.: *Encyklopedia staropolska ilustrowana*. Wstęp J. Krzyżanowski. Przedruk wydania z 1900–1903 r. T. 1–4. Wiedza Powszechna, Warszawa 1978.
- Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Red. R. Grzegorczykowa, R. Laskowski, H. Wróbel. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.
- Grzegorczykowa R.: *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982.
- Jadacka H.: *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Jadacka H.: *Liczebnik* [hasło problemowe]. W: *Nowy słownik poprawnej polszczyzny* PWN. Red. A. Markowski. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 1673–1679.
- Jadacka H.: *Liczebnik* [hasło problemowe]. W: *Wielki słownik poprawnej polszczyzny* PWN. Red. A. Markowski. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 1601–1605.

- Jadacka H.: *Moda w języku (nadużywanie elementów językowych)* [hasło problemowe]. W: *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*. Red. A. Markowski. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 1683–1684.
- Jadacka H.: *Skrótowce* [hasło problemowe]. W: *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*. Red. A. Markowski. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 1744–1746.
- Kłosińska K.: *Co w mowie piszczy?* Wydawnictwo Publicat, Poznań 2013.
- Kołodziejek E.: *Festiwal radosnych zakupów – moda językowa na tle współczesnych zmian kulturowych*. W: *W kręgu polszczyzny dawnej i współczesnej. Księga ofiarowana dr. hab. Kazimierzowi Długoszowi, profesorowi Uniwersytetu Szczecińskiego*. Red. E. Kołodziejek. Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2006, s. 219–231.
- Kołodziejek E.: *Nowe, nowsze, najnowsze. O zmianach we współczesnej polszczyźnie*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2019.
- Kołodziejek E.: *Potyczki z polszczyzną. Poradnik językowy PWN*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2019.
- Kołodziejek E.: *Walczymy z bykami. Poradnik językowy PWN*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Kowalski K.: *Prokrastynacja – nowa choroba cywilizacyjna*. „Rzeczpospolita”, 28.07.2016. <https://www.rp.pl/nauka/art3437351-prokrastynacja-nowa-choroba-cywilizacyjna>.
- Krzyżanowski J.: *Mądrej głowie dość dwie słowie*. T. 1. *Trzy centurie przysłów polskich*. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1958.
- Kurkowska H.: *Polszczyzna ludzi myślących*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1991.
- Maciołek M.: *U źródeł słów*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2017. <https://doi.org/10.31261/PN.3508>.
- Malinowski M.: *Co z tą polszczyzną?* Wydawnictwo Promo, Kraków 2007.
- Markowski A.: *O pojęciu i typach internacjonalizmów semantycznych*. „Poradnik Językowy” 1994, z. 2, s. 39–50.

- Markowski A.: *Polszczyzna znana i nieznana. Porady, ciekawostki, dyktanda konkursowe*. Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe. Gdańsk 1999.
- Miodek J.: *Polszczyzna. 200 felietonów o języku*. Wydawnictwo Znak, Kraków 2022.
- Miodek J.: *Słowo jest w człowieku. Poradnik językowy*. Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2007.
- Moszyński L.: *Kto i kiedy ustalił słowiańskie nazwy dni tygodnia*. In: *Sagners Slavistische Sammlung*. Vol. 8. *Litterae slavicae medii aevi*. Francisco Venceslao Mareš sexagenario oblatae. Hrsg. J. Reinhart. Verlag Otto Sagner, München 1985, s. 223–230.
- Mycawka M.: *Nazwy zjawisk niepożądanych z sufiksem -oza*. W: *Język polski – między tradycją a współczesnością. Księga jubileuszowa z okazji stulecia Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego*. Red. E. Horyń, E. Młynarczyk, P. Żmigrodzki. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Kraków 2021, s. 105–122. <https://rep.up.krakow.pl/xmlui/handle/11716/10824>.
- Piela A.: *Chwycić języka, czyli z sekretów polszczyzny (z wizytą na antenie Polskiego Radia Katowice)*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2022.
- Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Red. E. Rzetelska-Feleszko. Polska Akademia Nauk, Kraków 2005. <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/15385/edition/2738/content>.
- Reczek S.: *W rzecz polską wstąpić*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław i in. 1988.
- Rybicka E.: *Losy wyrazów obcych w języku polskim*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1976.
- Szpyra-Kozłowska J.: *Czy nazwy żeńskie typu architektka, chirurgka i adiunktka są trudne do wymówienia? Badanie empiryczne*. „Język Polski” 2022. R. 102, z. 4, s. 37–54; <https://doi.org/10.31286/JPO0137>.
- Szpyra-Kozłowska J.: *Nianiek, ministra i japonki. Eseje o języku i płci*. Universitas, Kraków 2021.

- Tokarczuk O.: *Dom dzienny, dom nocny*. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005.
- Waniakowa J.: *Nazwy dni tygodnia w językach indoeuropejskich*. Polska Akademia Nauk, Kraków 1998.
- Wasilewski J.: *Bezecnik gramatyki polskiej. Tajemnice językowego półświatka*. BOSZ, Olszanica 2021.
- Waszakowa K.: *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne obce*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa 1994.
- Witalisz A.: *Anglosemantyzmy w języku polskim – ze słownikiem*. Tertium, Kraków 2007.
- Wyrwas K.: *Co zdejmuje zdjęcie*. „Śląsk” 2016, nr 3, s. 74.
- Wyrwas K.: *Czuchowie i mojito*. „Śląsk” 2015, nr 2, s. 42.
- Wyrwas K.: *Festiwal ekskluzywnych produktów niszowych, czyli o nowszych zapożyczeniach semantycznych w polszczyźnie*. W: *Współczesna polszczyzna w badaniach językoznawczych*. T. 2. *Od leksyki do języka poezji*. Red. P. Zbróg. Instytut Filologii Polskiej, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Jana Kochanowskiego, Kielce 2010, s. 193–203.
- Wyrwas K.: *Internisaż*. „Śląsk” 2015, nr 3, s. 59.
- Wyrwas K.: *Irakijski – nowy przymiotnik*. „Język Polski” 2004. R. 84, z. 5, s. 392–393.
- Wyrwas K.: *Kilka słów o etymologii i zmianach znaczeniowych wyrazów most i mościć*. „Język Polski” 2008. R. 88, z. 4–5, s. 341–347.
- Wyrwas K.: *Milenialsi*. „Śląsk” 2015, nr 11, s. 58.
- Wyrwas K.: *O perfumach historycznie i poprawnościowo*. „Śląsk” 2015, nr 6, s. 56.
- Wyrwas K.: *Rywingate i pracoholik – derywaty sufiksalne czy złożenia?* „Język Polski” 2004. R. 86, z. 2, s. 151–154.
- Wyrwas K.: *Trzech panów w łódce*. „Śląsk” 2015, nr 10, s. 59.
- Wyrwas K.: *Wakacje*. „Śląsk” 2015, nr 7, s. 73.
- Wyrwas K.: *Zamieszkać w Riosze*. „Śląsk” 2016, nr 5, s. 58.
- Wyrwas K., red.: *www.poradniajęzykowa.pl*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007. <https://doi.org/10.31261/PS.74>.

Zbróg P.: *Serwer dedykowany, akumulator dedykowany*. „Język Polski” 2014. R. 94, z. 4, s. 371–375.

Zdunkiewicz-Jedynak D.: *Nazwiska* [hasło problemowe]. W: *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*. Red. A. Markowski. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 1686–1698.

Słowniki

Arct M.: *Słownik wyrazów obcych*. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, Warszawa 1928.

Bańko M.: *Słownik peryfraz, czyli wyrażen omownych*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

Bańko M.: *Słownik porównań*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

Bańkowski A.: *Etymologiczny słownik języka polskiego*. T. 1–2. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.

Boryś W.: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005.

Brückner A.: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa 1927.

Dąbrowska A.: *Słownik eufemizmów polskich, czyli w rzeczy mocno, w sposobie łagodnie*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.

Dobry słownik. Red. A. Czesak, Ł. Szalkiewicz, S. Żurowski. <https://dobrysłownikpl>.

Grzenia J.: *Słownik imion*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

Grzenia J.: *Słownik nazw geograficznych z odmianą i wyrazami pochodnymi*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

Grzenia J.: *Słownik nazw własnych*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.

Holly K., Żółtak A.: *Słownik wyrazów zapomnianych, czyli słownictwo naszych lektur*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.

Indeks a tergo do Słownika języka polskiego pod redakcją Witolda Doroszewskiego. Oprac. zespół pod kier. R. Grzegorzczkowej i J. Puzyniny. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973.

- Indeks a tergo do Uniwersalnego słownika języka polskiego*. Oprac. M. Bańko, D. Komosińska, A. Stankiewicz. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- Inny słownik języka polskiego*. Red. M. Bańko. T. 1–2. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Internetowy słownik nazwisk w Polsce. <https://nazwiska.ijp.pan.pl>.
- Kita M., Polański E.: *Słownik paronimów, czyli wyrazów mylonych*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- Knapski G.: *Thesaurus Polonolatinograecus seu Promptuarium linguae Latinae et Graecae*. T. 1–2. Kraków 1643–1644.
- Kopaliński W.: *Słownik eponimów, czyli wyrazów odmiennych*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- Linde S.B.: *Słownik języka polskiego*. T. 1–6. Lwów 1807–1814.
- Mączyński J.: *Lexicon Latino-Polonicum ex optimis latinae linguae scriptoribus concinnatum*. Regiomonti Borussiae 1564.
- Merriam-Webster Dictionary*. <https://www.merriam-webster.com/dictionary>.
- Miodek J.: *Słownik ojczyzny polszczyzny*. Wydawnictwo Europa, Wrocław 2002.
- Möldner-Nieckowski P.: *Wielki słownik skrótów i skrótowców*. Wydawnictwo Europa, Wrocław 2007.
- Nowy słownik poprawnej polszczyzny*. Red. A. Markowski. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.
- Piela A.: *Słownik frazeologizmów z archaizmami. Pamiątki przeszłości*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018.
- Podracki J.: *Słownik skrótów i skrótowców*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.
- Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny* Red. H. Zgólkowa. T. 1–50. Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 1994–2005.
- Rzeczek S.: *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1968.
- Słownik języka polskiego*. Red. A. Zdanowicz i in. Wydany staraniem i kosztem M. Orgelbranda. T. 1–2. Wilno 1861. <https://eswil.ijp.pan.pl>.

- Słownik języka polskiego*. Red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki. T. 1–8. Warszawa 1900–1927.
- Słownik języka polskiego*. Red. M. Szymczak. T. 1–3. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1994.
- Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. T. 1–11. Warszawa 1958–1969. <https://doroszewski.pwn.pl>.
- Słownik łacińsko-polski*. T. 1–5. Red. M. Plezia. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.
- Słownik nazw miejscowości i mieszkańców z odmianą i poradami językowymi*. Red. nauk. M. Łaziński. Red. prow. A. Kubiak-Sokół. Oprac. haseł A. Kubiak-Sokół i in. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. 30. Red. tomu K. Wilczewska, L. Woronczakowa. Oprac. haseł E. Biesaga i in. Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2002.
- Słownik współczesnego języka polskiego*. Red. B. Dunaj. Wydawnictwo Wilga, Warszawa 1996.
- Szober S.: *Słownik ortoepiczny. Jak mówić i pisać po polsku*. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa 1937.
- Uniwersalny słownik języka polskiego*. Red. S. Dubisz. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- Wielki słownik języka polskiego PAN*. Red. P. Źmigrodzki. <https://wsjp.pl>.
- Wielki słownik ortograficzny języka polskiego PWN*. Red. E. Polański. <https://sjp.pwn.pl>.
- Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*. Red. A. Markowski. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

Netografia

- Encyklopedia PWN. <http://encyklopedia.pwn.pl>
- Komisja Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej. <http://ksng.gugik.gov.pl>

Młodzieżowe Słowo Roku. <https://sjp.pwn.pl/mlodziejowe-slowo-roku>

Narodowy Korpus Języka Polskiego. <https://nkjp.pl>

Obserwatorium Językowego Uniwersytetu Warszawskiego. <https://obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl>

Odmiana nazwisk. <http://nlp.actaforthe.pl:8080/Nomina/Nazwiska>

Poradnia Językowa PWN. <https://sjp.pwn.pl/poradnia>

Rada Języka Polskiego. <https://rjp.pan.pl>

Sondaż z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego. https://rjp.pan.pl/images/stories/sonda%C5%BC_dzie%C5%84_j%C4%99zyka_ojczystego.pdf

Wikipedia. <https://pl.wikipedia.org>

Zasady pisowni polskiej. <https://sjp.pwn.pl/zasady>

Indeks

A

abdykacja 113
Abigail 165
Abisynia 183
abisyński 183
Acapulco 153
adadzio 153, 198
Adam 161
adaptować 59
admiral 159
Adobe Photoshop 202
adoptować 59
afekt 59
Agnieszka 162
agresywny 39–40
aikido 198
akcja 113
akt 146
aktywista 32
Albert 162
Aleksander 165
aleksandrowianin 206
aleksandrowski 206
Aleksandrów Łódzki 206

Aleppo 153
Alfred 162
Alfredo 172
Alicja 165
alkoholik 37
Allen Woody 172–173
alpaka 154
alzheimer 17
anakonda 154
ananas 154
anarchizm 164
Andrzej 166
andrzejki 17
Angelo 172
Ania 165, 166
animacja 57
Anna 161, 164
Annemarie 165
anoreksja 30
Anthony 172, 173
Anthony 173
Antoni 165, 172
Antonina 165
Antonio 172

Apacz 211
 Apolonia 164
 Apostoł Narodów 203
 Apostołka Bożego
 Miłosierdzia 203
 ara 154
 aranżer 17
 archaizm 163
 arcyleń 75
 Arktyka 207
 artykułować 39
 astronauta 69, 60
 astronom 59, 60
 atencja 58–59
 atencjusz 59
 atencjuszka 59
 atrakcyjny 45
 aukcjoner 17
 autobusowy 33
 awans 149–151
 awansować 151
 awizo 188
 awokado 153–154
 azaliż 107
 Azjata 207
 AZS 196

B

Babel 178
 Bach 168
 Bajer 181

Bajerowa 181
 Bajerówna 181
 bałagan 106
 bambus 50
 banan 154
 Bangladesz 208
 Banglijczyk 208
 Banglijka 208
 Barbara 162
 Barbarossa Fryderyk I 180
 Bareja 180
 Barnaba 162
 Bartolomeo 172
 Batman 173
 Batman z Wisły 203
 Beatrycze 165
 beatyfikacja 37, 113
 Belg 159
 belladona 104
 benzyna 134–135
 Berlin 205
 berlińczyk 205
 berliński 205
 bez 176
 bezpardonowy 125
 bezpiecznik 95
 bezpieczny 95–96
 Białe Miasto 203
 Białełłoto 185
 Białobrzegi 184
 Białostoccyzna 187

- Białostockie 187
 Biały Dom 168
 biały sport 203
 Białystok 184
 bibosz 27
 Biedaczyna z Asyżu 203
 Biel 179
 bielanianin 203
 Bielany 203
 bielizna 117, 122
 bielski 203
 bielsko-biały 203
 Bielsko-Biała 143, 203
 bielszczanin 203
 bieluń dziedzierzawa 143
 Bień 177, 179
 bigoreksja 30
 bistro 153
 biuro 211
 blacha 189
 blady jak ściana 97
 bloger 17, 202
 blond 107–108
 blondyn 107–108
 blondyna 107–108
 blondynka 107–108
 błogodzień 47
 Bodzio 167
 Bogdan 162
 Bogurodzica 166
 Bogusław 162
 bolączka 124
 bolero 154
 bolognese 154
 Bonawentura 162
 Bonifacy 172
 bonsai 199
 Borneo 153
 Bożena 162
 Bożydar 162
 Brajan 162
 Bramante 171
 brat 61
 Brenna 191
 brenneński 191
 breński 191
 Brigitte 168
 Bronisław 162
 broń 133–134
 Bruce 173–174
 Bruce 173–174
 brzydki jak noc 97
 buddyzm 163
 bungee 199
 burzliwy 39
 burżuazja 107
 butelkomat 16
 butoholizm 30
 bydgoski 192
 Bydgoszcz 183, 185, 192
 bynajmniej 60
 Bytom 186

C

café americano 154

całkowity 45

Canberra 207

cannelloni 154

cappuccino 154

carbonara 154

cargo 188, 198

Carmen 165

caryczka 104

Catherine 165

cecha 189

celeber 56

celebrować 56

celebryta 56

celebrytoza 29

Cezary 172

charyzma 163

chędożyć 107

chianti 154, 199

Chicago 153

chips 132, 211

chirurgia 25

chlew 122–123

chłop jak dąb 37

Chodzież 183

cholernik 60

choleryk 60

Choroszcz 183

Chucher 177

Chuj 210–212

chujański 210

chytry jak lis 97

chyżo 107

cięża 117

cicho jak w kościele 98

cichy 139

ciekać 70

ciekawý 45, 70–71

Cieśła 180

CINiBA 195–196, 197

cisi 139

Claude 173

Claudé 179

clickbait 32

Cocteau 197

cokolwiek 194

confetti 154

cool 45

Coppola 180

Corleone 171

corrida 188

credo 153

Cromwell 179

cukier 211

cukrzyca 30

cyborg 25

cyborżek 25

cygaro 154

cytoplazma 163

- Czajkowski 167
 Czarnolas 184
 czarny jak sadza 97
 czarny jak smoła 97
 czarny jak węgiel 97
 Czarnybród 185
 Czarnylas 185
 Czarnystok 185
 czat 211
 Czejeni 211
 Czejenowie 211
 czekać na kogoś z otwartymi
 ramionami 77
 Czekąła 180
 czekolada 154
 czekoladoholik 30
 Czerwona Planeta 203
 czerwony jak burak 97
 Czesio 165
 czipś 50
 czołgista 23
 czterech 129, 155, 156
 czterej 155
 czternaścioro 129
 Czubala 181
 Czubalanka 181
 Czubalina 181
 czuh 210–211
 czuhański 212
 Czuhowie 210–212
 Czuhowski 212
 czwartek 94
 czwarty 94
 czworo 130

D
 Dach 179
 dach 179
 dać, wypłacić, otrzymać jakąś
 sumę awansem 150
 Dagmara 162
 Dajana 162
 Damazy 172
 dandys 50
 Dante 170
 darmobus 16
 Dawid 161
 Dąbrowa Górnicza 206
 dąbrowianin 206
 dąbrowski 206
 Debussy 173
 dedykować 41–42
 dedykowany 41–43
 definiować 39
 Dejna 180
 dekadенcki 68–70
 dekadentyzm 69
 Dekiel 178
 dekiel 178
 demiurg 24–25

demiurzek 24–25
 Denis 162
 destynacja 56–58
 deszcz 91–92
 developer 41
 dezubekizacja 34
 deżdż 91
 Dębniki 187
 dizajn 211
 Dobramyśl 184
 Dobromir 162
 dojutraszek 53
 dojutrek 53
 dojutrowanie 53
 dokładny 45
 dokonać żywota 140
 doktor 63
 Dolores 165
 Dominika 161, 164
 Don Juan 210
 doposażyć 19–20
 Doris 165
 dramaturg 25
 dramaturzek 25
 dramatyczny 39, 40
 dress code 18
 dron 130, 132
 drops 50
 drudzy 156, 157
 drugi 156, 184
 drugoligowy 184

drzewo wiadomości dobrego
 i złego 140
 drzewo żywota 140
 Dudek 178
 duzi 139
 duży 139
 dwaj 129, 155
 dwie 129, 155
 dwoje 129, 130, 155
 dwóch 129, 155
 dwudniówka 47
 dwudzionek 47
 Dymsha 180
 dyskretka 115
 dziadek 159
 dziennikarz 26
 dziesięcioro 130
 dziewiętnasty 156
 dziedzierzawa 143–144
 dżdża 93
 dżdżewnica 92
 dżdżownica 92
 dżdżyć 92
 dżdżysty 92
 Dżesika 162
 dżinsy 211
 dżudo 198

E

Eddie 173
 Edward 162

- edycja 39
- Edynburg 168
- Edyta 162
- Edzio 167
- efekt 59
- efektowny 59
- efektywny 59
- ekologiczny 44
- Eleanor 167, 168
- Eleonora 167, 168
- Elżbieta 161
- Elżbieta II 168
- embargo 188, 198
- Empire State Building 169
- emu 197
- Ennio 170–171, 172
- Entuzjizm 163
- Eryk 162
- espresso 154
- Europejczyk 207
- Ewa 161, 166
- ewangelizm 164
- EWG 197
- Excel 201

- F**
- Fabienne 165, 168
- Fabrizio 172
- Facebook 18, 199, 200, 201
- facebookowicz 202
- fajniści 118
- fajnownik 118
- fajnowny 118
- fajny 45, 117–118
- fake news 15
- familia 67
- familiarność 68
- familiarny 67
- familiijny 67
- fandango 154
- farfalle 154
- fascynujący 45
- Federico 172
- fejszoholik 30
- Fernandel 179
- fiasko 198
- FIFA 197
- filozof 159
- filozofia 44
- Fin 159
- finisaż 37
- Firefox 201
- flamenco 154, 198
- flores 51
- fondue 199
- fonoholik 30
- forumowicz 41
- fosa 211
- fotos 50
- fotoszopować 202
- frairka 100
- frajer 100–101

frajerować się 101
 frajerski 101
 frajerstwo 101
 Francesco 172
 Franciszek 165
 Franciszek Józef I 167
 frappe 154
 frapujący 45
 Fryderyk I Barbarossa 180
 fryj 100
 fryjerka 100
 fryjerz 100
 frytki 132–133
 fundacja 57, 113
 fusilli 154

G

gacić 185
 gacie 185
 gać 185
 Gadu-Gadu 201
 gazpacho 198
 generał 159
 geograf 159
 Gerwazy 172
 Giewont 191
 Giorgio 172
 Giszowiec 187
 gitara 154, 188
 gliwiczanka 208
 gładki 124
 Głóżyń 186
 główny 45
 głuchy 139
 głusi 139
 Gniewomir 162
 Golden Gate 169
 Golub-Dobrzyń 206
 golubianin 206
 golubsko-dobrzyński 206
 gołębiarz 26
 Gołębie-Leśniewo 206
 gołębsko-leśniewski 206
 Gołota 180
 Goncarek 178
 Google 201
 googłować 201
 gorajecko-zagrobelski 206
 Gorajec-Zagroble 206
 gorgonzola 154
 graffiti 154
 grand prix 199
 Grant 174
 gremialny 45
 gromada 117
 grunt 145
 Gruszka 180
 gruzlica 30
 Grzeczna Panna 206
 grzecznonpanieński 206

grzecznonopannianin 206
 Grzenia 180
 Grzesiek 166
 Grześ 166
 grzybiarz 26
 grzybiczy 32–33
 grzybny 32–33
 grzybowy 32–33
 gust 145
 guzik 124
 gwałtowny 39
 gwara 117

H

Habsburg 24
 Habsburżanka 24
 haiku 199
 Hania 166
 Hanka 166
 Hanna 165
 harakiri 199
 hardcore'owy 18
 hardcorowy 18
 Harry 172
 hasanka 47
 Havel 179
 Hegel 179
 Hel 187, 191
 Hindus 50
 hipis 50

hobby 197
 Holandia 208–209
 Honolulu 207
 Hradčany 169
 hulać 23
 hulajdusza 24
 hulajgród 24
 hulajnog 23
 hulajnoğa 23
 hulajnoğar 23
 hulajnoğer 23
 hulajnogista 22–23
 hulajnogistka 23
 hulajnogowicz 23
 hulajnogowiec 23
 hulajnojeździec 23
 hulajnożec 23
 hulajnożnik 23
 hulajnożysta 23
 hulajnożystka 23
 hulajpole 24
 husarz 61
 huzar 61

I

Ignacy 165, 172
 Ignazio 172
 iguana 154
 IKEA 196, 197
 impresario 198

Ines 168
 Inez 165
 influencer 15
 infoholik 29
 Ingrid 168
 Instagram 18, 199, 200, 201
 instagramer 202
 inteligentny 39–41
 interakcja 37
 interdyscyplinarny 37
 interesujący 70–71
 interfolium 37
 interkontynentalny 37
 interlinia 37
 internetoholik 38
 internisaż 36–37
 inwokacja 113
 iracki 192–193
 Irak 192–193
 Irakijczyk 193
 Irakijka 193
 irakijski 192–193
 Irangate 37
 iść, stać (jak) na słomianych
 nogach 140
 iść, stać, walczyć z kimś
 ramię w ramię, ramię przy
 ramieniu 77
 Iworyjczycy 207
 Iworyjczyk 207
 Iworyjka 207

Izaak 161

J

Jakub 161, 165
 Jan 161, 165
 Janda 180
 Janina 165
 Jankes 50
 January 172
 Japonia 183
 Jarema 162
 Jasio 167
 Jaskółka 180
 Jaś 166, 167
 jedenaścioro 130
 jedzenioholik 30
 Jerzy 162
 Jezus 162
 Jędrzejko 181
 Jędrzejkowska 181
 Jędrzejkówna 181
 Johny 172
 Joyce 174
 Józio 167
 judaizm 163
 Jukatan 187
 Julia 165
 junta 188
 jutrać 53

K

Kabaty 187
 Kaczagórka 185
 kaczczanin 206
 Kaczki Średnie 206
 kaczkowski 206
 kajman 154
 kakadu 197
 kakao 153, 154, 188
 Kamień 177
 kamień 177
 kamikadze 198
 kanberyjczycy 207
 kanberyjczyk 207
 kanberyjka 207
 Kania 180
 kania 91
 kanibal 154, 188
 kanion 154, 188
 kapek 16
 karaoke 199
 karate 198
 karciarz 26
 kardynał 159
 Karen 165
 Karol III 168
 Karol XVI Gustaw 168
 kataklizm 164
 Katalonia 183
 Katarzyna 162, 164
 katechizm 164

kawiarka 26, 27
 kawiarz 26, 27
 kawosz 26, 27
 kazimierski 206
 Kazimierz 162, 187
 Kazimierz Dolny 206
 kazimierzanin 206
 Kazio 167
 keks 50
 Kennedy 173
 Kenny 172
 Kewin 162
 KGB 197
 kierz 103
 kilkoro 130
 kimono 199
 Kinkel 179
 kiwi 197, 199
 Kleszcz 181
 Kleszczowa 181
 Kleszczówna 181
 klik 31
 klikać 31
 klikalność 31
 kliktywista 32
 kliktywizm 32
 klips 51
 kluczowy 45
 kłótniwy 88
 Kmieć 177, 179
 kobieta 121

- kochliwy 88
- kocia muzyka 66
- kocia wiara 66
- kociarz 26
- kojnik 47
- kojot 154
- Kokoszyce 187
- kolaboracja 48–50
- kolaborować 48–50
- kolejkomat 16
- kolonista 34
- Komancze 211
- Komanczowie 211
- komandos 50
- kombi 199
- kominiarz 26
- kompletny 45
- konać 112, 116
- koncelebra 55
- koncelebracja 55
- koncelebrans 55
- koncelebrant 55
- koncelebrować 55
- kondor 154
- kondycja 113
- konfetti 154
- koniak 211
- koniarz 26
- koniec 111–112
- Koniec wieńczy dzieło 112,
117–118
- koniugacja 113
- konklawe 154, 198
- konserwa 119–120
- konserwant 120
- konserwator 120
- konserwatysta 120
- konserwatywny 120
- konserwować się 120
- kontyg 47
- końcówka 47
- koński ogon 101–102
- kooperacja 49
- Korbel 178
- korek 41
- korespondować 41
- Kornel 164
- Kornelia 165
- korrida 188
- kosiarz 26
- Kosma 162
- kosmos 162
- koszt 144–146
- kot 66
- Kotek 178
- kotoholik 30
- kotować 66
- Kotulanka 181
- Kotulina 181
- Kotuła 181
- Koturn 141–142
- Kowal 182

- Kowalówna 181
 Kowalska 181, 182
 Kraina Kangurów 202
 Kraina Tysiąca Jezior 202
 Kraina Wielkich Łowów 202
 Kraj Klonowego Liścia 202
 Kraj Kwitnącej Wiśni 202
 Kraj Wschodzącego Słońca 202
 Krakowiak 208
 krakowianin 208
 Krasnystaw 184
 krawat 41
 kresówka 47
 kretyg 47
 król 132, 159
 król tenorów 203
 król walca 204
 król zwierząt 204
 Królestwo Niderlandów 208,
 209
 królowa kwiatów 204
 królowa ludzkich serc 204
 królowa nauk 204
 królowa polskich rzek 204
 królowa sportu 204
 królowa zbrodni 204
 kruchy 138–139
 krusi 138–139
 Krynica-Zdrój 203
 krynicki 203
 kryniczanin 203
 krzak 103
 Krzysio 167
 Krzyś 167
 książkę Kościoła 204
 książkę poetów 204
 książkoholik 30
 książkoholizm 30
 ktokolwiek 184
 ktoś ma gdzieś jak u Pana
 Boga za piecem 97
 Kuba 165
 Kubala 180
 kucyk 101–102
 KUL 196
 kupić kota w worku 65
 kuracjusz 34
 kurier z Warszawy 203
 kuter 176
 Kwapien 176
 Kwiecień 177
 kwiecień 177

L
 La Rochelle 207
 Labocha 181
 Laboszanka 181
 Laboszyna 181
 lajk 16, 20
 lajknać 20
 lajkować 16, 20
 lajkowanie 20

- lama 154
 - landrynka 17
 - Lanzhou 207
 - Lara 180
 - latte macchiato 154
 - Laura 165
 - Lego 198
 - lekarz 26
 - lekki jak piórko 97
 - Lelewel 178
 - lenianin 206
 - lenianka 206
 - lenić się 76
 - Lenie Wielkie 206
 - Lenin Włodzimierz 167
 - lenistwo 75
 - leniuch 76
 - leniuchować 76
 - leniuchowaty 76
 - leniuszek 76
 - leniwiec 76
 - leniwy 75, 76
 - Lenny 172
 - leń 52, 75
 - leński 206
 - Leon 165
 - Leone 171
 - Lesław 163
 - leszczydolsko-pusteki 206
 - Leszczydół-Pustki 206
 - leśna tabaka 103
 - letniak 16
 - lew 176, 178
 - liceum 145
 - liczy 139
 - Ligia 162
 - Ligota 186–187
 - LinkedIn 199, 200, 201
 - Lipiec 178
 - lisi 139
 - Litwa 187
 - Lodovico 172
 - loggia 41
 - logo 153, 199
 - Lombardia 183
 - Londyn 168, 205
 - londyńczyk 205
 - londyński 205
 - Loska 180
 - lubić 21
 - lubienie 21
 - Lubocha 180
 - Lubogoszcz 183
 - Luciano 172
 - ludwik 17
 - Luter 167, 176
 - lwowiak 208
 - lwowianin 208
- Ł**
- Łaba 180
 - łaknąć 91

- łaknąć czegoś jak kania dżdżu 91
 łaknienie 91
 Łątka 180
 Łukasz 161
- M**
- Macha 182
 macho 188, 198
 Machowa 182
 madrycki 205
 Madryt 205
 madrytczyk 205
 Magdalena 164
 magnes 60
 magnesz 60
 Maja 165
 Majorka 187
 Makiela 180
 Malaga 190
 malaga 190
 malarz 26
 Malec 178
 Malmö 207
 Malwina 162
 Małgorzata 164
 Małgośka 166
 Małopolska 187
 mały kapral 203
 mango 154
 mapa drogowa 53–54
 Marek 161
 Margaret 165, 168
 Maria 161, 162, 164, 165
 marihuana 189
 Mario 172
 marksista 17
 marny koniec 112
 Marokańczyk 208
 Marta 164
 Maryja 166
 marzenko 47
 mascarpone 154
 masło 134–135
 masowy 45
 Maszyna 182
 Mateusz 161
 matka 51
 matka królów 204
 Mazury 187
 mdli kogoś 105
 meblowy 33
 Mech 179
 mech 179
 Mediolan 168
 mega 45
 mejl 202
 meksyk 106
 melanż 107
 MEN 196
 Mendel 179
 menu 197, 199
 Mercedes 165, 168

- Meryl 168
 mes 202
 Messenger 201
 mi 136–138
 Miasto Aniołów 203
 Miecio 167
 mieć skrzydła u ramion 77–78
 Mika 180
 mikado 199
 Mikołaj 165
 milenials 50
 milenium 50
 millenials 50
 millenium 50
 milord 107
 miłoczas 47
 minimalizm 164
 minister 159
 Mińsk Mazowiecki 203
 miński 203
 mińszczanin 203
 Mireille 165
 Miriam 165
 Mirosław 162
 mleko 134–135
 mnie 136–138
 Mohave 189
 mohito 154, 189
 mojito 154, 189
 Mokotów 191
 molo 153
 MON 196
 Monako 153
 monarch 159–160
 monarcha 159–160
 monogamia 60
 monogram 109
 monotonia 60
 monter 17
 Montreux 207
 mops 105
 Morawy 187
 Morricone 170–171
 most 85–87
 Most Brookliński 168
 most Karola 168
 mościć się 85–87
 motocyklista 23
 motto 153, 198
 mozzarella 154
 Mściwoj 162
 Mucha 180
 mundial 188
 murarz 26
 Murphy 173
 muzeum 145
 myśleć 88
 myśliwy 88–89

N
 nacząć 111
 Naczek 175–176

- Naczęmir 176
 Naczęśław 176
 Naczki 175-176
 Nagasaki 207
 nagroda 117
 najsilniejszy 45
 najstarsza córka Kościoła
 202-203
 najważniejszy 45
 namiestnik, następca św.
 Piotra 203
 naród wybrany 203
 naturalny 44
 Nawaho 189, 211
 Nawahowie 211
 nawigacja 57, 113
 Neapol 168
 negacja 113
 Nel 164-165, 168
 Nela 165
 netoholik 29
 Nicole 168
 Niderlandczycy 209
 Niderlandczyk 209
 Niderlandka 209
 Niderlandy 209
 nie zasypiać gruszek w popiele
 110
 niebanalny 45
 niebezpieczny 45
 niedziałek 46
 niedziela 93
 niedzielanka 46
 niedzielnik 46
 niemyjanie 206
 niemyjanin 206
 niemyjanka 206
 Niemyje-Ząbki 205, 206
 niemyjsko-ząbkowski 206
 Nienawiszcz 183-184
 niepodległość 84-85, 117
 niepodległy 84-85
 nierób 76
 nierząd 117
 niestety 72-74
 nieszkodliwy 44
 niezwykle 45
 NIK 196
 Nikodem 165
 Nikole 165
 Nina 165
 Noemi 165
 Noga 180
 normalny 45
 nosek 41
 Nowa Huta 206
 Nowak 181
 Nowak-Jeziorański 143
 Nowakowa 181
 Nowakówna 181
 nowodworski 205
 nowodworzanin 205

nowohucianin 206

nowohucki 206

Nowy Jork 168

Nowy Świat 203

nuda 104

nudności 104–105

nudny 105

nudny jak flaki z olejem 105

nudy na pudy 104

nudzić 104–105

nudzić się 104

nudzić się jak mops 105

numerkomat 16

nygus 76

O

O'Hara 180

Obama 180

obibok 76

oboje 130

OBOP 196

obozowicz 34

obraz 38–40

obrócić kota ogonem 65–66

ocet siedmiu złodziei 96–97

odkładactwo 52

odkładacz 52–53

odłożyć 53

odpowiedni 45

odświeżka 47

odwlekacz 52–53

odwlekać 53

odzipka 47

ojciec 61

Ojdana 180

Olga 162

Oliwia 165

omieszkać 53

onegdaj 107

opona 115

oracja 113

oregano 154, 188

origami 199

ortoreksja 30

Orwell 179

Oslo 153

osława 121

osławiony 120–122

ostrowianin 203

ostrowski 203

Ostrów Lubelski 203

otulacz 16

Outlook 18, 201

Ó

ów 146–147

P

Pacuła 180

Paint 18, 201

Pamela 162

pamiętliwy 122

- PAN 196
 Pankracy 161
 Państwo Środka 203
 Paolo 172
 PAP 196
 parafiada 41
 pardon 125
 parkiet 211
 Paryż 168
 pasibrzuch 76
 pasjonujący 45
 paść, rzucić się, wpaść (komuś,
 sobie) w ramiona 77
 patentowany leń 75
 patio 198
 Patrycja 161
 Paula 165
 Paweł 161, 165, 176
 paż 107
 pecorino 154
 peeselowiec 17
 pełny 45
 penne 154
 perfumy 157–159
 PESEL 28
 peselozza 28
 Peszek 178
 Petronela 165
 Photoshop 202
 Piast Kołodziej 99
 piasta 98–99
 piastować 99
 piastun 99
 Piazza Navona 169
 piątek 94
 piąty 94
 piec 95
 piecza 95
 pieczara 109–110
 pieczarka 109–110
 pieczarkania 110
 piekarz 26
 pielęgniarz 63
 pierowciny 83
 pierwiastek 84
 pierwiastki 83, 84
 pierwiastkowy 83
 pierwotny 83
 pierwsi 156, 157
 pierwszy 14, 156
 pierwszy 84
 pies 178
 Pietro 172
 pięcioro 130
 pięćdziesiąty 156
 pięćdziesięcioro 129
 pięćsetny 156
 piękny jak anioł 97
 Piętczyna 182
 Piątka 182
 Piętkowa 182
 pikanteria 78–79

- pikantność 78–79
- pikantny 78
- pikseloza 29
- Pinterest 199, 200
- Piotr 161
- PiS 197
- piwiarz 26, 27
- piwosz 26, 27
- pizza 154
- PKO 197
- plac Hiszpański 168
- plac Wacława 168
- plan 54
- płochliwy 88
- płochy 139
- płosi 139
- PO 197
- począć 111
- początek 111
- podać komuś ramię 77
- podeszwa 117
- podniebienie 124
- podstawowy 45
- pokrzepka 47
- pokrzyk 103
- pokrzyk lekarski 104
- pokrzyk wilcza jagoda 103
- pokrzykowe ziele 104
- Pola 164, 165
- Pola Elizejskie 168
- POLFA 197
- polskie złoto 203
- polubiać 20–21
- polubić 20
- polubownik 16
- Południowoafrykańczyk 207
- Pomorze 187
- poncho 188
- ponczo 188, 198
- poniedziałek 93
- popędzić, pogonić komu kota
66–67
- popiątek 47
- poprawny 45
- porywający 45
- poseł 159
- posobocie 46
- post 202
- postradać 71–72
- poświęcony 42, 43
- potocko-stański 206
- Potok-Stany 206
- potpourri 199
- potrudzie 47
- Potter 173
- potygodnie 47
- potygodniówka 47
- PowerPoint 201
- powszechny 45
- pozdrowko 47
- Poznaniak 208
- pozór 117

- półświatki 47
 półtoradniówka 47
 pracoholik 29
 Praga 168
 prawidłowy 45
 prestiżowy 45
 prezenter 17
 prezesowa 135
 profesjonalizm 164
 profesor 159
 profesorowa 135
 program 61
 programator 59, 60
 programista 59, 61
 prokrastynacja 52–53
 prokrastynator 52–53
 Proszowice 191
 proszowicki 192
 proszowski 191
 Protazy 172
 Proust 174
 próżniak 76
 prysznic 17
 przedświątek 47
 przedświęcie 47
 przejrzysty 39
 przekładacz 53
 przełożyć 52
 przewodni 45
 przeznaczony 43
 przodek 159
 przyjazny 39, 41
 przyjąć kogoś z otwartymi
 ramionami 77
 przymiot 121
 przynajmniej 60
 psia wiśnia 104
 psinki 103
 psinki większe 104
 PSL 197
 psycholog 24
 ptasiarstwo 27, 28
 ptasiarz 27
 ptasznik 77
 PTTK 197
 puma 154
 punktoza 29
 Purzyna 180
 puszcza 117, 122
 Puzyna 181
 Puzynianka 181
 Puzynina 181
 PWST 197
 PZPN 197
 PZU 196, 197

R
 racja 113
 radio 153, 199
 Radogószcz 185–186
 Radosław 162
 Radość 183

- radośnik 47
- ramię 77
- ramię sprawiedliwości 77
- rancho 188
- ranczo 188
- Ravel 179
- rąbek 125
- realizm 164
- Rebeka 161
- Regionalne Obserwatorium
Terytorialne 194–195
- regularny 45
- Rek 179
- relacja 113
- Religa 180
- Renata 161
- Republika Południowej Afryki
207
- ręka sprawiedliwości 77
- ricotta 154
- rigatoni 154
- Rio de Janeiro 153
- Rioja 188–189
- rioja 188–189
- robić komuś awanse 150
- robić mu się chce jak psu orać 97
- robotnik 122
- Rodos 187
- rodzinny 67
- romantyzm 163
- ROT 194–195
- rower 17
- rowerowy 33
- rowerzysta 23
- rozciągliwy 88
- Rozeń 176
- róż 211
- Ruciane-Nida 143
- Ruda Białaczowska 206
- Ruda Kościelna 206
- Ruda Śląska 206
- rudzianin 206
- rudzki 206
- rumba 154
- rwetes 106–107
- rybniczanie 208
- Rybnik 186
- Rysio 167
- Ryś 167
- Rywingate 37
- rządzący 45
- rzeczpospolita 184
- Rzeszowskie 187
- Rzeszowszczyzna 187
- rzeźbiarz 26
- rzęsa 127–128
- rzęsisty 127–128
- Rzym 168

- S**
- Sabrina 162
- sajgon 106

- sake 199
 Sala 180
 salami 197, 199
 salon 44
 Samanta 162
 samuraj 199
 Sapieha 181
 Sapieżanka 181
 Sapieżyna 181
 Sara 161
 Sardinia 187
 Sarkozy 173
 satyr 61
 satyryk 61
 savoir-vivre 18
 sądzki 135
 sążeń 126–127
 sążnisty 126–127
 scenariusz 54
 schizma 163
 sejf 211
 seksoholik 38
 selekcjoner 17
 seminarium 145
 seppuku 199
 serialoholik 30
 Seroka 180
 sezon 39
 sędzia 135–136
 sędzianka 135
 sędziątko 135
 sędzic 135
 sędzin(y) 135
 sędzina 135–136
 sędziostwo 135
 sędziowski 135
 sędzki 135
 SGH 197
 shinkendo 198
 siarczysty 127
 sierpień 176
 siostra 61
 siostra miłosierdzia 32
 siódmi 156–157
 Siuks 211
 skejt 211
 skierowany 43
 Skrzek 179
 skunks 50
 Skupień 176, 178
 Skype 199–200
 sława 120
 Sławek 181
 Sławkowa 181
 Sławkówna 181
 sławny 120
 Sławomir 162
 słomiany 139–140
 słońcorad 47
 słońcówka 47
 Słota 180
 Słowacja 187

- słupkoza 29
- służyć komuś ramieniem 77
- smakosz 27
- smartfica 30
- smartfon 16, 34, 147, 200
- smartfonizacja 16
- smartfonowiec 16
- Smith 174
- smogobus 16
- smogomierz 16
- smogowóz 16
- SMS 197
- smukły jak trzcina 97
- snap 202
- Snapchat 18, 199, 200, 201
- sobniedziela 46
- sobota 94
- sobotnica 46
- sobotnik 46
- sobotniówka 46
- sobotowywczas 46
- sobótka 46
- Socha 180
- soja 154, 188
- sokowirówka 184
- Sowa 180
- spać jak dziecko 97
- spać jak kamień 97
- spaghetti 154
- spontaniczny 45
- Srebrny Glob 203
- srogi 107
- Stalin Józef 167
- standard 92
- Stanisław 162, 165
- Stara Prawda 206
- staroprawdżianin 206
- staroprawdżiański 206
- Stary Świat 203
- Stec 179
- Stenka 179, 180
- stety 72–74
- stępa 98
- Stępień 177, 178
- stępor 98
- Stolarzowice 187
- stołek 178
- stosowny 45
- Stożek Breński 192
- stradać 71
- strzelać jak na rezurekcję 97
- Strzelce Opolskie 206
- strzelczanin 206
- strzelecki 206
- studio 153
- stylista 61
- stylistyk 61
- suchy 139
- super 47
- supraski 183
- Supraśl 183
- sushi 199

susi 139
 swobódka 47
 swora 185
 Swornegacie 185
 sworny 185
 Syberia 187
 Sycylia 191
 syn 159
 synekdocha 189
 Szanghaj 207
 szanghajczyk 207
 szanghajka 207
 szarak 122
 szary koniec 112
 szarytka 62
 szczeciniak 208
 szczecinianin 208
 szczegóły 45
 szczerze pole 81–82
 szczerze złoto 82
 szczery 81
 szczery do bólu 81
 Szczypka 180
 Szekspir William 167
 szeroki 45
 Szeroki Bór Piski 206
 szerokoborski 206
 szerokoborzanin 206
 Szewczenko 180
 szkoła 211
 szlachcianka 107

szlachta 107
 szogun 199
 Szombierki 187
 Szoszon 211
 szybki jak wiatr 97
 szyjka 41
 szyldoza 28
 Szymon 161

Ś

Śląsk 187, 191
 Ślązak 208
 śmierzący leń 75
 środa 94
 środek 94
 świętecznik 47
 świętki 47
 świętnik 47
 święto 47
 świętocynek 47
 świętowczas 47
 świętówka 47
 świński blondyn 108

T

tabaka 154
 tagliatelle 154
 talia jak osa 97
 tango 154, 198
 tanoreksja 30
 targ 25

Targowa Górka 206
 targowogórczanin 206
 targowogórecki 206
 tarnogórski 206
 tarnogórczanin 206
 Tarnowskie Góry 206
 Tartu 207
 tarżek 25
 taxi 199
 telefon 200
 teolożka 41
 Teresa 164
 termoczuły 60
 termofor 60
 termoizolacja 60
 termometr 60
 termos 60
 teść 159
 tofu 197, 199
 tokijczyk 205, 207
 tokijka 205, 207
 tokijski 205
 Tokio 153, 205, 207
 tornado 154, 188
 Tornatore 171
 tortellini 154
 tortilla 154, 188
 treser 17
 troje 129, 130
 trudokres 47

truteń 76
 trząść się jak osika 97
 Trzebież 183
 trzech 155
 trzeci 156, 157
 trzech 155
 tsunami 199
 tukan 154
 Tunezyjczyk 208
 Turyn 168
 turysta 34
 tweet 201, 202
 Twitter 199, 200, 201
 tycjanowska blondyna 109
 tydzień 47
 tygodniak 47
 tyle, co kot napłakał 66
 Tymoteusz 161
 tysiąc dwudziesty piąty 156
 tysiąc dziewięćset osiemnasty
 156
 tysięczny 156
 ubikacja 116–117

U

Ukraina 187
 urlopowicz 34
 Ursus 187
 Ursynów 186
 UŚ 196

utarg 25
 utarżek 25
 uzdrowiskowy 33

V

Valéry 173
 Vanessa 162
 vigoreksja 30
 vloger 17, 202

W

w imieniu 76
 w roku tysięcznym,
 dwutysięcznym 156
 waćpan 107
 waćpanna 107
 Wadowice 192
 wadowicki 192
 wadowski 192
 Wajda 180
 wakacja 113
 wakacje 35, 112–113
 wakacje podatkowe 113
 wakacjusz 33–34
 wakat 114
 wakować 114
 Wałęsa 180
 wałkoń 76
 warszawiak 208
 warszawianin 208

Waszyngton 168
 Waszyngton Jerzy 167, 168
 Watergate 37
 Watteau 197
 Wayne 173–174
 Waza Zygmunt III 180
 wciera 16
 wczas 35
 wczasiczek 35
 wczasik 35
 wczasowanie 35
 wczasowicz 34
 wczasownik 35
 wczasowny 35
 wczasy 35
 Weber 168
 Wedel 179
 weekend 45–47
 weekendować 47
 weekendowanie 47
 weekendowicz 47
 weekendowiec 47
 weekendowy 47
 wentylacja 57
 wernisaż 36–37, 38
 Wesolek Boży 203
 Węgry 187, 191
 WhatsApp 201
 Wiedeń 176
 Wielkanoc 184

- Wielkopolska 187
- Wiktor 161
- Wilanów 187
- wilcza jagoda 104
- wilcza wiśnia 103
- wilczojagoda 104
- Wilk 181
- Wilkowa 181
- Wilkówna 181
- wiodący 45
- Wioletta 161
- witać kogoś jak Mesjasza 98
- własny 139
- właściwy 45
- właśni 139
- włosoholik 30
- włoszczyzna 117
- woda 134–135
- Wodzisław Śląski 186
- Wojciech 162
- Wojtyła 179
- Woleń 177, 178
- Wolin 187
- Wołek 178
- Woody 172–173
- Word 201
- World Trade Center 169
- wpłatomat 34
- wrocławiak 208
- wrocławianin 208
- Wrona 180
- Wróbel 178
- wróbel 178
- wrzesień 178
- WSI 197
- WSP 197
- wspaniały 45
- współdziałanie 49
- współpraca 49
- wtorek 93
- wtórnik 94
- wtórny 94
- wtórować 94
- wtórowanie 94
- wtóry 93
- WWW 197
- Wybrzeże Kości Słoniowej 207
- wycieczkowicz 34
- wyczerpujący 45
- wydech 47
- wyjażdżka 47
- wylotka 47
- wypad 47
- wypoczka 47
- wyposażyć 19–20
- wyraj 46, 47
- wytchniówka 47
- wywczasy 35
- wywczasnik 47

Y

YouTube 17–18, 201
 youtube'owy 18
 youtuber 15, 17, 19, 202
 youtube'owy 18

Z

z duszą na ramieniu 77
 z ramienia 76
 zabrski 192
 zabrzanka 208
 zabrzański 192
 Zabrze 192
 zacny 107
 zacząć 111
 zaiste 107
 Zakopane 171, 182
 zakupoholik 29, 38
 zakupoholizm 29
 zamęt 106
 zamiastówka 47
 zapiątek 47
 zapylacz 151–153
 Zareba 181
 Zarebianka 181
 Zarebina 191
 zarośla 103
 Zawada 180, 187
 Zawisza 162
 zazdrostka 115

zbrodniarz 26
 zbrojne ramię narodu,
 państwa 77
 zdejmować się 89–90
 zdjęcie 89–91
 zdrowy 44
 Zembala 180
 Zielona Góra 205
 zielonogórski 205
 zielonogórzanin 205
 Zławieś Wielka 184
 złodziej 116
 zmiennik 121
 znajomy 21
 zniczomat 16
 znieczulica 30
 zniesławiony 121
 Zoe 165
 Zofia 162, 165
 Zola 180
 Zosia 166
 zrzedliwy 88
 Zulus 50
 Zuzanna 161, 165
 Zygmunt III Waza 180

Ż

żabi skok 63–65
 żaluza 115
 żaluzja 114

Żelaźni Ludzie 139

Żmija 182

Żmijanka 182

Żmijówna 181, 182

Żmudź 183

żołądek jak struś 97

Żółte 182

życie 134

żyć na kocią łapę 66

żydówka 104

żywot 140–141

żywot wieczny 140

Summary

The book *Briefly Speaking. Sketches about the Polish Language* is a selection of commentaries that the author presented between 2004 and 2024 on radio and television programs, in columns, and on the website of the Language Advisory Service of the University of Silesia in Katowice. The material is organized thematically, with sections on vocabulary, etymology, issues related to the inflexion of common nouns, and observations on proper names (first names, surnames, and place names).

The chapter titled *Briefly about Words* contains sketches on the lexical resources of the Polish language—words that have existed in Polish for centuries as well as new forms created or borrowed alongside changes in various aspects of human life. The topics addressed stem directly from societal needs, such as readers' curiosity and issues, and questions about linguistic correctness that arise from observing the rapidly growing vocabulary of the Polish language.

The chapter *Briefly about the Origin of Words* gathers explanations of the etymology of words that are often widely known, though somewhat mysterious to the average Pole. Many people want to know the origin of a given word but do not have access to an etymological dictionary, or the descriptions provided there are too technical. Sometimes, users of Polish notice connections between forms and seek to confirm whether their reasoning is correct.

The chapter *Briefly about Problems with Inflexion* is a selection of texts addressing grammatical correctness issues, serving as answers to questions posted by internet users and radio listeners. The author aimed to present the conditions for word inflexion straightforwardly, considering the most important grammatical and linguistic-cultural perspectives while presenting arguments for adopting different positions and making predictions about the development of Polish inflexion.

The final chapter, *Briefly about Proper Names*, focuses on the origins and inflexion of first names, surnames, place names, and acronyms and includes discussions of word-formation challenges in more complex cases, such as creating names for inhabitants or adjectives derived from place names.

The short linguistic sketches presented in this book aim—just like the original texts delivered or published in the media—to popularize knowledge about language as a tool for societal communication, showcase the richness, development, and potential of the Polish language, and, above all, satisfy readers' curiosity and support a respectful, informed care for the common good that is the national language.

Some texts include footnotes that allow inquisitive readers to deepen their knowledge. An index of the words and phrases discussed is another feature designed to facilitate the use of this work.

trans. Marta Mamet-Michalkiewicz

Redakcja i korekta

Joanna Zwierzyńska

Projekt okładki

Ewa Paździora-Palus

Łamanie

Zuzanna Jurasz

Redaktor inicjujący

Przemysław Pieniążek

Okładka jest inspirowana obrazem Jacka Malczewskiego pt. *Polonia*.

Wersją referencyjną publikacji jest wydanie elektroniczne

Publikacja na licencji Creative Commons

Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)



<https://orcid.org/0000-0002-2731-5761>

<https://doi.org/10.31261/PN.4242>

Krótko mówiąc : szkice o polszczyźnie

ISBN 978-83-226-4469-0

/ Katarzyna Wyrwas. – Wydanie I. – Katowice :

(wersja elektroniczna)

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2024

Wydawca

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego

ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice

<https://wydawnictwo.us.edu.pl>

e-mail: wydawnictwo@us.edu.pl

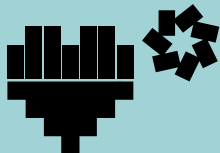
Wydanie I. Ark. druk. 16,0. Ark. wyd. 12,0. PN 4242.



Dr hab. Katarzyna Wyrwas, prof. UŚ jest polonistką, językoznawczynią, autorką m.in. monografii naukowych: *Skarga jako gatunek mowy* (2002), *Opowiadania potoczne w świetle genologii lingwistycznej* (2014), współautorką *Małego słownika terminów teorii tekstu* (2005) i zbioru porad językowych pt. www.poradniajęzykowa.pl (2007). Od 2004 roku prowadzi Poradnię Językową Uniwersytetu Śląskiego. Wiedzę o polszczyźnie popularyzuje w internecie, radiu, telewizji oraz podczas konkursów językowych, dyktand, odczytów, wykładów.

„Odpowiedzi na pytania [...] przybierają w książce Katarzyny Wyrwas formę minifelietonów, których bohaterką jest polszczyzna – dawna i współczesna. [...] Autorka nie ogranicza się jedynie do krótkich wyjaśnień, ale w sposób niezwykle wciągający czytelnika snuje opowieść na temat zainicjowany pytaniem [...]. Oprócz wartości poznawczych książka Katarzyny Wyrwas ma szereg innych walorów. Skomplikowane kwestie poprawnościowe prezentowane są – w sposób zrozumiały także dla niespecjalistów – z ogromnym znanstwem zarówno współczesnej, jak i dawnej polszczyzny. [...] Merytoryczną i edukacyjną wartość monografii Katarzyny Wyrwas dopełniają walory estetyczne. Praca napisana jest klarownie i barwnie, pięknym, potoczystym stylem, mającym wyraźny indywidualny, autorski charakter. [...] Książka z pewnością zainteresuje humanistów, językoznawców, studentów kierunków filologicznych, nauczycieli polonistów, dziennikarzy oraz wszystkich, dla których kultura słowa, piękna polszczyzna i sprawność komunikacyjna stanowią ważne wartości”.

(z recenzji wydawniczej dr hab. Ewy Szkudlarek-Śmiechowicz, prof. UŁ)



PATRONAT MEDIALNY



Egzemplarz bezpłatny

ISBN 978-83-226-4469-0



Więcej o książce

